

BLAŻOWA



Nr 173
marzeckwiecień 2020 r.
ISSN 1234-2300

KURIER Błazowski

Cena 5,00 zł Czasopismo Samorządu Gminy Błazowa



**Bartosz Zimny,
błazowski kulturysta,
mistrzem Europy! - str. 12**



We dwoje lepiej. Mimo wszystko... - str. 32



GMINNE WYDARZENIA

W obiektywie



Ekolekcje w gminie Błazowa - str. 51



Spotkanie oplatkowe dla samotnych - str. 28



Odpust w Futomie - str. 22



Wieści z Futomy - str. 22



Realizujemy projekt „Polski ZŁOTY ma sto lat!” - str. 52



Obchody Dni Pamięci o Ofiarach Holokaustu - str. 23



Licealiści z Błazowej z wizytą u Pani Wawelskiej - str. 60



Błazowscy uczniowie na obozie językowym EuroWeek - str. 50



Dzień Babci i Dziadka w Zakładzie Opieki Długoterminowej i Paliacji w Błazowej - str. 25



MEŃCZYŻNA ROMANTYCZNY

Do napisania tego artykułu zainspirował mnie „romantyczny” sąsiad, który wpada w zachwyt nad mrówką czy innym robaczkiem. Że nie wspomnę o ptaszkach. Rzecz jasna, uważa się za romantyka... Na pytanie czy wiesz „co to znaczy być romantycznym” na pewno od razu, drogi Czytelniku, masz gotową odpowiedź. Przecież w naszym wieku takie rzeczy już dawno się wie. Ale czy na pewno?

Każdy z nas zna taką scenę – jeśli nie z autopsji, to przynajmniej z filmu.

Idą za rękę. Ich oczy spotykają się na chwilę. Uśmiechają się lekko. Wzdychają równocześnie. Kiedy docierają do parku, siadają i rozmawiają przez chwilę. On się uśmiecha, ona głośno się śmieje. Wtedy on klęka z wiadomym pudełkiem w dłoni. Z nadzieją w oczach wyrzuca z siebie pytanie i otwiera pudełko, wyciągając je ku niej, czekając, wstrzymując oddech i czując, jak jego serce wyrывa się z piersi, oczekując na odpowiedź.

Romantyczne, nie? Większość ludzi tak sądzi. Jak jednak dotrzeć od tego momentu do etapu szczęśliwego małżeństwa z ponadpięćdziesięcioletnim stażem? Co sprawia, że uczucie kwitnie w sercach kochanków nawet po wielu latach?

JAK BYĆ ROMANTYCZNYM?

Romantyzm. Kobiety go potrzebują, taka jest prawda, potrzebują go, w takiej lub innej formie. Chcą czuć się ważne dla osoby, z którą postanowiły spędzić resztę życia. Czy poczucie bycia kimś szczególnym i kochanym nie jest jedną z istotniejszych rzeczy w związku?

Jednak mężczyźni mają raczej blade pojęcie o tym, czego pragną kobiety, jeśli chodzi o bycie romantycznym. W pewnym (a jakże, amerykańskim) badaniu zadano grupie mężczyzn i kobiet następujące pytania:

- Co znaczy być romantycznym – na czym to polega?
- Jakie gesty są romantyczne?
- Jakie rzeczy, które robisz z partnerem/partnerką uznajesz za najbardziej romantyczne i dlaczego?

DRODZY CZYTELNICY!

- Czego pragną kobiety, jeśli chodzi o bycie romantycznym?

Wiek odpowiadających wahał się od trzydziestu paru do sześćdziesięciu lat. Niektórzy byli w związkach małżeńskich tylko przez kilka miesięcy, inni przez ponad czterdzieści lat, jeszcze inni – wcale.

Ciekawe, że kobiety udzielały krótkich, konkretnych odpowiedzi, podczas gdy mężczyźni tworzyli rozbudowane opisy. Wygląda na to, że długo się nad tym zastanawiali, zanim jeszcze przyszło im odpowiadać na takie pytania.

ROMANTYCZNE ZACHOWANIE MĘSKIM OKIEM

Mężczyźni mają poczucie, że muszą jakoś kobiecie zaimponować, szczególnie prezentami, kwiatami, czekoladkami, biżuterią, błyskotkami i tak dalej. Niektórzy wyjaśniają nawet, że to, że nie decydują się na romantyczne zachowania, wynika przede wszystkim z braku funduszy: „Widzę coś, co wiem, że by się jej spodobało, ale nie kupuję w obawie, że będzie na mnie wrzeszczeć, że zmarnowałem kasę”.

Inny dodaje: „Boże, ten cały romantyzm to wrzód na tyłku. Wolalby, żeby po prostu powiedziała: „Chodź, zamówimy pizzę, kupimy piwo i obejrzymy jakiś film”.

Faceci czują się zobligowani, by wypaść najlepiej, jak mogą. Elegancka, romantyczna kolacja, kupienie ukochanej książki, o której marzyła, bilety na koncert, a przy tym ciągła niepewność, zastanawianie się, czy ona doceni wysiłki. Jak to ujął jeden z panów: „*Tak wygląda ta cała romantyczność. Musisz: robić wrażenie, robić wrażenie i jeszcze raz robić wrażenie*”. Inny podkreśla: „*To ciężka praca, a wysiłki nie zawsze się opłacają*”.

OKIEM KOBIECY

Romantyczny facet w moim wydaniu mógłby się wydawać na pozór zwyczajny i nudny. Powinien wiedzieć do czego jest pralka, jak ją włączyć i nie poniszczyć pranych rzeczy. Musi wiedzieć, że odkurzacz, mikrofalówka i inne urządzenia to nie diabeł rogaty, ale pomocnicy w prowadzeniu domu. Powinien rozumieć, że nieumiejętność posługiwania się komputerem to analfabetyzm XXI wieku, a nie oryginalność. Cep też przecież po latach świetności poszedł do muzeum. Romantycznie jest odrobinę z dziećmi lek-

cje, żeby zmęczona pracą i obowiązkami kobieta mogła mieć siły i ochotę porozmawiać wieczorem ze swoim romantycznym facetem, zanim uśnie na siedząco. A gdy już odpocznie, może będzie mieć ochotę słuchać wywodów o mrówkach i robaczkach... I jeszcze jeden detal – żaden mężczyzna nie wygląda bardziej romantycznie niż w fartuszkach w trakcie gotowania romantycznego obiadu czy kolacji dla rodziny. Idzie mi o taki romantyzm na co dzień, a nie tylko od wielkiego dzwonu. Szkoda, że Goethe o tym nie wiedział i zmarnował tyle lat w pogoni za mirażami! „Trwaj chwilo, jesteś piękna”. Oby tych chwil w naszym życiu było jak najwięcej. Tego z serca życzę.

CO W NUMERZE?

Zacznę od przeprosin, kierowanych do prof. Kazimierza Ozoga. Anonsowałam jego artykuł „Bożę coś Polskę”, ale na próżno go było szukać na łamach „KB” nr 172. Złośliwy chochlik to sprawił. W tym numerze mogą go Czytelnicy przeczytać.

Prezentowaliśmy już zawody: sprzedawca, fryzjer, bibliotekarz, teraz kolej na następny – pracownik socjalny. Zajrzemy do „Kalendarza burmistrza”, wypełnionego po brzegi.

Polecam piękny artykuł ks. prof. Jana Twardego „Błogosławieni, którzy nie widzieli”.

Do redakcji nadszedł list z Podlasia od dziennikarza Mikołaja Gresia. Choć brzmi jak laurka, jednak jedno cieszy – „Kurier” ma swoich fanów, którzy potrafią docenić ogrom pracy na przestrzeni 29 lat. Na fali utyskiwań i krytykancstwa, powszechnych w mediach, pozytywna ocena to miła odmiana. A niech nam każda! Nie ma obawy, że zachłyśniemy się dymem kadzidla.

Kuba Heller wprowadzi nas w świat starych zdjęć. Zaskakujące historie z przeszłości odkurzy Kazimierz Sikora. Poza tym dawka świetnej literatury autorstwa Wiesława Hopa, poezja, sporą dozę humoru.

Zbliża się Wielkanoc. Spędzamy ją wspólnie z „Kurierem” od 1991 r. Szmat czasu. Życzę Państwu spokoju, miłości, radości i zdrowia. Życzę miłej lektury.

Danuta Heller
redaktor naczelna
„Kuriera Białowskiego”



STYCZEŃ 2020

14 stycznia – spotkanie w Podkarpackim Zarządzie Dróg Wojewódzkich w Rzeszowie w sprawie konsultacji dokumentacji projektowej na przebudowę drogi wojewódzkiej Tyczyn – Dynów.

24 stycznia – spotkanie noworoczno-opłatkowe podkarpackich samorządowców.

25 stycznia – zebranie sprawozdawcze w OSP Nowy Borek.

27 stycznia – spotkanie noworoczno-opłatkowe podopiecznych Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Błażowej.

28 stycznia – sesja Rady Miejskiej w Błażowej.

29 stycznia – XII Obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu.

LUTY 2020

1 lutego – zebranie sprawozdawcze w OSP Białka.

Drodzy Mieszkańcy gminy Błażowa, Rodacy za oceanem!

Alleluja, Alleluja! Wesoly nam dziś dzień nastał, Chrystus bowiem zmartwychwstał. Radujcie się więc i z ufnością patrzcie w przyszłość. Niech zsyła na Was łaski i wnosi szczęście do Waszego rodzinnego życia. Życzenia radośnych Świąt Wielkanocnych wypełnionych nadzieją budzącą się do życia wiosny i wiarą w sens życia. Pogody w sercu i radości płynącej z faktu Zmartwychwstania Pańskiego oraz smacznego święconego w gronie najbliższych osób

składa burmistrz Błażowej
Jerzy Kocój

1 lutego – „Studniówka” błażowskich licealistów.

3 lutego – w ramach programu „Ma-luch+” gmina Błażowa otrzymała 68 tys. zł. na rozbudowę miejscowego żłobka. Promesę na to działanie otrzymałem z rąk wojewody podkarpackiego pani Ewy Leniart.

4 lutego – spotkanie organizacyjne z przedstawicielami poszczególnych jednostek OSP z naszej gminy w związku ze Spotkaniem Młodych Archidiecezji Przemyskiej, które ma się odbyć w dniach 3-5 kwietnia bieżącego roku.

6 lutego – spotkanie w Strzyżowie w sprawie dalszej współpracy miejscowego Nadleśnictwa i samorządu Błażowej.

8 lutego – zebranie sprawozdawcze w OSP Błażowa Dolna Mokłuczka.

13 lutego – wspólne posiedzenie Komisji Stałych Rady Miejskiej w Błażowej.

14 lutego – powykonawczy obiór końcowy budowy oświetlenia ulicznego przy drodze wojewódzkiej w Nowy Borku Przyłasku.

15 lutego – zebranie sprawozdawcze w OSP Lecka.

16 lutego – zakończenie Amatorskiego Turnieju w Siatkówce o Puchar Burmistrza Błażowej.

18 lutego – spotkanie w siedzibie PGNiG w Rzeszowie w związku z planowanymi dalszymi pracami związanymi z rozbudową sieci gazowej na terenie naszej gminy.

19 lutego – konwent wójtów i burmistrzów powiatu rzeszowskiego.

21 lutego – robocze spotkanie z dyrektorami placówek oświatowych funkcjonujących w naszej gminie.

22 lutego – zebranie sprawozdawcze w OSP Kąkolówka.

23 lutego – zakończenie turnieju w piłce nożnej o Puchar Przewodniczącego Rady Miejskiej w Błażowej pana Sławomira Kowala.

25 lutego – wizyta członków Komandorii Podkarpackiej Orderu Świętego Stanisława w Urzędzie Miejskim w Błażowej celem uhonorowania burmistrza Błażowej Orderem Świętego Stanisława za działalność społeczną.

26 lutego – Walne Zgromadzenie Podkarpackiego Stowarzyszenia Samorządu Terytorialnego.

27 lutego – sesja Rady Miejskiej w Błażowej.

28 lutego – spotkanie u starosty rzeszowskiego pana Józefa Jodłowskiego z przedstawicielami PKS, Związku Gmin PKS, wójtami Lubeni, Hyżnego, Dynowa i burmistrza Błażowej. Dyskusja dotyczyła spraw związanych z funkcjonowaniem transportu publicznego w naszym regionie.

28 lutego – sesja Młodzieżowej Rady Gminy.

29 lutego – zebranie sprawozdawcze w OSP Piątkowa.

MARZEC 2020

1 marca – zebranie sołeckie w Kąkolówce.

1 marca – zebranie sołeckie w Białce.

1 marca – uroczyste obchody jubileuszu Złotych Godów par małżeńskich.

3 marca – Walne Zgromadzenie LKS Błażowianka.

6 marca – spotkanie „Kobieta w poezji” w błażowskiej Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.

8 marca – zebranie sołeckie w Futomie.

8 marca – zebranie sołeckie w Piątkowej.

8 marca – zebranie sołeckie w Błażowej Górnej.

8 marca – koncert zespołu The Freborn Brothers, który odbył się w Gminnym Ośrodku Kultury w Błażowej z okazji Dnia Kobiet.

Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój

FOTORELACJA Z ZEBRAŃ WIEJSKICH



Białka



Błazowa Górna



Futoma



Kąkolówka

GMINNE INWESTYCJE



Zakończył się powykonawczy odbiór końcowy oświetlenia ulicznego przy drodze wojewódzkiej w Nowym Borku.

*Zbiegać za jednym klejnotem pustynię
Iść w toń za perłą o cudu urodzie
A wszystko to po to, by po nas zostały
Ślady na piasku i kręgi na wodzie.
Leopold Staff – Kochać i tracić*

Pani Kinga Wielgos z Rodziną

Łączymy się z Panią w smutku po śmierci Brata Grzegorza Łozy. Daj, Panie, Jego duszy wieczny odpoczynek, a światłość Twoja niech odbija się w jego oczach.

**Rada Miejska, burmistrz Błazowej Jerzy Kocój
i redakcja „Kuriera Błazowskiego”.**

Państwu Marii i Antoniemu Łozom

przekazujemy szczerze kondolencje po śmierci syna Grzegorza.

Grzegorz wzrastał wśród nas, był miłym, spokojnym chłopcem, powszechnie lubianym. Stąd nasz ból po Jego odejściu jest jeszcze większy.

Niech Bóg ześle Jego Rodzicom i bliskim ukojenie.

Sąsiedzi z bloku przy Armii Krajowej 10.

INWESTYCJE W GMINIE BŁAŻOWA

1. Trwa budowa oświetlenia ulicznego w Nowym Borku Przylasek przy drodze wojewódzkiej nr 878. Wykonawcą zadania jest firma GEOTEL Sp. z o. o. z Kraśnika. Koszt inwestycji 368 608,60 zł.

2. Dbając o bezpieczeństwo mieszkańców, zostały zamontowane lampy oświetlenia ulicznego przy drogach gminnych w miejscowościach: Futoma 1 szt., Białka 4 szt. oraz Błażowa Dolna 4 szt.

3. W ramach środków z funduszu sołectkiego wykonano zadania:

– „Przebudowa drogi gminnej w Białce k/Paściaka na działce nr 315” na odcinku 140 m.b. położono nawierzchnię asfaltową;

– „Przebudowa drogi gminnej Lecka na działce nr 1360” na odcinku 170 m.b. położono nawierzchnię asfaltową.

Wykonawcą tych zadań była firma Usługi Koparko Ładowarką Mieczysław Jamioł z Białki.

4. Rozstrzygnięto przetarg na przebudowę drogi gminnej Nowy Borek Czerwonki w km 2+000 do 2+610 na działce nr ewidencyjny 3170/1 w miejscowości Nowy Borek.

5. Rozstrzygnięto przetargi na drogi poscaleniowe:

– „Przebudowa drogi gminnej rolniczej na działce nr ewidencyjny 1400/2 na łącznej długości 500 m.b. w miejscowości Kąkolówka – Nawsie”. Wykonawca zadania: Zakład Usług Budowlano-Transportowych Mazur Roman z Futomy. Termin wykonania: 4 października 2019 r.;

– „Przebudowa drogi gminnej rolniczej na działce nr ewidencyjny 250 na łącznej długości 650 m.b. w miejscowości Białka”. Wykonawca zadania Usługi Koparko Ładowarką Mieczysław Jamioł z Białki. Termin wykonania: 4 października 2019 r.;

– „Przebudowa drogi gminnej rolniczej na działce nr ewidencyjny 900 na łącznej długości 590 m.b. w miejscowości Błażowa Górna”. Wykonawca zadania: Zakład Produkcyjno-Handlowo-Usługowy JAR s.c. z Kielnarowej. Termin wykonania: 4 października 2019 r.

6. Przebudowana została droga gminna Kąkolówka Folwark. Na odcinku 510 m.b. położono nawierzchnię asfaltową wraz z oczyszczeniem przydroż-

nego rowu. Wykonawcą zadania była Firma Handlowo Usługowa KRIKER Kazimierz Mazur z Futomy. Koszt inwestycji 146 724,24 zł.

7. Przed rozpoczęciem roku szkolnego przeprowadzono remonty w szkołach. W budynku Szkoły Podstawowej w Błażowej wykonano kompleksowy remont sali i jej adaptację na potrzeby oddziału przedszkolnego. W ramach zadania wykonano nową wylewkę, wymieniono instalację elektryczną, a w części sali powstała łazienka przystosowana dla przedszkolaków. W związku z rozszerzeniem działalności Klubu Dziecięcego Maluszek zwiększono ilość przyjętych dzieci i na tę okoliczność przystosowano kolejną salę. W Szkole Podstawowej w Nowym Borku przy wejściu do budynku przebudowane zostały schody zewnętrzne.

8. W ramach zwiększenia bezpieczeństwa pieszych na terenie gminy Błażowa w miejscowościach Błażowa i Futoma na drogach powiatowych i gminnych powstały nowe przejścia dla pieszych.

Jadwiga Odój

WYRÓŻNIENIE DLA BURMISTRZA BŁAŻOWEJ

25 lutego 2020 roku burmistrz Błażowej za dokonania w zakresie działalności społecznej został odznaczony Orderem Świętego Stanisława. Odznaczenie zostało przyznane przez Komandorię Podkarpacką Orderu Świętego Sta-

niśława. Order Świętego Stanisława Biskupa Męczennika ustanowiony został 7 maja 1765 roku przez Króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Odznaczenie zajmowało wysokie miejsce w hierarchii polskich Orderów po Orderze

Orła Białego, a przed Virtuti Militari. Dzieje Orderu zostały przerwane utratą niepodległości Polski. Prezydent na uchodźstwie odnowił działalność Orderu Świętego Stanisława i została ona uznana przez rząd RP i Episkopat Polski.

Panu Burmistrzowi Błażowej, a zarazem redakcyjnemu koledze gratulujemy wyróżnienia i życzymy dalszych sukcesów w pracy społecznej i zawodowej.

Redakcja „Kuriera Błażowskiego”

PODAJ MI DŁOŃ

Poprowadzę cię przez aleje życia.
Między drzewami
rozkwitną nasze marzenia.

Pozbieramy myśli
jak kasztany szczęścia.
Zatrzymamy czas
w gwarze krzykliwych gawronów.

Każda minuta stanie się bardziej
cenna.

Jolanta Michna



MOC ŻYCZEŃ

A ja wierzę w miłość. Ona zwycięża zawsze, prędzej czy później. Bo nawet wtedy, gdy się w nią nie wierzy – ona przecież jest. I działa. A jej działanie, tak jak działanie prawdy, jest niezawodne.

Małgorzata Musierowicz „Imieniny”

**Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój
Członek redakcji „Kuriera Błażowskiego”**

Niech smutek zniknie w górskim potoku,
by radość kwitła jak róża – co roku,
by na Twojej twarzy promyczek słońca
nigdy nie zniknął i trwał do końca.
Niech Ci zdrowie służy, a praca nie nuży.

**Bukiet najpiękniejszych imieninowych
życzeń przesyłają koleżanki i koledzy
z zespołu redakcyjnego
„Kuriera Błażowskiego”**

Wielkanoc to czas
otuchy i nadziei.

Czas odradzania się wiary w siłę
Chrystusa
i drugiego człowieka.

Życzymy, aby Święta Wielka-
nocne przyniosły radość oraz
wzajemną życzliwość.

By stały się źródłem wzmacnia-
nia ducha.

Niech Zmartwychwstanie, któ-
re niesie odrodzenie, pozwoli
z ufnością patrzeć w przyszłość,
napełni Was pokojem i wiarą
a Święteczny nastrój i budząca
się do życia zieleń, niech da siłę
w pokonywaniu trudności.

**Prezes ZMG PSL w Błażowej
Paweł Kruczek**

**Pan Jurek Faraś
Radny Rady Powiatu Rzeszowskiego**

*Nie pozwól nikomu decydować o twoim życiu,
bo wtedy zostaniesz kimś, kim nie powinnaś
być. Będziesz nikim. Będziesz człowiekiem na
zawsze skłóconym z życiem.*

Margaret Starks

„W oczekiwaniu na szczęście”

Niech smutek zniknie
w górskim potoku,
by radość kwitła jak róża – co roku,
by na Twojej twarzy promyczek słońca
nigdy nie zniknął i trwał do końca,
niech Cię nie trapią żadne zmartwienia
i niech się spełnią wszystkie marzenia.

**Życzenia imieninowe przesyła redakcja
„Kuriera Błażowskiego”**

**Moje wierszowanki
Dla Kochanej Danki**

W wierszowanek treści
moc życzeń się mieści.

Na wstępie typowo:
żyj długo i zdrowo,
spokojnie, radośnie...
Niech Ci konto rośnie!

W dalszej kolejności
same przyjemności:
tort marcepanowy,
bukiet konwaliowy,
(choć przecież zima
i konwalii ni ma),
bzu wonnego kiście,
(bez gdzieś widzieliście?)
Wino truskawkowe
(wypij choć połowę),
futerko z szynszyli,
czekolada z chili,
kapelusz z rajerem,
(nie mów: po cholere!),
wiśniowy likworek,
forsy cały worek,
brylant w białym złocie,
pięknych życzeń krocie!

Mogę tak rymować
do rana.. mój dusiu!
Dość! Północ się zbliża...
Dobranoc, Danusiu.

Barbara Paluchowa

**Dr Józef M. Franus
Członek redakcji „Kuriera Błażowskiego”**

Imieninowy bukiet najwspanialszych życzeń,
uśmiechu i szczęścia, radości każdego dnia oraz
wszelkiej pomyślności

**przesyła redakcja
„Kuriera Błażowskiego”**

Życzymy Wam, Kochani,
aby te święta wielkanocne
wniosły do Waszych serc
wiosenną radość i świeżość,
pogodę ducha, spokój, ciepło i nadzieję.

**Życzenia wielkanocne składa
redakcja „Kuriera Błażowskiego”**

W marcu obchodził imieniny **prof. dr. hab.
Kazimierz Ożóg** – językoznawca, członek Rady
Języka Polskiego, profesor Uniwersytetu Rze-
szowskiego, autor wielu publikacji naukowych
dotyczących kultury słowa, współpracownik
„Kuriera Błażowskiego”.

Z okazji imienin życzymy Panu Profesorowi
wszelkiego dobra, zdrowia i weny twórczej.
Dziękujemy za współpracę i poświęcony czas
naszemu czasopismu.

Redakcja „Kuriera Błażowskiego”

Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych,
pełnych spokoju i szczęścia, radosnego, wiosen-
nego nastroju, serdecznych spotkań w gronie
rodziny i wśród przyjaciół oraz pomyślności
w życiu prywatnym i zawodowym

**życzy Rada Nadzorcza, Zarząd
i pracownicy
Banku Spółdzielczego w Błażowej**

Radosnego Alleluja!

Z okazji Świąt Wielkanocnych obfitych
łask i błogosławieństw od Chrystusa
Zmartwychwstałego, radości, która na-
pełnia serca nadzieją życzą:

**sołtys i Rada Sołecka z Futomy.
Koło Gospodyń Wiejskich,
Stowarzyszenie Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej**

Pełnych radości, pokoju Świąt Wielkiej
Nocy oraz wiele pomyślności i sukce-
sów życzą Państwu

**Komendant Miejsko-Gminny
Związku OSP RP Maciej Pałac
Prezes Zarządu Związku OSP RP
Roman Łach
i strażacy gminy Błażowa**

Niech żyją Jubilaci!

*„A kiedy będziesz moją żoną...
umiłowaną, poślubioną,
wówczas się ogród nam otworzy,
ogród świetlisty, pełen zorzy.
Rozdzwonią nam się kwietne sady,
pachnąc nam będą winogrody,
i róże śliczne i powoje
całować będą włosy twoje.
Pójdziemy cisi, zamyśleni,
wśród złotych przymgleń i promieni,
pójdziemy wolno alejami,
pomiędzy drzewa, cisi, sami. (...)”*

**Wszystkim parom, które świętowały
swoje Złote Gody, miłości i zdrowia
życzy redakcja „Kuriera Błażowskiego”**

STARE ZDJĘCIA NADAL ŻYJĄ – CD.

TU ZASZŁA ZMIANA

„Tu zaszła zmiana w scenach mojego widzenia” – to tytuł opowiadania

Marii Dąbrowskiej, w którym opisała jak przez lata zmieniał się widok z okna jej mieszkania w kamienicy Kondrackie-



go przy Polnej 40, ale widok z okna pozwalał ujrzeć ulicę Jaworzyńską. Obecnie zachodzące zmiany pozwalają prześledzić stare fotografie.

Jak już wcześniej pisałem, niegdyś fotografowanie było zdarzeniem nadzwyczajnym, wyniosłym. Wszyscy fotografowani ubierali się w swoje najbardziej eleganckie ubrania, zdjęcia wykonywane były z jakiejś ważnej okazji. Dziś każdy w smartphonie ma aparat fotograficzny i „trzaska” zdjęcia bez zastanowienia.

Stare zdjęcia mają wiele znaczeń. Dzięki nim można zobaczyć jak wyglądało dawniej życie, jaka była moda, jak zmieniał się świat. Mają także charakter dokumentalny. Wielokrotnie to dzięki zdjęciom można sobie uświadomić, że coś uległo zmianie. To, jak zmieniają się fragmenty miasta czy wsi może umknąć naszej uwadze, zwłaszcza gdy te zmiany obserwujemy na co dzień, ale fotografie unaoczniają je wszystkie. Przemiany zachodzą także w stosowanych materiałach fotograficznych. Filmy, klisze, przezrocza czy slajdy wielu współczesnym użytkownikom są nieznane. Ich estetyka może stać się świetną inspiracją. Dowodzi tego wielokrotna chęć naśladowania dawnej stylistyki, np. za sprawą nakładania różnorodnych filtrów.

Najważniejszym jednak argumentem mówiącym, iż warto sięgać po stare zdjęcia, jest ich wyjątkowy urok i klimat. Trudno opisać słowami emocje towarzyszące spoglądaniu za pośrednictwem fotografii wiele lat w przeszłość. Świadomość, że niektóre rzeczy zachowały się jedynie na zdjęciach skłania nas do refleksji. Można spędzić wiele godzin przed albumem rodzinnym, tworzącym swoiste drzewo genealogiczne. Najważniejszą jednak ideą starych zdjęć jest to, że zatrzymują one czas i pozwalają odbyć nam podróż do przeszłych epok.

W kolejnej odsłonie prezentuję Państwu zdjęcia otrzymane od pań Zofii Wielgos, Eli Pecki, Kamili Hus oraz pana Grzegorza Siwca. Oczywiście, zachęcam wszystkich do podzielenia się swymi wspomnieniami w postaci starych fotografii z czytelnikami „Kuriera Błażowskiego”.

Jakub Heller



Wycieczka do Wieliczki, 1969 r.



Wesele Janiny Kozdraś z Kąkolówki z Janem Pecką z Futomy.



Błażowska orkiestra rok 1953. Po prawej stronie w pierwszym rzędzie od dołu jako drugi siedzi mój dziadek Augustyn Paluch. Udostępniła Kamila Hus.



*Zdjęcia po zmarłej Marii Wróbel (z domu Rzeźnik) z Białki
– udostępnił Grzegorz Siwiec.*

Zapraszam wszystkich entuzjastów historii związanej z Błażowszczyzną na stronę błażowskiej biblioteki www.biblioteka.blazowa.net oraz na fanpage FB Błażowa na starej i współczesnej fotografii.

J.H.

Z POŻÓŁYCH STRON GAZET

TVWÓRCZOŚĆ KONSTANTEGO KRUŁY



Do tych niezbyt optymistycznych uogólnień skłania mnie nie tylko wizyta w Błażowej Górnej u artysty ludowego Konstantego Kruły, ale również wypowiedzi innych twórców.

W pracowni Kruły, niegdyś nauczyciela zawodu, znajduje się kilkanaście prac w drewnie. Wiele z nich o niezwykle świeżości i oryginalności jest wyrazem jego spojrzenia na ludzi i świat, znajomości środowiska, które przez długie lata bacznie obserwował, zgłębiał i pokochał, „Kolednicy”, z którym chodził od domu do domu, „szopki”, z którymi kołędował, „przedzenie nici”, „modlacy się Żydzi” (było ich w Błażowej 8 tys.), „rżnięcie drzewa” — obserwacje z Bieszczadów i wiele innych. Wszystkie swoje prace artysta opisuje wierszując np. „babie lato”.

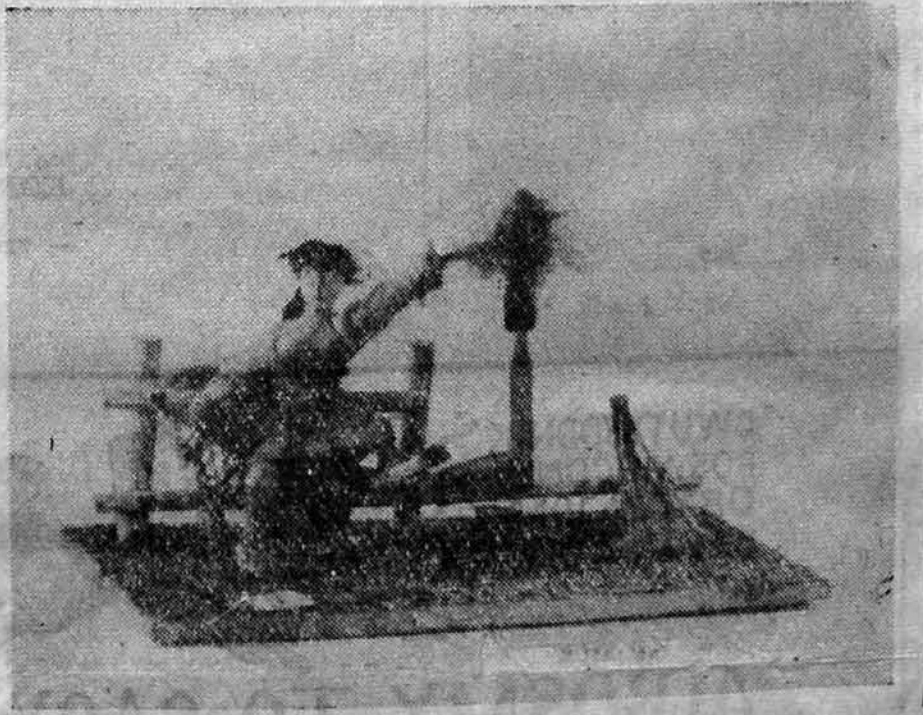
Biała pajęczyna ścierniska okrywa
Oj, żeby ja prędko szyć się
nauczyła.

Kruła jest również laureatem dwóch nagród. W 1964 roku otrzymuje drugą nagrodę na konkursie pamiątkarstwa ludowego i artystycznego, zorganizowanym przez Wydział Kultury Prezydium WRN i Muzeum Okręgowe w Rzeszowie. W 1965 roku otrzymuje pierwszą nagrodę i dyplom uznania na konkursie zorganizowanym przez Izbę Rzemieślniczą w Rzeszowie.

Na pewno na oryginalną twórczość artysty znaleźliby się chętni nabywcy, a niejedna praca mogłaby powędrować w daleki świat. Niestety, twórczość w drzewie jest niezwykle pracochłonna, a artysta pracuje sam bez większego zainteresowania środowiska i innych placówek kulturalnych. Pewnie, że okresowe wystawy mogą być zachętą do dalszej twórczości, ale do brzo zdajemy sobie sprawę, że nie podtrzymają, tak bogatego niegdyś życia sztuki ludowej, na terenach obecnego województwa rzeszowskiego.

E. G.

Sytuacja twórcy ludowego żyjącego i pracującego w miejscowościach o małej albo żadnej tradycji w dziedzinie twórczości artystycznej jest często nie do pozazdroszczenia. W najlepszym razie artysta uchodzi w swoim środowisku za nieszkodliwego dziwaka, często nieroba, a czasem narażony jest na kpiny czy też wymowne stuknięcie palcem w czoło. Nietrudno zresztą zrozumieć taki stosunek do twórcy w środowiskach małych miasteczek i wiosek, jeśli uzmysłowimy sobie, że intratność, jak i zaszczyty płynące z tego zajęcia są znikome. Toteż tylko nieliczni artyści mają odwagę poświęcić się wyłącznie twórczości ludowej.



GROBY NASZYCH PRZODKÓW



Agata Woźniak zd. Mucha ur. 31.01.1865 r. w Kąkolówce 55 (rodzice: Franciszek syn Jana i Katarzyny Chochrek i Józefa Kozdraś córka Pawła i Anny Kowal), zmarła 21.09.1954 r. (lat 89).

Franciszek Woźniak 15.05.1859 r. w Kąkolówce 94 (rodzice: Antoni syn Andrzeja i Anny Mucha i Anna Bocek, córka Wojciecha i Marianny Sapa), zmarł 15.01.1945 r. (lat 86).

Ślub 31.01.1888 r. w Kąkolówce.



Dominik Groszek ur. 5.08.1882 r. w Białce 74 (rodzice: Józef syn Wojciecha i Agaty Groszek i Ludwika Legęć córka Wojciecha i Agnieszki Rybka), zmarł 24.03.1955 r. w Białce (lat 73).



Anna Bober zd Chochrek ur. 15.09.1861 r. w Błażowej 128 (rodzice: Walenty syn Kazimierza i Franciszki Nawłoka i Honorata Stafieja córka Jana i Katarzyny Czapańskiej), zmarła 4.12.1923 r. (lat 63).

Franciszek Bober ur. 4.03.1852 r. w Kąkolówce 37 (rodzice: Wojciech syn Macieja i Katarzyny Kołodziej i Katarzyna Mucha córka Marcina i Marii Sobkowicz), zmarł 16.12.1928 r. (lat 76).

Ślub: 20.11.1879 r. w Błażowej.



Agata Piech zd. Chochrek ur. 5.01.1868 r. w Błażowej 108 (rodzice: Walenty syn Marcina i Katarzyny Czarnik Józefa Cygan córka Szymona i Katarzyny Domaradzkiej), zmarła 13.11.1951 r. w wieku 83 lat.

Ślub 6.11.1889 r. w Błażowej z Bartłojem Piechem synem Pawła i Rozalii Piechów.



Erazm Norbert Ząbecki ur. 4.03.1813 r. w Błażowej 32 (rodzice: Franciszek i Petronela Gromadzka), zmarł w 1900 r. (lat 87).

Z metryk urodzenia jego dzieci wynika, że był on proprietarius Blich, czyli właścicielem błażowskiego Blichu.

Odezwał się do nas Pan Tadeusz Wielgos z Kęt pochodzący z błażowskiego Wilczaka. Na zdjęciu zamieszczonym w 170 numerze „Kuriera Błażowskiego” rozpoznał swoich bliskich. Bardzo serdecznie dziękuję za opis.



Rodzina Wielgosów z błażowskiego Wilczaka – 1938 r. Od lewej u góry Władysław, Jan, Leon, Julia trzyma Janinę, Maria, Franciszek (1875 r.), żona Leona Aniela.

BARTOSZ ZIMNY, BŁAŻOWSKI KULTURYSTA, MISTRZEM EUROPY!

Na początku kilka słów o tym, co to jest kulturystyka i jaka jest jej historia: „Kulturystyka polega na kształtowaniu sylwetki ciała poprzez hipertrofię mięśni szkieletowych w wyniku ćwiczeń fizycznych, wykonywanych z obciążeniem, z jednoczesnym maksymalnie możliwym zredukowaniem tkanki tłuszczowej. Wywodzi się z ćwiczeń treningowych siłaczy i zapaśników z drugiej połowy XIX wieku. Za prekursora nowoczesnej kulturystyki uważa się niemieckiego siłacza Eugena Sandowa, który występował z pokazami cyrkowymi w różnych krajach na przełomie XIX i XX wieku. Kulturystyka jako dyscyplina sportowa wyodrębniła się pod koniec lat 40. w USA za sprawą braci Bena i Joe Weiderów, którzy w 1946 r. założyli IFBB. Jednym z najsłynniejszych kulturystów jest Arnold Schwarzenegger, który zdobył 7 tytułów Mr. Olympia (1970-1975 i 1980) i 5 tytułów Mister Universe. Wielokrotnie zdobywał też nagrody w konkursach Mister World, Mister International czy Mister Europe.”



Bartosz Zimny Pierwsze miejsce
– Mistrzostwa Europy Juniorów 2019 r.

W dniach 2-6 maja 2019 r., w Santa Sussana (Hiszpania) odbyły się Mistrzostwa Europy IFBB w Kulturystyce i Fitness. Startujący w zawodach Bartosz

Zimny z Błażowej, student Wydziału WF, został mistrzem Europy w Kulturystyce Juniorów OPEN oraz wicemistrzem Europy w Kulturystyce mężczyzn do 100 kg.



**„Jak się coś bardzo chce,
to się to da osiągnąć”.**

– **Przedstaw się naszym czytelnikom.**

Mieszkam w Błażowej i mam 23 lata. Pracuję i studiuję na studiach dziennych, trenuję cały czas. Posiłki, które są bardzo ważne w treningach, przygotowuję sam. Oprócz tego jestem trenerem personalnym. Pomimo wielu obowiązków mam jeszcze czas dla przyjaciół i na rozrywkę. Moje motto brzmi: „Jak się coś bardzo chce, to się to da osiągnąć”. W tym roku będę bronił pracę licencjacką na Uniwersytecie Rzeszowskim – kierunek wychowanie fizyczne.

– **Co się czuje, kiedy zawieszają Ci na szyi medal Mistrza Europy, kiedy wiesz, że dołączasz do liderów, do najlepszych?**

– To osiągnięcie uświadomiło mi, że jednak liczę się w kulturystyce i posiadam talent, który chcę wykorzystać. Zdobywanie takiego tytułu zmotywowało mnie do jeszcze większej pracy nad sobą, bo pomimo zajęcia pierwszego miejsca na tak prestiżowej imprezie, jaką były

Mistrzostwa Europy IFBB, wiem, ile jeszcze przede mną pracy. Jest wiele rzeczy, które należy poprawić, nie popełniać ponownie tych samych błędów. Wiem, że nie mogę się teraz zatrzymać, bycie kulturystą to ciągła praca i rozwój. Inaczej przegrywasz.

– **Czy sport, który uprawiasz, idzie w parze ze zdrowiem?**

– Intensywna eksploatacja ludzkiego ciała po pewnym czasie daje się we znaki. Podobnie jest z upalaniem silnika w samochodzie. Jeśli jest serwisowany na bieżąco, dostaje wysokiej jakości paliwo i jest nasmarowany, to nic mu nie grozi, no chyba że ma jakąś wadę fabryczną.



Mistrzostwa Polski w kulturystyce i fitness
– Kraków 2019 r.

Aby móc trenować ciężko przez wiele sezonów, należy pamiętać o zdrowej zbilansowanej diecie, odnowie biologicznej, zadbaniu o sen (regenerację) oraz unikać stresu! Regularnie wykonywane badania profilaktyczne pozwalają na wgląd w stan zdrowia. (chodzi o to, aby zaakcentować, że uprawiając każdy sport wyczynowo, ważne jest zachowanie równowagi treningowego wysiłku z dietą i higienicznym trybem życia, że ważne jest to, czym się sportowiec odżywia, i że ma to być zdrowe).



Pierwsze miejsce w kategorii Kulturystryka mężczyzn do 100 kg.
– Poznań, kwiecień 2019 r.

– Jakie czynniki wpływają na to, aby osiągnąć sukcesu w kulturystyce?

– Przede wszystkim te, nad którymi możemy pracować, a mówią, że 70% sukcesu to odpowiednia dieta! Bez diety pozostały wkład jest daremny. A zalicza się do niego odpowiedni, przemyślany plan treningowy, nauka prezencji scenicznej. Przy tym wszystkim należy być zdyscyplinowanym i cierpliwym. Największe sukcesy osiągają jednak ci, którzy mają genetykę i potrafią to wszystko połączyć w całość (odpowiednio ułożony trening, dobra, zdrowa dieta i równowaga psychiczna i emocjonalna itd. Chodzi o zaakcentowanie zdrowej diety).

– Z czego składają się Twoje posiłki? Czy różnią się od tych, które przygotowują sobie inni sportowcy, np. lekkoatleci czy piłkarze?

– Stosuję dietę białkowo-węglowodanową, więc mniej więcej połowę kalorii, które dostarczam to białko, głównie pochodzenia zwierzęcego. Nie bez powodu, krąży stereotyp, że kulturysty jedzą „kurę z ryżem”, a to dlatego, że drób, a szczególnie pierś z kurczaka, to doskonałe źródło białka. Stosunek jakości do ceny wypada najkorzystniej i poza tym można je szybko łatwo i smacznie przyrządzić. Różnice między moją dietą, a dietą sportowców uprawiających inne dyscypliny są takie, że ich diety są bardziej zbilansowane i mają dodatni bilans kaloryczny, aby mieć dużo energii, a w mojej diecie, aby wyrzeźbić ciało należy być pod deficytem kalorycznym. Niezależnie od rodzaju uprawianego sportu mięso odgrywa ważną rolę, ponieważ dostarcza wiele niezbędnych wartości odżywczych. Należy zwrócić uwagę na jakość źródła białka (zaakcentowanie, jakie cechy

drobiu powodują, że jest on znakomity dla sportowców i ogólnie dla zdrowia).

– Wiadomo, że każdy sport jest kosztowny. Czy ktoś cię sponsoruje?

– Od jakiegoś czasu mogę liczyć na wsparcie Res Drobu, który docenił moje osiągnięcia. Jest to nieocenione wsparcie ze strony prezesa, dzięki któremu jest mi dużo prościej rozwijać swoją sylwetkę i pracować nad przygotowaniem się do kolejnego sezonu. Poza tym pomocną dłoń wyciągnęli moi przyjaciele i dołożyli swoje do moich wyjazdów na imprezy, które w całości pokryte były z własnej kieszeni.

– Jakie są dalsze Twoje plany sportowe?

– Aktualnie jestem w okresie masowym, tzn. rozwijam swoją muskulaturę, aby na kolejnej imprezie pokazać się z bardziej kompletną sylwetką. Przygotowania do zawodów zaczną wtedy, kiedy będę wiedział, że mam już odpowiednio dobre kształty. Plan zakłada pokazać się z większą muskulaturą z jeszcze lepszym docięciem niż dotychczas.

– Co chciałbyś powiedzieć tym, którzy wyruszają na ścieżkę treningu sportowego, walki o trofea i medale?

– Nie porównujcie się do innych. Wiadomo że każdy chciałby zdobywać pierwsze miejsca. Nigdy nie byłem zachłanny na bycie mistrzem. Po prostu chciałem być coraz lepszy od swojej poprzedniej wersji i poprawiać swoje mankamenty. Podchodziłem do tego tak, że jeżeli uda mi się coś wywalczyć to super, jeśli nie, to wiedziałbym, że stanąłem na wysokości zadania i dotarłem do celu. Największe mistrzostwo to pokonanie swojej ciemnej strony – swoich słabości. Największa kumulacja mieszanki emocjonalnej doprowadzającej do tego była w oczekiwaniu na moją kolejkę za sceną, kiedy wiedziałem, że udało mi się tu dotrzeć wykonałem swój plan i jestem z siebie dumny. Pozostaje tylko wejść na scenę i się uśmiechnąć. Bez stresu z czystą głową. Bądźcie sumienni i zdeterminowani na swoje cele, ideały, do których dążycie, bo mistrzem moż-

na zostać wygrywając byle jaki konkurs, ważne, aby przygotować się po mistrzowsku.

– Twoje hobby niezwiązane z kulturystyką – o ile jeszcze na takowe masz czas?

– Inną formą aktywności, którą regularnie uprawiam to basen. Godzinę w tygodniu spędzam na pływalni. W sezonie zimowym organizuję z przyjaciółmi wyjazdy na narty, a w letnim na festiwal muzyki elektronicznej. Traktuję to jako formę relaksu.

– Dziękuję za rozmowę i życzę, abyś nie schodził z podium oraz abyś osiągnął tytuł mistrza świata w kulturystyce.

Rozmawiał Jakub Heller

**Pan Kazimierz Sikora
Współpracownik redakcji
„Kuriera Błażowskiego”**

Jak marzeń tysiące,
Jak kwiatów tysiące,
Jak motyli tysiące
Tak my Ci składamy życzenia gorące!

**Imieninowe życzenia przekazuje
redakcja „Kuriera Błażowskiego”**

**Pan Józef Chmiel
otrzymuje od redakcji „KB”
takie oto życzenia:**

W dniu Twoich imienin,
gorące życzenia,
wiele uśmiechu i powodzenia,
niech Cię nie trapią
żadne zmartwienia
i niech się spełnią
wszystkie marzenia.



– Kiedy ślub?!
– Na horyzoncie.
– Wreszcie.
– Pamiętaj, że horyzont jest wymagowaną linią, która oddala się od nas, gdy się do niej zbliżamy.

Żona wróciła do domu z kliniki chirurgii plastycznej.

– Jak ci się podobam?
Mąż przygląda się jej uważnie i mówi:
– Zrobili, co mogli.

WALNE ZEBRANIE W OSP BIAŁKA

1 lutego 2020 r. odbyło się Walne Zebranie w OSP Białka. Zebranie otworzył prezes OSP Białka dh Maciej Trafidło. Przywitał zebranych gości, wśród



Dh Mariusz Paściak.

których byli: burmistrz Jerzy Kocój, przewodniczący Rady Miejskiej Sławomir Kowal, radni Rady Powiatu Rzeszowskiego Stanisław Najda i Jurek Faraś, kierownik Posterunku Policji w Błażowej – asp. szt. Dariusz Fornal, dh Zdzisław Bober, przedstawiciel Zarządu Miejsko-Gminnego OSP w Błażowej, Agnieszka Dereń, księgowa, Józef Borowiec, radny Rady Miejskiej, Małgorzata Bednarz, przewodnicząca KGW Białka, Mieczysław Jamioł, sołtys wsi, Wiesław Samek, przewodniczący Rady Parafialnej. Przywitał także wszystkie druhy i druhow.

Następnie przedstawił program zebrania, który został przyjęty, wybrano przewodniczącego zebrania, którym został dh Stanisław Bator oraz komisję uchwał i wniosków w składzie: dh Wojciech Lubas, dh Mateusz Samek i dh Grzegorz Jamróż.

Przewodniczący zebrania dh Stanisław Bator podziękował za wybór i oddał głos prezesowi jednostki dh Maciejowi Trafidło, który złożył sprawozdanie z działalności statutowej za rok 2019. Stwierdził w nim m. in., że Zarząd OSP pracował w składzie prezes – dh Maciej Trafidło, naczelnik – dh Stanisław Trafidło, skarbnik – Mariusz Paściak, gospodarz – dh Wojciech Lubas. Stan jednostki to 43 druhow i druhen, w tym 8 druhow honorowych. W ostatnim roku odbyło się 10 posiedzeń Zarządu i 5 zebrań ogólnych. Jednostka uczestniczyła w życiu wsi pełniąc wiele zadań – od religijnych jak wystawienie straży



Burmistrz przekazał jednostce Kronikę Ochotniczych Straży Pożarnych Podkarpacia.

przy Bożym Grobie poczynając, przez prewencyjno-edukacyjne – spotkania z dziećmi, na pracach porządkowych, jak wycinka krzewów przy drodze, kończąc. Strażacy uczestniczyli w gminnych obchodach świąt państwowych z poczem sztandarowym i imprezach plenerowych, gdzie zabezpieczali ruch drogowy. OSP Białka na zawody strażackie wystawiła 2 drużyny. Prezes w sprawozdaniu wymienił też sprzęt, o który wzbogaciła się

jednostka w ostatnim roku kalendarzowym, a były to m. in. mundury wyjściowe, buty koszarowe i inne. Wzbogacono też wyposażenie remizy w naczynia kuchenne. Przedstawił też plan działalności na 2020 r. Na zakończenie podziękował wszystkim za ofiarną służbę na rzecz mieszkańców i jednostki.

Sprawozdanie z działalności bojowej złożył dh Stanisław Trafidło – naczelnik OSP. Omówił stan umundurowania i wyposażenia w sprzęt jednostki oraz wymienił nowe zakupy, wśród których były mundury koszarowe, węże tłoczne i inny sprzęt. W swoim sprawozdaniu podziękował strażakom za godziny pracy społecznej, które druhowie przeznaczali na prace porządkowo-remontowe i modernizacyjne w remizie. Zamontowano np. nowe półki na mundury koszarowe. Łącznie strażacy przepracowali społecznie w zeszłym roku 767 godzin.

Następnie swoje sprawozdanie złożył skarbnik jednostki dh Mariusz Paściak. Stwierdził, że funduszami, które pochodziły z darowizn, składek i dotacji gospodarowano zgodnie z planami działalności i z przepisami. Przedstawił też plan finansowy na 2020 r. Zebrani przyjęli wszystkie sprawozdania jednogłośnie.

Następnie dh Stanisław Bator – przewodniczący zebrania – zaprosił wszystkich do dyskusji. Jako pierwszy głos zabrał burmistrz Jerzy Kocój, który na wstępie podkreślił, że bardzo sobie ceni współpracę z druhami z Białki. Nie można nie zauważyć dobrej atmosfery w jednostce i współpracy z KGW. Po-



1 lutego 2020 r. odbyło się Walne Zebranie w OSP Białka.

gratulował licznego grona strażaczek i życzył, aby drużyna nadal się rozwijała liczbowo i wzbogacała w sprzęt. Poinformował zebranych, że na jego wniosek radni Rady Miejskiej uchwalili w budżecie gminy na 2020 r. podniesioną do 130 tys. kwotę na ochotnicze straże. Pieniądze te zostaną rozdysponowane głównie na umundurowanie i sprzęt poprawiający bezpieczeństwo, bo priorytetem dla samorządu jest, aby strażacy na akcje wyjeżdżali właściwie wyposażeni. Swoje wystąpienie zakończył życzeniami wszelkiej pomyślności dla strażaków i ich rodzin.

Przewodniczący Rady Miejskiej Sławomir Kowal, zabierając głos w swoim imieniu i w imieniu radnego Borowca, podziękował wszystkim za pracę na rzecz miejscowości i gminy, za pomoc i poświęcony czas dla dobra innych. Na koniec stwierdził, że patrząc na zgromadzonych tu na tej sali nie da się nie zauważyć, że zgoda buduje a niezgoda rujnuje. I takiej dobrej atmosfery i wzajemnej pomocy i życzliwości życzył strażakom i wszystkim mieszkańcom Białki.

Podziękowania za pracę i życzenia otrzymali strażacy z Białki także od radnych Rady Powiatu Stanisława Najdy i Jurka Farasia. Ten zachęcał druhów do aplikowania o środki do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i dziękował za pomoc w utrzymaniu dróg powiatowych poprzez odchwaszczanie rowów.

Sołtys Mieczysław Jamioł podziękował strażakom za to, że zawsze na nich można liczyć. I życzył wszelkiej pomyślności w dalszej pracy. Podziękowania druhom za pomoc przy naprawie dachu na kościele złożył też Wiesław Samek. Kierownik Posterunku Policji w Błażowej aspirant sztabowy Dariusz Fornal dziękując strażakom za pracę wyraził nadzieję, że zaangażują się i pomogą przy organizacji Spotkania Młodych Archidiecezji Przemyskiej, bo to wyzwanie, które czeka wszystkich w kwietniu, gdy do Błażowej przyjedzie około 4-5 tys. młodzieży.

Przewodniczący dh Stanisław Bator podziękował wszystkim mówcom i przekazał głos przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej. Działała ona w składzie: prze-

wodniczący Konrad Nosal, członkowie: Wojciech Szczepan i Wojciech Gąska. Sprawozdanie z jej działalności złożył przewodniczący, który stwierdził, że podczas kontroli dokumentacji zarówno kasowej, jak i protokółarnej komisja nie wykryła żadnych nieprawidłowości. Gospodarka paliwowa i finansowa jest bez zarzutu, a stan faktyczny zgadza się z dokumentami. Wobec powyższego na zakończenie swego wystąpienia postawił wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorium za okres sprawozdawczy, co też jednogłośnie przegłosowano.

Po udzieleniu absolutorium przedstawiono plan działalności jednostki oraz plan finansowy na rok 2020, które zostały przez zebranych przyjęte. Po czym odczytano uchwałę Walnego Zebrania przyjętą przez zebranych jednogłośnie, a przewodniczący dh Stanisław Bator zakończył oficjalną część zebrania. W części nieoficjalnej prezes dh Maciej Trafidło z okazji zbliżających się walentynek złożył wszystkim druhom życzenia i wręczył słodki prezent.

Małgorzata Kutrzeba

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE W OSP LECKA 2020

STRAŻAK

Mamo? poradź mi coś – chciałbym zostać strażakiem!

Tylko...czy potrafię?

– Hmm...

Dam ci więc, synku, radę małą, byś ludziom rósł na pożytek i Bogu na chwałę!

Zmieszaj odwagę z uznaniem, ofiarność i trud połóż na nie.

Dodaj charakteru siłę

i nieziemski wręcz wysiłek,

refleks i odpowiedzialność,

dobroć, sprawność oraz karność.

Dosyp szczyptę otwartości

i sto procent stanowczości.

Dopraw wszystko fachowością,

zimnej krwi sporą ilością.

Dodaj też jaszczurki zwinność,

byś mógł czynić swą powinność.

Zaufania jeszcze więcej

i gotowość do poświęceń.

Oto już recepta cała,

bym strażaka w domu miała!

O byciu strażakiem marzy wielu małych chłopców, ale droga do wykonywania tego zawodu wcale nie jest łatwa. Często zadajemy sobie pytanie, jaki powinien być ten **strażak**? Bez wątpienia dzielny, odważny, służący pomocą i niosący ratunek innym.

Ochotnicza Straż Pożarna to nie tylko budynek, wóz strażacki i sprzęt, to także grupa ochotników, mężczyzn i kobiet, która coraz częściej swym poziomem wyszkolenia, wiedzy i umiejętno-

ści ratowniczych dorównuje kolegom z Państwowych Straży Pożarnych.

Strażak ochotnik pracuje 24 godziny na dobę, w każdej chwili gotowy jest stawić się na alarm i wyjechać na akcję. Jedni nazwą to pracą, a inni służbą, bo służyć w szeregach OSP oznacza służyć ludziom oraz działać w myśl strażackiej maksymy; „Bogu na chwałę, ludziom na pożytek”. Przecież na mundur trzeba sobie zasłużyć, a noszenie munduru zobowiązuje.



15 lutego 2020 roku miałam przyjemność uczestniczyć w uroczystym zebraniu podsumowującym działalność Ochotniczej Straży Pożarnej w Lecce za rok 2019. Zebranie otworzył prezes zarządu Stanisław Cag witając wszystkich przybyłych gości, między innymi: burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja, przewodniczącego Rady Miejskiej Sławomira Kowala, Stanisława Najdę i Jurka Farsia, radnych Rady Powiatu Rzeszowskiego, proboszcza parafii Lecka ks. Stanisława Kowala, członka Zarządu Mięsko-Gminnego OSP Piotra Jurka, fotografa Janusza Tłuczka, przedstawicieli Państwowej Straży Pożarnej w Dynowie, Stanisława Batora, lokalnego przedsiębiorcę oraz wszystkie druhy i druhow przybyłych na spotkanie.

Po przedstawieniu porządku obrad nastąpił wybór przewodniczącego zebrania, którym został Andrzej Bieszczad, a protokolantką Wioletta Rzeźnik. Do komisji uchwał i wniosków oraz komisji skrutacyjnej wybrano: Mateusza Woźniaka, Sebastiana Rzeźnika, Jacka Batora oraz Michała Batora, Michała Grubę i Jarosława Ślęczkę.

Sprawozdanie gospodarcze i z działalności OSP w Lecce za 2019 rok przedstawił dh Stanisław Cag.

Obecny stan jednostki to 32 druhow i 7 druhen, łącznie 39 członków czynnych. W minionym roku z grona „rycerzy Floriana” odszedł śp. Jan Przybyło i jeden druh z powodu zmiany miejsca zamieszkania.

W sprawozdaniu wymienił sprzęt, jaki jest w posiadaniu jednostki, niestety, dużo sprzętu jest już przestarzałego, zużytego, nienadającego się do użytku, dlatego potrzebne jest przeprowadzenie inwentaryzacji. Wymienił również prace, które zostały wykonane na rzecz jednostki, m.in. ułożono placyk z kostki koło grzybka wraz z chodnikiem do placu za-

baw, wyrównano wokół ziemię i zasiano trawę. Obok budynku postawiono słup z wyciągarką przydatny do suszenia węży. Zakupiono i przygotowano materiał na wykonanie zadaszania nad ułożoną kostką, przy wejściu na salę taneczną (blacha, rynny, haki, śruby i farbę). Podłączono i uruchomiono zdalne powiadamianie, zamontowano nowe lampy



Dh Stanisław Cag.

w garażu i piwnicy, zasilikonowano kominy na dachu w związku z przeciekami, naprawiono instalację elektryczną w samochodzie, zrobiono przeglądy i wymieniono olej przy samochodzie, agregacie, kosiarkach i pompie. Ponadto ścięto lipę koło przystanku, przepchano przepust obok cmentarza, kupiono i zamontowano karnisze na sali, zebrano koło drogi 24 worki śmieci oprócz tego wykonano mycie okien, parkingów, placu i kostki koło remizy.

W czynie społecznym nasi druhowie i druhy przepracowali 950 godzin na sumę ok. 10 000 zł, a byli to:

Roman Reźnik – 136 godzin, Aleksander Ustrzycki – 90, Wiesław Ślęczka – 82, Andrzej Bartoń – 81, Sebastian Rzeźnik – , Stanisław – Cag 59, Wioletta

Rzeźnik – 54, Alicja Ustrzycka – 35, Krzysztof Wójcik – 30, Danuta Woźniak – 28, Mariola Wójcik – 26, Roman Bieszczad – 21, Jacek Bator – , Tadeusz Wolański – , Dawid Ustrzycki – 17, Maria Bieszczad – 16, Rafał Jakubczyk – 15, Kazimierz Bieszczad – 13, Andrzej Bieszczad – 12, Tadeusz Hałoń – 11, Michał Gruba

– Jarosław Ślęczka – 10, Mateusz Woźniak – 10, Tadeusz Bieszczad – 9, Michał Bator – 7, Marcin Bator – 6, Marcin Czarnik – 5.

W pracach społecznych brali udział również osoby nienależące do jednostki, które należy również wymienić: Dominik Lorek – 17, Marcin Bieszczad – 5, Jadwiga Bieszczad – 4, Grzegorz Czo-pik – 3, Krzysztof Jamróż – 2, Stanisław Bator – 2, Karolina Feret – 2, Jakub Bator – 2, Tomasz Wrona – 2, Magdalena Mazur – 2.

Zarząd OSP w Lecce serdecznie dziękuje wszystkim druhom i druhom za zaangażowanie i prace społeczne na rzecz jednostki, a zarazem i mieszkańców naszej miejscowości – powiedział dh S. Cag. Nie zabrakło również sponsorów:

Gmina Błażowa na czele z burmistrzem i przewodniczącym Rady Miejskiej (kostka i materiały potrzebne do ułożenia, wąż strażacki, system alarmowania GSM).

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji (12 mundurów, 12 koszulek, 5 węży W52.,

Krzysztof Bator – słup betonowy na wyciąg do suszenia węży),

Stanisław Bator, Jacek Bator i Michał Bator – przywiezienie, osadzenie słupa),

Stanisław Bator – udostępnienie stadionu na zawody gminne i ćwiczenia przed nimi,

Aleksander Ustrzycki – spawanie konstrukcji na wyciąg,

Wiesław Ślęczka i Krzysztof Świśt prywatnym sprzętem dbają o estetykę miejsc wokół remizy,

Alicja Ustrzycka – przygotowanie z własnych produktów śniadania Wielkanocnego. Wioletta Rzeźnik, Maria Bieszczad, Mariola Wójcik, Alicja Ustrzycka, Danuta Woźniak, Jolanta Cag – pieczenia ciast i chleba na imprezy.

Prezes Stanisław Cag podziękował w imieniu całego Zarządu wszystkim druhom i druhom, burmistrzowi, przewodniczącemu Rady, wszystkim sponsorom, a także tym, którzy nie zostali wymienieni, a pracowali na rzecz jednostki.

Kolejnym punktem było przedstawienie spraw prewencyjnych i bojowych, które przedstawił Aleksander Ustrzycki. W roku 2019 do zdarzeń ratowniczych wyjeżdżano 7 razy, poza tym jednostka brała udział w kilku wydarzeniach gospodarczych, w takich jak sprzątanie i mycie parkingów i kostki przy kościele, wiosenne sprzątanie przydrożnych ro-



Zaproszeni goście dopisali.



Wiola Rzeźnik, Stanisław Cag i Danusia Woźniak.

wów. Były również wyjazdy ze sztandarem. W ostatnią drogę odprowadzono Edwarda Wielgosa z OSP Futoma i Jana Przybyło z OSP Lecka. Strażacy uczestniczyli również w uroczystościach i imprezach okolicznościowych takich jak: droga krzyżowa Lecka – Wenecja, warta przy Grobie Pańskim, procesja rezurekcyjna, procesja Bożego Ciała, Odpust Parafialny, Podkarpacki Wyścig Rowerowy, Rajd Rowerowy, zawody sportowo-pożarnicze w Lecce.

Odczytane zostało również sprawozdanie finansowe za rok 2019 i plan działalności na 2020 rok.

Zaplanowano malowanie dachu na remizie strażackiej, zakup pompy do tankowania wody do samochodu, karcher do mycia kostki i parkingów, potrzebne są nowe drzwi garażowe, klimatyzacja w kuchni, nowe naczynia, wykonanie zadaszenia przy grzybku, położenie nawierzchni asfaltowej na parkingu przy remizie, zorganizowanie zabaw, wypożyczenie sali na dwa wesela i inne imprezy okolicznościowe, rozprowadzenie kalendarzy na terenie wsi, zorganizowanie wycieczki dla druhow, do której przymierzają się już od kilku lat, ale zawsze coś ważniejszego staje na przeszkodzie, aby zrealizować ten cel. Po przegłosowaniu plan został przyjęty.

Po części oficjalnej głos zabrał burmistrz Jerzy Kocój, który stwierdził, że

już po raz czternasty uczestniczy w zebraniu, oczywiście nie szczędził słów uznania dla strażaków, podziękował za te siedem wyjazdów, za udział w uroczystościach za to, że w każdej imprezie małej czy większej można na nich liczyć, za porządek wokół budynku i nie tylko. Co do roku 2020 wspomniał o spotkaniu młodzieży, gdzie pomoc strażaków będzie niezastąpiona. A co do spraw finansowych typu malowanie dachu, to są to sprawy oczywiste i w miarę możliwości wesprze jednostkę. Życzył również wszystkiego dobrego na ścieżce zawodowej i osobistej. Przekazał na ręce prezesa kronikę jednostek OSP.

Podziękowania padły z ust przewodniczącego Rady Miejskiej Sławomira Kowala, który podziękował za przepracowane godziny na rzecz jednostki, dziękował szczególnie druhom za dbałość o kuchnię, o estetykę. Życzył, aby wszystkie plany się ziściły, a św. Florian sprawował opiekę. Radny Rady Powiatu Jurek Faraś dziękował za zaproszenie, a przede wszystkim za pracę, którą wykonują dla środowiska, co owocuje tym, że tych wyjazdów jest do pożarów coraz mniej, częściej do powalonych drzew, czy podtopień. Stwierdził, że nie było miesiąca, w którym jednostka nie brałaby udziału w jakimś zdarzeniu. Pan Stanisław Najda życzył dużo zdrowia, pieniędzy, gratulował efektów ciężkiej pracy, jaką jest niesienie pomocy innym. Proboszcz wsi podziękował strażakom oraz mieszkańcom za udział w uroczystościach kościelnych. Zaprosił do uczestnictwa w spotkaniu młodych. A w imieniu Zarządu Miejsko-Gminnego Związku OSP RP dh. Piotr Jurek dziękował za współpracę i za zajęcie czwartego miejsca w zawodach sportowo-pożarniczych. W imieniu komendanta PSP w Dynowie został odczytany list gratulacyjny, w którym życzył tyle po-

wrotów, ile wyjazdów. Na koniec prezes Stanisław Cag przekazał pozdrowienia od członka Zarządu Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie Stanisława Kruczka, starosty Józefa Jodłowskiego i sołtysa Antoniego Mazura, którzy, niestety, nie mogli uczestniczyć w spotkaniu. Po życzeniach gratulacjach i słowach uznania drużyny podały pyszny poczęstunek, oczywiście nie zabrakło wspaniałego wiejskiego chleba, pieczonego przez żonę pana prezesa. Strażacy nie zapomnieli o urodzinach naszego burmistrza, które przypadają na 14 lutego, więc nie obyło się bez kwiatów i tradycyjnego Sto lat. Pan Stanisław Cag nie zapomniał o płci pięknej – każda z pań otrzymała czekoladę i całusa z okazji walentynek. To moja druga wizyta w OSP Lecka. Panuje tam miła i ciepła atmosfera. Dziękuję za zaproszenie, bo miło mi było gościć w Waszych progach, tym bardziej że mała cząstka łączy mnie z mieszkańcami Lecki – mój dziadek urodził się na Wenecji, chociaż nigdy go nie poznałam, bo miałam miesiąc gdy zmarł. Dowiedziałam się, że był bardzo dobrym człowiekiem. Odniosę się jeszcze do wiersza, który rozpoczyna artykuł. Zapewne każda mama, żona, dzieci chcą mieć w domu bohatera, ale zdaję sobie sprawę, że każdy wyjazd to lęk i obawa przed złem, jakie czyha na każdego strażaka, bo jest to ciężka praca fizyczna, wykonywana w trudnych warunkach atmosferycznych i czasem w trudno dostępnych miejscach. Wielki szacunek dla nich i dla ich najbliższych, którzy truchleją na dźwięk syreny strażackiej. Szanujemy waszą pracę.

„Prawdziwy strażak ochotnik [...] jest bardzo bogaty wewnątrz. Posiada bowiem własną niepowtarzalną misję i motywację do społecznej ochotniczej pracy ratowniczej. Służy społeczeństwu, działa w zespole, jest członkiem organizacji. Nie jest sam!”. (Lechosław Berliński)

Anna Heller



Obecny stan jednostki to 32 druhow i 7 druhen.

WALNE ZEBRANIE W OSP KĄKOLÓWKA

22 lutego 2020 r. odbyło się Walne Zebranie w OSP Kąkolówka. Zebranie otworzył prezes Zarządu OSP dh Paweł Kruczek, który przywitał zaproszonych gości i druhow z jednostki. Wśród gości zaproszonych byli burmistrz Jerzy Kocój, przewodniczący Rady Miejskiej Sławomir Kowal, proboszcz miejscowej parafii ks. Adam Chrząszcz, przedstawiciel Miejsko-Gminnego Zarządu OSP w Błażowej dh Piotr Pałac, radna Rady Miejskiej Małgorzata Sowa, sołtys Jan Bober, przedstawicielki KGW Aleksandra Kozdraś, Wiesława Bober, Marta Borowiec z przewodniczącą KGW na czele, Ewą Kucharską.

Po wyborze przewodniczącego, którym został dh Paweł Koniewicz, przedstawiono i przegłosowano porządek obrad i powołano komisję uchwał i wniosków w składzie: dh Paweł Hubka, dh Michał Kucharski i dh Krzysztof Kucharski. Następnie dh Paweł Kruczek, prezes jednostki złożył sprawozdanie z działalności za rok 2019. Stwierdził, że w stanie osobowym jednostki zaszły bardzo pozytywne zmiany, bo w roku sprawozdawczym przybyło 13 nowych strażaków i obecnie liczy ona 32 druhow. Zmiany zaszły też w składzie Zarządu po rezygnacji dh Bogdana Wilka z funkcji sekretarza i powołaniu na to stanowisko dh Adriana Hubki. W minionym roku drużyna brała udział

w dwóch akcjach ratowniczych i w dwóch wyjazdach gospodarczych do wycinania zakrzaczeń przydrożnych oraz zabezpieczała przejazd kolarzy przez wioskę podczas wyścigu. Prowadzono też prace porządkowe i remontowe w remizie i wokół remizy.

W szkoleniach podstawowych udział wzięło 2. strażaków, w szkoleniu technicznym jeden. Drużyna wzięła udział

Jednostka, jak co roku, angażowała się w uroczystości religijne. Tradycyjnie już strażacy uczestniczyli w procesji w Święto Wielkanocne i na Boże Ciało przygotowali jeden z ołtarzy. W ramach działalności prewencyjnej przeprowadzono pogadanki dla przedszkolaków oraz na zebraniu wiejskim. Prowadzono też akcje prewencyjne na stronie Facebooka. W dniu św. Floriana uczestniczono we mszy, po której tradycyjnie druhowie przeszli na cmentarz zapalić znicze na grobach strażaków którzy, już odeszli na wieczną służbę do Pana.

Bardzo dobrze układa się strażakom współpraca z paniami z KGW. Wspólnie zorganizowano m. in. zabawę andrzejkową dla dorosłych i andrzejki dla szkoły podstawowej. Za tą współpracę i pomoc dh prezes podziękował

przedstawicielkom KGW. Podziękowanie skierował też do burmistrza i przewodniczącego Rady Miejskiej w Błażowej za ufundowanie dwóch kompletów damskich mundurów wyjściowych, dziesięciu kompletów mundurów koszarowych wraz z butami.

Bołączką jednostki jest brak odpowiadającego potrzebom samochodu i części umundurowania bojowego.

Następnie sprawozdanie złożył skarbnik dh Stanisław Sapa, który wyliczył dochody OSP Kąkolówka wynoszą-



Głos zabiera Sławomir Kowal, przewodniczący RM.

w zawodach pożarniczych. Było to możliwe, bo wzbogacono stan posiadania jednostki o 10 par butów bojowych, 10 mundurów. Ponadto zakupiono 2 komplety mundurów damskich, 8 par butów koszarowych i 2 hełmy, te ostatnie z własnych środków i inny drobny sprzęt. W akcjach ratowniczych wyróżnili się druhowie: Kucharski Krzysztof i Michał, Hubka Paweł i Damian, Kustra Dominik, Sapa Stanisław, Ząbek Mieczysław, Borowiec Marek, Ząbek Mariusz i Ziemiński Łukasz oraz Paweł Kruczek.



Liczna reprezentacja kobiet.



Od lewej ks. proboszcz Adam Chrząszcz, sołtys Jan Bober, przewodniczący Rady Miejskiej Sławomir Kowal, Aleksandra Kozdraś i Wiesława Bober.



Od lewej dh peres Paweł Krczek, przewodniczący zebrania dh Paweł Koniewicz, ks. proboszcz Adam Chrzęszcz, sołtys Jan Bober.

ce w minionym roku prawie 7300 zł i wydatki na kwotę ponad 6000 zł największe pozycje stanowiły: zakup umundurowania i remonty. Jako najważniejsze zadania finansowe na nowy rok wymienił zakup 3 mundurów bojowych i wymianę drzwi garażowych.

Przewodniczący zebrania dh Paweł Koniewicz podziękował za złożone sprawozdania i oddał głos w dyskusji przewodniczącemu Rady Miejskiej Sławomirowi Kowalowi. Ten stwierdził, że bardzo cieszy go widok odmłodzonej jednostki oraz zgody i współdziałania jakie widoczne jest w miejscowości, o czym świadczy fakt, że na wspólnym spotkaniu reprezentowanych jest wiele środowisk. To dobrze wróży wsi, bo zgoda buduje, niezgoda rujnuje. Pogratulował wszystkim wspólnego działania dla dobra mieszkańców i miejscowości. Podziękował strażakom za udział w uroczystościach gminnych i życzył dalszych wspólnych sukcesów. Burmistrz Jerzy Kocój pogratulował ks. proboszczowi, że przyszedł do parafii w momencie przebudzenia się społecznego kąkolowian. Wyraził nadzieję, że będzie to procentowało we wspólnych inicjatywach. Stwierdził też, że samorząd stara się pomagać tym organizacjom i środowiskom, które wychodzą z inicjatywą. Wszystko wskazuje na to, że znajdą się środki na mundury i samochód. Na zakończenie wystąpienia podziękował strażakom za ich społeczną pracę i zaangażowanie w życie wsi i życzył im i ich rodzinom wszelkiej pomyślności.

Ks. proboszcz Adam Chrzęszcz stwierdził, że w poprzedniej parafii, gdzie posługiwał, było 7 kościołów dojazdowych i niewielu strażaków, tu liczy na dobrą współpracę zarówno z dru-

hami jak i z paniami z KGW. Ta współpraca jest potrzebna na co dzień, a przede wszystkim przy organizacji SM Archidiecezji Przemyskiej, które odbędzie się w dniach 3-5 kwietnia. To wielkie wyzwanie, ale wyraził nadzieję, że wspólnymi siłami na pewno mu podolamy. Poinformował też o planowanym na 26 lipca festynie parafialnym, do którego organizacji potrzebne będą wszystkie organizacje działające w parafii. Podziękował za zaangażowanie i zaprosił na mszę z okazji św. Floriana.

Przewodnicząca KGW Ewa Kucharska podziękowała strażakom za bardzo dobrą współpracę i wspólnie z pozostałymi przedstawicielkami KGW wręczyła prezesowi OSP prezent – „Małego Strażaka”.

Dh Piotr Pałac podziękował druhom za uczestnictwo w szkoleniach i kursach oraz zawodach pożarniczych. Pogratulował młodym decyzji o wstąpieniu do OSP i życzył, aby wytrwali w swych postanowieniach i pracowali dla dobra wspólnego. Po dyskusji przyjęto sprawozdania, a następnie dh Łukasz Ziemiński przedstawił sprawozdanie z działalności komisji rewizyjnej stwierdzając, iż kontroli poddano działalność jednostki, gospodarkę finansami i paliwem oraz prowadzenie dokumentacji. Komisja stwierdziła, że działalność prowadzona była zgodnie z planem, prawidłowo gospodarowano

i dokumentowano gospodarkę finansami i paliwem w związku z powyższym postawiono wniosek o udzielenie Zarządowi OSP absolutorium.

W kolejnym punkcie dh Paweł Krczek przedstawił plan działalności, w którym nacisk kładziony będzie na szkolenia nowych druhów i doposażenie w umundurowanie. Zaproponowano też podniesienie składki członkowskiej do 20 zł, co przegłosowano podobnie jak cały przedstawiony plan.

W sprawach różnych głos zabrał ponownie burmistrz Jerzy Kocój, który nawiązał jeszcze do wielkiego zadania, jakie czeka społeczność gminną, a jest nim organizacja SM i wyraził nadzieję, że może liczyć na strażaków. Zwrócił się też z prośbą o zamontowanie 44 tabliczek z numerami domów w całej miejscowości, które w najbliższym czasie będą gotowe dla Kąkolówki. Korzystając z okazji zaprosił panie z KGW i OSP na spotkanie do sali widowiskowej GOK, które odbędzie się z okazji 8 marca i na koncert do Łańcuta w dniu 9 marca.



Przedstawicielki KGW wręczają prezesowi „Małego Strażaka”.

Prezes dh Paweł Krczek stwierdził, że na specjalne wyróżnienie zasługuje zaangażowanie młodych druhów, którzy za własne pieniądze doposażyli remizę m. in. w telewizor i rolety do okien. Dbają o remizę i chętnie wykonują różne prace remontowe, co cieszy. Wyróżnił również dh Martynę Borowiec, która odmalowała postać strażaka, znajdującą się nad drzwiami garażowymi.

Na zakończenie części oficjalnej w głosowaniu Walne Zebranie przyjęło uchwały, w tym m. in. zmianę w Zarządzie oraz wysokość składki członkowskiej.

Małgorzata Kutrzeba

W PRZEDEDNIU JUBILEUSZU – ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE OSP W FUTOMIE

18 stycznia 2020 roku w futomskiej remizie odbyło się doroczne zebranie sprawozdawcze strażaków, członków Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej i zaproszonych gości. To kolejne spotkanie podsumowujące roczną pracę jednostki, w szczególnym dla niej roku jubileuszu 75 – lecia oraz 60-lecia Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. Prezes jednostki Roman Łach witając gości zaprosił wszystkich na świętowanie podwójnego jubileuszu **17 maja br.** Jest to wielkie wyzwanie dla jednostki i wszystkich, którzy z nią współpracują i dobrze jej życzą. Znając operatywność i wzorową organizację futomskich druhów, zapewne sprawnie sobie z nim poradzą i godnie podejmą wszystkich zaproszonych, prezentując swą bogatą historię znaczoną licznymi sukcesami w środowisku lokalnym, w gminie, powiecie i województwie.

Druh Wacław Karnas powołany do przeprowadzenia zebrania, zaprosił do stołu prezydielnego młodszego brygadiera Krzysztofa Podgórskiego z Komendy Miejskiej PSP, marszałka Stanisława Kruczka, radnych Rady Powiatu Stanisława Najdę i Jurka Farasia, przewodniczącego Rady Miejskiej Sławomira Kowala, panią sołtys i radną wsi Małgorzatę Drewniak i druha Stanisława Caga – członka Zarządu Mięsko-Gminnego z OSP Lecka. W spotkaniu wzięli także udział radna Elżbieta Kustra, prezes Stowarzyszenia Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej – Wiesława Rybka, dyrektor szkoły Zdzisław Chlebek, opiekun Młodzieżowej Drużyny Pożarni-

kiej w szkole Grzegorz Kruczek, dłu-goletnia jej opiekunka Joanna Pępek, przewodniczący Rady Rodziców i opiekun MDP z ramienia jednostki druh Maciej Wielgos, sponsorzy Roman, Kazimierz i Paweł Mazurowie. Przewodniczący zebrania poprosił o uczczenie minutą ciszy zasłużonego druha Edwarda Wielgosa, który zmarł niespodziewanie w czasie wakacji.



Spotkanie podsumowuje roczną pracę jednostki.

Prezes, zapoznając zebranych z całoroczną pracą, wskazał na tradycyjną współpracę ze środowiskiem i parafią w czasie Świąt Wielkanocnych od Wielkiego Piątku po zaciągnięcie wart honorowych przy Grobie Pańskim i udziale w rezurekcji. Delegacje druhów i członków Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej ze sztandarami wzięły udział w Nabożeństwie Fatimskim i uczczeniu patrona św. Floriana, wspominając 36 zmarłych kolegów spoczy-

wających na parafialnym cmentarzu. W sierpniu strażacy uświetnili Piknik Rodzinny w futomskiej szkole podstawowej prezentując uczniom strażacki wóz bojowy. Uczestnicząc w święcie patrona szkoły jednostka przyjęła kolejną kandydatkę do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. Poczet sztandarowy tradycyjnie uczestniczył w największych uroczystościach patriotyczno-niepodległościowych, religijnych i środowiskowych we wsi i gminie oraz pogrzebach druhów, którzy odeszli na wieczną wartę. Ubiegły rok zakończono udaną zabawą sylwestrową.

Jednostka przygotowując się do czekających ją jubileuszy przeprowadziła kapitałochłonne i czasochłonne remonty zaplecza kuchennego i modernizację placu przed remizą, części bojowej strażnicy i sali zebrań na parterze, przy bardzo dużym zaangażowaniu wielu członków. Tradycyjnie strażacy i osoby niezrzeszone wypracowały społecznie setki godzin na rzecz poprawy standardu budynków i ich otoczenia. Wykorzystano środki finansowe pozyskane z dotacji Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej, Urzędu Miejskiego i wypracowane przez jednostkę z wynajmu obiektów, organizowanych zabaw, jasełek, rozprowadzania kalendarzy i od sponsorów, którzy od lat wspierają jednostkę. Strażacy pozyskali samochód Volkswagen Transporter T5 z Małopolskiej Komendy Wojewódzkiej Policji.

Druh Kamil Łach – syn prezesa, przedstawiając dorobek minionego roku z działalności Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, która liczy 19 dziewcząt



18 stycznia 2020 roku w futomskiej remizie odbyło się doroczne zebranie sprawozdawcze.

i 19 chłopców wspomnieli o bardzo udanych jasełkach, prezentowanych w Futomie i Gminnym Ośrodku Kultury w Błażowej, przygotowanych trzeci raz z rzędu pod kierunkiem drużny Marioli Raszowskiej – Wróbel. Korzystając z kilkudniowej aury zimowej druhowie przygotowali udany kulig, zakończony wspólnym ogniskiem. Udział w Ogólnopolskim Turnieju Wiedzy Pożarniczej na szczeblu powiatowym zakończył się IV miejscami Zuzanny Wielgos i Jana Pępka oraz III miejscem Kamila Łacha w poszczególnych kategoriach wiekowych. W czasie wakacji dwie osoby wzięły udział w obozie wypoczynkowo-szkoleniowym w Muszynie. Reprezentacja dziewcząt: Zuzanna Wielgos, Kinga Szczutko i Wiktoria Dziepak wywalczyła IV miejsce w III Podkarpackich Zawodach w Ratownictwie Medycznym Dzieci i Młodzieży Służb Mundurowych w Harcie. Przed Świętami Bożego Narodzenia młodzież przyniosła do kościoła Betlejemskie Światło Pokoju. Wraz z dorosłymi brali udział we wszystkich uroczystościach środowiskowych, religijnych i patriotycznych. Planują dalsze aktywne działania w dotychczasowych przedsięwzięciach oraz w organizacji jubileuszu jednostki. Swoją pracę dokumentują w założonej kronice, którą uczestnicy zebrania z zainteresowaniem oglądali. Na szczególne podziękowania – obok M. Raszowskiej-Wróbel – zasłużyli opiekunowie druh Maciej Wielgos i szkolny opiekun Grzegorz Kruczek. Pod jego kierunkiem uczniowie klasy V Szkoły Podstawowej w Futomie, członkowie MDP wywalczyli III miejsce w Ogólnopolskim Turnieju na scenariusz gry terenowej, zorganizowaną przez Państwową Straż Pożarną i w nagrodę pojechali na dwudniową wyciecz-



Zaproszeni goście dopisali.

kę do Krakowa i Wieliczki w całości sfinansowanej przez organizatora.

Po sprawnie przekazanych sprawozdaniach z działalności operacyjno-ratowniczej, szkoleniowej, finansowej, komisji rewizyjnej, zamierzeniach na kolejny rok złożonych przez druhow Stanisława Kustrę, Macieja Skawińskiego, Waclawa Karnasa i Marka Pępka udzielono Zarządowi absolutorium. W poczet członków przyjęto nowego druha Bartosza Szczygła. Następnie udzielono głosu zaproszonym gościom: marszałek Stanisław Kruczek, brygadier Krzysztof Podgórski, przewodniczący Rady Miejskiej Sławomir Kowal, radni Stanisław Najda i Jurek Faraś, sołtys Małgorzata Drewniak, dyrektor szkoły Zdzisław Chlebek i druh Stanisław Cag nie szczędzili słów uznania za wieloletni dorobek, wzorową organizację, zaangażowanie społeczne w życie kulturalne, religijne i uroczystości patriotyczne, modelowo zor-

ganizowaną drużynę młodzieżową, współpracę ze szkołą, parafią, sołectwem, stawianie sobie ciągle nowych, trudnych wyzwań i ich owocne realizowanie, ambitne plany modernizacyjne, estetykę pomieszczeń i ich otoczenia. Futomska jednostka na trwale wrosła w lokalny i gminny pejzaż życia społecznego wsi Futoma, gminy Błażowa, powiatu rzeszowskiego i trudno sobie wyobrazić jakiegokolwiek przedsięwzięcie bez jej aktywnego udziału. Po zakończeniu części oficjalnej gościnni gospodarze zaprosili zebranych na tradycyjny poczęstunek i dyskusje w kularach.

Zdzisław Chlebek

„Życie jest jak podróż koleją, a na licznych stacjach ważni dla nas ludzie wysiadają, aby już nigdy nie wsiąść ponownie, aż u kresu podróży siedzimy w pasażerskim wagonie, gdzie prawie wszystkie miejsca są puste.”

Dean R. Koontz

NOWE WŁADZE ODDZIAŁU ZLP W RZESZOWIE

29 lutego 2020 r. odbyło się walne zebranie rzeszowskiego oddziału Związku Literatów Polskich, na którym wybrano nowe władze. Kadencja uległa skróceniu po rezygnacji Mirosława Wełza z funkcji prezesa.

W skład Zarządu weszli: Małgorzata Żurecka (prezes), Ryszard Mścisz oraz Marek Petrykowski (wiceprezesi),

Maria Stefanik (skarbnik) i Agata Linek (sekretarz). Komisję Rewizyjną tworzą: Adam Decowski (przewodniczący), Zdzisława Górka oraz Halina Kurek. W skład Sądu Koleżeńskiego weszli Jerzy Stefan Nawrocki (przewodniczący), Zbigniew Michalski, Waclaw Turek.

Agata Linek

Pani Krystyna Bieszczad z Rodziną

Wiadomość o śmierci Twego Męża Antoniego wstrząsnęła nami dogłębnie, pograżyła w smutku, bo trudno pogodzić się z tak wielką stratą. Prosimy, przyjmij od nas wyrazy najszerszego współczucia i żalu.

**Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój,
pracownicy Urzędu Miejskiego
w Błażowej i redakcja
„Kuriera Błażowskiego”.**

WIEŚCI Z FUTOMY

Spotkanie podsumowujące działalność Koła Gospodyń Wiejskich i Stowarzyszenia Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej

1 lutego 2020 roku w Szkole Podstawowej w Futomie odbyło się podsumowanie działalności Koła Gospodyń Wiejskich i Stowarzyszenia Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej za 2019 rok, połączone ze spotkaniem noworocznym. Swoją obecnością zaszczylicili: ks. Jan Czaja, dyrektor Szkoły Zdzisław Chlebek z małżonką, członkowie i sympatycy obydwu organizacji. Stowarzyszenie Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej przez wieloletnią działalność może pochwalić się bardzo dużym dorobkiem, który zauważany jest nie tylko w środowisku lokalnym, ale i w regionie. Współpracuje z artystami, organizacjami i jednostkami kultury na terenie miejscowości, gminy i województwa. Nowo powstałe Koło Gospodyń Wiejskich, mimo krót-

kiej działalności, ma już w swoim dorobku współorganizację „Dni Futomy”, organizację warsztatów z rękodzieła artystycznego, brało udział w wielu wystawach, konferencjach, kiermaszach i konkursach w gminie i województwie, promując regionalną kuchnię i lokalne rękodzieło. Uczestniczyło w wielu szkoleniach poszukując nowych ścieżek rozwoju. Dzięki dotacji z ARiMR mogliśmy zakupić ładne stroje reprezentacyjne dla członków KGW, a pani Marta Lilianna Sobczyk-Wierzbicka podarowała chusty dla pań, za co bardzo serdecznie dziękujemy. Organizacje bardzo ściśle współpracują ze sobą, realizują pomysły i wspierają się. Cieszy fakt, że przybywa nowych członków, którzy chcą wspierać i pracować na rzecz środowiska lokalnego. Obie organizacje otwarte są na nowe propozycje i współpracę. Szczególne podziękowania chcemy skierować do proboszcza parafii za to, że udostępnił nam budynek – dawną

organistówkę, gdzie możemy spotykać się, prowadzić warsztaty i twórczo spędzać czas. W jednym z pomieszczeń planujemy zorganizować galerię obrazów. Dlatego też zwracamy się do osób, które są w posiadaniu starych obrazów, które często są już przyniszczzone, o dostarczenie ich. Postaramy się odnowić je i ładnie wyeksponować.

Bardzo dobrze układa się współpraca ze szkołą. Dziękujemy za współorganizację imprez okolicznościowych, spotkań z ciekawymi osobami i działania z młodzieżą. Działania nasze często wspierają sponsorzy i dzięki nim wiele ciekawych pomysłów mogliśmy zrealizować.

Po podsumowaniu działalności przez przewodniczącą, ciepłe słowa do zebranych skierował ks. Jan Czaja i w tej miłej atmosferze połamaliśmy się opłatkiem składając sobie nawzajem życzenia. Panie i panowie przygotowali pyszności na wiejski stół i przy dobrej muzyce wszyscy bawili się do późnych godzin wieczornych.

Małgorzata Drewniak



Dzielenie się opłatkiem i wspólne koładowanie.



Podsumowanie działalności KGW i Stowarzyszenia.

ODPUST PARAFIALNY W FUTOMIE

14 lutego 2020 r. futomska parafia świętowała odpust ku czci św. Walentego. Jak co roku, przed tym wydarzeniem cała parafia przygotowywała się przez nowennę, która rozpoczęła się 5 lutego, w dzień św. Agaty. Każdy dzień nowenny miał inną intencję, którą podawał ksiądz proboszcz Jan Czaja polecając wstawiennictwu św. Walentemu. Suma odpustowa zgromadziła rzeszę parafian i pielgrzymów. Swoją obecność na odpuscie zaznaczyli: burmistrz Jerzy Kocój, marszałek Stanisław Kruczek i wielu

gości. Głównym celebrazem Mszy św. był ksiądz profesor Aleksander Kustra – rodak naszej parafii, który w tym roku obchodzi diamentowy jubileusz święceń kapłańskich. W koncelebrze uczestniczył także kolega kursowy ksiądz Aleksandra – ksiądz Władysław Mazepa, razem z księżmi z dekanatu błażowskiego. Homilię wygłosił ksiądz Aleksander, którą głównie oparł na sakramencie kapłaństwa, bo św. Walenty był kapłanem, potem biskupem, męczennikiem za wiarę i lekarzem. Jak zaznaczył kaznodzieja,

najważniejsza rola św. Walentego to kapłaństwo, a dopiero potem inne przymioty, którymi obdarzył Go Bóg. Kapłaństwo to wielki dar, w który wpisany jest krzyż, bo historia pokazuje męczeństwo kapłanów za wiarę, za głoszoną prawdę, za naród i wolność. W czasach komunizmu wielu kapłanów oddało życie za wiarę w Chrystusa, wielu było nękanym i prześladowanym jak chociażby ksiądz prymas Stefan Wyszyński, który w czerwcu będzie beatyfikowany. Wielki prymas i człowiek, który nie uląkł się władzy



14 lutego 2020 r. futomska parafia świętowała odpust ku czci św. Walentego.

i potrafił powiedzieć „non possumus”. Kapłanom należy się szacunek, bo oni przyjmują cały ciężar i odpowiedzialność za wiernych.

Po Mszy św. odmówiono litanie do św. Walentego i uroczystie odśpiewano „Te Deum”, po czym nastąpiło końcowe błogosławieństwo wiernych. Uroczy-

stość odpustową uświetniły poczty sztandarowe OSP, młodzieżowej drużyny pożarniczej i szkoły podstawowej. Na zakończenie ksiądz proboszcz podziękował wszystkim za zaangażowanie i pomoc w przygotowanie odpustu, a wszyscy obecni mogli ucałować relikwie św. Walentego. Wychodząc z ko-

ścioła wszyscy zostali obdarowani „walentynką” w postaci piernikowego serduszka, które przygotowały panie z Koła Gospodyń Wiejskich. Był to miły prezent odpustowy odnoszący się do św. Walentego, gdyż ten święty to także patron zakochanych.

D.D.

XII OBCHODY MIĘDZYNARODOWEGO DNIA PAMIĘCI O OFIARACH HOLOKAUSTU NA PODKARPACIU W ZESPOLE SZKÓŁ W BŁAŻOWEJ

Organizatorami obchodów w Błażowej było m. in.: Towarzystwo Miłośników Ziemi Błażowskiej, Zespół Szkół w Błażowej, burmistrz i Rada Miejska w Błażowej we współpracy z Zakładem Historii i Kultury Żydów w Instytucie Historii Uniwersytetu

Rzeszowskiego, IPN Oddział Rzeszów. Głównym koordynatorem wojewódzkich obchodów po raz dwunasty był dr hab. prof. URz Waclaw Wierzbieniec, a patronatem objął je marszałek województwa podkarpackiego Władysław Ortyl.

W ramach tego wydarzenia 29 stycznia 2020 r. w Zespole Szkół w Błażowej gościliśmy świadka historii Viktorię Honigsam, córkę prof. Jakuba Honigsmanna ocalałego z Holokaustu, Dianę Holkowską, które przyjechały ze Lwowa oraz przedstawiciele Wspólnoty



Goście zwieciłi kościół parafialny.



Spotkanie organizatorów obchodów i świadków historii w Rzeszowie. Pośrodku Lucia Retman ocala z Holokaustu.



Spotkanie młodzieży ze świadkami historii.

Drzewo Oliwne z Warszawy Emanuela Machnickiego i Tymoteusza Rabinka oraz dyrektorów szkół z Błażowej Dol-

nej, Futomy, Nowego Borku, Piątkowej, nauczycieli i młodzież z nauczycielami z tychże szkół. W spotkaniu uczestniczyła młodzież z LO i uczniowie klas VIII miejscowej szkoły podstawowej.

Zebrani wysłuchali wystąpienia Małgorzaty Kutrzeby na temat „Żydzi z Błażowej” oraz opowieści Viktorii Honigsman o rodzinie ojca z Lublina oraz o swoim ojcu, jedynym ocalałym przedstawicielu dużego rodu Żydów lubelskich. Diana Holkowska, której żydowska rodzina ze strony matki zginęła we Lwowie, zaśpiewała pieśni żydowskie w języku polskim, hebrajskim oraz tzw. niguny tj. „pieśni bez słów”. Artystka podjęła próbę ćwiczeń z młodzieżą we wspólnym wykonywaniu nigunów, co było ciekawym doświadczeniem. Viktoria Honigsman dzieliła się także swoimi wspomnieniami o życiu w ZSRR. Członkowie Wspólnoty Drzewo Oliwne mówili o idei swojej działalności,

której mottem jest budowanie mostów między ludźmi różnych religii i nacji. Swoje wystąpienie ilustrowali konkretnymi przykładami współpracy pomiędzy chrześcijanami różnych odłamów i wyznawcami judaizmu. Po spotkaniu z młodzieżą goście zwiedzili kościół św. Marcina, po którym oprowadzał ich ks. prałat Jacek Rawski. Gości zachwycił zabytek sakralny, szopka a także wszystkie obiekty oświatowe należące do Zespołu Szkół w Błażowej.

Wieczorem w auli Zespołu szkół spotkali się członkowie TMZB oraz jego sympatycy i wszyscy zainteresowani tematyką. Po projekcji filmu „Pozostaliśmy ludźmi. Historia Fani Brancowskiej” przedstawiającego historię Żydów litewskich przy kawie i herbacie dyskutowano o trudnej historii narodu wybranego.

Małgorzata Kutrzeba

REHABILITACJA W WARUNKACH DOMOWYCH FINANSOWANA PRZEZ NFZ

Rehabilitacja środowiskowa w domu pacjenta przeznaczona jest dla osób, które nie poruszają się samodzielnie i nie mają możliwości dotarcia do placówki rehabilitacyjnej.

Narodowy Fundusz Zdrowia finansuje do 80 dni zabiegowych w roku kalendarzowym. W rehabilitacji domowej wykonywanych jest do 5 zabiegów dziennie.

Skierowanie na zabiegi fizjoterapeutyczne wystawia lekarz podstawowej opieki zdrowotnej (POZ), lekarz specjalista w dziedzinie rehabilitacji w chorobach narządu ruchu, rehabilitacji ogólnej, medycyny fizykalnej i balneoklimatologii, reumatologii, neurologii, neu-

rochirurgii, chirurgii, ortopedii i traumatologii narządów ruchu.

Skierowanie na zabiegi fizjoterapeutyczne w warunkach domowych jest ważne 30 dni od daty wystawienia. W tym czasie skierowanie musi zostać zarejestrowane, bez względu na to, kiedy rozpocznie się rehabilitacja.

Zabiegi fizjoterapeutyczne w warunkach domowych są udzielane pacjentom z takimi zaburzeniami jak:

- Ogniskowe uszkodzenia mózgu (stany po zatorach mózgowych, udarach krwotocznych mózgu, urazach) – przez okres 12 miesięcy od dnia powstania choroby,
- Ciężkie uszkodzenia centralnego i obwodowego układu nerwowego,
- Uszkodzenia rdzenia kręgowego – przez okres 12 miesięcy od dnia powstania,
- Choroby przewlekłe postępujące: miopatie, choroba Parkinsona, zapalenia wielomięśniowe, rdzeniowy zanik mięśni, guzy mózgu, procesy demielinizacyjne, przewlekłe zespoły pozapiramidowe, reumatoidalne zapalenie stawów,
- Choroby zwyrodnieniowe stawów biodrowych lub kolanowych, po za-

biegach endoprotezoplastyki stawu – przez okres 6 miesięcy od dnia powstania urazu,

- Osobom w stanie wegetatywnym lub apalicznym,
- Osobom posiadającym oświadczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności.

Planowane jest objęciem opieką rehabilitacyjną pacjentów zamieszkujących na terenie gminy Błażowa.

Zapraszamy do zgłaszania przez członków rodziny, pacjentów ze znacznym stopniem niepełnosprawności na podany poniżej adres.

Rehabilitacja w warunkach domowych jest refundowana przez NFZ.

NFZ

Narodowy Fundusz Zdrowia

NZOZ FIZJO-MEDICA

36-020 Tyczyn ul. Tycznerna 2a

mgr Dorota Bać

tel. 791 389 626 lub tel. 17 230 22 82

Bliscy nam ludzie nawet jeśli umierają, to nie odchodzą od nas, pozostają z nami na zawsze w naszym sercu i pamięci.

Wyrazy serdecznego współczucia dla Państwa Kingi i Eugeniusza Wielgosów oraz dla wszystkich bliskich zmarłego

śp. Grzegorza Łozy

składają członkowie Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej

DZIEŃ BABCI I DZIADKA W ZAKŁADZIE OPIEKI DŁUGOTERMINOWEJ I PALIACJI W BŁAŻOWEJ

W Polsce babcie obchodzą swoje święto 21 stycznia, a dziadkowie dzień później, 22 stycznia. święto dziadków obchodzi się w wielu krajach na świecie, w każdym kiedy indziej. Czasem – jak u nas w Polsce – babcia i dziadek mają osobne święta, czasem – jak w Stanach Zjednoczonych – jest to wspólne Święto Dziadków. Wszędzie jednak najważ-

niejsze w tym dniu są życzenia, które wnuczki i wnukowie składają swoim kochanym dziadkom.

Grupa świetlicowa ze Szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły w Zespole Szkół w Błażowej w tym roku postanowiła podzielić się życzeniami z pensjonariuszami Zakładu Opieki Długoterminowej i Paliacji w Błażowej. Oprócz życzeń, które popłynęły z głębi serc naszych uczniów, dzieci zaprezentowały krótki program artystyczny z licznymi recytacjami oraz nie mogło zabraknąć piosenek o tema-

tyce naszych solenizantów. Na koniec zostały wręczone laurki, które zostały własnoręcznie wykonane przez naszych uczniów.

W imieniu uczniów oraz własnym składamy serdeczne podziękowania zastępcy kierownika Zakładu Opieki Długoterminowej i Paliacji w Błażowej pani Kazimierze Kocój za tak serdeczne przyjęcie nas. Dla uczniów było to niezapomniane przeżycie, pełne wzruszeń i refleksji. Oby takich dni dla pensjonariuszy w ciągu roku było coraz więcej.

Marta Wojtas



Dzieci zaprezentowały krótki program artystyczny.



Grupa świetlicowa ze Szkoły Podstawowej.

ŻADNA WRAŻEŃ

Ani nie jestem taki stary, ani skapcianiły,
by nie zauważyć, że ta kobieta wysłała sygnały.
Już nie małolata, czterdziestki chyba dobiega
i by zwrócić na siebie uwagę o to zabiega.
Kupując pomarańcze zamiast na nie zerkać
to sprawdzała swoje rzęsy zerkając do lusterka.
Spostrzegła także i to, że ja to zauważyłem.
Nie wiem czy akurat ja w jej typie byłem.
ale niewątpliwie satysfakcję to jej sprawiło
I czego ona poszukuje nazywa się miłość
I to nic zdrożnego, że ludzie miłości szukają
A bywa też i tak, że kupując owoce się poznają,
nie będę też ukrywał, że i ja wrażeń szukam,
ale mnie któryś tam już krzyżyk stuka...
I jak mówi moja sąsiadka, nie czas mi na zaloty
gdy człowiek się starzeje nie powinien myśleć o tym.

Józek W. Chmiel



Trzy starszki jedzą obiad i rozmawiają o różnych rzeczach. Jedna mówi:

– Wiecie, naprawdę coraz gorzej z moją pamięcią. Dziś rano, stałam na schodach i nie mogłam sobie przypomnieć, czy właśnie wchodzę, czy schodzę.

Druga na to:

– Myślisz, że nie ma nic gorszego? Któregoś dnia siedziałam na brzegu łóżka i nie wiedziałam, czy wstaję, czy kładę się spać.

Baba uśmiecha się zadowolona z siebie:

– Cóż, moja pamięć jest tak dobra, jak zawsze była, odpukać – tu puka w stół. Nagle z zaskoczeniem na twarz pyta:

– Kto tam?

JAK TO Z OŁTARZEM KS. MICHAŁA PILIPCA BYŁO?

W ostatnich dniach pojawiła się w naszej gminie informacja o powrocie ołtarza ks. Michała Pilipca z Warszawy do Społecznego Muzeum Ziemi Błażowskiej, dlatego chciałem przybliżyć jego historię.

Ołtarz jest oryginałem, przy którym kpt. ks. Michał Pilipiec sprawował msze św. dla żołnierzy Armii Krajowej na spotkaniach modlitewnych w lesie. Ołtarze polowe wykonane zostały dla potrzeb Armii Karpaty Wojska Polskiego w okresie przed 1939 rokiem na czas wojny. Ołtarz ks. Pilipca jest jednym z nich.

Z chwilą rozwiązania się tej armii w okolicach Dynowa, we wrześniu 1939 r., ołtarz i jeszcze trzynaście innych, pozostawione zostały w Bachórze w majątku dworskim Skrzyńskich, skąd na hasło „Stefański” zostały wydane i zakonserwowane w Krakowie.

Po zorganizowaniu jednostek Armii Krajowej w Krakowie w lutym 1942 r. ołtarze zostały przekazane do jej dyspozycji, a jeden z nich otrzymał ksiądz Michał Pilipiec, pełniący funkcję kapelana Podobnodu Armii Krajowej Rzeszów – Południe.

Przez cały okres PRL – u przechowywał go żołnierz Armii Krajowej Tadeusz Ładoński zamieszkały w Handzlówce koło Łańcuta, który zmarł w 1997 r.

Po otwarciu Społecznego Muzeum Ziemi Błażowskiej w 1992 r., dzięki kilkuletnim staraniom lokalnych pasjonatów historii, na czele z ks. dziekanem Adolfem Kowalem, a przede wszystkim pierwszego dyrektora LO w Błażowej p. Tadeusza Woźniaka oraz dr Michała Kryczki i dr Reny Brzęk-Piszczowej, a także pani Alicji Budyki – ówczesnego

dyrektora GOK, ołtarz znalazł miejsce w nowo utworzonym muzeum na jednej z głównych ekspozycji poświęconej II wojnie światowej i AK. Zbiory muzeum zasilili eksponaty z Błażowej i okolicznych wsi, zebrane przez członków Towarzystwa: panie Alicję Budykę, Agatę Faraś, Danutę Heller i panów Stanisława Koczełę, Michała Rabczaka, Janusza Muchę, Zbigniewa Przybyłę i wielu innych. Znalazły się tam również przekazane przez pana dra Michała Kryczko dokumenty i obrazy najważniejszych działaczy Armii Krajowej na Błażowszczyźnie, m.in. ks. Michała Pilipca, płk Józefa Maciołka, Aleksandra Gruby, Marii Kruczek i kpt Józefa Lutaka.

W 2004 roku przy dużym wsparciu środowiska kombatanów AK, Szkole Podstawowej w Błażowej Dolnej nadano imię Armii Krajowej. Pani Karolina Mních i panowie dr inż. Michał Kryczko, Tadeusz Hałoń i Edward Kruczek, a także Stanisław Koczeła i ówczesny dyrektor GOK Zbigniew Nowak jednocześnie wyrazili zgodę na przeniesienie zbiorów dotyczących Armii Krajowej do nowo powstałej Izby Pamięci AK przy Szkole Podstawowej w Błażowej Dolnej. I tak ołtarzyk znalazł nowe miejsce wśród wielu zbiorów, w tym dodatkowo przekazanych dokumentów, zdjęć i publikacji dotyczących Armii Krajowej, które zostały przekazane przez pana dra Michała Kryczkę z Przemyśla.

W 2010 roku pojawiła się propozycja z Warszawy wypożyczenia ołtarza ks. Michała Pilipca do tworzonego w Warszawie Muzeum Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego przy Muzeum Warszawy. Zwróciłem się z zapytaniem

o zgodę do Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej, które na swoim posiedzeniu podjęło pozytywną decyzję motywując to tym, że muzeum w Warszawie odwiedzają rzesze turystów i zabytek ten zostanie odrestaurowany i odpowiednio wyeksponowany.

W październiku 2010 roku p. dr Anna Kotańska osobiście przyjechała z Warszawy po ołtarz, który znalazł zaszczytne miejsce na ekspozycji poświęconej kapelanom wojska polskiego.

W 2019 r., kiedy odnowiono siedzibę Społecznego Muzeum Ziemi Błażowskiej, wśród działaczy stowarzyszenia pojawiła się koncepcja powrotu ołtarza polowego do Błażowej. W grudniu 2019 r. zostało wystosowane pismo podpisane przez pana burmistrza Jerzego Kocoja, Janusza Maciołka dyrektora Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej, dr Małgorzatę Kutrzebę, prezesa Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej i ks. prałata Jacka Rawskiego, do dyrektora Muzeum Warszawy o zwrot oddanych w depozyt zbiorów.

Odpowiedź była pozytywna i 19 lutego 2020 r. pan dr Jacek Macyszyn (były dyrektor Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie w latach 2000 – 2007), a obecnie kurator Muzeum Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego wraz z panem Grzegorzem Konsalikiem – głównym inwentaryzatorem zbiorów Muzeum Warszawy przywieźli wypożyczone zbiory, które zostały tam poddane profesjonalnej konserwacji i po planowanych pracach ekspozycyjnych staną się jedną z głównych atrakcji naszego Społecznego Muzeum Ziemi Błażowskiej.

Janusz Maciołek



Ołtarz jest oryginałem, przy którym kpt. ks. Michał Pilipiec sprawował msze św.



Wypożyczone zbiory już są w błażowskim muzeum.

PRACOWNIK SOCJALNY – ZAWÓD WCIAŻ NIEDOCENIANY

Zawód pracownika socjalnego ewoluował przez kilkadziesiąt lat rozwoju pracy socjalnej, a obecnie postrzegany jest bardziej jako określona misja społeczna, której realizacja wymaga określonych umiejętności i predyspozycji, a także cech osobowościowych. Niestety, jest to również zawód o niskiej pozycji wśród innych profesji, co potwierdzają badania licznych autorów specjalizujących się w kwestiach pomocy społecznej i pracy socjalnej. Badania potwierdzają, iż w opinii przedstawicieli zawodów pomocowych prestiż zawodu pracownika socjalnego w społeczeństwie polskim jest bardzo niski. Powody tej sytuacji to m.in. negatywny obraz zawodu w środkach masowego przekazu, wynagrodzenie za pracę niemiernodajne do nakładów pracy i ustawowo nałożonych wymagań kwalifikacyjnych oraz zagrożenie wypaleniem zawodowym.

Jednakże obecnie można stwierdzić, iż zawód pracownika socjalnego w dobie szybko postępujących przemian społecznych nabiera szczególnego znaczenia. Na barkach pracowników socjalnych spoczywa bowiem wiele odpowiedzialnych i wymagających zadań. Chodzi tu m.in. o pracę socjalną i udzielanie informacji, wskazówek i pomocy w zakresie rozwiązywania spraw życiowych osobom, które dzięki tej pomocy będą zdolne samodzielnie rozwiązywać problemy będące przyczyną trudnej sytuacji życiowej. Pracownik socjalny analizuje i ocenia zjawiska, które powodują zapotrzebowanie na świadczenia z pomocy społecznej. Zajmuje się również kwalifikowaniem do uzyskania tych świadczeń. Szeroki katalog zadań pracownika socjalnego obejmuje także pomoc w uzyskaniu poradnictwa dotyczącego możliwości rozwiązywania problemów. Sporo czasu i uwagi pracownik socjalny poświęca również pobudzaniu społecznej aktywności i inspirowaniu działań samopomocowych w zaspokajaniu niezbędnych potrzeb życiowych osób, rodzin, grup i środowisk społecznych. Tym samym pracownik socjalny przyczynia się do wzmacniania zdolności swoich podopiecznych do samo-

dzielnego pokonywania własnych problemów, realizując to m.in. poprzez wsparcie oraz aktywizowanie społeczne i zawodowe. Ponadto pracownik socjalny współpracuje z innymi specjalistami w celu przeciwdziałania i ograniczania patologii i skutków negatywnych zjawisk społecznych. Współuczestniczy w inspirowaniu, opracowaniu, wdrożeniu oraz rozwijaniu regionalnych i lokalnych programów pomocy społecznej ukierunkowanych na podnoszenie jakości życia. Często zdarza się, że pracownik socjalny wykonuje swoje zadania z narażeniem własnego życia i zdrowia. Niekiedy spotyka się również z agresją ze strony klientów indywidualnych, jak również klientów jednostek, z którymi współpracuje. Ma to miejsce zarówno w biurze, jak też podczas realizacji obowiązków służbowych w środowisku. Z myślą o takich sytuacjach ustawa o pomocy społecznej przewiduje, że przy przeprowadzaniu rodzinnego wywiadu środowiskowego oraz świadczeniu pracy socjalnej w środowisku może uczestniczyć drugi pracownik socjalny, co więcej, rodzinny wywiad środowiskowy oraz świadczenie pracy socjalnej w środowisku może się również odbywać w asyście funkcjonariusza policji. Warto również zwrócić uwagę na fakt, iż taka sytuacja pomocy czy konieczność zwierzenia się ze swoich problemów i niepowodzeń przy osobach trzecich może wywoływać u klienta uczucia nerwowości, frustracji czy niepokoju, utrudniając współpracę z pracownikiem już na wstępnym etapie jego pracy socjalnej. Poza tym trudności, na jakie napotyka pracownik socjalny w swojej pracy dotyczą m.in. ciężkich warunków egzystencji swoich klientów, do których musi wkroczyć w celu ich ujawnienia i podjęcia próby współpracy przy wychodzeniu z nich przez klientów, jak i ilości zadań i liczby klientów w swoim środowisku pracy.

W zawodzie pracownika socjalnego wymagany jest profesjonalizm, aby przy wykonywaniu zadań kierował się zasadami etyki zawodowej, jak również zasadą dobra osób i rodzin, którym służy.



Michał Wójcik.

Niezwykle istotne znaczenie odgrywa tu poszanowanie godności tych osób i rodzin, jak również ich prawa do samostanowienia.

Pracownik socjalny przeciwdziała również praktykom niehumanitarnym i dyskryminującym osobę, rodzinę lub grupę, a także udziela osobom zainteresowanym pełnej informacji o przysługujących im świadczeniach i dostępnych formach pomocy. Pracownik socjalny musi też zachować w tajemnicy wszelkie informacje uzyskane w toku czynności zawodowych, jak również po ich zakończeniu oraz podnosić swoje kwalifikacje zawodowe poprzez samokształcenie i udział w szkoleniach.

Sytuacja zawodowa pracownika socjalnego sprawia, że jest to zawód narażony na tzw. wypalenie zawodowe. Staje się ono coraz bardziej powszechnym i zauważalnym zjawiskiem wśród pracowników pomocy społecznej. Na początku swej drogi zawodowej osoba zajmująca się pomaganiem często potrafi przekraczać własne bariery i jest niezwykle wymagająca również w stosunku do siebie, jednak z biegiem czasu niejednokrotnie dochodzi do obniżonego poczucia własnych dokonań i braku sprawczości.

W Polsce zawód pracownika socjalnego ma wciąż niski prestiż, a pojawiająca się deprecjacja zawodu wynika z braku wyrazistości zadań i kompetencji, a także instrumentów pozwalających na prowadzenie pracy socjalnej w takim rozumieniu, w jakim jest ona pojmowana w większości krajów Unii Europejskiej.

Do głównych barier uniemożliwiających prowadzenie bardziej efektywnej pracy socjalnej można zaliczyć presję czasową w wykonywaniu zadań związanych z dystrybucją świadczeń, braki kadrowe, nadmiar pracy biurowej i zbyt częste zmiany w przepisach regulujących funkcjonowanie systemu. Potrze-

ganiu zawodu nie sprzyja także niska ranga pracy socjalnej i brak należytego poważania profesji pracownika socjalnego.

Mimo wielu negatywnych i niesprawiedliwych opinii krążących na temat pracowników socjalnych, sami pracownicy twierdzą, iż odczuwają satysfakcję

i czerpią radość z możliwości pomocy innym ludziom w potrzebie. Mają przy tym poczucie, że ich praca jest potrzebna społeczeństwu, traktują ją bowiem jak misję a nie przykry obowiązek.

Michał Wójcik
Kierownik MGOPS w Błażowej

SPOTKANIE OPŁATKOWE DLA SAMOTNYCH

*Spotkajmy się przy stole,
podzielmy się sercami,
Z tymi, którzy są teraz i co byli z nami.
Bo Bóg rozdaje miłość,
wszystkim bez wyjątku,
Zesłaną na ziemię w małym Dzieciątku.*

Jak co roku, tak również i w tym zorganizowane zostało przez Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Błażowej spotkanie świąteczno-noworoczne dla osób samotnych i potrzebujących z gminy Błażowa. Spotkanie odbyło się 27 stycznia br. w kawiarni „Arkadia” mieszczącej się w Gminnym Ośrodku Kultury w Błażowej. W uroczystości, poza podopiecznymi MGOPS, udział wzięli także zaproszeni goście, tj. burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, ksiądz dziekan Jacek Rawski, przewodniczący Rady Miejskiej w Błażowej Sławomir Kowal i dyrektor GOK Andrzej Wróbel.

Wszystkich uczestników spotkania przywitał kierownik MGOPS w Błażowej Michał Wójcik, który licznie zebrany podopiecznym życzył: „(...) siły spokoju w sprawach trudnych, koniecznego dystansu w podejmowaniu decyzji, wsparcia w realizacji własnych marzeń, wszelkiej pomyślności zarówno na

placzyźnie osobistej, jak i społecznej oraz zdrowia i wszelkiego dobra”. Ponadto kierownik MGOPS podkreślił ważność i wartość wspólnoty w społecznym życiu każdego człowieka oraz idący za tym „pakiet” wspólnych celów i wartości, jak również możliwość uzyskania w ramach tejże wspólnoty wszelkiej pomocy i wsparcia w realizacji swoich potrzeb.

Uczestnikom spotkania życzenia złożyli również przybyli goście, tj. burmistrz Błażowej i ksiądz dziekan, który poza wspólną modlitwą pobłogosławił także opłatki, którymi dzielili się wszyscy przybyli na to spotkanie. Czas wszystkim zebrany swoją muzyką i śpiewaniem kolęd umiłał Józef Chuchła, który przygrywał na keyboardzie. Tradycyjnie spotkanie zostało uwieńczone występem dzieci z grupy przedszkolnej „Tygryski” z Przedszkola Publicznego w Błażowej, które odegrały sceny z jasełek, przygotowane pod kierunkiem nauczycielek wspomnianej placówki pań Katarzyny Cag i Teresy Pleśniak. Najmłodszy uczestnicy spotkania, zaopatrzeni w rekwizyty i piękne stroje, dali popis bardzo dobrego aktorstwa, które spotkało się z bardzo miłym odbiorem i nagrodzone zostało głośny-

mi brawami. Z kolei hojność lokalnych sponsorów pozwoliła przygotować dla podopiecznych pyszny, dwudaniowy posiłek, za który serdecznie dziękuję panu Andrzejowi Chlebkowi z restauracji „Stary Bank”. Po obiedzie, przy przysłowiowej kawie i ciastku był czas na rozmowę, wymianę poglądów i spostrzeżeń. Dopełnieniem spotkania były również paczki żywnościowe przeznaczone dla podopiecznych, przygotowane przez pracowników MGOPS z artykułów otrzymanych od sponsorów. A było to możliwe dzięki pomocy finansowej i rzeczowej przekazanej przez: Spółdzielnię Kółek Rolniczych w Błażowej, Gospodarkę Komunalną w Błażowej, Bank Spółdzielczy w Błażowej, Gminną Spółdzielnię Handlowo-Produkcyjną w Błażowej, Cukiernię „Kalinka” w Błażowej, Piekarnię Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej w Błażowej, Delikatesy „Centrum” w Błażowej oraz Zakład Przetwórstwa Mięsnego „Błażowiak”. Zakład Przetwórstwa Mięsnego Błażowiak Piotr Woźniak Ewelina Woźniak Zakład Przetwórstwa Mięsnego Błażowiak Piotr Woźniak Ewelina Woźniak.

Pragniemy w tym miejscu serdecznie podziękować wszystkim Państwu



Wszystkich uczestników spotkania przywitał kierownik MGOPS w Błażowej Michał Wójcik.



Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Błażowej zorganizował spotkanie świąteczno-noworoczne dla osób samotnych i potrzebujących.



Spotkanie zostało uwieńczone występem dzieci z grupy przedszkolnej „Tygryski” z Przedszkola Publicznego w Błażowej.

za okazaną pomoc i wsparcie, gdyż były one nieocenione przy organizacji tego świąteczno-noworocznego spotkania, które integruje nasze społeczeństwo, naszą wspólnotę i nie pozwala zostawić nikogo samemu sobie zapomnieniu. Bardzo ważnym w takim spotkaniu jest to, że dodaje ono jego uczestnikom wiele otuchy, wsparcia oraz

uśmiechu, tak potrzebnego na co dzień. Podziękowania należą się również panu Mirosławowi Rząsie za organizację transportu dla podopiecznych i ich bezpieczny przejazd do i z miejsca spotkania. Dodatkowo, dzięki temu spotkaniu we wspólnym gronie, mieliśmy wszyscy możliwość ponownie powitać Nowy 2020 Rok i spojrzeć w przyszłość

z optymizmem i wiarą w to, iż mimo różnego rodzaju przeciwności losu i trudności życiowych zostaną one pokonane, gdyż są wokół nas osoby życzliwe, służące pomocą, radą jak również dobrym słowem i wsparciem.

Michał Wójcik
Kierownik MGOPS w Błażowej

BANK SPÓŁDZIELCZY W BŁAŻOWEJ W GRUPIE BPS TO BANK BEZPIECZNY – PODWÓJNIE CHRONIONY

Działania Bankowego Funduszu Gwarancyjnego wobec Podkarpackiego Banku Spółdzielczego z siedzibą w Sanoku (skrót: PBS) nie mają żadnego wpływu na bezpieczeństwo Banku Spółdzielczego w Błażowej.

W związku z działaniami Bankowego Funduszu Gwarancyjnego (BFG) wobec Podkarpackiego Banku Spółdzielczego z siedzibą w Sanoku warto przede wszystkim zaznaczyć, że bank PBS w Sanoku realizował własną koncepcję rozwoju, która nie była zbieżna z głównym nurtem spółdzielczego sektora bankowego. Bank PBS w Sanoku od końca 2018 roku nie był stowarzyszony w żadnym zrzeszeniu banków spółdzielczych działających w Polsce; nigdy nie był uczestnikiem żadnego z systemów ochrony.

Tym samym działania BFG wobec Podkarpackiego Banku Spółdzielczego z siedzibą w Sanoku nie mają wpływu na bezpieczeństwo pozostałych banków spółdzielczych – w tym banku Spół-



dzielczego w Błażowej – zrzeszonych w Grupie BPS.

NOWA ORGANIZACJA SPÓŁDZIELCZEGO SEKTORA BANKOWEGO OD 2015 ROKU

Sektor bankowości spółdzielczej na początku 2020 roku tworzyło 538 banków spółdzielczych i 2 banki zrzeszające. Sektor nie stanowił jednolitej struktury wewnętrznej. 521 banków spółdzielczych należało do jednego z dwóch działających w Polsce zrzeszeń:

- Zrzeszenie Banku Polskiej Spółdzielczości (Grupa BPS) lub
- Zrzeszenia Spółdzielczej Grupy Bankowej (Zrzeszenie SGB).

Natomiast 17 banków spółdzielczych działało poza strukturami Zrzeszeniowy-



Mariusz Król.

mi, jako samodzielne banki. Bankami niezrzeszonymi był Podkarpacki Bank Spółdzielczy oraz Bank Spółdzielczy w Grębowie, i właśnie te banki w ostatnim okresie zostały postawione w stan upadłości (BS Grębow) bądź przymusowej restrukturyzacji (PBS w Sanoku).

To banki niezrzeszone stanowią obecnie największe ryzyko w sektorze banków spółdzielczych.

Banki Spółdzielcze działające w Zrzeszeniach na mocy Ustawy o funk-

cjonowaniu banków spółdzielczych, ich zrzeszaniu się i bankach zrzeszających... wdrożyły końcem 2015 r. tzw. zasady systemu ochrony instytucjonalnej. System Ochrony to porozumienie (umowa), na mocy której banki należące do zrzeszenia gwarantują sobie wsparcie w zakresie płynności i wypłacalności, w celu zapobiegania ich upadłości.

Dwa działające w Polsce Systemy Ochrony: System Ochrony Zrzeszenia BPS i Spółdzielczy System Ochrony SGB zostały utworzone za zgodą Komisji Nadzoru Finansowego.

ZRZESZENIE BANKU POLSKIEJ SPÓŁDZIELCZO- ŚCI S.A. – SYSTEM OCHRONY ZRZESZENIA BPS

Największym zrzeszeniem banków spółdzielczych w Polsce jest Zrzeszenie BPS, które tworzy Bank Polskiej Spółdzielczości S.A. oraz 326 banków spółdzielczych. Do tej grupy zrzeszeniowej należy również Bank Spółdzielczy w Błażowej. Wszystkie banki w Zrzeszeniu są uczestnikami Systemu Ochrony Zrzeszenia BPS utworzonego na mocy Umowy Systemu Ochrony zawartej 31 grudnia 2015 roku.

PODWÓJNA OCHRONA DEPOZYTÓW KLIENTÓW BANKÓW SPÓŁDZIELCZYCH

Banki spółdzielcze i banki zrzeszające tworząc Systemy Ochrony zapewniły swoim klientom dodatkową ochroną środków zgromadzonych na rachunkach bankowych. Depozyty klientów wszystkich banków działających w Polsce, m.in. PKO, Alior, Santander i innych banków komercyjnych oraz banków spółdzielczych objęte są standardową gwarancją depozytów do kwoty stanowiącej równowartość 100 tys. euro, zapewnianej przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Klienci zrzeszonych banków spółdzielczych korzystają natomiast dodatkowo z ochrony wypłacalności banków, w których prowadzone są rachunki bankowe, zapewnianej przez Systemy Ochrony Zrzeszenia BPS.

DODATKOWA OCHRONA BANKU SPÓŁDZIELCZEGO GWARANCJĄ PŁYNNOŚCI I WYPŁACALNOŚCI

Przynależność banków spółdzielczych do Systemu Ochrony i działalność w ramach Zrzeszeń gwarantuje bezpieczeństwo złożonych w nich depozytów

oraz płynność i wypłacalność samego banku. Oznacza to pełne zabezpieczenie przed niewypłacalnością, a tym samym chroni je przed upadłością.

W praktyce oznacza to ochronę depozytów wszystkich klientów banku do pełnej wysokości. Jest to szczególnie istotne dla bezpieczeństwa środków samorządów lokalnych, podmiotów gospodarczych, parafii, stowarzyszeń, wspólnot mieszkaniowych, oraz osób prywatnych posiadających depozyty w kwotach przekraczających równowartość 100 tys. EURO.

ZASADY OCHRONY PŁYNNOŚCI I WYPŁACALNOŚCI BANKÓW W SYSTEMIE OCHRONY

Wsparcie dla banków w Systemie Ochrony realizowane jest z utworzonych – na podstawie przepisów ustawy oraz umowy – środków pomocowych zgromadzonych w:

- funduszu pomocowym wsparcia wypłacalności tworzonego są ze składki wnoszonych przez banki będące uczestnikami Systemu Ochrony,

- mechanizmie wsparcia płynności, który ma postać depozytu obowiązkowego, na który każdy z banków uczestników Systemu Ochrony odprowadza równowartość 9% środków zgromadzonych na rachunkach bankowych.

Powyższe środki to swoistego rodzaju ubezpieczenie na nieprzewidziane sytuacje kryzysowe. Na dzień 31 grudnia 2019 roku zgromadzone zostały środki: w funduszu pomocowym w kwocie 572,7 mln zł, a w mechanizmie wsparcia płynności w wysokości 6,4 mld zł.

W sytuacjach zagrożenia banki mogą uzyskać pomoc w postaci pożyczki podporządkowanej, gwarancji lub bezpośredniego wsparcia kapitałowego zasilającego fundusze rezerwowe banku.

Środkami w mechanizmie wsparcia płynności służą wsparciu płynności banków w przypadku wystąpienia sytuacji nagłego wypływu depozytów.

KONTROLA WEWNĘTRZNA W SYSTEMIE OCHRONY – GRUPOWY PLAN NAPRAWY

Bardzo ważnym wymogiem zapewniającym stabilność banków – uczestników Systemu Ochrony, jest obowiązek poddawania się niezależnemu audytowi (kontrola) wykonywanemu przez jednostkę zarządzającą Systemem Ochrony. Przeniesienie realizacji funkcji au-

dytu na poziom Systemu Ochrony oraz prowadzony stały monitoring sytuacji ekonomiczno-finansowej banków, w ramach funkcjonującego systemu wczesnego ostrzegania, zapewnia stosowanie wystandardyzowanych zasad oceny ryzyka oraz oceny banków.

Dla zapewnienia stabilności działania banków w systemie ochrony, przepisy ustawy Prawo bankowe przewidywały tworzenie Grupowych Planów Naprawy obejmujących wszystkich uczestników Systemu Ochrony. Pozwala to na wykorzystanie środków pomocowych do realizacji działań naprawczych wewnątrz Grupy, bez wsparcia środkami publicznymi. Mechanizm ten zapewnia, że żaden bank uczestniczący w systemie ochrony nie może upaść. Przy braku możliwości samodzielnego przeprowadzenia działań naprawczych przez bank z wykorzystaniem środków pomocowych, bank ma obowiązek połączenia się z silniejszym kapitałowo i organizacyjnie bankiem spółdzielczym. Procesy łączeniowe są także wspierane systemowymi środkami pomocowymi w ramach Systemu Ochrony.

PODSUMOWANIE

Nowa, wdrożona końcem 2015 roku organizacja sektora bankowości spółdzielczej, zapewnia stabilność funkcjonowania i bezpieczeństwo małych instytucji finansowych, jakimi są banki spółdzielcze, które podpisały umowę o przystąpieniu do Systemów Ochrony. Przynależność do Systemów Ochrony i działalność w ramach Zrzeszeń w pełni zabezpiecza banki spółdzielcze i zrzeszające przed niewypłacalnością, a tym samym chroni je przed upadłością. Zgromadzone środki pomocowe zapewniają realną pomoc w przypadku zachwiania płynności lub zagrożenia niewypłacalnością.

W praktyce na terenie woj. podkarpackiego z mechanizmu wsparcia Systemu Ochrony skorzystali klienci Banku Spółdzielczego w Roźwienicy. Wsparcie to polegało na połączeniu się z silniejszym kapitałowo Bankiem, przy uruchomionych przez System Ochrony środkach pomocowych dla banku przejmującego. Wdrożona przez System Ochrony w praktyce pomoc uchroniła wszystkich klientów Banku Spółdzielczego w Roźwienicy przed utratą jakichkolwiek środków.

Mariusz Król
Prezes Zarządu Banku
Spółdzielczego w Błażowej

TŁUSTY CZWARTEK

*Mięsopusty, zapusty,
Nie chcą państwo kapusty,
Wołą sarny, jelenie,
I żubrowe pieczenie.*

Ostatni czwarte karnawału nieprzy-
padkowo nazwano „tłustym”, upływał
bowiem głównie na objadaniu się zapust-
nymi przysmakami. Przy magnackich
stołach od rana raczono się mięsiwem
– dziczyzną, pieczoną sarniną, kuropa-
twami, zajęciami, pasztetami, a także dro-
biem. Wszystkie potrawy suto zakrapia-
no szlachetnymi winami, wódką i swoj-
skimi nalewkami. Pod wiejskimi strze-
chami też nie brakowało obfitego jada
– maszczonej kaszy, kapusty ze skwarka-
mi, słoniny, a w bogatszych chatkach tak-
że kiełbasy i mięsa gotowanego w rosole.
Obowiązywała zasada: dużo, często i tłu-
sto. Tłuszcz symbolizował dostatek,
a spożywanie tłustych potraw miało gwa-
rantować pomyślność i zapewnić, że
przez cały rok głód nikomu nie zajrzy

w oczy. Dzisiaj tłusty czwarte kjarzy
nam się przede wszystkim z puszystymi,
lukrowanymi pączkami ze słodkim na-
dzieniem z różanej konfitury, marmola-
dy, czekolady lub masy budyniowej.
Również na naszych stołach zagościł
chrust, czyli faworki. Te słodkie specjały
zadomowiły się w naszej tradycji w szes-



nastym wieku. Tradycyjnie wierzone, że
jedzenie pączków w tłusty czwartek za-
pewni szczęście przez cały rok. W Mało-
polsce z tłustym czwartkiem wiązał się
ciekawość, a dziś zapomniany, zwyczaj
zwany combrem. Było to święto krakow-
skich przekupek. Od świtu w ten dzień

pospólstwo krakowskie, przy odgłosie
hucznej kapeli, wśród piasów, tanów,
okrzyków i wychylanych kieliszków, gro-
madami chodziło po ulicach. Przekupki
przebierały się śmiesznie, np. za panie,
strojąc głowy w loki z wiór stolarskich.
Zatrzymywały wszystkich jadących i idą-
cych ulicą, a każdy musiał się wykupić
jakimś datkiem w przeciwnym razie,
babe obsypywały delikwenta całusami
wśród okrzyków i radości. Biedniejszych
czochrano za włosy, wołając, comber!
comber!. Jak głosi tradycja, nazwa tej
babskiej zabawy wywodzi się od nazwi-
ska złego burmistrza Krakowa, szczegól-
nie okrutnego dla podlegających mu prze-
kupupek, które dręczył, szarpiać za włosy
i wyzywając. Gdy zmarł, a stało się to
w tłusty czwarte k, w mieście zapanowała
wielka radość, szczególnie wśród prze-
kupupek. Bawiono się tańczono i pito,
wznosząc okrzyki „zdechł Comber”,
a podobne zabawy powtarzano każdego
roku. Kres położył im dopiero zakaz
wydany w 1846 roku przez władze au-
striackie.

Anna Heller

„KOLEĐOWANIE NA RZESZOWSZCZYŹNIE”

Wieś Futoma jest znana od lat z re-
gionalizmu. Nasze panie ze Stowarzy-
szenia Kultury i Tradycji Ziemi Futom-
skiej wzięły aktywny udział w re-
alizacji projektu „Koleđowanie na Rze-
szowszczyźnie” rozpoczętego przed nie-
spełną dwoma laty przez Muzeum Kul-
tury Ludowej w Kolbuszowej we współ-
pracy z Towarzystwem Wydawniczym
Historia Iagiellonica. Efektem kilkun-
stomiesięcznej, wyteżonej pracy są trzy
publikacje książkowe, bezpłatnie rozda-
wane wśród uczestników imprezy pod-
sumowującej, która została zorganizo-
wana 28 lutego br. w Szkole w Trzebosi,
zlokalizowanej w Parku Etnograficz-
nym Muzeum Kultury Ludowej w Kol-
buszowej. Wydane publikacje, oprócz
„Koleđowania na Rzeszowszczyźnie”,
to „KRAJ – OBRAZ niepodległości.
Życie codzienne u progu wolnej Polski”
i „FOLKLOR RZESZOWIAKÓW
– OBRAZ PRZEMIAN.”. Informacji
o futomskich tradycjach i zwyczajach
kolędników udzieliły panie: Wiesława
Rybka, Weronika Wyskiel, Stefania

Drewniak, Danuta Ignarska i Bogumiła
Wrona oraz solista futomskiej kapeli
Jerzy Panek. Na podstawie ich wspo-
mnień i wywiadów powstał jednoston-
nicowy tekst w tej publikacji. Panie i pan
Jerzy również śpiewali tradycyjne pie-
śni kolędnicze, z których trzy zapamię-
tane i zaśpiewane przez Weronikę Wy-
skiel zostały uwiecznione w publikacji.
Są to: „Gdy Najświętsza Panienska po
świecie chodziła”, „Leży, leży Jezus
malusieńki” i „Stała się nam dziś nowi-
na czasu naszego” W przygotowaniu
publikacji wzięły udział wybitni regio-
naliści, etnografowie, muzealnicy i hi-



*Weronika Wyskiel śpiewa pieśń kolędniczą
na podsumowaniu projektu w Kolbuszowej.*

storycy, m. in: Katarzyna Smyk, Jolanta
i Wojciech Dragan, Katarzyna Ignas,
Janusz Radwański, Maria Kula, Andrzej
Rybicki, Łukasz Ożóg, Sławomir Wnęk
i wielu innych. Publikacje recenzowali
i redagowali znani profesorowie. Przy-
jemnie jest popatrzeć, gdy na mapie ob-
razującej formy kolędnicze na Rze-
szowszczyźnie widnieje wieś Futoma.
Na podsumowanie dwuletnich badań
uwiecznionych wydaniem publikacji
wyjechałem wraz z paniami Elżbietą
Kustrą, Wiesławą Rybką, Weroniką
Wyskiel, Stefanią Drewniak, Marią
Sową i Heleną Gliwą. Pierwsze kroki
skierowaliśmy do parafii futomskiego
rodaka prałata Jana Pępka, który dwa-
dzieścia cztery lata temu od podstaw
wybudował Parafię pod wezwaniem św.
Brata Alberta Chmielowskiego w Kol-
buszowej i administruje ją do dnia dzi-
siejszego. Po Drodze Krzyżowej i Mszy
św. ks prałat Jan, jak przystało na kraja-
na, oprowadził nas po swoich włościach,
ugościł ciastem i kawą, a na odchodne
obdarował publikacją wydaną na XX-
lecie swej parafii. Świątynia przed swym



„Kolędowanie na Rzeszowszczyźnie” rozpoczęło niespełna dwa lata temu.

jubileuszem została pięknie odmalowana przez artystów – malarzy z Ukrainy, boczne ołtarze zostały wykonane przez Marię i Jerzego Panków oraz Jana Kołodzieja z Futomy według projektu ich córki Małgorzaty.

W czasie docelowej imprezy w Skansenie w Kolbuszowej doszło do krótkiego podsumowania projektu o bogactwie futomskiego folkloru mówiła Wiesława Rybka i ja, jako dyrektor szkoły, a nasze Panie Weronika Wyskiel i Stefania Drewniak jeszcze raz zaśpiewały przyśpiewki kolędnicze. Organizatorzy zaprosili wszystkich na okolicznościowy, regionalny poczęstunek i zaprosili do dalszej współpracy przy kolejnych przedsięwzięciach.

W drodze powrotnej do Futomy pani Prezes W. Rybka przekazała szkole kolejną okolicznościową publikację: „HULAŁY AŻ FURCZAŁO” – 35 lat Ogólnopolskiego Konkursu Tradycyjnego Tańca Ludowego” wydanej przez

Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie w październiku 2019 roku. Z publikacji wynika, że popularny Zespół Obrzędowy Futomianie wraz z futomską kapelą wytańczył i wyśpiewał wiele wspaniałych nagród i wyróżnień. W latach 1981, 1986, 1997 i 2002 Futomianie zdobywali nagrody I stopnia, w 1994 roku zdobyli II nagrodę, w 1995 roku wyróżnienie, w latach 1984 i 1990 nagrody specjalne za najlepsze wykonanie tańców – zabaw, w 2003 roku kierowniczką Zespołu – Aniela Wielgos zdobyła nagrodę specjalną dyrektora Wojewódzkiego Domu Kultury za wieloletnią pracę na rzecz ochrony kultury ludowej. Jest to naprawdę piękny dorobek artystyczny, który wypada nadal krzewić i kontynuować dla dobra przyszłych pokoleń.

Zdzisław Chlebek

WE DWOJE LEPIEJ. MIMO WSZYSTKO...

1 marca 2020 w auli Zespołu Szkół w Błażowej po raz kolejny odbyła się długo wyczekiwana, wyjątkowa i dla wielu bardzo wzruszająca impreza. Została zorganizowana w celu uroczystego wręczenia odznaczeń za długoletnie pożycie małżeńskie 29 parom zamieszkałym na terenie naszej gminy, które stały na ślubnym kobiercu w latach 1968 – 1969, czyli w ciągu dwóch ostatnich lat świętowały swoje jubileusze Złotych Godów. W szacownym gronie Jubilatów znaleźli się również małżonkowie obchodzący Diamentowe Gody; Pań-

stwo Anna i Eugeniusz Bobrowie zawarli związek małżeński w roku 1958. W tym miejscu przypomnę, że „Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie” jest cywilnym odznaczeniem państwowym nadawanym przez Prezydenta Rzeczy-

doskonale sprawdził się zastępca burmistrza – Andrzej Wróbel, który serdecznie powitał Jubilatów i przybyłych gości. Zanim przystąpiono do wręczenia odznaczeń, burmistrz Błażowej w ciepłych słowach pogratulował obec-

nym małżonkom wspaniałych jubileuszy, wyraził uznanie i podziw dla nich za pielęgnowanie domowego ogniska, wzajemny szacunek i wsparcie, którym się na co dzień obdarowują, za wspólne pokonywanie trudności oraz za to, że dotrzyмали złożonych przed laty ślubowań i potrafili wytrwać w



Gratulacje otrzymali Irena i Edward Dołozycy.

miłości przez długie lata, dając tym dobry przykład młodym pokoleniom.

pospolitej Polskiej i należy się osobom, które przeżyły w jednym związku małżeńskim co najmniej 50 lat (liczy się data ślubu cywilnego). Zachęcam Państwa, którzy ten niełatwy do osiągnięcia warunek spełniają, do składania wniosków w tej sprawie.

Wracając do naszej podniosłej i miłej uroczystości; władze gminy reprezentował burmistrz Błażowej Jerzy Kocój oraz przewodniczący Rady Miejskiej Sławomir Kowal. W roli prowadzącego

Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15.01.2020 Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie otrzymali:

1. Bronisława i Stefan Barańscy,
2. Janina i Stanisław Bialicowie,
3. Anna i Eugeniusz Bobrowie,
4. Maria i Kazimierz Chochrekowie,
5. Kazimiera i Stanisław Cieślówie,
6. Irena i Edward Dołozycy,



Gratulacje składa Maria Pępek.



Gratulacje otrzymują Lucyna i Stanisław Pietrykowie.



Impreza została zorganizowana w celu uroczystego wręczenia odznaczeń Za Długoletnie Pożycie Mażeńskie.

7. Wanda i Edward Drewniakowie,
8. Zofia i Zygfryd Filipowie,
9. Irena i Andrzej Gąskowie,
10. Maria i Edward Kmiotkowie,
11. Zofia i Ryszard Kołodziejowie,
12. Marianna i Zdzisław Kośmidrowie,
13. Maria i Marian Kozdrasiowie,
14. Stanisława i Sylwester Muchowie,
15. Krystyna i Stanisław Paligacowie,
16. Antonina i Jan Pazdanowie,
17. Lucyna i Stanisław Pietrykowie,
18. Zdzisława i Stanisław Rybkowie,
19. Danuta i Stanisław Rząsowie,
20. Maria i Tadeusz Rząsowie,
21. Stanisława i Michał Słaby,
22. Edward i Łucja Sobkowiczowie,
23. Antonina i Emil Stecowie,
24. Janina i Wawrzyniec Synosiowie,
25. Maria i Antoni Szczygłowie,
26. Kazimiera i Bronisław Szpalowie,
27. Stanisława i Józef Wielgosowie,
28. Zofia i Józef Wybrańcowie,
29. Teresa i Zdzisław Wyskielowie.

W imieniu Prezydenta RP uroczystego aktu dekoracji medalami dokonali burmistrz Błażowej Jerzy Kocój oraz przewodniczący Rady Miejskiej Sławomir Kowal. Odznaczonym Jubilatów przekazano także listy gratulacyjne,

kwiaty i upominki. Bezpośrednio po zakończeniu ceremonii przewodniczący Rady Miejskiej symboliczną lampką szampana wznosił toast za zdrowie i pomyślność na dalsze lata wspólnego życia uhonorowanych medalami małżonków, po czym orkiestra ze szkoły muzycznej hucznie odegrała obowiązkowe w takiej chwili „Sto lat”.

Jak na wielki jubileusz przystało, były życzenia, kwiaty, gratulacje, fanfary, taniec i śpiew. Dzięki zaangażowaniu wielu osób, którzy swoimi występami złożyli piękne życzenia i głęboki ukłon dostojnym Jubilatów, impreza miała charakter odświętny, była wydarzeniem podniosłym i poruszającym. Jubilaci mieli okazję wysłuchać wspólnego koncertu wykonaniu uczniów i nauczycieli ze Szkoły Muzycznej w Błażowej, a także zasłuchać się w piosenki wpisujące się w klimat imprezy w zjawiskowym wykonaniu pani Agaty Szul, której akompaniował mąż Andrzej. Zespół taneczny „Błażowiacy”, działający przy Gminnym Ośrodku Kultury w Błażowej, w barwnych strojach pięknie zaprezentował wiązanek tańców rzeszowskich. Wszystkim arty-

stom bardzo dziękujemy za uświetnienie tej wyjątkowej imprezy swoimi występami. Dzięki nim dane nam było przeżyć niezapomniane chwile. Dziękujemy także wszystkim tym, których praca i zaangażowanie miały wpływ na kształt i niezwykle klimat tego spotkania.

W imieniu organizatorów pragnę wyrazić wdzięczność dla Jubilatów, którzy zaszczytili nas swoją obecnością. Dla wszystkich uczestników imprezy było to niezwykle miłe i ubogacające spotkanie niosące bardzo pozytywny przekaz; warto w życiu dbać o wzajemne relacje, pielęgnować miłość, wspierać się nawzajem i szanować. Jest to godna polecenia recepta na udane życie. Wiadomo, że nie zawsze jest sielankowo i czasami bywa wręcz ciężko, ale we dwoje różnie, łatwiej, weselej i ... cieplej. I w dodatku można dostać medal.

Szanownym Jubilatów gratuluję sobie nawzajem i przeżytych wspólnie lat. Życzę kolejnych jubileuszy w zdrowiu i radości oraz rodzinnego ciepła.

Dziękujemy za spotkanie.

Maria Pępek
kierownik USC w Błażowej



Jak na wielki jubileusz przystało, były życzenia, kwiaty, gratulacje, fanfary, taniec i śpiew.



Jurek Faraś

FARMA FOTOWOLTAICZNA NA TERENIE PNT „RZESZÓW – DWORZYSKO”

W „Dworzysku” działa największa w Rzeszowie i okolicy farma fotowoltaiczna.

Tanio i ekologicznie

Oszczędności na rachunkach, niskie koszty eksploatacji, zdrowe, ekologiczne środowisko naturalne... To najważniejsze zalety farmy fotowoltaicznej działającej na terenie Parku Naukowo-Technologicznego „Rzeszów – Dworzysko”.

Wybudowana przez Starostwo Powiatowe w Rzeszowie farma ma moc znamionową wynoszącą 580 kW, czyli jest w stanie wygenerować około 554 MWh energii w skali roku z odnawialnego źródła. Dla przykładu i porównania – maksymalnie z takiej farmy można zasilić około 500 gospodarstw domowych w ciągu dnia.

Zalety tej inwestycji są oczywiste.

– Ogromne znaczenie ma fakt, że energia wytwarzana tą technologią jest ekologiczna, przyjazna środowisku. Na przykład – dzięki panelom zainstalowanym w naszym parku nie ma żadnej emisji do atmosfery dwutlenku węgla (CO₂) odpowiedzialnego za ocieplenie się klimatu – mówi Józef Jodłowski, starosta.

Spore oszczędności

Instalacja fotowoltaiczna pozwala na spore oszczędności oraz uniezależnienie się od rosnących cen prądu. Energia słoneczna jest niewyczerpanym źródłem energii, a nowoczesne panele produkują prąd również w dni pochmurne, bez słońca, a zatem – także w zimie.

INFORMACJE Z POWIATU RZESZOWSKIEGO

Przy wytwarzaniu „zielonej” energii nie używa się żadnych substancji płynnych czy gazowych, które mogłyby być zagrożeniem w momencie fizycznego uszkodzenia instalacji.

– Dzięki prostocie oraz coraz lepszej technice produkcyjnej, system fotowoltaiczny nie wymaga specjalnego serwisowania. Jest praktycznie bezobsługowy. Dodatkowym atutem są długie okresy gwarancyjne oraz żywotność instalacji – zapewnia Waldemar Pijar, sekretarz Starostwa Powiatowego, główny koordynator projektu PNT „Rzeszów – Dworzysko”.

Atrakcyjny teren inwestycyjny

Fundusze płynące ze sprzedaży „zielonej” energii wyprodukowanej tą metodą zasilają konto spółki PNT „Rzeszów – Dworzysko” odpowiedzialnej za infrastrukturę całego parku.

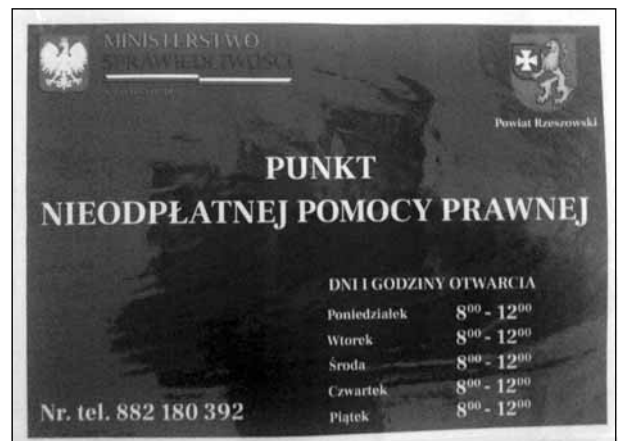
– Pieniądze te są wykorzystane m.in. na utrzymanie dróg i chodników, ścieżek rowerowych oraz strefy buforowej, czyli pasa zieleni oddzielającej park od zabudowań mieszkalnych – mówi Mateusz Zawisłak, prezes spółki.

PNT „Rzeszów – Dworzysko” to atrakcyjny teren inwestycyjny o pow. 83,42 ha. Jest w pełni uzbrojony, znajduje się blisko autostrady A4, drogi ekspresowej S19, międzynarodowego lotniska Rzeszów – Jasionka oraz magistrali kolejowej E30 Niemcy – Polska – Ukraina. Do tej pory zainwestowało na tym terenie 17 przedsiębiorstw. Docelowo, pracę znajdzie tutaj ok. 3 tys. osób.

INFORMACJA DLA MIESZKAŃCÓW GMINY BŁAŻOWA W SPRAWIE PUNKTÓW NIEODPŁATNEJ POMOCY PRAWNEJ

Szanowni Państwo, niniejszym informujemy, iż od dnia 1 stycznia 2019 roku zgodnie z treścią znowelizowanego art.

4 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 roku o nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnym poradnictwie obywatelskim oraz edukacji prawnej (Dz. U. z 2019 r. poz. 294), nieodpłatna pomoc prawna i nieodpłatne poradnictwo obywatelskie przysługują osobie uprawnio-



nej, która nie jest w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej. Osoba uprawniona, przed uzyskaniem nieodpłatnej pomocy prawnej lub nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego, składa jedynie pisemne oświadczenie, że nie jest w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej.



**European Committee
of the Regions**

KOMITET REGIONÓW ZAINAUGUROWAŁ NOWĄ KADENCJĘ 12.02.2020 R.

Komitet Regionów Unii Europejskiej zebrał się w Brukseli na pierwszej w nowej kadencji sesji plenarnej.

W nowej pięcioletniej kadencji nastąpiła wymiana jednej trzeciej członków tego zgromadzenia, w którym zasiadają samorządowcy w okrojonym po brexicie składzie 27 delegacji. Od tej

kadencji Komitet został zmniejszony z 350 do 329 członków.

W związku z wyborami samorządowymi, które w 2018 r. zmieniły polską mapę polityczną na szczeblu gmin, powiatów i województw, doszło do przetasowań również w polskiej delegacji, która liczy 21 członków i taką samą liczbę zastępców, uczestniczących w posiedzeniach pod nieobecność tych pierwszych. Po wyborach samorządowych swoją pozycję w Komitecie znacznie umocniło Prawo i Sprawiedliwość, które należy do grupy politycznej Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (EKR). Obecnie EKR liczy ośmiu członków z Polski; w poprzedniej kadencji miało ich zaledwie dwóch. Poza marszałkiem woj. podkarpackiego Władysławem Ortyłem oraz burmistrzem Rypina Pawłem Grzybowskiem, pozostali polscy członkowie EKR zasiedli w ławach zarezerwowanych dla konserwatystów po raz pierwszy. W tej grupie znaleźli się marszałkowie województw: łódzkiego – Grzegorz Schreiber, lubelskiego – Jarosław Stawiarski, małopolskiego – Witold Kozłowski, a także dolnośląskiego – Cezary Przybylski (Bezpartyjni Samorządowcy). Nowym i członkami EKR będą również: burmistrz Krasnegostawu (woj. lubelskie) Robert Kościuk oraz starosta powiatu rzeszowskiego Józef Jodłowski. Członkowie polskiej delegacji są desygnowani przez korporacje samorządowe: Związek Województw RP, Związek Powiatów Polskich, Związek Miast Polskich, Unię Metropolii Polskich, Związek Gmin Wiejskich RP oraz Unię Miasteczek Polskich. Listę kandydatów wyznaczonych przez te stowarzyszenia uzgadnia się za pośrednictwem Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Rada Ministrów przedkłada wniosek zawierający listę kandydatów Radzie Unii Europejskiej. Kandydatów wyznacza się spośród osób będących radnymi gminy, powiatu lub województwa, wójtami (burmistrzami, prezydentem miast) lub członkami zarządu powiatu i zarządu województwa. Reprezentowane muszą być wszystkie regiony. Komitet Regionów, który jest organem doradczym UE, składa się z przedstawicieli władz lokalnych i regionalnych 27 unijnych państw. Komisja Europejska, Rada UE i Parlament Europejski są zobowiązane do zasięgnięcia opinii samorządowców w procesie tworzenia prawa unijnego.

Powrót do działu „Aktualności”

POSIEDZENIE POWIATOWEGO ZESPOŁU ZARZĄDZANIA KRYZYSOWEGO

28.01.2020 roku odbyło się posiedzenie Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego zwołane przez starostę rzeszowskiego – Józefa Jodłowskiego, który również przewodniczył spotkaniu. Celem posiedzenia było omówienie sytuacji związanej z przypadkami wystąpienia wirusa afrykańskiego pomoru świń (ASF) na terenie województwa. Ze względu na bliskie sąsiedztwo wystąpienia ognisk ASF oraz ryzyko dalszego jego rozprzestrzeniania, podczas posiedzenia omawiano również zasady współpracy poszczególnych służb, inspekcji i straży powiatowych oraz jednostek administracji samorządowej w przypadku pojawienia się ogniska wirusa afrykańskiego pomoru świń na terenie powiatu rzeszowskiego.

W spotkaniu wzięła udział Ewa Leniart – wojewoda podkarpacki oraz przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego, służb, inspekcji i straży powiatowych, zarządcy dróg krajowych, wojewódzkich i powiatowych. Na spotkanie zostali również zaproszeni burmistrzowie i wójtowie, przedstawiciele nadleśnictw, kół łowieckich z powiatu oraz dowództwo 3. Podkarpackiej Brygady Terytorialnej w Rzeszowie.

Sytuację dotyczącą ASF na terenie województwa podkarpackiego przedstawiła Renata Kondrat – z-ca wojewódzkiego lekarza weterynarii, natomiast Paulina Piersiak z Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Rzeszowie scharakteryzowała obecną sytuację na terenie powiatu rzeszowskiego, przedstawiła rolę i zadania poszczególnych służb, inspekcji i straży w przypadku stwierdzenia ognisk ASF oraz działania profilaktyczne w zakresie zapobiegania rozprzestrzenienia się choroby.

* * *

Powiat rzeszowski w celu poprawy bezpieczeństwa mieszkańców zrealizował budowę chodnika w miejscowości Kąkolówka. Na wiosnę w tym miejscu namalowane będzie przejście dla pieszych. Zamontowane będą też lustra ułatwiające wyjazd z dróg gminnych.

Inwestycja ta zdecydowanie poprawi komunikację nie tylko mieszkańców



Kąkolówki, ale również turystów przemierzających się tym szlakiem w piękne Bieszczady.

* * *

Wicemarszałek Piotr Pilch (Urząd Marszałkowski) podpisał umowę na scalenie gruntów Wsi Lecka gmina Błażowa ze starostą rzeszowskim Józefem Jodłowskim w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.



W ramach ostatniego, piątego naboru wniosków pomoc została przyznana dla dwóch powiatów:

– rzeszowskiego (scalenie gruntów wsi Lecka); całkowity koszt wyniesie około 11 mln zł; scalonych zostanie około 1000 ha gruntów,

– jarosławskiego (scalenie gruntów położonych w obszarze wsi Chorzów, gmina Roźwienica); całkowity koszt wyniesie ponad 4 mln. zł; scalonych zostanie ponad 300 ha gruntów.

„Cieszę się, że udało się podpisać tę umowę, to bardzo dobra wiadomość dla obu powiatów, gdyż prace scaleniowe są tam potrzebne. Jesteśmy liderem jako województwo w tych działaniach, a przyznana nam pomoc unijna, największa spośród regionów” – mówił podczas podpisania umów wicemarszałek Piotr Pilch. Podkarpackie w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 – 2020 otrzymało rekordową pulę środków na scalenia gruntów. Najwięcej w kraju, bo aż ponad 77,5 mln euro, co stanowi aż 27 % puli krajowej.

Po przeprowadzonych 5 naborach łącznie zawarto 38 umów o przyznaniu pomocy. To stawia województwo w pozycji lidera, jeżeli chodzi o unijne dofinansowanie w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

WIELOMILIONOWE INWESTYCJE W POWIECIE RZESZOWSKIM

34,5 mln zł zainwestują nowe firmy na terenie Parku Naukowo-Technologicznego Rzeszów-Dworzysko im. dr Grażyny Gęsickiej. Wspomniane inwestycje pozwolą na stworzenie ponad setki nowych miejsc pracy.

Mieszkańcy Powiatu Rzeszowskiego mają powody do zadowolenia, ponieważ kolejnych czterech inwestorów zdecydowało się rozpocząć działalność na terenie Parku Naukowo-Technologicznego Rzeszów-Dworzysko im. dr Grażyny Gęsickiej. Oznacza to, że w niedalekiej przyszłości na zakupionych działkach nowe firmy zaoferują atrakcyjne miejsca pracy.

Nowe uznane marki

Wspomniani inwestorzy to Wolmost – rzeszowska spółka, której siedziba mieściła się do tej pory przy ul. Wiśniowej. Od 2013 roku firma zajmuje się kompleksową budową nowych mostów, remontami istniejących obiektów mostowych, jak również kompleksowym wykonaniem przepustów drogowych. Spółka realizuje zadania inwestycyjne

w systemie „zaprojektuj i zbuduj”. Firma zakupiła od powiatu 0,5 ha działkę, na terenie której początkowo znajdzie pracę około 15 osób. Aż 100 nowych pracowników planuje zatrudnić kolejny inwestor, którym jest Hamburger Recykling Polska sp. z o. o. zajmujący się recyklingiem. Spółka zakupiła 2,1 ha działkę, a wartość inwestycji wynosi 20 mln zł. Kolejnym graczem na terenie PNT jest W&W Properties, która zakupiła 1,37 ha działkę, gdzie planuje zbudować halę magazynowo-produkcyjną z przeznaczeniem dla innowacyjnych przedsiębiorstw. Wartość inwestycji wynosi 8,5 mln zł.

Kwartet ten uzupełnia hurtownia Inter-Mix, która wyda około 3 mln zł i deklaruje zatrudnić 15 osób. Filarem działalności tej firmy jest sprzedaż olejów oraz płynów eksploatacyjnych do samochodów, maszyn rolniczych i budowlanych, a także urządzeń przemysłowych. Jej zaletą jest posiadanie własnej linii płynów do chłodnic oraz płynów do spryskiwaczy.

Gospodarcza perła Powiatu Rzeszowskiego

Wymienione firmy, to zaledwie początek inwestycji na ten rok w Parku Naukowo Technologicznym Rzeszów

Dworzysko. Władze Powiatu Rzeszowskiego planują już kolejnych znaczących inwestorów, którzy są zainteresowani kupnem działek.

– Prowadzimy rozmowy z dużymi firmami działającymi w kraju i zagranicą. Być może już wkrótce ogłosimy znaczącego i znanego na całym świecie inwestora z którym prowadzimy zaawansowane negocjacje. Przygotowane przez nas tereny cieszą się dużym zainteresowaniem czołowych firm zarówno z kraju jak i zagranicy – mówi Józef Jodłowski, starosta rzeszowski.

Powiat Rzeszowski przystępując do uzbrajania osiemdziesięciohektarowego terenu inwestycyjnego, który jest aktualnie jednym z najatrakcyjniejszych parków naukowo-technologicznych w tej części Polski, kierował się chęcią zapewnienia mieszkańcom atrakcyjnych miejsc pracy, co ma przełożenie na poprawę ich jakości życia. Do tej pory na terenie PNT Rzeszów Dworzysko zdecydowało się na działalność 17 firm, w których dobrze płatną pracę znalazło blisko tysiąc osób. Do końca roku władze powiatu planują sprzedać kolejnych 14 działek.

Jurek Faraś
radny Rady Powiatu Rzeszowskiego

SENTENCJE O WIERNOŚCI

Naprawdę zdradzić można tylko sercem.

Pierre la Mure

Wierność – wykluczenie konkurencji.

Helmar Nahr

Bądź wierny sobie, a nie będziesz niewierny innym.

Francis Bacon

Aby być wiernym samemu sobie, trzeba być świadomym, że się jest; że jest się tego świadomym; że świat zewnętrzny istnieje jako wyzwanie.

Michał Koman

Wierność to miłość, która wciąż wzrasta.

Zbigniew Trzaskowski

Zdrada zdrady nie jest zdradą.

Leopold R. Nowak

Wierność to lenistwo, lęk, wyrachowanie, umiłowanie pokoju – i czasem wierność.

Etienne Rey

Wierność – silne swędzenie z zakazem podrapania się.

Julian Tuwim

Przyrzekamy wedle swych nadziei, dotrymujemy wedle swych obaw.

François de La Rochefoucauld

Wargi cudzej żony ociekają miodem i gładze niż oliwa jest jej podniebienie, nie pożądaj w swym sercu jej piękności i niech cię nie złapie mruganiem swych powiek.

Salomon

PRZEDWIOŚNIE

lipy rozwijały smakowe kubki
spijały młodą zieleń z wiosennej mgły
posyłały cienie młodym brzozom
łapiącym pierwsze listki
w sieci witek gałązek
sznureczki omszałe pyłkiem
bują na olszynie

zapachniało żywą ziemią
pochowano martwe anioły zimy

Małgorzata Żurecka

HARFA

Zagram dla Ciebie
jedyne utwór na harfie ogrodu

Pościnał strunami dłoni
zwiędły kwiatostan
niczym dni niepotrzebne

Przycupnę nutką ostatniej róży
z nadzieją na odwilż

Dorota Kwoka

JÓZEF FARAŚ - TAKIM GO ZAPAMIĘTAM

Gdy w 1974 r. przyjechałam do Błażowej – małego, sennego miasta, nie znałam nikogo. Trudno było się przyzwyczaić do nowych warunków. Pomogli mi w aklimatyzacji Państwo Jadzia i Józef Farasiowie, wówczas najbliżsi sąsiedzi, bo wynajmowaliśmy mieszkanie po sąsiedzku u p. Kaczyńskich.

Gdy podjęłam pracę w Urzędzie Gminy, byliśmy z Panem Józkiem ko-

legami z pracy. Przez pewien czas współpracowałam z Panią Jadzią na gruncie zawodowym, gdy miała ona sprawy kultury w zakresie obowiązków. To z Panią Jadzią przepisywałyśmy teksty na maszynie do pierwszych numerów „Kuriera Błażowskiego”. Państwo Farasiowie byli obecni na ślubie mojego syna Kuby.

Przyjaźniłam się też z dziećmi Państwa Farasiów Mariuszem i Jurkiem



„Życia nie można opisać. Trzeba je przeżyć.”

Oskar Wilde

Szanowna Pani Agata Faraś z Rodziną

Z przykrością dowiedzieliśmy się o śmierci Pani Męża Józefa. Był on nie tylko najbliższą Pani osobą, lecz także człowiekiem bardzo lubianym w naszej błażowskiej społeczności. Nie możemy wprost uwierzyć, że nie ma Go już wśród nas. Proszę przyjąć szczere kondolencje.

Z poważaniem: **Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, Rada Miejska w Błażowej i redakcja „Kuriera Błażowskiego”**

i ich żonami Basią i Krysią. Pozostały mi wspomnienia naszych spotkań, imienin, dyskusji...

Pan Józek lubił łowić ryby, uwielbiał las i przyrodę. Miał poczucie humoru. Był dobrym, życzliwym człowiekiem, oddanym rodzinie.

Będzie Go brak w krajobrazie Błażowej.

Niech odpoczywa w spokoju.

Danuta Heller z rodziną

ZBLIŻAJĄ SIĘ ŚWIĘTA

Moje słów kilka o świętach już na wstępie napawa mnie zadumą, zadumą o czasie, który biegnie za szybko i nie sposób nacieszyć się chwilą. Wydaje mi się, że czas biegł wolniej, gdy byłam dzieckiem i bardzo chciałam dorosnąć. Pytałam się wówczas babci, jak te lata jej lecą, – a babcia odpowiadała, że przemijają jak jeden dzień. Teraz i mój czas przyspieszył. Nie było tak naprawdę zimy i ptaki zaczynają swe gody wcześniej.

Gdy przyroda po małej drzemce budzi się i róże w ogrodzie nie zdążyły zrzuć liści, a już puszczają nowe pędy. Gdy moje oko cieszą bratki posadzone w przydomowej rabatce. Podpatruję je wraz z ptaszkami zbierającymi gałązki na gniazda, by powstało nowe życie. Z jednej strony widzę radość, a z drugiej cierpienie Jezusa i ludzi, którzy borykają się z coraz to nowymi wirusami, na które nie ma lekarstwa, tak samo jak i nie ma lekarstwa na ból taki nie fizyczny, lecz tkwiący w człowieku.

Ileż cierpienia sami ludzie stwarzają sobie na ziemi, zamiast cieszyć się każdą chwilą, najmniejszym kwiatem, najdelikatniejszym muśnięciem przyjacielskiej dłoni i ciepłem spojrzenia.

Tak naprawdę gdybyśmy się włączyli w cierpienia tych, którzy niewinnie giną podczas jakże niepotrzebnych wojen, w różnego rodzaju klęskach żywiołowych i tak dalej, można byłoby wymieniać, i jakież było cierpienie Jezusa, który dobrowolnie przelał swoją krew na krzyżu, to czasem dochodzimy do wniosku, że nasze problemy są niewspółmierne, bo sami je sobie stwarzamy.

Myślę, że każdy ma do przejścia swoją drogę, tylko dlaczego, no i tu zadaję sobie pytanie, niektórzy muszą przejść tu na ziemi swoją Drogę Krzyżową, tak samo jak i gotują sami sobie piekło.

Myślę również, że trzeba mieć wiarę w lepsze jutro, tak samo jak i w Zmartwychwstanie Chrystusa.

Dziś w obliczu szalejącego wirusa nie wyobrażam sobie, że może dojść do tego, że nie będzie adoracji krzyża, że zabronione będą modlitwy w kościołach i przy Grobie Pańskim, o Drogach Krzyżowych nie wspomnę. I w obliczu tego, co się dzieje na całym naszym globie okazuje się, że jesteśmy mali. Wydajemy miliardy na podróże w kosmos i zbrojenia, a nie możemy sobie poradzić z nowymi wirusami, to tak jakbyśmy sami unicestwiali ludzkość, ale o tym pisać wiele.

Potrzeba nam wiary. Potrzeba nam miłości zarówno tej ziemskiej, jak i tej Chrystusowej, bo bez nadziei umieramy za życia i właśnie tej wiary, nadziei i miłości życzyć wszystkim czytelnikom „Kuriera Błażowskiego” z okazji zbliżających się świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Obyśmy wszyscy mogli zasiąść przy tradycyjnym stole i podzielić się jajkiem, jako symbolem nowego życia i odrodzenia.

Dorota Kwoka



*Illum oportet crescere, me autem minui.
(Trzeba, by On wzrastał, a ja się umniejszał)
– słowa Jana Chrzciciela o Chrystusie*

NADMIAR STRESU GROZI WYPALENIEM

Syndrom wypalenia zawodowego jest zespołem objawów powstających w wyniku przeciążenia emocjonalnego oraz fizycznego, które powodowane jest bezpośrednio przez stres występujący w miejscu pracy. Dotyka zarówno osoby młodsze, jak i starsze, samotne i posiadające rodzinę. Szczególnie podatni są idealisci, dla których praca jest prawdziwą pasją i w związku z tym nie stawiają granicy między życiem zawodowym a prywatnym.

WYPALENIE MOŻE ZAGRAŻAĆ KAŻDEMU

Badania nad zespołem wypalenia zawodowego prowadzone są od kilkudziesięciu lat. Termin „wypalenie zawodowe” wprowadził w 1974 roku amerykański psychiatra Herbert J. Freudenberger. Mianem tym określał „spadek energii u pracownika, pojawiający się na skutek przytłoczenia problemami innych”. Przypuszczano bowiem, że wypalenie dotyczy jedynie tych zawodów, których celem jest bliski kontakt z innymi ludźmi (lekarzy, pielęgniarek, pracowników pomocy społecznej, pastorów, nauczycieli czy kuratorów sądowych).

Z czasem okazało się, że nie ma grup uprzywilejowanych – na wypalenie narażeni mogą być wszyscy, niezależnie od pełnionej funkcji i stażu pracy. – Decydujące okazało się odkrycie, że najważniejszy jest kontekst pracy, czyli stresogenne warunki i wymagania stawiane pracownikom, a nie to, czym konkretnie się zajmują.

RELACJE, W TYM KLIMAT ORGANIZACYJNY FIRMY

– Dowiedziono, że najgroźniejszymi stresorami grożącymi wypaleniem są czynniki psychospołeczne, a więc związane z relacjami międzyludzkimi, komunikacją w miejscu pracy, sposobami zarządzania ludźmi, systemem wsparcia, awansu i rozwoju pracowników, należące do klimatu organizacyjnego firmy.

A zatem, oznacza to, że można wykonywać bardzo ciężką pracę, np. pielęgnować osoby zaburzone psychicznie, ale nie odczuwać wypalenia zawodowego, o ile relacje wśród współpracowników mają wspierający i życzliwy charakter. Ale zdarza się także, że praca, która nie angażuje emocjonalnie w relacje z innymi, może „zatruwać”, o ile w miejscu pracy panuje wroga atmosfera i zaburzony przepływ informacji.

CECHY ZWIĘKSZAJĄCE RYZYKO WYPALENIA

Na ryzyko wypalenia zawodowego najbardziej narażeni są perfekcyoniści i idealisci, których cechuje wewnętrzny przymus bycia dobrym, przekonanie o własnych umiejętnościach i skuteczności, brak dystansu do siebie, duże poczucie odpowiedzialności za współpracowników oraz firmę, a także brak równowagi między życiem prywatnym a pracą. Niekiedy zresztą tak bardzo utożsamiają się z wykonywaną pracą, że nie

próbują nawet stawiać granic. Niektóre z tych czynników mogą się na siebie nakładać, a uświadomienie sobie choćby jednego z nich może znacząco obniżyć ryzyko wypalenia zawodowego. Co do zasady, najbardziej na wypalenie zawodowe odporne są osoby z silnym poczuciem własnej wartości. Najbardziej podatne natomiast osoby chwiejne emocjonalnie, pełne lęku i napięcia, a więc neurotyczne oraz zamknięte w sobie.

FAZY WYPALENIA ZAWODOWEGO

Psycholog i badaczka syndromu wypalenia zawodowego Christina Maslach wyodrębnia trzy jego fazy:

- stadium wyczerpania emocjonalnego – charakteryzuje się subiektywnym odczuciem zmęczenia i wyczerpania zawodowego, bez możliwości regeneracji,
- stadium cynizmu (wcześniej depersonalizacji) – na tym etapie następuje dystansowanie się wobec pacjentów, klientów, następuje rozluźnienie więzi ze współpracownikami,
- stadium poczucia braku osiągnięć i kompetencji – cechuje je negatywna ocena własnych kompetencji, deprecjonowanie własnych osiągnięć zawodowych, a także krytyczne ocenianie własnej pracy.

OBJAWY WYCZERPANIA

– Pierwszym objawem wypalenia jest wyczerpanie psychofizyczne, a więc poczucie psychicznego dyskomfortu i niekończącego się zmęczenia, których źródła człowiek lokuje w środowisku zawodowym. Stan ten wynika z chronicznego stresu, jakiego człowiek doświadcza na co dzień w miejscu pracy i z którym sobie nie radzi w sposób konstruktywny.

Na tym etapie profilaktyka powinna koncentrować się przede wszystkim na świadomym wypoczynku po pracy. W praktyce wystarczy kilka godzin dziennie, a po całym tygodniu wolny weekend.

CYNIZM

Jeżeli wypalenie się pogłębia, przechodzi w fazę cynizmu, prowadząc do zmian w relacjach ze współpracownikami. – Osoba będąca w tym stanie staje się drażliwa, opryskliwa, wybuchowa, nie kontroluje złości i przejawów niechęci wobec ludzi, z którymi lub na rzecz których pracuje. Przewlekły stres wyczerpuje resztki zapasów sił i aby nie ulec całkowitemu wyniszczeniu, organizm włącza mechanizmy obronne – zaczyna stosować „obronę przez atak”.

Ten etap wypalenia dyskwalifikuje psychologów, lekarzy, nauczycieli czy opiekunów osób potrzebujących z pełnienia ról zawodowych. I w tym momencie – skoro zawiodły indywidualne metody zmierzające do odzyskania równowagi (wypoczynek, ograniczenie stresu) – warto sięgnąć po profesjonalną pomoc psychologiczną.

PRZEKONANIE O BRAKU UMIEJĘTNOŚCI

Kolejną fazą wypalenia zawodowego jest utrata satysfakcji zawodowej.

– Oznacza narastające przekonanie o braku celowości własnej pracy, braku umiejętności, o utracie wpływu na jej przebieg i osiągnięte efekty. Etap ten zaburza przekonanie o wła-

snej wartości, a nierzadko doprowadza do załamania nerwowego, co potwierdzają nie tylko badania naukowe, ale i statystyki liczby osób wypalonych hospitalizowanych z powodu degradacji zdrowia, prób samobójczych lub przewlekłych stanów depresyjnych.

Człowiek w tym stanie nie jest zdolny do wykonywania swych obowiązków: wypada z ról zawodowych, a często i z ról życiowych. Niezbędne staje się długotrwałe leczenie somatyczne, pomoc psychologiczna, a często także konsultacja psychiatryczna.

Żeby ograniczyć ryzyko wypalenia zawodowego, warto sięgać po pomoc i wsparcie psychologa, z którym można prowadzić także regularną superwizję pracy, oceniać swoje postawy zawodowe i tam, gdzie niezbędne, dokonywać zmian. Można też skorzystać z towarzysko-zawodowych grup wsparcia, istniejących już w niektórych firmach.

Objawy świadczące o wypaleniu zawodowym:

- subiektywne poczucie przepracowania, brak energii i chęci do pracy,
- ciągłe zmęczenie i uczucie stopniowego wyczerpania; cotygodniowy odpoczynek nie wystarcza, by się zregenerować,
- spadek motywacji i zaangażowania w pracę, mniejsza kreatywność – praca pochłania więcej czasu, a efekty są gorsze,
- bezsenność i zaburzenia pokarmowe (często towarzyszy im utrata apetytu lub przejadanie się),
- zniechęcenie (pracownikowi nie chce się angażować ani w sprawy firmowe, ani prywatne; staje się wycofany i apatyczny),
- problemy zdrowotne (zawroty i bóle głowy, pieczenie w klatce piersiowej, mdłości, spadek libido, a nawet choroby serca czy układu trawiennego),
- inne problemy i dolegliwości (zaburzenia lękowe, problemy małżeńskie i rodzinne; częste przeziębienia i grypy),
- ogólny pesymizm (brak motywacji, uciekanie w sen lub używki),
- irytacja i gniew (także agresja werbalna wobec współpracowników, cynizm, negowanie zdania innych),
- ostatnim i szczególnie niebezpiecznym etapem wypalenia jest faza depresji reaktywnej.

Jak uniknąć wypalenia?

- Zadbaj o sen. Nie tylko o jego ilość, ale także odpowiednie warunki: komfortowe łóżko, przewietrzony pokój, ciszę.
- Zachowuj równowagę między pracą a życiem prywatnym – nie musisz być cały czas dostępny/dostępna dla innych. Po dniu pracy nie myśl o tym, co działo się w biurze.
- Rób przerwy w pracy. Zaleca się, żeby co godzinę odpoczywać od wykonywanych zadań średnio przez 5-10 minut. W przeciwnym razie każda kolejna czynność będzie ci zajmować więcej czasu.
- Chodź na co najmniej 20-minutową przechadzkę do lasu bądź parku. Jeżeli nie jest to możliwe ustaw w biurze doniczki z kwiatami. Zieleń relaksuje i wprowadza harmonię.
- Pamiętaj o aktywności fizycznej. Półgodzinne ćwiczenia przez 3-5 dni w tygodniu nie tylko poprawią nastrój, ale pomogą utrzymać kondycję i dobre samopoczucie.
- Staraj się pracować nie więcej niż 40 godzin tygodniowo. Naucz się mówić „nie” i odmawiać wykonania zadania, jeżeli przekracza ono twoje kompetencje.
- Dbaj o wypoczynek, o swoje pasje, znajdź czas na radość i zabawę. Dzięki temu możesz zachować równowagę.
- Określaj swoje cele zawodowe, dzięki temu będziesz wiedzieć, na jakim etapie jesteś i w którym kierunku zmierzasz.

- Ustalaj swoje granice, wsłuchuj się w sygnały płynące z twojego organizmu.
- Troszcz się o swoich przyjaciół. Warto mieć kogoś, komu się ufa i do kogo można zwrócić się z prośbą o opinię czy ocenę konkretnej sytuacji.
- Dbaj o rozwój swoich zainteresowań zawodowych.
- Naucz się radzić ze stresem.
- A jeżeli nic nie pomaga, po prostu zmień pracę.

TEST WYPALENIA ZAWODOWEGO

1. Czy masz dość pracy, zanim ją na dobre zaczniesz? Czy nie możesz doczekać się soboty, gdy ledwie zaczął się poniedziałek? Czy czujesz ciągle lub narastające zmęczenie, utratę energii i chęci do zaangażowania się w pracę? Czy czujesz, że cierpisz, gdy pomyślisz, że musisz iść do pracy? Czy z powodu nieprzyjemnych myśli o pracy nie możesz spokojnie zasnąć lub budzisz się w nocy?

2. A może masz dość ludzi w pracy? Przełożeni, współpracownicy oraz ludzie, na rzecz których pracujesz (np. uczniowie, pacjenci, klienci lub interesanci), drażnią cię i złością z byle powodu. Czy czujesz niechęć wobec nich, choć dawniej tak nie było? Może unikasz ludzi w pracy, żeby przypadkiem nie wydatkować resztek swojej energii na ich prośby, roszczenia, oczekiwania czy żądania? Czy straciłeś zainteresowanie drugim człowiekiem, jego problemami i potrzebami, nawet gdy jesteś po to, żeby mu pomagać?

3. A może straciłeś wiarę w siebie, własne możliwości oraz sens tego, co robisz? Masz poczucie, że nie nadajesz się do pracy, jaką wykonujesz? Stałeś się mniej uważny, masz problemy z koncentracją i pamięcią, straciłeś zdolność do planowania działań i siłę oraz cierpliwość, żeby je w pełni realizować? Czy jesteś przekonany, że nic już nie osiągniesz i niewiele od ciebie zależy?

Jeżeli większość twoich odpowiedzi jest twierdząca, to może oznaczać, że dopadł cię syndrom wypalenia zawodowego. Pierwsza grupa pytań dotyczy wyczerpania psychofizycznego, a więc początkowej fazy wypalenia. Druga – objawów typowych dla cynizmu – bardziej zaawansowanego stadium, a trzecia – jego najcięższej postaci związanej z utratą satysfakcji zawodowej, dobrego zdania na swój temat, pojawieniem się apatii i bezsilności.

Powinieneś zacząć aktywnie działać, żeby zapobiec rozwojowi wypalenia. Im bardziej zaawansowane objawy dostrzeżesz, tym trudniej będzie ci uporać się z nimi samemu. Potrzebujesz wsparcia ze strony współpracowników, przełożonych, a jeśli to nie wystarczy, nie wahaj się skorzystać z pomocy psychologicznej.

Józef M. Franus, specjalista pediatrii

„Życia nie można opisać, trzeba je przeżyć”.

Oskar Wilde

Łącząc się w żałobie i smutku po śmierci

OJCA Pani Joanny Compały

chcielibyśmy złożyć kondolencje i wyrazy współczucia.

Pracownicy Centrum Medycznego PROMEDICA

KORONAWIRUS – CO MUSISZ WIEDZIEĆ?

Podstawowe środki ochronne przeciwko nowemu koronawirusowi wywołującemu chorobę COVID-19.

Czym jest koronawirus?

Nowy koronawirus SARS-Cov-2 wywołuje chorobę o nazwie COVID-19. Choroba objawia się najczęściej gorączką, kaszlem, dusznościami, bólami mięśni, zmęczeniem.

Jak często występują objawy?

Ciężki przebieg choroby obserwuje się u ok. 15-20% osób. Do zgonów dochodzi u 2-3% osób chorych. Prawdopodobnie dane te zawyżone, gdyż u wielu osób z lekkim przebiegiem zakażenia nie dokonano potwierdzenia laboratoryjnego.

Kto jest najbardziej narażony?

Najbardziej narażone na rozwinięcie ciężkiej postaci choroby i zgon są osoby starsze, z obniżoną odpornością, którym towarzyszą inne choroby, w szczególności przewlekłe.

Jak się zabezpieczyć przed koronawirusem?

Wirus przenosi się drogą kropelkową. Aktualnie nie ma szczepionki przeciwko nowemu koronawirusowi. Można natomiast stosować inne metody zapobiegania zakażeniu, zaprezentowane poniżej. Metody te stosuje się również w przypadku zapobiegania innym chorobom przenoszonym drogą kropelkową np. grypie sezonowej (w przypadku której, szczyt zachorowań przypada w okresie od stycznia do marca każdego roku).

Gdzie do tej pory stwierdzono przypadki zakażenia koronawirusem?

Najwięcej potwierdzonych przypadków zakażenia nowym koronawirusem zarejestrowano w Chinach (99%), głównie w prowincji Hubei. Pozostałe osoby „zawlekły” wirusa do innych krajów Azji, Europy, Oceanii i Ameryki Północnej i zakaziły (np. w Niemczech, we Francji, w Wielkiej Brytanii) kolejne osoby.

Źródło www.gov.pl



Byłeś za granicą i źle się czujesz? Sprawdź co robić!

Masz objawy

gorączka

kaszel

duszność

problemy z oddychaniem

bezwzględnie, telefonicznie powiadom stację sanitarno-epidemiologiczną lub zgłoś się bezpośrednio do oddziału zakaźnego lub oddziału obserwacyjno-zakaźnego

Nie masz objawów

przez kolejne 14 dni kontroluj swój stan zdrowia codziennie mierz temperaturę

Miałeś kontakt z osobą chorą lub zakażoną koronawirusem

bezwzględnie telefonicznie powiadom stację sanitarno-epidemiologiczną

WAŻNE!

Jeżeli wróciłeś z Włoch, Chin lub z innych krajów dotkniętych epidemią koronawirusa lub miałeś kontakt z taką osobą i masz **gorączkę, kaszel, duszności** dla bezpieczeństwa innych pacjentów

PROSIMY NIE WCHODZIĆ DO PRZYCHODNI.

Pilnie zadzwoń pod numer
Sanepid: 606 399 989,
668 958 999
NFZ: 800 190 590

lub udaj się bezpośrednio do najbliższego szpitala zakaźnego:
Łącut, Centrum Medyczne w Łącutcie Sp. z o. o., ul. Ignacego Paderewskiego 5

BOŻE, COŚ POLSKĘ...

Lata 1790-1815 należą w dziejach Polski do okresów szczególnych. Historia Polski nabrała przyspieszenia, tak wiele się w tym czasie wydarzyło, zbyt wiele jak na jedno pokolenie Polaków: obrady Sejmu Wielkiego, próbujące ratować Rzeczpospolitą, uchwalenie ważnej dla narodu Konstytucji 3 Maja, wojna polsko-rosyjska w obronie tej konstytucji, Konfederacja Targowicka, drugi rozbiór Polski, Powstanie Kościuszkowskie, trzeci rozbiór Polski, abdykacja króla Stanisława Augusta Poniatowskiego i ostateczny finis Poloniae, rozpacz, rozpacz, rozpacz, potem znów nadzieja związana z epopeją napoleońską, Księstwo Warszawskie, wyprawa wojska polskiego u boku Napoleona na Rosję w roku 1812, i znów klęska, wreszcie Kongres Wiedeński w roku 1815. Właśnie ten zjazd monarchów europejskich po klęsce Napoleona dał Polakom niewielką nadzieję, ustanawiając kadłubowe wprowadzie, ale nasze także z nazwy Królestwo Polskie. Wtedy na kilkanaście lat wróciła na mapę Europy złamana militarnie, ale o wielkiej dumie narodowej i żarliwym patriotyzmie Polska. W morzu klęsk i upokorzeń był to mały sukces. Naród uległ, ale nie zapomniał o idei wolności. Zmęczeni bałaganem historii i ciągłymi klęskami rodacy przyjęli ten akt powstania Królestwa Polskiego z wyraźną nadzieją. Tę nadzieję wzmacniało jeszcze to, że car Aleksander I, który na mocy postanowień Kongresu Wiedeńskiego został królem Polski, choć nigdy formalnie się nie koronował, miał opinię władcy liberalnego, sprzyjającego Polakom. Królestwo Polskie cieszyło się znaczną autonomią, miało swoją konstytucję, sejm, własny rząd i wojsko. Nic więc dziwnego, że w roku 1816 na pierwszą rocznicę powstania Królestwa Polskiego znany poeta klasycystyczny Alojzy Feliński, będąc wyrazicielem licznych Polaków, zwłaszcza ziemian, napisał podniosły utwór literacki, czyli hymn na cześć cara i króla Polski Aleksandra I. Ułożono do tych słów melodię i powstała słynna pieśń. Oto pierwsza jej wersja:

*Boże! Coś Polskę przez tak liczne wieki
Otaczał blaskiem potęgi i chwały
I tarczą swojej zastaniał opieki
Od nieszczęść, które przywalić ją miały
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Naszego króla zachowaj nam, Panie!*

Była to zatem pieśń na cześć zaborcy. Była to modlitwa o pomyślność Aleksandra cara zaborczego mocarstwa. Śpiewano ją przy ważnych, oficjalnych uroczystościach. Ale za kilka lat, kiedy nastąpiły lata 20. XIX wieku, i car zaczął łamać konstytucję, ktoś wpadł na genialny pomysł, żeby wymienić słowa „Naszego króla zachowaj nam, Panie” na frazę „Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie”. Tak się stało i powstała najbardziej nośna, polska pieśń patriotyczna. Te słowa odmieniły losy tej pieśni i znacząco wpłynęły na dzieje Polski. Stało się tak, gdyż słowo jest potężną bronią w walce o tożsamość i wolność narodu. Słowa różnych pieśni działały mocniej w czasie zaborów aniżeli niejedna powstańcza bitwa. W czasie Powstania Listopadowego ta śpiewana modlitwa zaczęła być bardzo popularna, wtedy też ustalono ostateczną, śpiewaną po dziś dzień wersję. Pieśń „Boże, coś Polskę” stała się duchową twardzą, potężną bronią narodu walczącego o wolność. Zagrzewała do walki, integrowała w umiłowaniu polskości naród, była wielką modlitwą o wolność. Pieśń w czasie zaborów była tak często śpiewana, że władze carskie zabroniły jej śpiewu w roku 1862, kiedy w Warszawie odbywały się wielkie manifestacje patriotyczne. Tekst ma kilka strof, jednak powszechnie znane są dwie. Mają one kunsztowną budowę, strofa pierwsza to wielka apostrofa do Boga, aby przywrócił nam wolną Ojczyznę. Zatem jest to modlitwa, i co ważne, tak ciekawie ułożona, że to wielkie wołanie do Boga rozbudowano o treści ukazujące wspaniałą przeszłość Polski. Kapitalny, retoryczny chwyt; Bóg opiekował się wielką Ojczyzną, pełną blasku i chwały. Jeśli On, Pan historii i ludzkich losów, opiekował się Polską kiedyś, to z pewnością przywróci Polsce wolność:

*Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki
Otaczał blaskiem potęgi i chwały,
Coś ją osłaniał tarczą swej opieki
Od nieszczęść które pogłębić ją miały
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie!*

Strofa druga ma już inny wydźwięk, chociaż mamy tę samą technikę wielkiej apostrofy, czyli bezpośredniego wołania do Boga, aby przywrócił wolność Polsce. Tu Ojczyzna ukazana jest w swoich klęskach, które jeszcze bardziej

– z nieodgadnionych wyroków Boskich – pomnażają jej sławę. Było to wyraźne odniesienie do pełnego chwały i klęsk okresu 1792-1815.

*Ty, któryś potem tknięty jej upadkiem
Wspierał walczących
za najświętszą sprawę,
I chcąc świat cały mieć
jej męstwa świadkiem,
W nieszczęściach samych
pomnażał jej sławę.*

*Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie.*

Jest to pieśń uniwersalna, bo kiedy w listopadzie 1918 roku Polska odzyskała wolność, zaczęto na nowo śpiewać „Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie”, i znów potem, kiedy rozdarły Polskę dwa totalitaryzmy: hitlerowski i sowiecki, naród błagał, prosił, wołał w setkach różnych sytuacji „Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie”. Po roku 1989 znówu prosimy o błogosławieństwo. Pamiętam, jak w stanie wojennym śpiewaliśmy w Krakowie tę pieśń przed demonstracją z okazji 3 Maja 1983 r. Coś niezwyklego, żadna inna pieśń tak mocno nie działała jak te szlachetne strofy.

Kiedy po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w roku 1918 ważyły się losy oficjalnego hymnu narodowego, omawiana pieśń była bardzo poważnie brana pod uwagę. Wybrano jednak mazurek Dąbrowskiego – „Jeszcze Polska nie zginęła.” Moim zdaniem, niesłusznie, bo wspanialszym hymnem byłaby pieśń „Boże, coś Polskę”. Utwór ten jest o wiele głębszy ideowo, ma odniesienie do wspólnoty, do Boga i do Polski, uczy miłości ojczyzny nie tylko przez szacunek dla jej przeszłości, wspaniałej tradycji, ale także przez wspomnienie klęsk, które mogą być powodem do późniejszego zwycięstwa. Powstać możemy z każdej klęski. Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie!

Kazimierz Ożóg

*Wszystko na świecie prędko przeminie,
Płomienie zgasną, woda przepłynie,
Przeminie radość i to, co boli,
Czasy nieszczęścia i czasy niedoli.
Minęło szczęście, przeszło cierpienie,
A pozostało tylko wspomnienie...*

Pani Danucie Hamerli z rodziną

składamy wyrazy serdecznego współczucia po śmierci Taty.

Koleżanki i koledzy z pracy

„BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY NIE WIDZIELI...” (J 20, 29)

1. „Musisz w coś wierzyć”

Był dobrym studentem II roku prawa. Niespodziewanie zaatakowała go silna schizofrenia. Musiał przerwać studia. Nastąpiła długotrwała walka z chorobą, batalia o zdrowie. Klinika, badania, leczenie, bez skutku. Stracił wiarę w Boga. Mówił: „Boga nie ma, gdyby był, to by mi pomógł, nie pozwoliłby, żebym tak ciężko zachorował”. Do uciążliwej choroby psychicznej dołączyła się ciężka choroba duchowa – niewiara. Pewnego dnia wyznał swoje problemy profesorowi psychiatrze. Ten wysłuchał go uważnie i powiedział: „Utraciłeś wiarę w Boga, ale i tak musisz w coś wierzyć”. Te słowa głęboko zapadły w sercu byłego studenta. Długo je rozważał, w końcu na nowo uwierzył w Boga. Musisz w coś wierzyć. Jeżeli mówisz, że Boga nie ma, to już wierzysz w to, co powtarzasz. Nikt dotąd nie udowodnił, że Bóg nie istnieje. Przeciwnie, jest wiele znaków, które wskazują, że Bóg jest. Patrz na ten świat...na jego celowość... piękno... Popatrz na ludzi. Są cuda, uzdrowienia. Przypomnij sobie św. Jana Pawła II. A może mówisz, że człowiek to wyżej rozwinięte zwierzę, nie ma duszy... Wierzysz w to? Jesteś pewny? Jeżeli nie wierzysz w Boga, to i tak w coś wierzysz. Rozważ więc słowa: „Kto nie wierzy w Boga, ten wierzy w byle co”.

2. Zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem (1 Kor 15, 4)

Wybraliśmy wiarę w Boga i ciągle na nowo ją wyznajemy. Święta wielkanocne opierają się na wierze w zmartwychwstanie Chrystusa, na przekonaniu, że jest życie wieczne. Święty Paweł Apostoł nie wierzył w Chrystusa, nienawidził chrześcijan, wtrącał ich do więzienia. W drodze do Damaszku objawił się mu Chrystus zmartwychwstały i powiedział: *Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz? Kto jesteś, Panie?* – zapytał Szawel. Usłyszał odpowiedź: *Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz* (Dz 9, 4–5). Szawel nawrócił się, uwierzył, poznał Jezusa od Jego uczniów. Już jako Paweł do końca życia odważnie głosił Ewangelię, zdobywał ludzi dla Chrystusa, zakładał gminy chrześcijańskie, pokonał kilka tysięcy kilometrów, do momentu męczeńskiej śmierci w Rzymie. W Liście do Koryn-

tian w Grecji św. Paweł napisał: *Chrystus zmartwychwstał jako pierwociny spośród tych, co pomarli [...]. Jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni* (1 Kor 15, 20, 22). Nie wszyscy jednak uwierzyli w zmartwychwstanie Chrystusa. Dlatego Paweł napisał: *Jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach* (1 Kor 15, 17). Następnie stwierdził: *Jeżeli tylko w tym życiu w Chrystusie nadzieję pokładamy, jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania* (1 Kor 15, 19). Co znaczą Święta Wielkanocne bez wiary w Boga? Przemijającą radość i nic więcej?! Św. Paweł napisał: *Skoro zmarli nie zmartwychwstają, to jedźmy i pijmy, bo jutro pomrzemy* (1 Kor 15, 32). Jedźmy i pijmy – smaczniej, więcej, cieszymy się życiem. A co mają czynić chorzy, cierpiący, smutni? Czym mają się cieszyć? Czy eutanazja rozwiąże ich problemy? „W coś musisz wierzyć!” W co? Komu? W kogo? Arcybiskup Ignacy Tokarczuk nieraz powtarzał takie słowa: „Jest Bóg – jest prawda – jest wieczność!”

3. Młodzi świadkowie Chrystusa w Błażowej (3–5 IV 2020)

Parafia błażowska powstała w 1432 roku. W ciągu 588 lat jej istnienia obchodzono wiele uroczystości, np. poświęcenie monumentalnej świątyni w 1900 r. i jubileusz 550-lecia parafii w 1982 r. Nigdy jednak nie było w Błażowej Spotkania Młodych Diecezji/Archidiecezji Przemyskiej. Dotychczas odbywało się ono w wielu miastach tej Archidiecezji, a w tym roku ta piękna uroczystość pierwszy raz trafia do Błażowej. Parafianie są bardzo gościnni, o czym świadczy to, że wielu z nich pragnie przyjąć do swego domu młodych na nocleg i utrzymanie. Wierni cieszą się i czują się zaszczyconym, że nawiedzą ich młodzi z około czterystu parafii naszej Archidiecezji. Wrogowie Kościoła chcą zdemoralizować młodzież i odciągnąć ją od wiary. Mimo to wielka liczba młodych zgromadzi się w Błażowej, aby dać świadectwo wiary w Chrystusa, który zwyciężył śmierć, grzech i szatana. Chrystus zmartwychwstały ukazał się Apostołom obecnym we wieczniku. Pouczył ich, że spełniły się zapowiedzi proroków, że On będzie

cierpiał, ale trzeciego dnia zmartwychwstał. Następnie powiedział: *Wy jesteście świadkami tego* (Łk 24, 48).

W dniach 3–5 kwietnia odbędzie się w Błażowej spotkanie świadków Chrystusa. Młodzież i miejscowi parafianie oraz inni uczestnicy spotkań będą świadkami wiary w Jezusa Zmartwychwstałego, który zawsze jest z nami. Hasło Spotkania Młodych Archidiecezji Przemyskiej brzmi: „Uklękni i wstań”. Tak, przed Panem Jezusem trzeba najpierw uklęknąć, oddać Mu cześć najgłębszą, aby z wiarą słuchać Jego słowa, przyjmować je do serca. Należy też powstać, aby wypełniać to słowo w swoim życiu i nieść je do bliźnich. My również uklękniemy i módlmy się za młodych, powstańmy i otworzymy im nasze serca, domy, mieszkania, powitajmy naszych gości dobrym słowem i uśmiechem, zaprosimy ich do stołu. Po uroczystościach pozostaną wspomnienia, fotografie, podziękowania, kartki pamiątkowe, listy. Kiedyś Jezus Chrystus do nas powie: *Byłem przybyłym, a przyjęliście Mnie* (Mt 25, 35) i zaprosi nas do nieba słowami: *Pójdźcie, błogosławieni u Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane dla was od założenia świata!* (Mt 25, 34).

Pewien młody człowiek miał wątpliwości we wierze. Chciał wszystko dobrze zrozumieć, ale mnożyły się trudności. W końcu spotkał starszego mądrego człowieka. Ten wysłuchał go i powiedział: „Nie wszystko musisz zrozumieć, braknie ci na to życia. Ciesz się tym, co rozumiesz. Szukaj prawdy u Boga. On wszystko wie”. Młodzieniec był inteligentny, zrozumiał tę radę i mocniej uwierzył. Wiele nauczyliśmy się w swoim życiu, ale ciągle za mało wiemy. Czy wszystko zrozumiemy? Zaufajmy Chrystusowi Zmartwychwstałemu, On daje światło i siły. Bądźmy Jego świadkami. Nasi rodzice, dziadkowie, kapłani, inni ludzie, przekazali nam wiarę. Cieszymy się wiarą i przekazujemy ją bliźnim, dawajmy świadectwo o Bogu. Alleluja: Bogu chwała za wierzących rodziców, dziadków, całą rodzinę.

„Wesoły nam dziś dzień nastał, którego z nas każdy żądał”. Pełnej wielkonocej radości życzymy: Pani Redaktor razem z Zespołem Redakcyjnym „Kurier”, wdzięcznym Czytelnikom tego Pisma, Rodzinom, Rodakom w kraju i za granicą, kochanej Młodzieży. Zdrowia, zdrowia, zdrowia! Niech słowa Chrystusa: *Pokój wam!* (J 20, 26) napętnią Wasze serca radością i szczęściem, które daje wiara.

Ks. Jan Twardy

KRZYŻU ŚWIĘTY NADE WSZYSTKO...

Ave Crux, spes unica! Wielki Post należy w religijności i kulturze polskiej do okresów szczególnych, najbardziej charakterystycznych, wyróżniających się w ciągu roku. Polacy wielce umiłowali ten czas – dawniej często bardzo trudny, zimowy, ze śniegiem i mrozem, ale już z nadzieją, bo nadchodziło przedwiośnie, a przyroda budziła się do życia. I to świadome rozważanie męki i śmierci Jezusa! Samo słowne połączenie Wielki Post wywoływało przyływ emocji i delikatne drżenie serca, bo tylko dwa okresy roku liturgicznego mają przydawkę *wielki*, prócz Postu, jest jeszcze Wielka Noc. W ramach tej wielkości mamy Wielki Tydzień, Wielki Czwartek, Wielki Piątek, Wielką Sobotę i Wielką Niedzielę. Zatem i płaszczyzna językowa wyróżnia ten doprawdy niezwykły czas. Czas w kulturze ojczywej naznaczony sacrum. Święty czas, okres zakazany, nakazywano bowiem kategorycznie pod rygorem grzechu „wesel i hucznych zabaw nie urządzać”.

Męka Chrystusa, jego ofiara na krzyżu za zbawienie świata trafiły na bardzo podatny grunt polskiej uczuciowości i narodowego charakteru naszej wspólnoty, która współczuje innym w ich strapieniu, jest empatyczna i skłonna do głębokiego przeżywania rzeczywistości cierpienia. I polski Wielki Post ukazywał przez stulecia wszystkie te cechy. Któż z nas, starszych, nie ma najbardziej delikatnych, ukrytych głęboko we wspomnieniach, najczulszych myśli związanych z uczestnictwem w typowo polskich nabożeństwach Wielkiego Postu, ze śpiewem Gorzkich Żali, wielkich, mądrych, wzruszających pieśni pasyjnych, które dosłownie płaczą nad Męką Jezusa, czy stacji Drogi Krzyżowej? Wielki Post to szczególnie czas pokuty, kiedy – pamiętam – nasze babcie pościły nie tylko w piątek, to czas modlitwy i spełniania dobrych uczynków. A wszystko to znakomicie było powiązane z naturalnym rytmem przyrody, odradzającego się życia i motywacją religijną.

Ogromne bogactwo myśli i przeżyć zawarli nasi przodkowie w podarowanych nam pieśniach pasyjnych, które stanowią bezcenne, ciągle żywe dobro kultury. Jest to wspaniała tradycja i niczym innym nie można jej zastąpić. Rzecz ciekawa, dawne polskie pieśni pasyjne najgłębiej oddają ból i cierpienie Jezusa i jego Matki. Coś niezwykłego, jak tamci

Polacy umieli ująć te treści, zaś my, współcześni, niby tak bardzo nowoczesni, jesteśmy tu bezradni. Od końca XIX wieku nie ma nowych, powszechnie znanych, głębokich pieśni na Wielki Post.

W centrum tego niezwykłego czasu jest krzyż Chrystusa. Polskie słowo **krzyż** jest adaptacją łacińskiego określenia *crux*. Krzyż stał się pierwszym i najważniejszym polskim znakiem kulturowym. To nie orzeł, nie barwy biało-czerwone, ale krzyż jest naszą pierwotną identyfikacją. Obecny w polskim krajobrazie, w polskich kościołach, w naszych domach, w tysiącach tekstów literackich i wyrażeniach potocznych krzyż od chrztu Polski stał się dla narodu bramą – jak pisał Norwid.

Oto drzewo krzyża, na którym zawisło zbawienie świata – *Ecce lignum crucis* śpiewa celebrans w Wielki Piątek. Polacy idą przez stulecia z pokłonem.

I jeszcze parę zdań o dwóch bardzo popularnych pieśniach pasyjnych adorujących krzyż. Pierwsza pochodzi z XVI wieku i nosi tytuł **Krzyżu święty nade wszystko**. Jest to wielki hymn na cześć krzyża. Zwróćmy uwagę na subtelny opis tego straszliwego przedmiotu tortury, który za sprawą Skazanego stał się znakiem zbawienia:

*Krzyżu święty nade wszystko,
Drzewo przenajszlachetniejsze,
W żadnym lesie takie nie jest
Jedno na którym sam Bóg jest.
Słodkie drzewo, słodkie gwoździe
Rozkoszny owoc nosiły.*

Opis krzyża oparty jest tu na zasadzie kontrastu. Jest to drzewo wyjątkowe, jedyne spośród tylu innych drzew, przenajszlachetniejsze. Zwróćmy uwagę na tę ostatnią formę. W języku polskim jest to przymiotnik w stopniu wyższym od najwyższego. Przedrostek *prze-*najszlachetniejsze dodaje nowe, intensywne znaczenia: bardzo bardzo szlachetne. W polskich tekstach religijnych spotykamy ten tryb zaledwie kilka razy: Trójca przenajświętsza, przenajświętszy Sakrament, przenajśodsze Serce Jezusa. To drzewo i straszliwe gwoździe, na których wisiał Mąż boleści, Jezus, przez wzgląd na Niego nazywane są w pieśni jako słodkie. Oto kontrast i paradoks męki Chrystusa. On sam jest nazwany rozkosznym owocem.

Strofa druga wykorzystuje nadal metaforę drzewa, które ma odmienić straszliwą swoją naturalną srogość i bardzo delikatnie oddać ciało Chrystusa. Te frag-

menty należą do bardzo wzruszających fraz w utworach pasyjnych:
*Skłoń gałązki drzewo święte,
Ulżyj członkom tak napiętym,
Odmień teraz oną srogość,
Którąś miało z urodzenia.
Spuść lekuchno i cichuchno
Ciało Króla niebieskiego.*

Śmierć Chrystusa była pełna bólu, największego cierpienia, ogromnej brutalności pochodzącej od oprawców i narzędzi męki. A tymczasem, ileż delikatności w tej strofie!

Strofa ostatnia kryje dwie zagadki językowe:

*Tyś samo było dostojne
Nosić światowe zbawienie.
Przez cię przewóz był naprawion
Światu, który był zagubion.
Który święta Krew polała,
Co z Baranka wypływała.*

Tyś samo było dostojne – dawniej słowo *dostojen* (*dostojny*) znaczyło *odpowiedni, należyty, godny*. Zatem tylko to drzewo było odpowiednie i tylko ono mogło *nosić światowe zbawienie*. Zwróćmy uwagę, jak pięknie nazwano przybicie do krzyża i okrutną na nim śmierć. I dalej mamy: *przewóz był naprawion*. Co to znaczy? Otóż w dawnej polszczyźnie wyraz *przewóz* oznaczał *powinność, dług*. Miało to swoje źródło w powinnościach feudalnych. Chrystus jako Odkupiciel przez swoją mękę i śmierć na krzyżu spłacił ten *dług*, swoiście naprawił *przewóz*.

Pieśń druga pochodzi z wieku XVIII. Jest to równocześnie i wizja śmierci Jezusa na krzyżu, i modlitwa śpiewających:

*Ty, któryś gorzko na krzyżu umierał,
Ręce i nogi srogi gwoźdź rozdzierał
Daj śmierć szczęśliwą na krzyżu rozpięty
Baranku święty!*

Zachwyca w tej pieśni oszczędność poetyckich środków obrazujących mękę Chrystusa. Najgłębsze treści teologiczne i czysto ludzkie wzruszenia, tęsknoty, obawy polskie pieśni pasyjne oddają często przy pomocy ascetycznych środków ekspresji. Tak też dzieje się w przypadku najpiękniejszej – moim zdaniem – metafory cierpienia Chrystusa. Metafora ta zawarta jest w „Pobudce” do Gorzkich Żali: *Upał serca mego chłodem,
Gdy w przepaść Męki Twej wchodzę.*

Rzeczywiście *przepaść męki* najlepiej oddaje ogrom cierpienia Chrystusa. Współcześni tego nie mogą wymyślić!

Kazimierz Ożóg

PRZYSŁOWIA MĄDROŚCIĄ NARODU

Będzie dobrze na świecie, gdy każdy przed swym domem zamiecie.
 Chcesz świata użyć, idź do wojska służyć.
 Cicha woda brzegi rwie.
 Co było a nie jest, nie pisze się w rejestr.
 Co ciało lubi, to duszę gubi.
 Co karczma, to stój; co woda, to pój. Furmańskie
 Co po młynie, jak w nim woda nie płynie.
 Co się odwlecze, to nie uciecze.
 Czego się używa, tego też ubywa.
 Dobry żart tynfa wart.
 Dobrze powiedzieć głuchemu, bo nie powie drugiemu.
 Fałszywy świadek dostanie w zadek. lud.
 Gdańska gorzałka, toruński piernik, krakowska panna, warszawski trzewik – najlepsze.
 Gdzie czworo, tam sporo; gdzie jedno, tam ledwo.
 Gdzie drwa rąbią, tam drzazgi lecą.
 Gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść.
 Głodnemu chleb na myśli.
 Jakie posłanie, takie wyspanie.
 Jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz.
 Jaki wóz, taki wóz, byle tylko wiózł.
 Kamień na miejscu porasta.
 Kiedy się kto przepości, nie szuka w chlebie ości.
 Kijem tego, kto nie pilnuje swego.
 Kij ma dwa końce; bije, który chce.
 Krew nie woda; rozlewać ją szkoda.
 Kto mieszka blisko wody, niech się szykuje na szkody.
 Kto nie wierzy, niech przemierzy.
 Kto o czym często myśli, to mu się i przyśni.
 Kto pożycza igły, sam jej nie ma nigdy.
 Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada.
 Kto pyta, ten nie błądzi.
 Kto się ożeni, ten się odmieni.
 Kto sieje wiatr, zbiera burzę.
 Kto w ul dmuchnie, temu pysk spuchnie.
 Kupić nie kupić, potargować można.
 Lepiej w domu kosą kosić, niż na wojnie szablę nosić.
 Lepiej zaczekać, niż potem narzekać.

Miej się dobrze, czego nie masz, kupże sobie.
 Miło jest duszy, gdy się druga nad nią wzruszy.
 Można morze przepłynąć, a na Dunajcu zginąć.
 Muru głową nie przebiję, a morza nikt nie wypije.
 Na dwoje babka wróżyła: albo umrze, albo będzie żyła.
 Naprzód się nie wyrwyjaj, na ostatku nie zostaj, środka się zawsze trzymaj.
 Nie budź licha, kiedy śpi.
 Nie dogonisz „wczora” cugiem, nie wyorzesz „jutra” pługiem.
 Nie mów „hop”!, aż przeskoczysz.
 Nie nos dla tabakiery, tylko tabakiera dla nosa.
 Nim słońce wszędzie, rosa oczy wyje.
 Nie obiecuj skoro, bo spełnić nieskoro.
 Nie przeciągaj struny, bo urwiesz.
 Nie trzeba do morza wody nosić, bo jej tam jest dosyć.
 Nie wiemy co mamy, aż postradamy.
 Nie wszystko złoto, co się świeci.
 Nie wie, co to czas spokojny, kto nie zakosztował wojny.
 Póty dzban wodę nosi, póki się ucho nie urwie.
 Prima aprilis! nie słuchaj, bo się omylisz.
 Prózna beczka najgłośniejsz brzęczy.
 Przygania motyka gracy, a oba jednacy.
 Raczkciem gdzie nisko, powoli gdzie ślisko.
 Rannego wstania, wczesnego zasiania, rychłego ożenienia nikt nie żałował.
 Słowo wyrzeczone, dziedzictwo stracone, czas, który minie woda co upłynie – nigdy się nie wracają.
 Trafiała kosa na kamień.
 Trafił swój na swego.
 Trudna zgoda z ogniem woda.
 Trzeba kuć żelazo, póki gorące.
 Uderz w stół, a nożyce się odezwą.
 Widać zwykle z twarzy, co się w sercu warzy.
 Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi.
 Wtedy ludzie przyszłość zgadną, gdy Zielone Świątki w grudniu przypadną.
 Zamienił stryjek siekierkę na kijek.
 Ziarnko do ziarnka, zbierze się miarka.

Wybrał J. H.

Gdyby śmierci nie było, nikt z nas by już nie żył. Przemijamy jak wszystko, by w ten sposób przetrwać.

Jan Twardowski

Wyrazy szczerzego żalu
i współczucia
z powodu śmierci

MEŻA

Pani Marzenki Ptaszek

przesyłają

**pracownicy Centrum Medycznego
PROMEDICA w Błażowej**

Pan Jurek Faraś
Radny Rady Powiatu
Rzeszowskiego z Rodziną

Wyrazy szczerzego
współczucia i żalu
z powodu śmierci

Taty

składają:

sołtys

Małgorzata Drewniak

Rada Sołecka

i mieszkańcy Futomy

*Na tamten świat nikt się nie spóźnia.
Niektórzy są nawet przed czasem.*

Marian Karczmarczyk

Składamy serdeczne wyrazy współczucia
Rodzinie oraz wszystkim bliskim naszego
przyjaciela i sąsiada

JANA KIEŁBASY.

Proszę przyjąć nasze najszczerze kondolencje!

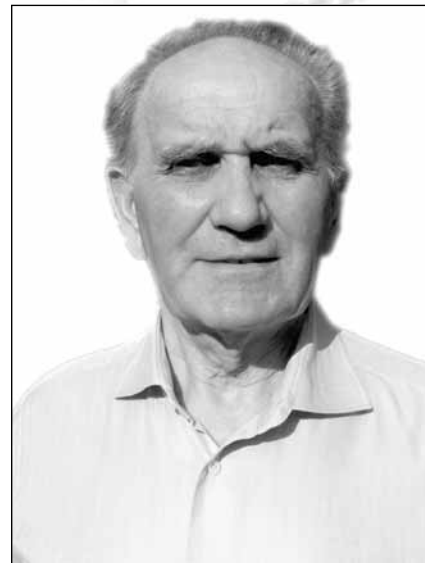
Jest nam niewymownie przykro, że Jan odszedł od nas tak szybko. Pokój Jego duszy.

**Sąsiedzi z bloku
przy ul. Myśliwskiej 14**

WYSZESŁAW I FOOT CZ. I

W czasie czerwcowych Dni Futomy 2019 spotkałem p. Andrzeja Wyskiela, mieszkającego w Futomie, a urodzonego w Piątkowej, a ponieważ pochodzę z tych obu wsi i również z Wyskielów (o tym w „Kurierze” nr 166), doszło do ciekawej rozmowy – „Dni” organizuje się między innymi, dla odbywania takich właśnie spotkań. Andrzej wspominał, że w czasie swojej nauki w szkole w Tyczynie, jego nauczyciel – polonista erudyta – dla którego ma do dzisiaj duży szacunek, nadmienił podczas jednej z lekcji, że nazwisko Wyskiel jest najbardziej polskie z występujących w klasie. Ta wiadomość od Andrzeja była dla mnie inspiracją do napisania czegoś o tym nazwisku – również moich przodków. W swym brzmieniu nazwisko Wyskiel, jest najbardziej zbliżone do Wyszel, od którego mogło zostać urobione, które to nazwisko spotkałem w Internecie pod hasłem Wisal Wissel Wyszel Czambor z Wisenburga. Szlachcic z Moraw, Wyszel Czambor, znany w historii z tego, że w maju 1389 roku wykradł Elżbietę Granowską, uprowadził ją, a następnie poślubił. Wyszel niedługo cieszył się bezcenną małżonką. Już rok później jego krajan, Janczyk Hiczyński zabił go, uprowadził Elżbietę, pojął ją za żonę i zagarnął jej majątek. W 1410 roku Elżbieta Granowska ponownie owdowiała. W styczniu 1417 w Lubomli koło Chełmna spotkała Władysława II Jagiełłę. 2 maja 1417 roku w Sanoku Elżbieta Granowska wyszła za mąż za tego władcę. 19 listopada 1417 roku na Wawelu Elżbieta Granowska została koronowana przez arcybiskupa lwowskiego Jana z Rzeszowa. Imię Czambora – WYSZEL, podobnie jak nazwisko WYSKIEL (pewnie urobione od Wyszła) – mają końcówkę „el”, która nasuwa porównanie z żydowskimi – Jankiel, Nataniel, Eienkiel. Autorowi artykułu. nasunęła się możliwość żydowskiego pochodzenia nazwiska Wyskiel. Czytamy w Internecie „Imiona sławatyckich Żydów w księgach metrykalnych” (Dacewicz): Niektóre imiona hebrajskie zawierają w swej strukturze jidyszowy element imion teoforycznych – el ‘Bóg’, np. Rafael. Imię to pochodzi z hebrajskiego Repha’el, co pierwotnie oznaczało ‘ten, którego Bóg uleczył’. Celowo używam tu określenia „element jidyszowy” w odróżnieniu od jidyszowego formantu sufiksalnego ‘el’. W przypadku elementu „el” ważną sprawą jest ustalenie, od jakiego

imiienia dana forma została utworzona, bowiem nie zawsze można go kwalifikować jako sufiks jidyszowy. Nazwisko przodków autora art. K. S. – Wyskiel – nie jest pochodzenia żydowskiego, gdyż jeden z wyników badania jego DNA, przeprowadzonego przez Family Tree DNA w Teksasie, negatywnie odpowiada na obecność w nim genów Żydów aszkenazyjskich lub sefardyjskich (program jest ułożony w części dla identyfikacji osób z diaspory, wobec holocaustu, szczególnie cenne jest dla niej poszukiwanie zerwanych więzi rodzinnych ocalałych potomków europejskich Żydów), a nazwisko jest utworzone od prapolskiego – prasłowiańskiego imienia. W tym miejscu przypomina się węgierskie określenie Polaka – Lengyel, też z końcówką ‘el’. Jest mało prawdopodobne, że nazwisko Wyskiel zostało utworzone w obszarze oddziaływania języka węgierskiego – przez stulecia sąsiedowaliśmy z tym etosem. Na Podkarpaciu mateczniku Wyskielów żyje ich obecnie około 500 – najwięcej w Piątkowej i w Futomie 200 (jeszcze 300 w Polsce to emigranci stąd). Ciekawe, czy nazwisko to występuje na Słowacji lub na Węgrzech. Wobec powyższego, etymologii nazwiska Wyskiel należy szukać w historii Polski i Słowiańszczyzny. Najstarszym imieniem od którego mogło być urobione nazwisko Wyskiel jest Wysz. Według Internetowej Encyklopedii Staropolskiej, Imiona staropolskie, z imieniem Wysz są powiązane imiona: Wyszebor, Wyszestaw (1227), Wyszek, Wyszko (1233), Wisław (1177); Wyszemir, Wyszomir (1237), Wyszon (1220), Wyszonek (1272); Wyszymir, Wyszomierz, Wyzima, Wyzimir, Wyzimierz (1298), żeńskie imiona – Wyszeniega, Wyszetrop. W szczególności Wyszestaw – słowiańskie/staropolskie imię męskie, złożone z dwóch członów: Wysz – od prasłow. ВѹЛЬЬЬ co znaczy „wyższy” stpl. wysyl! wyższy, wysyć! wyższyć „stawić ponad innymi” („wyższy, ceniony ponad wszystko, stawiany ponad innymi”) i – sław („sława”). Może więc oznaczać „ceniący sławę ponad wszystko”. Imię to bywało skracane do formy Wysław. Żeńska forma: Wyszestawa, Wysława (zobacz też: Wisława) O starożytności imienia Wysz świadczy relacja Konstantyna Porfirogenety (ur. 905, zm. 959 – cesarz bizantyński) w jego dziele De administrando imperio – cesarz pisze: Ród prokonsula



Kazimierz Sikora

i patrycjusza Michała, syna Wyszewica (Ἀϊθόάϊϊϋόαεϛ), księcia Zahumlan, wywodzi się od nieochrzczonego ludu mieszkającego nad rzeką Wisłą, nazywanego Ditzike/Litzike. Z uwagi na to, że wedle relacji Porfirogenety Zahumlanie przybyli na Bałkany wraz z główną migracją serbską za panowania cesarza Herakliusza (610-641), historycy zajmujący się historią półwyspu bałkańskiego przyjmują, że Wysz i jego syn jedynie wywodził swój ród znad Wisły. Cesarz pisze o nieochrzczonej ludzie mieszkającym nad rzeką Wisłą (ВѹЛѢ), nazywaną się Ditzike (ДѣѣжЯкз). Wątpliwości i kontrowersje wywołuje już sama nazwa rzeki Dicike. Zwraca się uwagę, że zapis Porfirogenety uległ zapewne zniekształceniu przez pomylenie dwóch bardzo do siebie podobnych liter greckich: delty i lambdy, tak że Dicike należałoby czytać Licike. Wątpliwości budzi również przypisywanie tej nazwy Wiśle, która pod swą jedyną nazwą znana była jeszcze w starożytności. Zakłada się że pisarz przeniósł na rzekę nazwę ludu zamieszkującego nad nią. Licike może nawiązywać do Widukindowych Licikaviki. Wedle K. Tymienieckiego jest oboczną nazwą plemienia Łędzian. Porfirogenecie znana jest wprawdzie poprawna nazwa Lendzaninoi, jednak wedle Tymienieckiego otrzymał on wiadomości o Łędzianach z dwóch różnych źródeł: ruskiego i niemieckiego i ze względu na odmienną używanych form nie skojarzył, że chodzi o ten sam lud. (O plemieniu Łędzian było w poprzednim „Kurierze”).

c.d. nastąpi

**Kazimierz Sikora
z Wyskielów, Kruczków,
Maciołków, Drewniaków, Sieńków**

SAVOIR-VIVRE: CZY TRZEBA ZDEJMOWAĆ BUTY U KOGOŚ W DOMU?

Buty stanowią część naszego ubioru. Jeżeli na urodzinową kolację czy drinka przed wyjściem na miasto przychodzą do nas znajomi ubrani „wyściewo” i elegancko, to nie powinniśmy ich kreacji w żadnym stopniu dekompletować. Oznacza to, że nie należy żądać od nich zdjęcia butów.

W tym miejscu musimy sobie jednak przypomnieć o jednej z podstawowych i najważniejszych zasad savoir-vivre’u, czyli o zasadzie dostosowania się: jeżeli przychodzisz do kogoś w gości, to postępuj tak, jakby oczekiwał tego gospodarz. A zatem po przekroczeniu czyjegoś progu zorientujmy się, jakie zasady panują w danym domu. Gospodarz, który po powieszeniu naszej kurtki na wieszaku nie rusza do kolejnego pokoju, tylko jeszcze na coś czeka, może nam chcieć w ten sposób zasygnalizować, że buty też należy zdjąć.

W wielu poradnikach savoir-vivre’u przytacza się także zasadę, że powitanie następuje dopiero w salonie. W przedpokoju nie ma miejsca na wylewności. Tu zdejmujemy się płaszcz i... Właśnie! W tym miejscu możemy sko-

rzystać z pewnego fortelu. Jeżeli idziemy na przyjęcie do znajomych, u których zdejmujemy się buty lub gdy pogoda jest deszczowa i istnieje ryzyko, że zabrudzimy komuś dywan błotem, możemy zabrać parę butów na zmianę i włożyć je właśnie wtedy.



O butach do eleganckiego stroju powinni pamiętać również gospodarze. Nie ma nic gorszego niż ubrany w garnitur pan domu paradujący w skarpetkach lub baranich bamboszach przywiezionych z wycieczki w góry. To samo dotyczy pani w małej czarnej i naszyjniku z pereł, która wita gości na bosaka.

Jak ostatecznie rozwiązać problem? Odwiedzając innych, pamiętajmy, że gdzieś tam buty będziemy zdejmować. Jeżeli jednak przyjmujemy

gości u nas – nie wymagajmy tego od nich. Urządzając mieszkanie, do salonu zamiast drogiego dywanu lub podłogi z egzotycznego drewna warto wybrać inne rozwiązanie, które sprawi, że gość w butach nie przyprawi nas o zawal serca ani odruchowe podliczanie strat.

Na koniec uprzedzę niektóre komentarze. Owszem, są takie kraje, w których buty się zdejmują i nie jest to uważane za objaw zacofania, lecz element tradycji, którą bezwzględnie należy szanować. Mowa chociażby o Japonii. Jednak zgodnie z obyczajem, w polskim domu gość butów nie zdejmował. Dawniej obuwie ściągano bowiem wyłącznie w chłopskich domach. Wracający z pola chłop miał ubrudzone buty i istniało ryzyko, że naniesie błota do domu. W przypadku przedstawicieli stanu szlacheckiego czy arystokracji takiego ryzyka nie było. I dziś zdecydowana większość z nas po polach przecież nie chodzi...

Tekst jest fragmentem książki „Savoir vivre, czyli jak ułatwić sobie życie” wydanej przez Wydawnictwo BOSZ

OKRES WIELKIEGO POSTU I WIELKANOCY W POEZJI POLSKIEJ

Wiosna w kulturze polskiej kojarzy się niezmiennie z Wielkanocą i poprzedzającym ją Wielkim Postem. To wtedy spływają śniegi i odkrywa się uspiona ziemia we wszystkich kolorach sepii.

Okoliczne wzgórza, które budzą zachwyt o każdej porze roku, odsłonięte, nagie.

Zeschłe trawy swoim spłowiałym kolorowym informują o przeszłości, zanim wysypie się zieleń. Lasy na horyzoncie pomalowane tajemniczym granatem z przymgloną bielą, otaczają nas przyjaźnie od zawsze.

Z wiosną budzi się lekki fiolet bukowych pąków i po kolorze widać, że wszystko co żyje, pęcznieje radością życia. Oziminy malachitową zielenią dopełniają kolorów, w naszym znajomym krajobrazie.

Chcąc napisać o polskich Świętach Wielkanocnych, biorę niezwykle starannie wydaną książkę /jeszcze w 2005 roku pt. „BOG CZYTA WIERSZE”. Autorem jest niezapomniany kapłan i poeta ksiądz JAN TWARDOWSKI, który tę ważną pozycję dla poezji polskiej opracował i opatrzył poetyckimi wstępami. Antologia ta zawiera utwory poetów znanych i poetów zapomnianych, które to utwory i nazwiska ks. Twardowski ocala od zapomnienia. Znajdujemy wiersze najstarsze, anonimowe poczynając od „Bogurodzicy”, a na utworach Baczyńskiego i Gajcego kończąc.

Wiele pieśni kościelnych, które śpiewamy podczas liturgii, to wiersze znanych poetów, których nie kojarzymy z daną pieśnią. Dlatego chciałam w okresie Wielkiego Postu i Wielkanocy przy-

pomnieć autorów pieśni, którym to się bezwzględnie należy. Zrobił to z ogromną pieczołowitością – ks. Jan Twardowski, kapłan – poeta, którego z żalem pożegnaliśmy 18 stycznia 2006 roku. Ja zaś wybrałam z tego zbioru 3 cykle: „Boże Narodzenie w poezji polskiej”, „Pieśni wielkopostne i wielkanocne”, „Pieśni majowe i przygodne”.

Wielu poetów pisało pieśni kościelne; Władysław z Gielniowa /1440-1505/, „Jezusa Judasz sprzedał za pieniądze nędzne”, Ks. Jakub Wujek /1541-1597/, „Rozmyślajmy dziś wierni chrześcijanie, jako Pan Jezus za nas cierpiał rany” – 13 zwrotek, Mikołaj Sęp-Szarzyński – /1550-1581/, Kasper Miaskowski /1550-1622/, „Elegia pokutna do Pana Boga w Trójcy jedynego” i wielu innych.

Wymienię z tego bogactwa poezji „Gorzkie żale”, wielkopostne nabożeństwo poświęcone rozważaniom Męki Pańskiej, których autorem był ks. misionarz Wawrzyniec Stanisław Benik /1674-1720/ z Warszawy. Jest to nabożeństwo wyłącznie polskie i po polsku! Gorzkie Żale powstały w kościele Św. Krzyża w Warszawie, skąd od roku 1982 transmitowana jest Msza Św. w każdą niedzielę o godz. 9 oo. W roku 2020 „Gorzkie żale obchodzą piękną, bo 313 – rocznicę istnienia i śpiewane będą nadal. Znane są też we Francji i Hiszpanii.

Słowa „Gorzkich Żali” są znane wszystkim, więc nie cytuję. Stanowią piękny, poetycki wkład w kulturę chrześcijańską. Składają się z 3 części, każda część zawiera: 1. Hymn, 2. Lament duszy, 3. Smutną rozmowę duszy z żalną Matką nad synem swoim ubolewającą. Każda część śpiewana jest na inną melodię. Czy śpiewając pieśń:

„Upadnij na kolana,
Ludu czią przejęty!
Uwielbiaj Twego Pana:
Święty, święty, święty!”

pamiętamy, że autorem słów był Kazimierz Brodziński /1791-1935/? Pieśń nie związana z Wielkim Postem, ale pokutna i bliska.

Ks. Karol Antoniewicz urodzony we Lwowie, piewca Huculszczyzny/1807-1852/, brał czynny udział w Powstaniu Listopadowym. Wrócił do Lwowa, ożenił się, miał pięcioro dzieci, żonę. Te pięcioro dzieci zmarło i żona również. Uznał to za znak Boży i wstąpił do klasztoru Jezuitów. Jest autorem pieśni, które śpiewamy w różnych okresach liturgicznych, i bardzo znanej pieśni śpiewanej we polskich kościołach w Wielkim Poście:

W krzyżu cierpienie, w krzyżu zbawienie,
W krzyżu miłości nauka.
Kto Ciebie Boże, raz pojąć może,
Ten nic nie pragnie ni szuka. /.../

Teofil Lenartowicz /1822-1893/, znany poeta od „złotego kubka”, napisał najbardziej przejmujące słowa do śpiewanej pieśni w Wielkim Poście „Stabat Mater Dolorosa”. Mimo, że wszyscy znamy tę pieśń, fragment w oryginale powtórzę:

„Wiatr w przelocie skonał chryżym,
Przeniknęła ziemię zgroza,
Krzyż na skale, a pod krzyżem
Stabat mater dolorosa.

Żadnych słów i żadnych głosów,
Krew z korony Bożej spływa.

Wobec ziemi i niebiosów
Stała Matka Boleściwa...

Wiersz liczy 13 zwrotek o bólu Matki pod krzyżem. Znamy i śpiewamy dwie lub trzy.

Julian Tuwim /1894-1953/ napisał słowa rozdzierającego, a niezbyt znanego wiersza „Chrystusie..”. Właściwie nie jest wielkopostny, ale żarliwy, głęboki. Taki żal mógł oddać tylko wielki poeta. W całości zamieszczam:
„Jeszcze się kiedyś rozsmucę,
Jeszcze do Ciebie powrócę,
Chrystusie...

Jeszcze tak strasznie zapłacę,
Że przez łzy Ciebie zobaczę,
Chrystusie...

I taką wielką żalobą,
Będę się żalił przed Tobą,
Chrystusie...

Że duch mój przed Tobą klęknie
I wtedy serce mi pęknie,
Chrystusie...”

Jarosław Iwaszkiewicz – /1894-1980/ jest autorem wiersza „Ogród Oliwny” nawiązującego do ukrzyżowania:

„Oliwny ogród cienia nie ma
i słońce suszy łzy na twarzy,
I niepodobną do ołtarzy
Oliwkę szarą słońce praży
Proszącą rękoma obiema./.../

Z braku miejsca cytuję jedynie fragmenty wierszy, aby zaznaczyć obecność wielkich poetów i pisarzy w katolickiej obrzędowości.

Zgodnie z zapowiedzią w tytule, szukam wierszy wielkanocnych, radosnych, o Zmartwychwstaniu. Nie ma ich wiele. Zdecydowanie więcej jest utworów o bólu, o krzyżu. Widocznie nasza słowiańska wrażliwość bardziej uczuciowo reaguje na dramatyzm bólu i cierpienia, wyraża swoje współczucie i współcierpienie w wierszu, muzyce, modlitwie...

Znajduję jednak wiersz Zygmunta Krasińskiego /1812 – 1859/ i zamieszczam w całości, bo wiersz mało znany i poeta odchodzi jakby w zapomnienie:
„Pod Chrystusem w niebo
wstępującym”

Nie tak jak dawniej
– w cierniowej koronie!
Nie tak jak dawniej
– z gwoździami u ręki,
Pan bólu tylko i Bóg tylko męki!

Innym już wiekom inny Chrystus
plonie:

Od ramion krzyża na zawsze odpięty,
Jak duch świetlany, wyzwolony, święty,
Zawisł na Ojca wszechbłękitnym łonie
Iw światów nowych wschodzącej jutrzence
Macza wzniesione, wniebowstępnę ręce!

Franciszek Karpiński /1741-1825/ napisał wiele pieśni, które znamy i śpiewać będziemy nadal z radością;
„Nie zna śmierci Pan żywota,
Chociaż przeszedł przez jej wrota!
Rozerwała grobu pęta
Ręka święta, Alleluja /6 zwrotek/.

Bardziej pogodny wiersz Jana Lechonia /1899 – 1956/, osadzony w polskim krajobrazie i realiach z czasów życia poety, we fragmentach:
Wielkanoc

/.../ „Wśród tej łąki wilgotnej
od porannej rosy,

Drogą, którą co święto szli ludzie
ze śpiewką,
Idzie sobie Pan Jezus wpólnagi i bosy
Z wielkanocną w przebitej dłoni
chorągiewką.

Naprzeciw idzie chłopka.

Ma kosy złociste,
Łowicka jej spódniczka i piękna
zapaska.

Poznała Zbawiciela z świętego
obrazka,

Upadła na kolana i krzyknęła „Chryste”

Bije głową o ziemię z serdeczną
rozpaczą,

A Chrystus się pochylił nad klęczącym
ciałem

I rzeknie: „Powiedz ludziom, niech
więcej nie płaczą,

Dwa dni leżałem w grobie.

I dziś zmartwychwstałem”.

Ograniczona miejscem kończę krótką opowieść o utworach związanych z okresem Wielkanocy fragmentem „Modlitwy polskiej” Stanisława Balińskiego /1899-1984/, w której autor prosi Boga o uśmiech dla nas, o uśmiech po męce:

„Panie! My, którzy znamy tysiąc
Twoich twarzy

skrwawionych, konających, omdlałych,
ścierpniętych,

Błagamy Ciebie, płynąc do Twoich
ołtarzy,

pokaż nam tę nieznaną.

Zjaw się uśmiechnięty.

/.../

Niech wierna Twa życzliwość nasze
serca muśnie,

Jak lazurkowe słońce kwietniowej
niedzieli.

Prosimy Cię o uśmiech,
o zwyczajny uśmiech,
Bo go nie pamiętamy,
bośmy zapomnieli.”

W ogromnym skrócie starałam się jedynie zainteresować czytelnika bogactwem poezji polskiej okresu Wielkanocy i przypomnieć nazwiska poetów, które rozplywają się w czasie, a ich pieśni – wiersze od pokoleń istnieją w naszej świadomości. Niech też zaistnieją nazwiska. Pochyłam z czią głowę przed poetami, którzy przez wieki wyrażali wierszem swój świat, wiarę głęboką i przeżycia z nią związane.

Ks. Jan Twardowski w jednym ze wstępów do tej antologii „Bóg czyta wiersze”, napisał: Poezja trafia do ludzi wrażliwych. Nie jest ich zbyt wielu, ale są bardzo ważni, właśnie dlatego, że są wrażliwi. Wiersze uczą nazywać przeżycia po imieniu, pozwalają zobaczyć wszystko od nowa. I dodaje: /.../ Nie chodziło mi o uhonorowanie wszystkich znanych autorów, wybrałam najlepsze w moim przekonaniu wiersze, zwłaszcza te często już zapomniane. /.../ Dla mnie wiele uroku mają autorzy zapomniani, którym nie dane było zaistnieć w swoim czasie, bądź pozostali w cieniu innych.

Zapomnianym poetom ks. Twardowski poświęcił wiersz, który dał tytuł tej antologii:

„Bóg czyta wiersze na śmierć zapomniane
od razu ważne nie prosząc nikogo” /.../

Jako zdecydowana admiratorka poezji chciałam przybliżyć bardzo wartościową antologię, ze wskazaniem na autorów pieśni kościelnych, których słowa śpiewamy od wieków w polskich kościołach. Zachęcam do świątecznej lektury, życząc radośnie przeżytych Wielkanocnych Świąt.

Opracowała Zdzisława Górka

Fragmety wierszy i cytaty pochodzą z antologii poezji polskiej „Bóg czyta wiersze”, Studio Wydawnicze UNIKAT – Białystok 2005/.

Z WIOSNĄ

Zacząc od początku, od nowa
Narodzić się pod gwiazdą ufności
w przyszłość, która staje się
grą nieprzewidywalną
Mimo że zieleń tła pierwsza
wyrusza spod ziemi
Wszystko żywe pnie się do nieba,
do słońca, każde inne
z tej samej ziemi
Otwierają się kielichy nektaru pełne,
zalesiają gałęzie płynącymi sokami
w górę, w górę, w wysokość
ile kto może
Milą się baze, bielą przebiśniegi
a potem na wyścigi, kto pierwszy
sasanki, mlecze, podbiały, bzy
Galaktyka koron jabłoni to błady róż
cudu istnienia,
antycznym, pompejańskim odcieniem
barwią się japońskie wiśnie i rajskie jabłonie
Omdlewają zapachem,
barwą wabią oczy, oczy, oczy
pszczół, trzmieli
W symfoniach skrzydeł, szumów, treli
wieczne nienasycenie, wirowanie
nektarem pachnący przedsmak miłości

Nie pytamy kolorowych ptaków
o odloty
Nie znamy owoców kwitnących drzew
Wszystko przed, nawet my sami
A kwiat chwilowy
w objęciach wszechmocnej trawy
minął nas

Zdzisława Górka



Żona przychodzi do domu
i mówi do męża:

– Wiesz, kotku, dziś mi się
poszczęściło! Podchodzę do
śmietnika, a tam stoi para panto-
fli. Takie piękne! Zmierzyłam
– mój rozmiar!

Mąż:

– Taaa... faktycznie poszczęściło ci się.

Parę dni później żona znów zagaja:

– Słuchaj, nie uwierzysz. Idę sobie dziś, a na płocie
wisi futro z norek. Zmierzyłam – mój rozmiar.
Mąż, wzdychając ciężko:

– Tak, tobie się szczęści. A mnie, z jakiegoś powodu,
nie. Wyobraź sobie, znalazłem wczoraj slipki pod po-
duszką – no i nie mój rozmiar!

* * *

Dwóch małych chłopców ukradło sąsiadowi torbę po-
marańczy. Stwierdzili, że muszą pójść w jakieś ustronne
miejsce i tam podzielić się łupem po równo. Poszli więc
na pobliski cmentarz.

Kiedy przechodzili przez bramę cmentarza, z torby
wypadły dwie pomarańcze, ale chłopcy stwierdzili, że
wciąż mają ich dość dużo.

Kilka minut później pijany mężczyzna, przechodząc
obok cmentarza, usłyszał:

– Jeden dla mnie, jeden dla ciebie. Jeden dla mnie,
dla ciebie...

Od razu wytrzeźwiał i ile miał sił w nogach pobiegł
do kościoła, który był nieopodal cmentarza.

– Ojczy, proszę ze mną. Bądźmy świadkami tego, jak
Bóg i Szatan dzielą ciała i dusze na cmentarzu!

Przerażeni pobiegli do bramy cmentarza i zaczęli na-
słuchiwać:

– Jeden dla mnie, jeden dla ciebie, jeden dla mnie
i jeden dla ciebie.

Nagle głos przestał liczyć i odezwał się drugi:

– A co z tymi przy bramie?

ANEGDOTY ZWIĄZANE ZE ŚW. OJCEM PIO

Święty Ojciec Pio w swoim życiu doznał wiele cierpienia. Nigdy jednak – dzięki bardzo bliskiej relacji z Panem Bogiem – nie uległ przygnębieniu, rozgoryczeniu. Był człowiekiem bardzo pogodnym i radosnym. Nawet w najtrudniejszych sytuacjach potrafił żartować... Zachowało się wiele anegdot związanych z jego życiem oraz zabawnych – i jednocześnie pouczających – historii, które opowiadał. To nie był cukierkowy święty z obrazka. To był człowiek, który mocno chodził po ziemi, a kiedy trzeba było, potrafił ostro skarcić czy nie dać rozgrzeszenia. Często jednak trudne sytuacje umiał rozładować żartem, nieraz bardzo ciętym. Oto przykłady:

Niech stanie się bykiem

Pewnego razu ktoś opowiadał ojcu Pio, że jeden profesor z Florencji głosi publicznie, że stygmaty są efektem autosugestii i zostały wywołane przez nieustanną medytację Męki Pańskiej i wielkie pragnienie współcierpienia. Ojciec Pio pokiwał głową, a potem uśmiechnął się i rzekł: Powiedźcie mu, żeby wyszedł na pole. Potem niech bardzo intensywnie myśli, że jest bykiem. I zobaczymy, czy wyrosną mu od tego rogi.

Maryja oręduje najlepiej

Św. Ojciec Pio opowiadał anegdotę wyrażającą prawdę o przemożnym orędownictwie Najświętszej Maryi Panny, o jej matczynej miłości (jest ona gotowa otworzyć niebo nawet największym grzesznikom):

Pewnego razu Pan Jezus przechodził się ze św. Piotrem po niebie. W pewnej chwili zorientował się, że wokół kręciły się typy o podejrzanym wyglądzie, o twarzach w żadnym razie niepasujących do nieba. Jezus zapytał św. Piotra, co ci ludzie robią w niebie. W odpowiedzi usłyszał, że to wina Jego Matki, bo gdy tylko Piotr się odwróci, ona wpuszcza wszystkich.

Nie bój się! To ja!

Pewien malarz z Perugii, znany ze swego gwałtownego charakteru, malował portret Ojca Pio. Gdy go ukończył, zorientował się, że coś ze swej gwałtowności przeniósł na twarz portretowanego zakonnika. Zanim jednak obraz po-

wiesił na ścianie, zawiózł go do San Giovanni Rotondo, by pokazać Ojcu Pio i poprosić o błogosławieństwo. – Czy Ojciec mógłby mi uczynić zaszczyt i napisać coś na obrazie? – zapytał malarz. – Och, tak! – odpowiedział zakonnik, patrząc na portret z dziwnym wyrazem twarzy. – Na pewno to zrobię! – a następnie napisał: „Nie bój się! To ja!”

Jestem kupowany

Na placu przed kościołem w San Giovanni Rotondo jakiś chłopiec sprzedawał zdjęcia Ojca Pio, krzycząc: Kto chce kupić Ojca Pio? Za dwa liry! Zakonnik był w tym czasie na starym chórze, klęczał przed krucyfiksem. Słyszając, jak chłopiec niestrudzenie ponawia swoją handlową ofertę, uśmiechnął się do klęczącego obok współbrata, a potem podniósł oczy na ukrzyżowanego Chrystusa i powiedział ścisłym tonem: Jezus, wybac nam! Jak wielka jest różnica między mną a Tobą: Ty zostałeś sprzedany, ja jestem kupowany!

Kwiecista rada

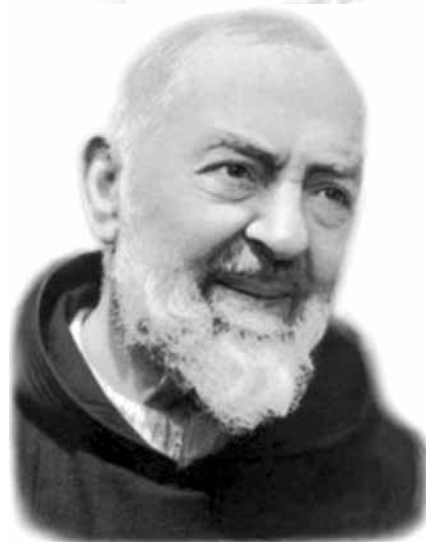
Po spowiedziach Ojciec Pio wracał do klasztoru wzdłuż szpaleru wiernych, którzy prosili go o błogosławieństwo i dobre słowo. Wśród tłumu nie brakowało i takich, którzy szukali u niego rady dla siebie i innych, wierząc w nadprzyrodzone możliwości stygmatyka. Pewnego dnia jakaś kobieta głośno zawołała: „Ojczy, co mógłbyś poradzić mojej siostrze? Ma na imię Róża!”. Ojciec Pio, uśmiechając się, odrzekł bez namysłu: „Powiedz, żeby zmieniła się w goździka”.

Mocne uderzenie

Pewien wielki przemysłowiec, który odwiedził San Giovanni Rotondo, zarzekł się, że przyjechał tylko popatrzeć. Mówił wszystkim wkoło: „O nic nie będę się modlił! Niczego nie potrzebuję!”. Gdy doniesiono o tym Ojcu Pio, ten powiedział do jednego z braci: „Gdy spotkasz się z nim na schodach, kopnij go w tyłek. Może chociaż podczas spądania będzie prosił Boga o pomoc”.

Zgubna uroda

Pewna stara aktorka, z pewnością piękna w swoim czasie, przyjechała któregoś dnia do San Giovanni Rotondo.



W korytarzu klasztornym w tłumie oczekiwała na wracającego z kościoła Ojca Pio. Nie mogąc precyzyjnie się do niego, a chcąc zwrócić na siebie uwagę, zawołała: „Ojczy! Módl się za mną biedną, bo bardzo grzeszyłam w swym życiu!”. Ojciec Pio spojrzął na nią i, uśmiechając się, odparł: „Jak to możliwe? Z taką twarzą?!”.

Wielki znak

Pani Teresita De Vecchi podczas pobytu w San Giovanni Rotondo poszła do klasztornej ogrodu, gdzie tłum wiernych oczekiwał pod oknem na błogosławieństwo Ojca Pio. Niestety, spóźniła się i zobaczyła jedynie plecy oddalającego się stygmatyka. Modliła się w duszy: „Ojczy Pio, tak bardzo pragnęłam otrzymać Twoje błogosławieństwo... Proszę cię, uczyn dla mnie jakiś wielki znak!”. W tym samym momencie Ojciec Pio odwrócił się, podszedł z powrotem do okna, podniósł rękę, ale zamiast chusteczki, którą zwykle pozdrowiał pielgrzymów, trzymał w dłoni wielkie prześcieradło... Wszyscy wybuchnęli śmiechem, tylko pani De Vecchi płakała ze wzruszenia.

Przysięga małżeńska

Ojciec Pio często udzielał ślubów w małym kościółku klasztornej. Gdy podczas jednej takiej ceremonii zadał narzeczonemu pytanie: „Czy chcesz poślubić tę oto osobę...”, panna młoda odpowiedziała od razu, natomiast pan młody stracił głos. Kapłan powtórzył więc pytanie, a gdy narzeczony nadal nie mógł wykrztusić ani słowa, podsumował jego zachowanie słowami: „No więc, jak będzie? Mówisz «tak», czy ja mam to zrobić za ciebie?”.



W dniach 24-28 lutego 2020 r. uczniowie Szkół Podstawowych w Błażowej i Błażowej Dolnej uczestniczyli w obozie językowym EuroWeek w Różance w Kotlinie Kłodzkiej, woj. dolnośląskie. Łącznie wyjechało

29 uczniów wraz z trzema opiekunami: Renatą Maciołek, Barbarą Synoń oraz Dariuszem Szmistem.



Program EuroWeek posiada 25-letnią tradycję.

Program EuroWeek posiada 25-letnią tradycję i uznanie tysięcy uczestników – uczniów, nauczycieli, rodziców i seniorów. Organizacją obozu obecnie zajmuje się Fundacja EuroWeek, która angażuje 50 osób i ponad 40 wolontariuszy z wielu krajów. Każdy wolontariusz posiada wyższe wykształcenie. Błażowscy uczniowie mieli okazję poznać i współpracować z wolontariusza-



Na zakończenie warsztatów każdy z uczestników otrzymał certyfikat.

BŁAŻOWSCY UCZNIOWIE NA OBOZIE JĘZYKOWYM EUROWEEK

mi z Meksyku, Peru, Indonezji i Azerbejdżanu. Koordynatorem i autorem programu jest Adam Jaśnikowski, założyciel i wieloletni prezes „Polskiego Forum Edukacji Europejskiej” w Katowicach, „Europejskiego Forum Młodzieży” w Bystrzycy Kłodzkiej, członek „Rady Ruchu Europejskiego”, aktywny szkoleniowiec, autor programów dla dzieci, młodzieży i dorosłych, stypendysta programów międzynarodowych, obecnie prezes Fundacji EuroWeek – jedynego organizatora programu.

W czasie programu nasi uczniowie uczestniczyli w zajęciach z następujących bloków tematycznych: praca w grupie, kierowanie, kultury świata, świat – stosunki międzynarodowe, liderstwo. Szkoła Liderów jest specjalnym projektem edukacyjnym pozwalający młodym ludziom aktywnie włączyć się w życie demokratycznego społeczeństwa dzisiejszej Europy. Zajęcia prowadzone były w formie interaktywnych warsztatów, gier symulacyjnych i praktycznych ćwiczeń. Na zakończenie warsztatów każdy z uczestników otrzymał certyfikat potwierdzający ukończenie szkolenia „EuroWeek – Szkoła Liderów”

Nasi uczniowie w niczym nie ustępowali kompetencjami językowymi w stosunku do swoich rówieśników z in-

nych szkół z Polski. Bardzo aktywnie włączali się w działania i pracę w grupie i prezentowali wyniki swojej pracy na forum publicznym. Chętnie brali udział w konferencjach, w pracach grupowych oraz aktywnie włączali się w naukę narodowego tańca z Peru. Wszystkie zajęcia z wolontariuszami Fundacji EuroWeek prowadzone były w języku angielskim. Dzięki temu nasi uczniowie mieli dobrą okazję wykorzystać nabyte w szkole umiejętności.

W kolejnych latach planowane są następne edycje programu EuroWeek, w których uczestniczyć mogą uczniowie z innych szkół naszej gminy.

Renata Maciołek
nauczyciel Zespołu Szkół w Błażowej

W 43 R. P.N.E. CYCERON OPISAŁ PORZĄDEK SPOŁECZNY W RZYMIE:

1. biedak – pracuje i tylko pracuje,
2. bogacz – wykorzystuje biednych,
3. żołnierz – ochrania obu,
4. podatnik – płaci za wszystkich trzech,
5. bankier – okrada wszystkich czterech,
6. adwokat – wprowadza w błąd wszystkich pięciu,
7. lekarz – wystawia rachunki wszystkim sześciu,
8. złoczyńca – jest postrachem dla wszystkich siedmiu,
9. polityk – żyje szczęśliwie dzięki wszystkim ośmiu.

Napisane w starożytności, ale prawdziwe chyba i dziś.

[red.]

EKOLEKCJE W GMINIE BŁĄŻOWA

W lutym 2020 roku Gospodarka Komunalna w Błażowej wraz z Organizacją Odzysku Opakowań „Rekopol” zaprosiła szkoły podstawowe do wzięcia udziału w EKOLEKCJACH – zajęciach edukacyjnych poświęconych ochronie środowiska ze szczególnym uwzględnieniem zasad prawidłowej segregacji odpadów. Lekcje zostały przeprowadzone w klasach 1-3 oraz w grupach przedszkolnych we wszystkich szkołach naszej gminy. Zajęcia obejmowały część teoretyczną oraz praktyczną. Dzieci poznawały zasady segregacji odpadów, a następnie weryfikowały wiedzę w trakcie zabaw, konkursów i zgadywanek. Zadania i prezentacje – dostosowane do wieku dzieci – powodowały duże zaangażowanie i aktywność w trakcie zajęć.

W trakcie zajęć duży nacisk kładziony był na działania mające na celu ograniczenie ilości zużywanego plastiku. Plastik towarzyszy nam na co dzień. Gdzie nie popatrzymy, wszędzie leży plastik. Każda gmina organizuje dla mieszkańców imprezy. Dni miasta czy festyny, pikniki. Impreza się kończy, a plastik zostaje. Coraz częściej w środkach masowego przekazu spotykamy się z informacjami, że ogromne ilości plastiku płyną w zbiornikach wodnych, a powierzchnia zanieczyszczenia obszarów lądowych nieustannie wzrasta. Nie jest nowością, że plastik stanowi zagrożenie dla życia organizmów żywych. I jest to coś, na co mamy sami realny wpływ i sami możemy wiele zmienić. Wydana została rezolucja Parla-

mentu Europejskiego, która zakłada zakaz stosowania plastikowych sztućców, patyczków do uszu, słomek i mieśzadełek od 2021 r. Jednakże nie ma przeciwskażeń, by już teraz podejmować działania wspomagające i uświadamiające społeczeństwo, aby temu przeciwdziałać, a każda akcja mająca na celu uświadomienie konieczności dbania o środowisko jest początkiem dobrej drogi w tym kierunku.

Organizacja Odzysku Opakowań Relopol współpracująca z GK Błażowa w zakresie edukacji ekologicznej, realizuje obowiązki odzysku i recyklingu odpadów opakowaniowych oraz prowadzi publiczne kampanie edukacyjne.

Jadwiga Szermach



REALIZUJEMY PROJEKT „POLSKI ZŁOTY MA STO LAT!”

W Szkole Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły w Błażowej od 7 stycznia 2020 r. jest realizowany projekt pod hasłem „Polski ZŁOTY ma sto lat!”. Projekt powstał przy współpracy Zespołu Szkół – Szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły w Błażowej z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej. Uczestnictwem w projekcie objętych zostało 133 uczniów z klas 1-3 Szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły w Błażowej. Celem projektu jest wzrost wiedzy dzieci na temat dziejów polskiej waluty od jej odrodzenia do czasów współczesnych, poznanie wartości pieniądza i jego roli w działalności człowieka poprzez kształtowanie umiejętności matematycznych i praktycznych oraz odpowiedzialnej postawy dzieci w racjonalnym gospodarowaniu pieniędzmi.

W ramach projektu 14 stycznia 2020 r. odbył się wyjazd edukacyjny do oddziału NBP w Rzeszowie. Uczniowie klas III mieli możliwość zapoznania się z funkcjonowaniem systemu bankowego w Polsce. Prowadząca zajęcia p. Monika Mularz-Dobrowolska przekazała uczniom podstawowe informacje o misji i zadaniach banku centralnego. Następnie uczestnicy dowiedzieli się o procedurach i czynnościach związanych z przechowywaniem pieniędzy i złota oraz obejrzeli prezentację o skarbcu w pod-

ziemiach NBP w Warszawie. Uczniowie mieli też okazję do uzupełnienia praktycznych wiadomości na temat polskich pieniędzy i możliwość rozpoznawania autentyczności banknotów. Dowiedzieli się, jak sprawdzać zabezpieczenia występujące w znakach pieniężnych wzrokowo („dotknij”, „popatrz”, „sprawdź”, „przechyl”) oraz za pomocą testera wykorzystującego promieniowanie UV. Na koniec oglądali zabytkowe maszyny liczą-



Wizyta w Banku Spółdzielczym w Błażowej.

ce oraz inne przedmioty wykorzystywane do przechowywania i liczenia pieniędzy. Uczestnicy wycieczki mieli również okazję wymienić monety obiegowe na monety okolicznościowe – 2 zł oraz 5 zł.

W ramach projektu, 30 stycznia 2020 r. uczniowie klas I – III brali udział w zajęciach warsztatowych pod hasłem „Pan Złoty i dzieci”. Zajęcia składały się z części teoretycznej (prezentacji multimedialnej) i praktycznej (obliczeń). Poprowadziła je p. Jadwiga Gibała – specjalista w dziedzinie finansów. Podczas

spotkania dzieci poznały historię polskiego złotego, miały także okazję oglądać albumy z banknotami i monetami z ubiegłych stuleci. Z kolei 18 lutego uczniowie klas pierwszych i drugich wzięli udział w spotkaniu z pracownikami Banku Spółdzielczego w Błażowej, w czasie którego dzieci miały możliwość przypomnieć sobie historię pieniądza, pooglądać banknoty i poznać ich zabezpieczenia. Największym zainteresowaniem wśród uczniów, cieszyły się sposoby szybkiego liczenia pieniędzy, sortowania, przechowywania i ich transportowania. Prezentowane urządzenia do sprawdzania autentyczności banknotów oraz maszyny do przeliczania monet i banknotów wzbudziły dużą ciekawość. Panie przypomniały uczniom o oszczędzaniu pieniędzy i racjonalnym gospodarowaniu nimi. Uczniowie mieli także okazję zobaczyć salę w której są obsługiwani klienci. Nie zabrakło

pytań dotyczących korzystania z bankomatu i karty płatniczej. Przekazane informacje posłużą nam do realizacji kolejnych zadań projektowych. W imieniu wszystkich uczniów jak i nauczycieli bardzo dziękujemy za miłe przyjęcie!

Przed nami kolejne działania projektowe, na które uczniowie czekają z niecierpliwością – konkurs plastyczny i matematyczny. Zmagania już wkrótce! Projekt kończy się 20 marca 2020 r.

Koordinator projektu Danuta Bator



Celem projektu jest wzrost wiedzy dzieci na temat dziejów polskiej waluty.

SUKCES ZUZANNY HELLER, UCZENNICY LO W BŁAŻOWEJ W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE JĘZYKA ANGIELSKIEGO ŁOWCY TALENTÓW JERSZ 2019/20

Łowcy Talentów Jersz to organizacja, której działalność polega na wspieraniu szkół w pracy z dziećmi i młodzieżą pragnącą rozwijać swoją wiedzę



Zuzanna Heller wywalczyła wysokie 9 miejsce w województwie.

i umiejętności ponad podstawę programową realizowaną w szkołach. Głównym celem organizacji jest rozbudzenie zainteresowań i aktywności intelektualnej, wspieranie uzdolnionej młodzieży poprzez stwarzanie możliwości do intelektualnego i twórczego współzawodnictwa.

Dzięki możliwości udziału w konkursach z przedmiotów językowych, humanistycznych i matematycznych, uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych z całej Polski rozwijają przydatne umiejętności, samodzielność i kreatywność.

W tegorocznej edycji konkursu z języka angielskiego wzięło udział dziesięcioro uczniów LO w Błażowej w trzech grupach wiekowych. W kategorii dla uczniów klas maturalnych, nasza uczennica Zuzanna Heller wywalczyła wysokie 9 miejsce w województwie podkarpackim na 737 osób z 32 szkół ponadpodstawowych naszego województwa.

Gratulujemy sukcesu i życzymy Zuzannie samych najwyższych wyników podczas zbliżających się egzaminów maturalnych. Trzymamy kciuki za

wszystkich naszych maturzystów. Połamań piór!

Tomasz Kruczek
nauczyciel języka angielskiego
w Liceum Ogólnokształcącym
w Błażowej

WOLNOŚĆ

by opisywać świat
aktorzy potrzebują sceny
reżyserzy teatru
filmowcy studia
fotografowie pleneru
piosenkarze mikrofonu
malarze płótna
poeci tylko kartki papieru

żadna większość nie zabierze mi
mojej kartki

albo weźcie
wryjcie wasze kłamstwa
na kamieniu

Agata Linek

CZAS NA NAJMŁODSZYCH!

To projekt, który realizowany jest w Szkole Podstawowej w Błażowej. Autorkami projektu są panie Alicja Kurasz i Magdalena Wyskiel, nauczycielki oddziału przedszkolnego i członkowie

Stowarzyszenia Akademia Rozwoju Społecznego – które jest grantobiorcą.

Fundacja BGK doceniła starania włożone w napisanie projektu i znalazł się on w trzydziestce nagrodzonych

z całej Polski (tylko dwa projekty z Podkarpacia). pieniądze przeznaczone zostały na odmalowanie i wyposażenie sali projektowej i oczywiście na dodatkowe, darmowe zajęcia dla dzieci.



Głównym celem projektu jest zwiększenie dostępu do wysokiej jakości edukacji.

Głównym celem projektu jest zwiększenie dostępu do wysokiej jakości edukacji i terapii dzieci oraz wsparcie dla ich rodziców. Projekt ponadto zakłada realizację działań mających na celu pobudzenie i rozwój zainteresowań dzieci oraz ich kreatywności.

Uczestnicy projektu biorą udział w zajęciach z zakresu:

– zabawy z językiem angielskim (stworzenie możliwości osłuchania zj. obcym, stanowi to doskonały punkt wyjścia do jego nauki w realiach szkolnych),



Dzieci świetnie się bawiły.

– gimnastyka korekcyjna (podstawowym celem zajęć jest zapobieganie i przeciwdziałanie powstawaniu i pogłębianiu się wad postawy ciała udzieci),

– logorytmika (dzięki tej formie zajęć uczestnicy poprzez zabawę poprawią wymowę oraz koordynację słuchowo-ruchową, a co najważniejsze, będzie można wykryć wady wymowy i podjąć wczesną interwencję),

– programowanie (innowacyjna forma zajęć umożliwiająca poznanie nowoczesnych technologii informacyjno-komunikacyjnych, nauka wyszukiwania

i korzystania z informacji, programowania i kodowania),

– plastyka sensoryczna (zajęcia mają na celu poznawanie świata za pomocą zmysłów, pobudzanie kreatywności),



Uśmiechnięte buzie...

– grupa wsparcia dla rodziców – gdzie podczas spotkań ze specjalistami będą mogli uzyskać informacje, ale także podzielić się swoim doświadczeniem,

– zajęcia indywidualne dla dzieci o specjalnych potrzebach eduk. z ped. specjalnym, zajęcia z terapii ped. oraz logopedii o charakterze rewalidacyjno-kompensacyjnym – dostosowane do indywidualnych potrzeb dzieci.

„Czas na najmłodszych” daje szansę na stworzenie dzieciom takich warunków, które zapewnią im sukces przy przekraczaniu kolejnego progu edukacji, to umożliwienie korzystania z dobrodziejstw życia w społeczeństwie,

a w konsekwencji osiągnięcie życiowych celów.

W inauguracji projektu wzięli udział zaproszeni goście, m.in. burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, dyrekcja Zespołu Szkół – Maria Kruczek, wicedyrektor Danuta Bator, nauczyciele biorący udział w projekcie i oczywiście dzieci.



Nauka przez zabawę.

Za najważniejsze wydarzenie można uznać symboliczne odbicie rąk w kształcie skrzydeł ptaka na jednej ze ścian znajdujących się w sali projektowej. Symbol – pozwólmy dzieciom rozwinąć skrzydła.

**Alicja Kurasz
Magdalena Wyskiel**

Projekt dofinansowany przez Fundację BGK w programie „Na dobry początek!”.



Szanowny Pan Jan Rabczak

W związku z zakończeniem pracy zawodowej, pragnę złożyć najserdeczniejsze podziękowania za długoletnią współpracę.

Dziękujemy za te lata poświęcenia i oddania się sprawom gminnym. Zaangażowanie, którym wykazywał się Pan podczas pracy w Urzędzie Miejskim w Błażowej pozostanie w naszej pamięci na długo. Na zasłużonej emeryturze życzę spokoju i dużo pomyślności.

**Burmistrz Błażowej
Jerzy Kocój**



W inauguracji projektu wzięli udział zaproszeni goście, m.in. burmistrz Błażowej Jerzy Kocój.

Z ŻYCIA ŚWIETLICY

Świetlica szkolna w Zespole Szkół w Błażowej od października bieżącego roku szkolnego realizuje innowację pedagogiczną pod hasłem „Książka uczy, bawi, wychowuje”.



Mistrzyni Świata w karate tradycyjnym Agnieszka Sajdutka.

O pozytywnych skutkach czytania książek wie chyba każdy z nas. Dużo mówi się o tym, że czytanie rozwija nas pod względem intelektualnym, emocjonalnym. Badania naukowe potwierdzają, że czytanie książek rozwija wyobraźnię, bogaci język, uczy abstrakcyjnego myślenia, stymuluje rozwój, uczy wyrażać myśli i rozumieć innych. W dobie dzisiejszej społeczności głównym konkurentem książki dla dzieci stał się komputer, telewizja czy smartfon, dlatego głównym założeniem projektu jest zaszczepienie nawyków czytelniczych i rozwijanie zamiłowania do literatury. Jego podstawowym założeniem jest popularyzowanie czytelnictwa, zaktywizowanie do twórczego wysiłku i integrowanie społeczności świetlicowej. Podjęte przez nas działania mają na celu wdrożenie dzieci do częstych kontaktów z książką, zachęcenie do polubienia czy-

tania, rozwijanie wyobraźni oraz docenienie piękna i wartości płynących z obcowania z książką, czasopiśmem czy blogiem literackim. Dzięki realizacji różnorodnych działań pragniemy pokazać, że czytanie kształtuje wewnętrzny świat dziecka, a odpowiednio dobrana literatura pomaga budować system wartości i wskazuje życiowe priorytety.

Jednym z tych działań, które podejmujemy w ramach innowacji jest zapraszanie raz w miesiącu gości na codzienne czytanie. Jest to moment bardzo oczekiwany przez podopiecznych, ponieważ nigdy nie wiemy tak do końca, jaką pozycję literacką nam zaproponuje. Do tej pory gościliśmy m.in.: asp. sztab. Marcina Poradę oraz ogniomistrza Jacka Olszowego z Państwowej Straży Pożarnej z Rzeszowa i nie mogło zabraknąć opowiadania Czesława Janczarskiego pt. „Jak Wojtek został strażakiem”; kontroler Katarzynę Obłozę i inspektora Rafała Brzęka z Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego z Rzeszowa, którzy przeczytali nam pozycję Małgorzaty Strzałkowskiej pt. „Na ulicy”; st. sierż. Annę Kurek z Komendy Miejskiej Policji w Rzeszowie, która zaprezentowała pozycję „Nasze bezpieczeństwo”; Mistrzynię Świata oraz multimedialistkę w karate tradycyjnym panią Agnieszkę Sajdutkę. Ostatni gość wybrał dla naszych podopiecznych bajkę

„O rybaka i złotej rybce” Aleksandra Puszkina, w której to zwrócił uwagę na płynący z niej morał, cyt.: „...nie należy żądać zbyt wiele, ponieważ można wszystko stracić”.

Ważnym wydarzeniem w okresie przedświątecznym dla uczniów świetlicy szkolnej było bezpłatne szkolenie z zakresu pierwszej pomocy, które przeprowadzili ratownicy medyczni z Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego z Rzeszowa w ramach programu „Świetlica to nasz drugi dom – w służ-



Mirosław Czaplą oraz Paweł Mikrutą – pierwsza pomoc z użyciem defibrylatora.

bie świetlicowej profilaktyki”. Dziękujemy panom Mirosławowi Czaplą oraz Pawłowi Mikrutowi za przeprowadzenie profesjonalnego pokazów z zakresu udzielania pierwszej pomocy. Zaprezentowanie z udziałem dzieci oraz z wykorzystaniem sprzętu medycznego realnych sytuacji zagrażających zdrowiu lub życiu. Była to ciekawa prezentacja zawodu ratownika medycznego oraz sprzętu wykorzystywanego do pełnienia swoich obowiązków.

Wszystkie przeprowadzone spotkania z gośćmi to niezapomniane doświadczenie, wspaniała lekcja dla naszych uczniów, przeprowadzona przez najlepszych nauczycieli. Profesjonalizm, wiedza i kwalifikacje zawodowe to cenne wartości, jakie wnoszą Państwo w codzienne wypełnianie swoich obowiązków i pracy. Wychowanie do czytania jest pracą żmudną i wieloletnią. Powinno rozpocząć się jak najwcześniej. Pamiętajmy, że nikt nie rodzi się czytelnikiem, a zamiłowanie do czytania musi być pobudzane przez inne osoby.



Państwowa Straż Pożarna z Rzeszowa z wychowankami świetlicy.

Marta Wojtas

WIEŚCI Z BAJKOWEJ KRAINY...

Oddział Przedszkolny „Bajkowa Kraina” tworzą trzy wspaniałe grupy. Najstarsi przedstawiciele naszej społeczności to „Tygryski”, nieco młodszy – „Puchatki”, z kolei najmłodszy to „Kangurki”. Każdy dzień spędzony w naszym



Tygryski przy wigilijnym stole.

przedszkolu pozwala dostarczyć dzieciom mnóstwo niezapomnianych wrażeń i atrakcji.

W związku z tym zapraszamy Państwa do przeczytania krótkiej relacji z najważniejszych wydarzeń z życia naszego oddziału z pierwszego półrocza roku przedszkolnego 2019/2020.

PASOWANIE NA PRZEDSZKOLAKA BAJKOWEJ KRAINY

Po dwóch miesiącach nadszedł wielki dzień dla każdego przedszkolaka. 15 listopada 2019 roku Bajkowa Kra-

ina uroczystość przyjęła w swoje grono grupę nowych dzieci. Starsze przedszkolaki powitały z uśmiechem młodszych kolegów, a oni bez obaw pod ramieniem starszaków wkroczyli w naszą społeczność. Cała uroczystość została skrupulatnie przygotowana przez panie opiekunki grup. Były śpiewy, wierszyki i oczywiście uroczysta przysięga. Każde dziecko pani wicedyrektor Danuta Bator za sprawą dotknięcia magicznym piórem zamieniła w przedszkolaka Baj-



Ubieranie choinki.

kowej Krainy. Na koniec nie zabrakło pamiątkowych dyplomów oraz zdjęć, by kiedyś było co wspominać.

AKCJA CZYTELNICZA „CZYTANIE NA DYWANIE”

Jak w zeszłym roku, Oddział Przedszkolny Bajkowa Kraina realizuje akcję czytelnictwa „Czytanie na dywanie”. Celem akcji jest zaszczepienie u małych

dzieci miłości do książek i czytania. W tym roku naszą akcję zainaugurował burmistrz Błażowej, Pan Jerzy Kocój, który przedstawił dzieciom bajkę o przygodach Kubusia Puchatka. Spotkania czytelnicze są organizowane w każdy piątek. W Bajkowej Krainie gościliśmy już: panią farmaceutkę, panią nauczycielkę, babcie oraz rodziców naszych przedszkolaków.

WIZYTA ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

Jak wiadomo, wszystkie dzieci najbardziej w grudniu czekają na wizytę Świętego Mikołaja oraz na święta. W tym roku Siwobrody Pan odwiedził także dzieci w Bajkowej Krainie. Wszyscy bardzo grzeczni i przez cały rok starali się, by zasłużyć na prezent. Nikt nie został pominięty. Dzieci z grupy najmłodszej, „Kangurków”, otrzymały prezenty i na twarzy każdego malucha widać było piękny, szczery uśmiech. „Tygryski” i „Puchatki” otrzymały w prezencie od Świętego Mikołaja bilety do sali zabaw „Kolorowy Świat”. Radości nie było końca.

WYJAZD MIKOŁAJKOWY DO „KOLOROWEGO ŚWIATA”

10 grudnia przedszkolaki z grup „Tygrysków” i „Puchatków” wybrały się do Rzeszowa, by skorzystać z biletów do sali zabaw, które dostały od Świętego Mikołaja. Pobyt minął w atmosferze humoru, zabawy i niespodzianek, bo... jak się okazało w „Kolorowym Świecie” czekał na nas znany już przedszkolakom Święty Mikołaj, który miał dla nich jesz-



Audycje Mobilnej Filharmonii.



Misie Ratownisze zebrane podczas akcji.



Wypieki pierników.

cze prezenty. Radości i okrzyki zachwytu rozbrzmiewały po całej sali. Dzieci w podzięce za upominki zaśpiewały Miłkołajowi piosenkę i zrobiły sobie z nim pamiątkowe zdjęcie.

WIECZÓR ANIELSKI

Podczas przygotowań do świąt, po ubraniu choinki i upieczeniu pierników, dwie starsze grupy z Bajkowej Krainy Przygotowały dla rodziców spektakl o tematyce świątecznej. Przedstawienie nosiło tytuł „Wieczór Anielski” i opowiadało o przygodach aniołów w wieczór narodzin Jezusa. Wieczorna atmosfera i cały spektakl bardzo podobały się rodzicom oraz zaproszonym gościom. Dziewczynki ubrane całe na biało niczym prawdziwe anioły oraz elegancy chłopcy najlepiej jak umieli, mówili swoje kwestie oraz śpiewali kolędy i pastorałki. Na koniec nie zabrakło łez wzruszenia oraz szczerych i serdecznych życzeń i wielkich braw dla młodych aktorów.

PRZYGOTOWANIA DO ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

Okres przed Świętami Bożego Narodzenia to czas pełen różnorodnych przygotowań. Również dla naszych przedszkolaków były to bardzo pracowite tygodnie. Wszystkie grupy wraz ze swoimi wychowawczyniami tworzyły wspaniałe dekoracje świąteczne, wzbogacające uroki sal przedszkolnych. Atmosferę zbliżających się świąt wzmocniło także wspólne ubieranie choinek przez każdą z grup. Ostatnim elementem ukazującym nadchodzący magiczny czas było wypiekanie i przyozdabianie pierników bożonarodzeniowych.

W tym niezwykle wspaniałym, a zarazem wymagającym zadaniu wsparli nas rodzice niektórych przedszkolaków. Wszystkie dzieci spisały się na medal, a okres świątecznych przygotowań minął niezwykle przyjemnie.

WIGILIA PRZEDSZKOLNA

Tuż przed samymi świętami Bożego Narodzenia, a mianowicie 20 grudnia, w naszym oddziale przedszkolnym odbyła się wspólna kolacja wigilijna. Wszystkie przedszkolaki z każdej z trzech grup: „Tygrysków”, „Puchatków” i „Kangur-



Zabawa choinkowa.

ków” wraz ze swoimi Paniąmi zasiadły do uprzednio przygotowanego stołu wigilijnego. Wspólną wieszczerzę tradycyjnie rozpoczęliśmy od połamania się opłatkiem oraz złożeniem sobie życzeń, w których gościliśmy także naszą panią dyrektor Marię Kruczek. Następnie posmakowaliśmy wspaniałym wigilijnych potraw oraz najbardziej oczekiwanych przez dzieci świątecznych pierników własnej roboty. Na zakończenie wspólnie odśpiewaliśmy ulubione kolędy i pastorałki.

ZABAWA CHOINKOWA – BAL U KOPCIUSZKA

Początek Nowego Roku okazał się dla naszych przedszkolaków wyjątkowym dniem. Bowiem 2 stycznia br. odbyła się zabawa choinkowa. Wszyscy z niecierpliwieniem oczekiwali tego wspaniałego wydarzenia. Wystrój sali gimnastycznej poprzez niesamowitą dekorację sprawił, że zmieniała się ona

w najprawdziwszą salę balową. Z kolei magii temu miejscu nadały przede wszystkim nasze przedszkolaki, prezentując różnorodne stroje karnawałowe, wcielając się tym samym w postaci znanych i lubianych bohaterów. Wspaniałą i niezapomnianą zabawę zapewнили dzieciom animatorzy Kinder SID. Po długich i bardzo szalonych zabawach każda z grup miała przygotowany w swoich salach mały poczęstunek, aby jeszcze ubarwić i udoskonalić ten upragniony dzień.

NASI WYJĄTKOWI GOŚCIE – MOBILNA FILHARMONIA ORAZ TEATR EDEN

Bajkową Krainę systematycznie odwiedzają niezwykle goście. Pierwsi z nich to Mobilna Filharmonia prezentująca naszym przedszkolakom wspaniałe audycje muzyczne. Dzięki takim spotkaniom dzieci miały okazję zapoznać się z sylwetkami wielu ważnych kompozytorów oraz posłuchać różnorodnych pieśni. Artyści poprzez swoje kolorowe stroje przybliżali przedszkolakom historię wielu regionów oraz pokazywali najróżniejsze tańce. Jednak najważniejszą częścią każdego występu była prezentacja instrumentów, zarówno tych bardziej znanych, jak i tych niezwykle rzadko spotykanych. Punktem kulminacyjnym każdego spotkania była



Bal karnawałowy.

możliwość zagrania przez dzieci na niektórych instrumentach. Każda audycja przyniosła dzieciom ogromną radość.

Kolejnymi wyjątkowymi gośćmi odwiedzającymi nasz oddział był Teatr Eden prezentujący niesamowite spektakle. Każde przedstawienie wzbogacone wspaniałą inscenizacją, świetną grą aktorów oraz niepowtarzalną atmosferą wprowadzało przedszkolaki w świat wyobraźni. Prezentowane spektakle

potrafiły zarówno rozbawić jak i mocno wzruszyć. Na pewno każdy przedszkolak na długo zapamięta tą wspaniałą przygodę z teatrem.

INNOWACJA PEDAGOGICZNA W „BAJKOWEJ KRAINIE”

W oddziale przedszkolnym „Bajkowa Kraina” prowadzona jest innowacja pedagogiczna „Mały miś w świecie wielkiej literatury. Preorientacja zawodowa dzieci w wieku przedszkolnym”. Głównym celem tej innowacji jest zapoznanie dzieci z wybranymi zawodami i środowiskiem pracy, kształtowanie pozytywnej i proaktywnej postawy dzieci wobec pracy, a także pobudzenie i rozwijanie zainteresowań dzieci. Pierwszy blok preorientacji polegał na braniu do domu w każdy weekend przez inne dziecko „dzienniczka misia” i rysowania w nim tego, czym zajmują się rodzice. Po przyniesieniu do szkoły rysunku był on omawiany na zajęciach. Ten etap został już zakończony i teraz są realizowane zajęcia o tematyce zdrowego żywienia, czego przykładem jest akcja „Śniadanie daje moc”.

NASZE AKCJE CHARYTATYWNE

Wzięcie udziału w akcjach charytatywnych czy społecznych to coś więcej niż dodatkowa aktywność. Uczą one nas

jak dostrzegać, iż już niewielki wkład rzeczowy lub finansowy może sprawić, że czyjeś życie zauważalnie się odmieni, a na twarzach obdarowywanych zobaczymy wyjątkowy uśmiech.

W bieżącym roku przedszkolnym wychowankowie z Bajkowej Krainy w dalszym ciągu zbierają plastikowe nakrętki dla 5-letniego Kacperka na jego rehabilitację oraz leczenie. Każdy przedszkolak z wielkim zaangażowaniem chce mieć wkład w pomoc chłopcu i tym samym zachęca do udziału w akcji nie tylko swoich rodziców, rodzeństwo ale także dalsze rodziny.

„Misie Ratownisie” – to kolejna akcja charytatywna w której wzięliśmy udział. Celem tej akcji było przekazanie przyniesionych przez dzieci maskotek do jednostek Straży Pożarnej, zespołów Ratownictwa Medycznego i innych służb, aby mogły one być wsparciem dla najmłodszych w ciężkich chwilach. Zaangażowanie w tę akcję ukazało niesamowitą wrażliwość najmłodszych na pomoc innym dzieciom w ciężkich/trudnych chwilach.

MAGICZNA MOC BAJEK W ŚWIETLICY PRZEDSZKOLNEJ BAJKOWA KRAINA

Dzieci ze świetlicy przedszkolnej Bajkowa Kraina, biorą udział w Między-

narodowym Projekcie Czytelniczym, czego głównym celem jest promowanie wśród dzieci czytanie bajek i baśni jako sposób na ich rozwój, kształcenie, zdobywanie wiedzy i wychowanie szczęśliwego człowieka oraz kształtowanie postaw społecznych u dzieci. Każde dziecko uwielbia słuchać opowieści, która poruszy jego wyobraźnię i ciekawość, oraz przeniesie go do świata bajki. „Dawno, dawno temu, za siedmioma górami za siedzioma lasami...”, – zapewne wszyscy pamiętamy te słowa, napawające radością i ciekawością, za nimi, bowiem zawsze kryła się fascynująca opowieść. Niezmiennie wiadomo, iż bajki były od zawsze sposobem na przekazywanie dzieciom wiedzy i zasad moralnych. Wspólne czytanie bajek z dorosłymi wywiera duży wpływ na rozwój małego człowieka. Bajki pomagają dziecku poznawać i nazywać własne emocje oraz podpowiadać sposoby radzenia sobie z nimi. Odpowiednio dobrana literatura dziecięca wzbogaca wiedzę, rozwija intelekt, jest źródłem rozrywki i zabawy. Mądre książki są też nośnikami ważnych uniwersalnych wartości moralnych. Potrzeba kontaktu z książką nie powstaje u dziecka spontanicznie, stąd musi ją wzbudzić nauczyciel lub rodzic w procesie wychowania. Dlatego jednym z zadań przedszkola jest m.in. rozbudzenie zainteresowań czytelniczych. Poprzez utożsamienie się z bohaterem, dzieci są w stanie przepracować różne, trudne dla siebie sytuacje, poradzić sobie z przykrymi emocjami. Nabywają nowych umiejętności społecznych i emocjonalnych, łatwiej im identyfikować swoje przeżycia. Czytanie uczy odróżniania dobra od zła, dostarcza pozytywnych wzorców, wpływa na rozwój uczuć i zachęca do refleksji nad konsekwencjami własnych słów i czynów. „Czym chleb dla ciała, tym baśń dla duszy”, – tymi słowami można podsumować rolę baśni w wychowaniu dziecka. Dzięki czytaniu odpowiedniej literatury dziecko staje się lepsze, bogatsze wewnątrz, pragnie, aby zawsze tryumfowało dobro i sprawiedliwość. Dzięki bajkom i baśniom dziecko zaspokaja swoje potrzeby psychiczne – poczucie, że jest kochane, akceptowane i bezpieczne. Bajki i baśnie dają mu wsparcie, poczucie siły i nadzieję.

**Magdalena Wyskiel
Natalia Pelc
Klaudia Salisz
Gabriela Niemiec**



Wigilia przedszkolna.



Wieczór Anielski.

INNOWACJA CZYTELNICZA „CZYTAM Z KLASĄ LEKTURKI SPOD CHMURKI”

Uczniowie klas I a i III b Szkoły Podstawowej w Zespole Szkół w Błażowej biorą udział w ogólnopolskim projekcie edukacyjnym „CZYTAM Z KLASĄ lekturki spod chmurki” wspierającym rozwój czytelnictwa wśród uczniów klas I-III.

Realizacja tej innowacji pedagogicznej ma na celu:

- rozbudzanie u uczniów ciekawości literackiej,
- rozwijanie aktywności czytelniczej,
- doskonalenie czytania ze zrozumieniem, aktywnego słuchania,
- zachęcanie rodziców do czytania dzieciom oraz integrację zespołu klasowego.

Projekt składa się z trzech modułów:

I. FIKUŚNE LEKTURKI SPOD CHMURKI,

II. ZWIERZĘCE LEKTURKI SPOD CHMURKI,

III. POLSKIE LEKTURKI SPOD CHMURKI.

Podczas ich realizacji omawia się jedną spośród czterech zaproponowanych lektur i wykonuje się co najmniej cztery z ośmiu zaproponowanych zadań w każdym z modułów projektowych.

Wybrane książki czytają nie tylko wychowawcy, ale również uczniowie.

Naszymi gośćmi byli lekarz weterynarii Jerzy Kocój – obecny burmistrz Błażowej oraz pracownik Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej Joanna Bałutowska-Bialic.

Dzięki takim spotkaniom wychowankowie poznają ciekawych ludzi, przeprowadzają wywiady poprzez zadawanie przygotowanych wcześniej pytań, jak również poszerzają swoją wiedzę na

temat różnych zawodów. Podczas zajęć dodatkowych dzieci uzupełniają „Lekturniki” – omawiają cechy charakterystyczne bohaterów, opisują najciekawsze przygody, przygotowują kąciki czytelnicze oraz wykonują plakaty zachęcające do przeczytania danej lektury. Dla uczniów jest też organizowany Konkurs Pięknego Czytania.

Przez udział w tej innowacji czytelniczej dzieci mają okazję poznawać lektury w ciekawszy sposób – poprzez działania plastyczne i artystyczne.

Warto jest brać udział w tego rodzaju przedsięwzięciach, które wprowadzają młodych ludzi w świat książki, rozwijają ich wyobraźnię i pobudzają twórcze myślenie.

Monika Kotowicz
Alicja Kurasz



Przez udział w tej innowacji czytelniczej dzieci mają okazję poznawać lektury w ciekawszy sposób .

Gminny Ośrodek Kultury w Błażowej
serdecznie zaprasza
na wystawę i podsumowanie

**XXXIII edycji konkursu
„Najładniejsza pisanka
wielkanocna”**

29 marca 2020r.
godz. 15.00

Sala Widowiskowa GOK

W programie :

**"Misterium Męki
i Śmierci Jezusa Chrystusa"**
w wykonaniu Grupy Teatralnej
RODZINA
z Wólki Hyżnieńskiej i Grzegorzówki

- ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie nagród
- otwarcie pokonkursowej
wystawy pisanek

LICEALIŚCI Z BŁAŻOWEJ Z WIZYTĄ U PANI WAWELSKIEJ

Oto tu wszystko jest Polską, kamień każdy i okruch każdy, a człowiek, który tu wstąpi, staje się Polski częścią, budowy tej częścią.

Oto i my teraz przydajemy miary ciastu temu – i my teraz dopiero wśród tych murów jesteśmy Polską.

Stanisław Wyspiański, Wyzwolenie 1910



Wystawa przyciągała uwagę wszystkich.

4 marca uczniowie klas pierwszych Liceum Ogólnokształcącego im. Świętej Jadwigi Królowej wraz z wychowawcami, nauczycielami, dyrekcją, absolwentami i emerytami nauczycielami w ramach programu wychowawczego szkoły uczestniczyli w całodziennym wyjeździe do Katedry Wawelskiej. Głównym punktem programu była Msza św. w Katedrze odprawiona w podziękowaniu za opiekę Patronki oraz przekazanie srebrnego ryngrafu, który ufundowali absolwenci i uczniowie szkoły z okazji 50-lecia liceum. Jubileusz obchodziliśmy w 2019 r. Ryngraf zawiśnie obok ołtarza świętej Jadwigi.

Podczas naszego pobytu na Wawelu zwiedziliśmy wystawę czasową „Skarby epoki Piastów”, po której oprowadzał nas ks. Seweryn Puchała. Na wystawie zgromadzono najcenniejsze eksponaty z wielu muzeów z Polski. Młodzież mogła zobaczyć włącznie św. Maurycego, którą Bolesław Chrobry otrzymał od cesarza Ottona III podczas zjazdu w Gnieźnie w 1000 r., Szczerbiec, czyli miecz koronacyjny królów Polski, klejnoty ze skarbu wydobytego w Środzie Śląskiej i ponad 50 innych zabytków, głównie precjozów ze złota wysadzanych drogimi kamieniami o wielkich walorach artystycznych. Ogółem na wystawie w Muzeum Narodowym na Wawelu wyeksponowano prawie wszystkie zachowane cenne przedmioty z okresu Piastów.

Po południu po katedrze oprowadzał nas sam Kustosz Katedry Wawelskiej ks. prałat Zdzisław Sochacki. W niezwykle interesujący sposób przedstawił historię Wzgórza Wawelskiego i trzech kolejnych katedr oraz jej patronów. Poznaliśmy najważniejsze ołtarze i związane z nimi historie, jak Ołtarz Ojczyzny, Ołtarz Koronacyjny i Ołtarz św. Jadwigi oraz nagrobki i groby królów, wieszczów i bohaterów narodowych. Byliśmy w najstarszej części katedry, tj. w Krypcie św. Leonarda i na wieży z dzwonem Zygmunta. Katedra i Zamek Królewski Wawel to miejsce ważne dla serc wszystkich Polaków. Tu koronowali się wszyscy królowie po-

cząwszy od Władysława Łokietka, a na Augustie III kończąc. Tu spoczęły też doczesne ich szczątki.

Wyjazd wpisuje się w program poznawania miejsca, gdzie żyła i działała święta Jadwiga królowa Polski. Liceum Ogólnokształcące w Błażowej należy do Rodziny Szkół Jadwiżańskich, którego prezesem jest Stanisława Buczek. Stowarzyszenie to razem z Katedrą Wawelską organizuje Ogólnopolski Konkurs Wiedzy o Złote Lilie Jadwigi Andegawieńskiej, w tym roku ma on hasło przewodnie „Długo czekałaś, Jadwigo...”, a szczegółowa tematyka dotyczy nie tylko świętej Jadwigi, Piastów, Andegawenów i Jagiellonów, ale także postaci świętego Jana Pawła II, jego biografii i działań związanych ze staraniami o wyniesienie Jadwigi na ołtarze. Uczniowie naszej szkoły biorą w nim udział po raz trzeci. Konkurs jest przeznaczony zarówno dla szkół podstawowych jak i ponadpodstawowych. Już dwukrotnie zwyciężyliśmy w nim w kategorii szkół średnich, a laureaci konkursu byli w nagrodę na wycieczkach na Węgrzech, gdzie poznawaliśmy miejsca związane z Jadwigą Andegawieńską, jak i na Litwie, gdzie urodził się książę Jagiełło, późniejszy król Polski i mąż Jadwigi. Obecnie jesteśmy po szkolnych eliminacjach do III edycji konkursu. Nagrodą dla laureatów jest w tym roku wyjazd do Rzymu. Fundatorem finałów konkursu i samych nagród jest ks. prałat Zdzisław Sochacki proboszcz Parafii Archikatedralnej św. Stanisława B.M. i św. Wacława M na Wawelu.

Małgorzata Kutrzeba



Lektor Wojciech Baran.



Ks. prałat Zdzisław Sochacki przywitał nas przed wejściem do Katedry.

„CUDZE CHWALICIE SWEGO NIE ZNACIE” – REGIONALIZM W NAUCZANIU CIĄGŁE W MODZIE

Szkoła Podstawowa im. św. Jana Kantego w Futomie w dniu 20 lutego br. zorganizowała konferencję metodyczną dla nauczycieli, dyrektorów szkół i środowiska lokalnego pod znamennym hasłem „Innowacyjny wymiar regionalizmu – czyli „cudze chwalicie swego nie znacie”. Inicjatorem zorganizowania spotkania o takiej tematyce był znany regionalista i historyk Roman Zych z Boguchwały, pracujący w Podkarpackim Centrum Edukacji Nauczycieli w Rzeszowie. W konferencji wzięło udział około 40 uczestników – miłośników regionalizmu ze szkół podstawowych z gminy Błażowa, przybyli miejscowi regionaliści – panie ze Stowarzyszenia Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej, miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich, stowarzyszenia „Babski Młyn”, reprezentanci Rady Rodziców z naszej szkoły. Dyrektor szkoły Zdzisław Chlebek – współorganizator konferencji, zaprosił futomskie stowarzyszenia, koło i artystów ludowych do zaprezentowania rzeźby i rękodzieła artystycznego. Miejscowi rzeźbiarze, panie ze stowarzyszeń odpowiedziały na ten apel, a wystawa była dodatkową atrakcją tej konferencji. Panie zaprezentowały piękne ozdoby, stroiki, kompozycje kwiatów bibułkowych związane ze Świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocą, rzeźbiarze Józef Drewniak i Marek Twardy swoje najnowsze prace – przestrzenną Szopkę ogrodową z drewna, rzeźby i płaskorzeźby o tema-

tyce sakralnej, Ewa Skawińska wyeksponowała hafty, a Elżbieta Tomaszewska zadebiutowała pięknymi obrazami religijnymi na drewnie wykonanymi metodą dekupage. Maria i Jerzy Pankowie prezentowali rękodzieło artystyczne, wykonane ołtarze w kościołach, stare meble po renowacji i dorobek futomskiej kapeli. Augustyn Rybka zaprezentował historię i terażniejszość prywatnego Muzeum Potoki na Wilczaku. Tradycyjnym uzupełnieniem konferencji były regionalne przysmaki futomskiej kuchni, przygotowane przez panie Zofię Kawalec, Kazimierę Świst, Zofię Rybkę i Sebastiana Rzaśę. Konferencja odbyła się w „tłusty czwartek”, więc nie mogło zabraknąć okolicznościowych pączków. W organizację konferencji – obok dyrektora szkoły – zaangażowali się aktywnie nauczyciele Agnieszka Socha, Małgorzata Kawa-Chlebek, Dominika Sieńko-Domin, Ewa Skawińska i Adam Groszek.

R. Zych zaprezentował interesujące przykłady wkomponowywania regionalizmu w codzienne nauczanie w oparciu o ciekawie opracowane kroniki, pamiętniki, dawne zdjęcia, artykuły prasowe i regionalne publikacje, w tym również własne opracowania. W drugiej części konferencji zapoznał zebranych z zasadami organizacyjnymi i prawnymi tworzenia innowacji pedagogicznych w szkole.

Dyrektor szkoły Zdzisław Chlebek nawiązał do realizowanego od dwudzie-

stu lat regionalizmu w oparciu o lokalne publikacje książkowe, albumy, zorganizowaną Izbę Pamięci i Tradycji, pamiątkowe tablice, gabloty, pomnik żołnierzy AK i WiN-u w Futomie, groby bohaterów z I i II wojny światowej na parafialnym cmentarzu. Nawiązał do licznych projektów, programów edukacyjnych, wystaw zorganizowanych wspólnie przez szkołę, Stowarzyszenie Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej, straż pożarną, parafię, panią sołtys Małgorzatę Drewniak, miejscowych rzeźbiarzy, rękodzielników, kolekcjonerów – Augustyna Rybkę, Zygmunta Drewniaka, Eugeniusza Wielgosa zorganizowanych w ramach organizowanych od 2007 roku Dni Futomy i licznych jubileuszy obchodzonych przez szkołę, parafię, kapelę, zespół obrzędowy Futomianie, Stowarzyszenie Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej. Wspomniał o licznych warsztatach zorganizowanych wspólnie przez szkołę, Radę Rodziców, stowarzyszenia i twórców ludowych, na których uczniowie tworzyli piękne ozdoby świąteczne, wypiekali i przygotowywali regionalne potrawy, rzeźbili pod kierunkiem dorosłych twórców i artystów. Prezentując przykłady tych działań pokazał krótką prezentację Power – Point przygotowaną przez nauczyciela Adama Groszka.

Te wszystkie doświadczenia i dorobek uwieczniony w szkolnych kronikach, biogramach, publikacjach zebranych



Szkoła Podstawowa im. św. Jana Kantego w Futomie w dniu 20 lutego br. zorganizowała konferencję.

w dziale regionalnym szkolnej biblioteki, na stronie internetowej posłużyły do opracowania przez dyrektora szkoły innowacji pedagogicznej z regionalizmu pt. „Jesteśmy przewodnikami po naszej małej Ojczyźnie Futomie”, która została udostępniona uczestnikom konferencji.

Panie Maria Panek, Wiesława Rybka i Małgorzata Drewniak, dzieląc się wrażeniami z wieloletniego promowania i rozwijania regionalni-

zmu w lokalnym środowisku, zwróciły uwagę na rolę regionalnego produktu „bulwiok”, zawiązanie się Stowarzyszenia Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej oraz organizowanych od 2007 roku po dzień dzisiejszy Dni Futomy, które są imprezą regionalną o zasięgu powiatowym integrującą całe środowisko wokół występów artystycznych, wystaw, prezentacji ginących zawodów, rolę kulturotwórczą Zespołu Obrzędowego Futomianie

i kapeli ludowej, które biorą udział w licznych przeglądach, festiwalach, imprezach ogólnopolskich i światowych jak „Wszystkie Mazurki Świata”, Ogólnopolskie Dożynki i Konkursy Tradycyjnego Tańca Ludowego. Dotychczasowy dorobek artystyczny został utrwalony w formie nagranych płyt, audycji radiowych, programów telewizyjnych. Są dostępne w Internecie nagrania „Tradycyjnego Futomskiego Wesela”, „Wieńcówin”, Wigilii, Jasełek czy projektu „Od zimnioka do bulwioka”. Osiągnięte sukcesy inspirują i zachęcają do dalszej pracy.

Przewodniczący Rady Rodziców i członek OSP w Futomie Maciej Wielgos zaprosił uczestników spotkania na jubileusz 75-lecia jednostki i 60-lecie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, które odbędą się w maju br.

Pomysłodawca i inicjator konferencji R. Zych, który przybył do Futomy w towarzystwie syna, urzeczony bogactwem i różnorodnością futomskiego folkloru, lokalnych tradycji i ich eksponowania, zaproponował zorganizowanie większej imprezy regionalnej poświęconej promocji lokalnej kultury ludowej.

Zdzisław Chlebek



Zaproszeni goście dopisali.

LICEALIŚCI Z BŁAŻOWEJ W SĄDZIE OKRĘGOWYM W RZESZOWIE

Uczniowie klasy I A z LO im. Świętej Jadwigi Królowej w Błażowej w ramach lekcji wos uczestniczyli w rozprawie, która odbyła się w Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego pod przewodnictwem sędziego Piotra Pelca. Rozprawa dotyczyła roszczenia o za-

dośćuczynienie po ofierze wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym. Młodzież mogła przyjrzeć się procedurom i tokowi postępowania w sądzie cywilnym, wysłuchać powodów i świadków, od których odebrana została przysięga. Śledzieliśmy pracę adwokatów zarówno strony pozwanej jak i powodów.

Po procesie sędziego Piotr Pelc spotkał się z młodzieżą, aby opowiedzieć nam o tym, jak wygląda ścieżka kariery edukacyjnej do zawodu sędziego oraz o samej specyfice pracy sędziego. Odpowiadał też na pytania młodzieży. Dowiedzieliśmy się

m. in. o tym, że obecnie ma on w toku ok. 350 spraw, a miesięcznie zapadają końcowe postanowienia w ok. 30-35 sprawach. W tygodniu przeznacza trzy dni na przygotowanie spraw, czytanie wniosków, przygotowywanie dokumentów, w tym przygotowanie uzasadnień postanowień i dwa sesyjne, gdy odbywają się rozprawy. Rozprawa, w której uczestniczyliśmy była pierwszą z pięciu w tym dniu pod przewodnictwem sędziego Pelca. Tęgo typu wyjazdy są bardzo ważne dla młodych ludzi, którzy zastanawiają się nad wyborem kierunków studiów, nad wyborem pracy. W LO w Błażowej dbamy o to, aby umożliwić młodzieży dokonanie świadomego wyboru własnej drogi zawodowej. Pozwalają też ocenić i docenić pracę ludzi wielu zawodów, w tym także tych pracujących w wymiarze sprawiedliwości.

Małgorzata Kutrzeba



Obserwowaliśmy rozprawę.

PRZEZ TRUDY DO GWIAZD – SUKCESY UCZENNIC BŁAŻOWSKIEGO LO

W Polsce co roku przeprowadzane są zawody blisko trzydziestu olimpiad przedmiotowych i tematycznych. W tym roku szkolnym ma miejsce już 50 Olimpiada Literatury i Języka Polskiego. Trzystopniowa Olimpiada przeznaczona jest dla uczniów szkół średnich. Została utworzona przy Instytucie Badań Literackich PAN z inicjatywy ówczesnych władz oświatowych oraz przedstawicieli Instytutu. Zawody I stopnia przeprowadzane są w szkołach, II stopnia – w dziewiętnastu okręgach, które w większości pokrywają się z granicami województw. Komitety okręgowe afiliowane są przy uniwersytetach i innych państwowych szkołach wyższych. Olimpiada Polonistyczna już podczas zawodów I stopnia (w trakcie przygotowywania przez uczniów samodzielnych prac na wybrany temat w oparciu o najnowszą literaturę przedmiotu) staje się tym miejscem, w którym uczniowie i nauczyciele uzyskują bezpośredni, a nie sformalizowany, dostęp do życia naukowego i elementów kształcenia akademickiego, umożliwiając im poszerzenie wiedzy i umiejętności potrzebnych do dalszego rozwoju. Liceum w Błażowej włączyło się w akcję rozwijania zainteresowań uczniów przedmiotami humanistycznymi. W listopadzie 2019 r. w obecności Komisji Szkolnej uczennica klasy drugiej Liceum Ogólnokształcącego w Błażowej – Maria Maciąg przeprowadziła prezentację swojej rozprawki pt. *W świecie romantycznego salonu (Mickiewicz – Norwid)*. Pracę przygotowywała pod kierunkiem nauczyciela polonisty – Beaty Frańczak. Następnie odbyła się dyskusja nad pracą. Pytania kierowane do uczestniczki zawodów były sprawdzianem jej szkolnej wiedzy literackiej i językowej. Niektóre pytania poszerzono o zagadnienia uwzględnione w wybranym przez uczennicę temacie pracy – rozprawki. Uczestniczka wykazała się wiedzą o literaturze ujętą w podstawie programowej z języka polskiego na poziomie rozszerzonym i została skierowana do zawodów II stopnia, które odbywają się w Instytucie Polonistyki i Dziennikarstwa Uniwersytetu Rzeszowskiego. Tam będzie musiała rozwiązać test językowy i zredagować rozprawkę na wybrany temat.

Uczniowie błażowskiego Liceum Ogólnokształcącego uzyskujący najwyższe wyniki w nauce i wyróżniający się w różnych dziedzinach wiedzy mają możliwość uzyskania wielu stypendiów.



Maria Maciąg z nauczycielką Beatą Frańczak.

4 lutego uczennica naszej szkoły – Zuzanna Heller, jej rodzice oraz wicedyrektor Zespołu Szkół Robert Grzesik uczestniczyli w uroczystości wręczenia dyplomów potwierdzających uzyskanie Stypendium Prezesa Rady Ministrów, która odbyła się w Wojewódzkim Domu

Kultury w Rzeszowie. Stypendium to przyznaje się uczniowi, który otrzymał promocję z wyróżnieniem i uzyskał przy tym najwyższą w danej szkole średnią ocen oraz wykazuje szczególne uzdolnienia w co najmniej jednej dziedzinie wiedzy, uzyskując w niej najwyższe wyniki, a w pozostałych dziedzinach wiedzy wyniki co najmniej dobre. Stypendium przyznaje się jednemu uczniowi danej szkoły na okres od września do czerwca w danym roku szkolnym. Zuzia odebrała to wyróżnienie z rąk wojewody podkarpackiego Ewy Leniart oraz podkarpackiego kuratora oświaty Małgorzaty Rauch. Pani wojewoda – obok gratulacji dla najlepszych uczniów – podziękowała nauczycielom, wychowawcom oraz rodzicom, którzy są współtwórcami sukcesów młodych ludzi.

Dwie inne uczennice naszego liceum: Dagmara Potoczny oraz Monika Groszek są w bieżącym roku szkolnym laureatkami Stypendium Marszałka Województwa Podkarpackiego. Dofinansowanie w wysokości 4000 zł każda ze stypendystek może przeznaczyć na zakup pomocy dydaktycznych, które pomagają w realizacji swoich pasji i zainteresowań.

Uczennicom życzymy dalszych sukcesów!

Beata Frańczak, Robert Grzesik



Wręczenia dyplomów potwierdzających uzyskanie Stypendium Prezesa Rady Ministrów. Od lewej: wojewoda rzeszowski Ewa Leniart, Zuzanna Heller, dyrektor Robert Grzesik, kurator oświaty Małgorzata Rauch.

INNOWACJE PEDAGOGICZNE PROWADZONE W LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM W BŁAŻOWEJ

Innowacje pedagogiczne prowadzone w naszej szkole dają możliwość kształtowania kompetencji kluczowych uczniów w sposób bardziej atrakcyjny,



Zajęcia z robotyki.

nowatorski, wpływający na poprawę jakości kształcenia.

W ramach realizowanej innowacji pn. „Zajęcia z pielęgniarstwa, położnictwa i ratownictwa medycznego” stwarzamy młodzieży dodatkowe możliwości rozwoju ich zainteresowań. Uczniowie grup promedycznych (realizujący rozszerzone treści z biologii i chemii) mieli możliwość podpatrzyć, jak wyglądają zawody

medyczne w praktyce podczas m.in. wizyty w Zakładzie Opieki Długoterminowej w Błażowej. Dziękujemy pani Kazmierze Kocój – Turczyn, zastępcy kierownika Zakładu, za poświęcony czas i oprowadzenie młodzieży po nowej części Zakładu. Wiadomo, iż dobrze zdana matura jest przepustką na wymarzone studia. Aby zwiększyć motywację naszych uczniów do osiągania najlepszych wyników, proponujemy im szeroką gamę zajęć, spotkań i wyjazdów na uczelnie. Naszymi gośćmi byli absolwenci naszego liceum. Gościłimi pielęgniarkę Magdalenę Kanach oraz studentkę dietetyki Annę Furgalę, które w sposób bardzo ciekawy opowiedziały o studiach, pracy w zawodzie oraz o tym, jak ważny jest wybór odpowiedniego kierunku studiów, aby pracować z zapałem, a nie z przymusu. Kolejny gość to również nasz absolwent – ratownik medyczny – Mirosław Czapla, który przybliżył uczniom, jak wygląda przygotowanie się do zawodu, praca w praktyce oraz opowiedział, jak poradzić sobie z emocjami, które towarzyszą ratownikowi podczas ratowania zdrowia i życia ludzi. Uczniowie mieli również możliwość przyjrzeć się pracy pani kosmetyk. Dziękujemy pani Karolinie Ciągło z gabinetu kosmetycznego „Ametyst” w Błażowej za podzielenie się swoją wiedzą i tajemnicami z zakresu pielęgnacji twarzy i ciała.

Wizyta w przychodni Promedica w Błażowej

to kolejna okazja dla uczniów, aby poznać bliżej, na czym polega praca tym razem położnej. Dziękujemy pani Sabrinie Rzepce za poświęcony czas i ciekawie przeprowadzone zajęcia. W ramach współpracy naszej szkoły z Wydziałem Medycznym UR planujemy jeszcze w bieżącym roku szkolnym wziąć udział



Innowacje pedagogiczne prowadzone w naszej szkole dają możliwość kształtowania.

w zajęciach organizowanych przez pracowników uczelni.

W naszym liceum prowadzona jest również innowacja pedagogiczna dla uczniów grupy politechnicznej – zajęcia z robotyki i programowania. Młodzież ma szansę pogłębić swoją wiedzę na temat budowy i programowania robotów zbudowanych z klocków LEGO Mindstorms oraz programowania mikrokontrolerów Arduino UNO. Zajęcia mają charakter typowo praktyczny, rozwijają kreatywność, zdolności manualne i umiejętności techniczne oraz zwiększają umiejętności programowania w języku C++. Podczas warsztatów wprowadzane są również elementy mechatroniki, co ułatwi niektórym uczniom w przyszłości studiowanie na kierunkach technicznych. Poza warsztatami z robotyki młodzież ma do dyspozycji profesjonalnego drona, dzięki któremu tworzy atrakcyjne filmy, które następnie montuje w specjalistycznym programie. W najbliższym czasie planujemy zakup nowych pomocy dydaktycznych, by młodzież miała styczność z nowinkami technicznymi w erze błyskawicznie rozwijającej się technologii.

Robert Grzesik

**LICEUM
OGÓLNOKSZTAŁCĄCE**
IM. ŚW. JADWIGI KRÓLOWEJ
W BŁAŻOWEJ

ZESPÓŁ SZKÓŁ
OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH



NOWOCZESNA
SZKOŁA, SZAFKI DLA
KAŻDEGO UCZNIĄ, DOBRA
LOKALIZACJA BEZ DOJAZDÓW,
WYSOKI POZIOM NAUCZANIA,
STOŁÓWKA, STREFA RELAKSU,
BILARD, DOSKONAŁA BAZA
SPORTOWA, MOŻLIWOŚĆ
UZYSKANIA WIELU
STYPENDIÓW

01 **KLASA POLITECHNICZNA**
rozszerzone treści z matematyki,
geografii i języka angielskiego,
dodatkowe zajęcia z robotyki.

02 **KLASA PROMEDYCZNA**
rozszerzone treści z biologii,
chemii i języka angielskiego,
dodatkowe zajęcia medyczne.

03 **KLASA PRAWNICZA**
rozszerzone treści z języka polskiego,
historii i języka angielskiego,
dodatkowe zajęcia z łaciny.

KONTAKT
Zapraszamy do kontaktu
z sekretariatem szkoły w godzinach
7.30 - 15.30 telefonicznie lub mailowo
e-mail: zsbiaz@poczta.onet.pl,
tel. 17 2297-063

facebook/loblazowa zsbiaz@poczta.onet.pl www.loblazowa.net

ÜBUNG MACHT DEN MEISTER – INNOWACJA PEDAGOGICZNA W NAUCZANIU JĘZYKA NIEMIECKIEGO

Übung macht den Meister (Praktyka czyni mistrza) to kolejne innowacyjne działanie podjęte w roku szkolnym 2019/2020 w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Piątkowej, podczas którego uczniowie korzystają z ogólnopolskiego programu *Insta. Ling dla Szkół*. Wprowadzenie innowacji wynika z chęci umożliwienia uczniom nabycia umiejętności komunikowania się w języku niemieckim w realnych sytuacjach, w których będą mogli kształcić i rozwijać sprawności językowe w zakresie czytania, słuchania, pisania i mówienia. Biorąc pod uwagę fakt, że jednym z głównych obszarów zainteresowań młodzieży w dzisiejszym świecie jest komputer, Internet, narzędzia komunikacyjne oraz nowości techniczne, uczniowie będą uczyli się słownictwa realizowanego podczas zajęć lekcyjnych z wykorzystaniem technologii informacyjno-komunikacyjnych.

Celem tej pedagogicznej innowacji jest wspieranie nauczania języka niemieckiego z wykorzystaniem technologii informacyjno-komunikacyjnych, wdrażanie uczniów do systematyczności i samodzielności w procesie uczenia się, kształtowanie poczucia odpowiedzialności za własne wyniki w nauce, rozwijanie umiejętności językowych w sposób kreatywny i atrakcyjny dla uczniów, utrwalanie słownictwa przyswajanego podczas lekcji, a także ćwiczenie pamięci.

Insta. Ling dla Szkół jest stroną internetową do nauki słówek z języków obcych i ortografii języka polskiego.

Nauczyciel przydziela słówka z przerobianego w szkole materiału, a uczniowie razem z Insta. Ling powtarzają je w domu. Nauczyciele – opcjonalnie i rodzice – dostają szczegółowe raporty o systematyczności pracy ucznia i jego postępach w nauce, a Insta.Ling dba, aby powtórki słówek były dostosowane indywidualnie do potrzeb ucznia. Uczestnictwo w Programie Insta.Ling dla Szkół daje bezpłatny dostęp do systemu dla nauczyciela, uczniów i opcjonalnie rodziców. Uczniowie – każdy we własnym tempie – pracują na komputerze, tablecie lub telefonie komórkowym. Uczniowie powinni codziennie wykonywać jedną sesję nauki, która trwa około 5 minut. Każdy uczeń otrzymuje od nauczyciela hasło i login dla siebie. Nauczyciel raz w tygodniu przydziela słówka dla każdej klasy, może także na bieżąco zobaczyć szczegółowe raporty o systematyczności pracy ucznia i jego postępach w nauce. Zachętą do pracy jest możliwość otrzymania oceny za pracę dodatkową.

W ramach pedagogicznej innowacji młodzież naszej szkoły wzięła udział w „Turnieju wiedzy o krajach niemieckiego obszaru językowego”. Turniej wiedzy odbył się 6 marca 2020 roku. Uczniowie odpowiadali na pytania dotyczące znajomości geografii, historii i kultury Niemiec, Austrii, Szwajcarii i Księstwa Liechtenstein. Celem konkursu było: rozbudzanie i pogłębianie zainteresowania krajami niemieckojęzycznymi, propagowanie wychowania

proeuropejskiego, rozbudzenie otwartości na inne kultury, krzewienie ducha tolerancji i szacunku wśród uczniów.

W turnieju rywalizowały ze sobą klasy siódma i ósma. Klasę siódmą reprezentowali: Groszek Kinga, Kośmider Julia, Piech Kinga, Pleśniak Filip, Wykiel Konrad. Klasę ósmą: Julia Barańska, Joanna Drewniak, Patryk Jurek i Szymon Patroński. W konkursie zwyciężyła drużyna z klasy VIII. Ale wszystkim uczniom serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w rozwijaniu umiejętności posługiwania się językiem niemieckim.

Serdecznie podziękowania składamy także **Restauracji LaFamiglia** w Błażowej, która ufundowała nagrodę dla zwycięzców, tj. vouchery na pizzę. Dziękujemy!!!

Urszula Toczek

NIENAMALOWANY

Namaluję kiedyś ten obraz
ale dziś będzie jeszcze niedotknięty

Musnę go twymi rękami
by na pułapie naszego jestem
zatrzymał się olejny czas

Wiklinowy fotel rozdziera myśli
a ja patrząc niewinnie
czekam z zaschniętym pędzlem
na blejtram w białej szacie

Dorota Kwoka



Reprezentanci klasy VII.



Zwycięcy turnieju – klasa VIII.

Z PIĄTKOWEJ W ŚWIAT/ GO OUT IN THE WORLD FROM PIĄTKOWA

– edukacyjne działania w ramach innowacyjnego dwujęzycznego projektu

W roku szkolnym 2019/2020 piątkowska szkoła realizuje kolejną innowację pedagogiczną. Innowacja ma charakter mieszany; w zależności od edukacyjnych potrzeb nowatorskie rozwiązania występują w zakresie organizacyjnym, metodycznym oraz programowym. W pierwszym półroczu roku szkolnego 2019/2020 placówka podjęła szereg kolejnych, projektowych działań.

ENGLISH IN FOCUS

W roku szkolnym 2019/2020 Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Piątkowej bierze udział w międzynarodowych projektach realizowanych na platformie eTwinning. Jednym z projekto-

wych działań są zajęcia pt. English in Focus, których głównym celem jest motywowanie uczniów do nauki języka angielskiego, wykorzystanie nabytych umiejętności językowych w praktyce poprzez komunikowanie się z rówieśnikami z innych państw europejskich. Dzięki uczestniczeniu w projektowych zajęciach uczniowie uczą się współpracować w zespole, rozwiązywać problemy, kształtują w sobie poczucie odpowiedzialności za działania własne i zespołu, uczą się planować i organizować zadania. Praca projektowa to wspaniała okazja dla naszych uczniów do poznania swoich mocnych stron i predyspozycji oraz doskonała lekcja przedsiębiorczości. Uczniowie biorący udział w projekcie uczą się sztuki wystąpień publicznych oraz doskonałą umiejętność korzystania z technologii informacyjno-komunikacyjnych.

English in Focus – w tym projekcie oprócz szkoły w Piątkowej uczestniczą szkoły z miasteczek w Turcji, Hiszpanii, Włoch oraz Chorwacji. Projekt ten jest realizowany od września 2019 do maja 2020. Do tej pory uczniowie biorący udział w projekcie wykonali szereg ciekawych innowacyjnych zajęć, między innymi: zaprojektowa-

nie logo projektu i umieszczenie go na stronie projektu, prezentacja o swojej miejscowości, przygotowanie prezentacji o kraju partnerskim – Turcji, video prezentacje polskich przepisów kulinarnych, filmiki video w których nasi uczniowie uczą kolegów z innych państw prostych zwrotów w języku polskim.

SPOTKANIE Z PODRÓŻNIKIEM

W październiku nasza szkoła gościła u siebie nauczyciela z Izraela, który – na zorganizowanym szkolnym dniu projektowym – opowiedział wiele ciekawych rzeczy o swojej ojczyźnie. Natomiast w grudniu odbyły się kolejne zajęcia, które były kontynuacją tematyki o Izraelu. Pan Piotr Pycz – nauczyciel i podróżnik – przyjechał do naszej szkoły, aby opowiedzieć nam swoje wrażenia po podróży po tym kraju. Jego prelekcja wzbogacona była pięknymi fotografiami, a spotkanie z nim przerodziło się w ciekawą dyskusję na temat poszanowania różnorodności kulturowej. Zagadnienie to jest kluczowe podczas przeprowadzanej innowacji; uczniowie na różne sposoby wędrują po świecie, „wyruszają z Piątkowej w świat”. Ważne jest to, aby ciągle poszerzać swoją wiedzę o otaczającej rzeczywistości i – zachowując swoją tożsamość – poznawać oraz uczyć się poszanowania dla innych krajów, ich kultury i tradycji.

Ewelina Szumska



Zajęcia projektowe English in Focus.



eTwinning – zajęcia projektowe.



Spotkanie z podróżnikiem.

JUBILEUSZOWO W BŁAŻOWSKIEJ SZKOLE MUZYCZNEJ

Z ŻYCIA SZKOŁY MUZYCZNEJ
I STOPNIA W BŁAŻOWEJ

Warsztaty perkusyjne Integration&Groove X (dziesiąta jubileuszowa edycja) odbyły się w dniach 16-17 stycznia 2020 r. w auli ZS w Błażowej.

Impreza zorganizowana przez Szkołę Muzyczną I stopnia w Błażowej od 2015 roku ma już pięć lat. Gwiazdą tegorocznej edycji był Dali Mraz (dalimraz.com), który jest kompozytorem, perkusistą i współzałoży-

cielem Europejskiej Platformy Edukacji, członkiem Firma QQ Studio. Często współpracuje z wieloma firmami telewizyjnymi, radiowymi i filmowymi.

Uczestnicy warsztatów przez dwa dni (w wieku od 5 do 20 lat) poznawali tajniki świata rytmu, perkusji, zestawu perkusyjnego, biorąc udział w innowacyjnych ćwiczeniach. Drugiego dnia perkusyjnego spotkania w Błażowej

dr Mariusz Mocarski zaprezentował nowy zestaw Rolanda.

W trakcie pokazu uczestnicy brali udział w konkursie grając różne style na nowym produkcie TD-27KV. Podczas finału warsztatów wjechał jubileuszowy tort, zaprojektowany specjalnie na tę okazję!

Karol Nabozny



Warsztaty perkusyjne Integration&Groove X (dziesiąta jubileuszowa edycja) odbyły się w dniach 16-17 stycznia 2020 r.



Przyjeżdża policjant z wydziału narkotykowego do farmera w Teksasie i mówi:

- Muszę przeszukać twoje rancho na obecność narkotyków.
- Dobra, tylko nie wchodź na tamto pole...

Na to policjant mało się nie wściekł:

- Chyba czegoś, gościu, nie rozumiesz, mam autorytet rządu federalnego - wyciąga odznakę i macha mu przed nosem - widzisz tę odznakę, widzisz to? Oznacza, że mogę

chodzić gdziekolwiek chcę, na każdą posesję, żadnych, ale to żadnych pytań - rozumiano?

Farmer pokiwał głową, przeprosił i wrócił do swojej roboty. Nie minęło 5 minut i słyszy jak ktoś się drze coraz głośniejsze i głośniejsze. Ogląda się, patrzy, a tu policjant ucieka po wiadomym polu przed ogromnym bykiem. Byk zasuwa jak wściekły, nic nie wskazuje, żeby policjant mógł uciec. Farmer wygląda zza ogrodzenia i krzyczy do policjanta:

- Odznaka! Pokaż mi odznakę!

Mieczysław A. Łyp

CISZA ZIELONYCH OGRODÓW

*Pamięci poety i promotora kultury
Podkarpacia Józefa Kawalka (1936-2019)*

Wschód słońca
zapalałeś marzeniami
o rajskich ogrodach
i o świecie pełnym gajów oliwnych

Białe kartki papieru
malowałeś
w zieleń Obarzyna i Gwoźnicy
w szum Sanu Osławy Wisłoka i Wisły

Piękno i dobro
były dla Ciebie
tak samo ważne
jak czysty dźwięk pieśni

Dziś
lipcowe południe w Rzeszowie
pełne żaru kolorów
kwitnących słów i metafor

Dziś
czarne czereśnie
spadają
w pierwsze lipcowe nasturcje
we wciąż rozkwitające
czerwone kwiaty lata

Ty – odchodzisz w głębokie noce
w zapach maciejki
w chłód stoku
do wiecznie zielonych sadów

I słyszę Twój śpiew
Ten – od Jonasza Kofty
„Pamiętajcie o ogrodach”
Obok
„jeziora młodości pasą się na łące
wśród krzyczących wron”

Rzeszów, 22.07.2019 r.

„Człowiek jest Wielki nie przez to,
co posiada, lecz przez to, kim jest;
nie przez to, co ma, lecz przez to,
czym się dzieli z innymi.”

Jan Paweł II

Składamy serdeczne podziękowanie **Pani Teresie Stokłosie** za przekazane w darze, książki do naszej biblioteki. Poczytne egzemplarze wzbogacą naszą ofertę czytelniczą. Serdecznie dziękujemy.

Mieczysław A. Łyp

FRAGMENT ROZMOWY

Pamięci Mariana Berkowicza (1935-2012)

Byłeś młody ambitny
Z Edwardem Zolowskim Bronisławem Dryją
Józefem Kawalkiem i Tadeuszem Kubasem
szukałeś światła słowa
w „Gwoźnicy” Przybosia

Bardzo chciałeś by świat
już w 1960 roku
stał się przejezdny
i nie cierpieć na deficyt sensu

Wcześniej skrojona wieczność
pulsująca wciąż przestrzeń nieba i miast
otworzyła dla Ciebie
- prowincjusza i pielgrzyma
z dalekich Lisek koło Jasła
bramę tajemnicy „wolnego słowa tworzenia”

Los uczył Cię pokory i prawd najprostszych
Gromady słonecznych pachnących sosen
Twojego pięknego miasta – Stalowej Woli
otulały Cię marzeniami i dawały Ci nadzieję
że ptaki z Twoich wierszy
dolecą do łagodności
i do Twoich łąk kwiecistych
z białym Pegazem w tle

Zgadzam się z Różewiczem i z Tobą
Nic nawet w płaszczu Prospera
czeka na nic
nic nie chce się zacząć porządnie
spokoju nie będzie a dno jest coraz bliżej

Rzeszów, 7.06.2019 r.

Józek W. Chmiel

WYSTAWA POŚMIERTNA

*Wiersz napisany po śmierci mojego przyjaciela z Dynowa,
rzeźbiarza Bogusława Kędzińskiego.*

Na tej wystawie tylko dzieła reprezentują artystę,
dlatego się nazywa pośmiertna, to jest oczywiste,
ale gdzieś jest duch artysty pomiędzy tymi dziełami!
Nie powie on nam wprawdzie jakimi środkami
Mistrz chciał to czy tamto nam przekazać,
lecz moc i siła jego talentu się na tym zasadza,
że choć naszego artysty nie ma, dzieła bronią się same
Jest ciągle nad nimi zachwyt i będą podziwiane
jeszcze długo po nas, przez następne pokolenia.
Artysta swą twórczością żyje, choć go wśród nas nie ma.

Błażowa, 29 lutego 2020 r.

FERIE ZIMOWE Z GMINNYM OŚRODKIEM KULTURY W BŁAŻOWEJ



W tym roku dzieci z Podkarpacia jako jedne z pierwszych w Polsce rozpoczęły okres zimowej przerwy od zajęć szkolnych. Pomimo braku białego puchu za oknami, dzieci nie mogły w tym czasie narzekać na nudę. Gminny Ośrodek Kultury przygotował dla nich na ten okres całą pulę atrakcji i zajęć, w ramach których mogły one aktywnie spędzić czas.

Pierwszy tydzień ferii rozpoczął się bardzo intensywnie. Uczniowie klas od I do VIII szkoły podstawowej mogli wziąć udział w zajęciach tanecznych prowadzonych przez instruktorkę Paulinę Paszek-Kruczyńską. Pomimo trwającego wówczas remontu, zajęcia odbyły się bez przeszkód w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury, gdzie dzieci mogły szlifować podstawy sztuki

tanecznej. Kolejną atrakcją przygotowaną przez GOK były jasełka wystawione 17 stycznia br. przez Młodzieżową Drużynę Pożarniczą z Futomy.

Drugi tydzień przerwy zimowej rozpoczęły warsztaty rzeźbiarsko-plastyczne prowadzone przez Marka Twardego oraz Marię Panek. Zajęcia te były nie lada gratką dla najmłodszych mieszkańców naszej gminy. W ich ramach dzieci mogły puścić wodzę wyobraźni i zamienić kawałki drewna w nietuzinkowe rzeźby, które mogły zabrać ze sobą do domu. Kolejnym przystankiem w programie przygotowanym dla najmłodszych przez GOK była zabawa karnawałowa, która odbyła się w środę 22. stycznia. Moc atrakcji oraz dobrą zabawę zapewnili jak zwykle niezawodni animatorzy z firmy HOLI-

DAY, którzy przygotowali dla dzieci liczne konkursy oraz pokazy, w tym m.in. pokaz baniek ogniowych.

Zwieńczeniem tegorocznych ferii był wyjazd do Zagrody Jeździeckiej „Boska Dolina” w Dylągówce. Wśród atrakcji przygotowanych dla dzieci przez gospodarza obiektu Antoniego Boska znalazła się między innymi przejażdżka konno, własnoręczne przygotowywanie pizzy oraz ciasteczek czy też wykonanie prezentów w związku z nadchodzącymi walentynkami. Po skonsurowaniu swoich wypieków dzieci mogły skorzystać z pięknej pogody i wybrać się na spacer po przystajennych pastwiskach.

Kamil Zagórski
GOK w Błażowej



Jasełka w wykonaniu Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej z Futomy.



Podczas zabawy karnawałowej czekała na dzieci moc atrakcji.



Warsztaty rzeźbiarsko-plastyczne.



Zajęcia taneczne były doskonałą okazją do aktywnego spędzenia czasu.

KARNAWAŁ Z GMINNYM OŚRODKIEM KULTURY

Pomimo, że weszliśmy już w okres Wielkiego Postu, w powietrzu zdaje się nadal unosić atmosfera minionego karnawału. Dla wszystkich spragnionych muzycznych oraz artystycznych doznań Gminny Ośrodek Kultury w Błażowej przygotował nie lada gratkę, którą był koncert karnawałowy w wykonaniu Orkiestry Dętej GOK. 26 stycznia br. muzycy pod batutą Ryszarda Ignarskiego przygotowali dla zebranej w sali wido-

wiskowej GOK publiczności między innymi takie utwory jak „New York, New York” Franka Sinatry, „Copacabana”, „Jingle Bells” czy własną aranżację kolędy „Cicha noc”. Oprócz koncertu orkiestry dętej można było także posłuchać przepięknych dźwięków akordeonu, na którym zagrała solistka Magdalena Kowal ze Szkoły Podstawowej w Borku Nowym. Po części koncertowej, przyszedł dla odmiany czas na coś

dla oka i ucha. W ciągu kilku minut pojawiła się nowa scenografia a sceną błażowskiego GOK-u zawładnął Zespół Obrzędowy „Futomianie” z przygotowanym widowiskiem pt. „Wilijo”, w którego trakcie można było się niemal przenieść w czasie i poczuć klimat przygotowań oraz obchodów tradycyjnej wiejskiej wigilii.

Kamil Zagórski
GOK w Błażowej



Występ solistki Magdaleny Kowal.



Orkiestra Dęta GOK w Błażowej.

ZGRUPOWANIE ZESPOŁU TAŃCA LUDOWEGO „BŁAŻOWIACY”

W czasie, gdy uczniowie szkół z naszego regionu zaczęli się cieszyć

pierwszymi dniami ferii zimowych, członkowie Zespołu Tańca Ludowego

„Błażowiacy” nie próżnowali. 11 stycznia br. udali się oni do Ośrodka Aktywnego Wypoczynku MARATON w Lubeni, gdzie szlifowali swoje umiejętności taneczne oraz wokalne. Zważając na to, iż zespół jest stosunkowo młody, była to również doskonała okazja do wspólnej integracji oraz bliższego poznania się. Owoce trudu pracy, jaki wkładają „Błażowiacy” w to, co robią będzie można zobaczyć już niedługo podczas ich lokalnych jak i wyjazdowych występów. Życzymy samych sukcesów scenicznych!



Zespół Tańca Ludowego Błażowiacy wraz z instruktorką Pauliną Paszek-Kruczyńską oraz akompaniatorem Wojciechem Kruczkim.

Kamil Zagórski
GOK w Błażowej

WARSZTATY PISANKARSKIE

Święta Wielkanocne zbliżają się coraz większymi krokami. Tak jak Boże Narodzenie nie może obejść się bez choinki, tak też nie wyobrażamy sobie Świąt Zmartwychwstania Pańskiego bez pisanek, które na przestrzeni wieków zmieniały swoje wzory, jak i symbolikę. Tradycja zdobienia jajek wielkanocnych jest na naszych terenach bardzo bogata. Świadczyć o tym może niemające za interesowanie corocznym konkursem na „Najładniejszą Pisanek Wielkanocną”, w którym coraz częściej biorą udział młodsze pokolenia artystów, któ-

rym wiedzę oraz technikę przekazują niejednokrotnie mamy, babcie czy cioce parające się tą misterną sztuką. W celu podtrzymania tej tradycji, Gminny Ośrodek Kultury w Błażowej również nie pozostał bierny, organizując 19. lutego br. warsztaty pisankarskie prowadzone przez doświadczonych w tym fachu artystki oraz wielokrotne laureatki konkursu „Najładniejsza Pisanek Wielkanocna” – panią Bogumiłę Wronę oraz Elżbietę Filip-Drag. W ich trakcie przybyli uczestnicy mogli zapoznać się z dwiema tradycyjnymi technikami zdo-

bienia jajek: techniką skrobaną (drapaną) lub batikową. Była to doskonała okazja, aby móc podpatrzeć artystki „przy pracy”, które chętnie pomagały uczestnikom a także zdradziły kilka swoich tajemnic tworzenia tych świątecznych ozdób. Mijmy nadzieję, że nauka wyniesiona z warsztatów znajdzie swoje odbicie w praktyce, i dzieła ich uczestników będziemy mogli podziwiać być może już na tegorocznej edycji konkursu lub podczas kolejnych.

**Kamil Zagórski
GOK w Błażowej**



Artystki bardzo chętnie dzieliły się swoją wiedzą.



Uczestnicy warsztatów mogli spróbować swoich sił w dwóch technikach – batikowej oraz skrobanej.

NAGRODA KUMORA DLA BARBARY PALUCHOWEJ

Kto, jak nie prof. Bolesław Faron, czołowy historyk literatury, znawca twórczości Władysława Orkana, krytyk, publicysta, były minister oświaty i wykładowca akademicki był najbardziej odpowiednią osobą do tego, aby wygłosić wspinającą laudację dla Barbary Paluchowej, tegorocznej laureatki Konkursu Literackiego o Nagrodę im. ks. prof. Bolesława Kumora w kategorii „Sądecki Autor”.

Oboje są ludźmi pióra. Barbara Paluchowa, uznana poetka pisząca w języku literackim oraz gwarą, kultywowaną z dziada pradziada na ziemi Czarnych Górali, artystą plastykiem, fotografikiem, dziennikarką (redaktorem naczelnym lokalnego miesięcznika „Znad Popradu”).

Profesor Bolesław Faron od lat zaszczyca regionalne periodyki, w tym miesięcznik „Sądeczanin” swoimi artykułami i rozprawami, organizuje konferencje i seminaria o sądeckiej kulturze i piśmiennictwie, czego plonem są wartościowe publikacje. Dorobek naukowy pana profesora jest imponujący.

Jedną z jego ostatnich publikacji jest niezwykle cenna książka pt. „Poeci Sądeczyny”. Jest to antologia zawierająca biogramy 31 poetów związanych z Nowym Sączem i Sądeczyną, bądź związanych przez swoją twórczość z tym re-

gionem. Bez trudu można w tej publikacji odnaleźć biogram Barbary Paluchowej, laureatki VIII konkursu o Nagrodę im. ks. prof. B. Kumora. To ona w tym roku, decyzją Kapituły konkursu otrzymała Nagrodę im. ks. prof. Bolesława Kumora w kategorii „Sądecki Autor”.

Serdecznie gratulujemy znanej czytelnikom „Kuriera” Basi Paluchowej.

Redakcja „Kuriera Błażowskiego”

GRATULACJE

Gratulujemy Pani **Małgorzacie Żureckiej**, znanej poetce i pisarce – wyboru na prezesa Związku Literatów Oddział w Rzeszowie. Współpraca ZLP z „Kurierem Błażowskim” i gminą Błażowa trwa od wielu lat. Nasze czasopismo propaguje dorobek artystów Podkarpacia, zaś literaci uczestniczą w życiu kulturalnym naszego środowiska. Liczymy na równie udaną współpracę z Panią Prezes. Życzymy zdrowia i realizacji wszelkich pomysłów.

**Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój
i redakcja „Kuriera Błażowskiego”**

FERIE W BIBLIOTECE 2020



Tegoroczne ferie w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Błażowej dobiegły końca. Jednak najważniejsze są miłe wspomnienia, a tych na pewno nie zabrakło uczestnikom naszych zimowych spotkań. W każdy wtorek i czwartek dzieci z uśmiechem na twarzy przychodziły do biblioteki. Myślę, że każde z nich znalazło dla siebie coś ciekawego.



Były też nagrody za konkursy.

Na pierwszym spotkaniu robiliśmy prezenty dla dziadków z okazji zbliżającego się Dnia Babci i Dziadka. Dzieci z pomocą pani Ani Słupek wykonały metodą decoupage piękne upominki dla swoich najbliższych.

W czwartek 16 stycznia rozpoczęliśmy kolejne spotkanie ferii. Chociaż za oknem ciężko dostrzec zimą, to jednak jest to czas, w którym powinniśmy zwrócić szczególną uwagę na zwierzęta i ptaki. Dzieci wskazywały komu należy pomóc zimową porą. Nie zapomnieliśmy również o naszych czworonożnych przyjaciółkach i bezdomnych kotach, które

także są potrzebne, szczególnie w miastach. Zwróciliśmy uwagę na to, co należy wysypać do karmnika, jakie ptaki lubią słońce, a które wolą kaszę lub warzywa.

Dzieci dowiedziały się również, że na własną rękę nie powinno się dokarmiać zwierząt leśnych. Od teorii do praktyki. Przystąpiliśmy do zrobienia własnych karmników, wykorzystując do



Pani Ania Słupek uczyła techniki ozdabiania decoupage.

tego zużyte kartony po mleku, sokach i zupach. Pomysły były różne – powstały karmniki ptaki, domki, roboty. Kiedy prace wysychały, dzieci w czasie małego poczęstunku bawiły się w zgadkę – zgadulę oraz zapoznawały się z książkami o zwierzętach, jakie znajdują się w naszej bibliotece.

Trzecie spotkanie to „gry bez prądu”. Uczestnicy na podstawie książki pt.: „Kapitan Zębol i Kajtek Kuternoga w Królestwie Brzuchaczy mieli stworzyć puzzle. Każde dziecko wybrało jedną scenę, którą narysowało, a następnie pocięło na mniejsze elementy. Naj-

więcej frajdy sprawiło wymienienie się pracami i układanie puzzli. Na dzieci czekały jeszcze inne gry ćwiczące zarówno umysł, jak i zręcznościowe. Ten dzień pokazał, że bez telefonów, telewizji i gier komputerowych też można

się dobrze bawić. Na zakończenie ferii w bibliotece odbył się długo przez wszystkich wyczekiwany bal karnawałowy. Dzieci przyszyły przebrane w piękne bajkowe stroje. Były tańce, zabawy, konkursy. Uczestnicy spośród siebie wybrali króla i królową balu.

Oczywiście w ciągu tych wszystkich

spotkań nie zabrakło czasu na to, co jest głównym celem biblioteki. Dzieci mogły zapoznać się z naszym księgozbiorem, przede wszystkim z nowościami, był też czas aby poczytać wybraną przez siebie książkę. Dzięki tym spotkaniom przybyło nam również wielu nowych czytelników.

Bardzo dziękujemy pani Ani Słupek za przyjęcie zaproszenia i przeprowadzenie zajęć z decoupage oraz rodzicom za pomoc w przygotowaniu poczęstunku dla dzieci.

Joanna Bałutowska-Bialic



Frekwencja na tegorocznych feriach była duża.



Gry, zabawy i tańce – było wesoło. Dzięki tym spotkaniom przybyło nam również wielu nowych czytelników.

WALENTYNKOWO W BŁAŻOWSKIEJ BIBLIOTECE

Pomimo, że choroba dopadła wiele dzieci, planowane zajęcia walentynkowe w bibliotece odbyły się. Rozmawialiśmy o walentynkach – skąd się wywodzą, kto jest patronem tego święta. Nie zabrakło oczywiście literatury. Następnie robiliśmy ozdoby deco-

upage oraz „walentynki”, które z pewnością ucieszą obdarowanych.

Pierwowzorem walentynek był zwyczaj obchodzony w starożytnym Rzymie.

14 lutego obchodzony był Dzień Płodności i Macierzyństwa. Z tej oka-

zji każda młoda niezamężna kobieta wrzucała do wielkiego dzbana kartkę ze swoim imieniem. Następnie kawalerowie losowali kartki. Ta, którą wylosował stawał, była jego partnerką na świąteczne zabawy, a nieraz i na całe życie.



Piernikowe serca ostudziły dzieciom prace podczas naszych warsztatów.

Dlaczego św. Walenty?

Patronem Święta Zakochanych jest św. Walenty. Żył on w starożytnym Rzymie za panowania cesarza Klaudiusza II Gockiego, który zakazał młodym mężczyznom wchodzenia w związki małżeńskie. Św. Walenty złamał zakaz i potajemnie udzielał ślubów. Został za to wtrącony do więzienia. Tam poznał i uzdrowił ze ślepoty córkę więziennego strażnika, a później udzielił jej ślubu. Za ten czyn cesarz skazał go na śmierć. Św. Walenty zostawił na pożegnanie list dla córki strażnika, który podpisał „Od Twojego Walentego”.

Piernikowe serca osłodziły dzieciom prace podczas naszych warsztatów. Serdecznie zapraszamy na kolejne spotkania w bibliotece.

Wybierając nową książkę do czytania, nierzadko kierujemy się nazwiskiem autora, przeczytaną gdzieś recenzją, opinią bliskiej osoby, chwytliwym marketingowym tekstem albo przykuwającą oko okładką. Ciekawe rozwiązanie zaproponowała z okazji walentynek amerykańska biblioteka publiczna w Ronoce w stanie Wirginia.

Każda osoba należąca do biblioteki mogła wziąć udział w niecodziennej zabawie i zabrać jakiś tytuł na randkę w ciemno. Jeden z bibliotecznych regałów został wypełniony książkami starannie opakowanymi papierem w taki sposób, żeby nie dało się podejrzeć, co kryje się pod spodem. Zainteresowani znajdują jedynie krótką wskazówkę pozwalającą określić gatunek każdej pu-

blikacji. Oczywiście nie można książki odpakować przed wypożyczeniem i zabraniem jej do domu.

Nasza biblioteka również włączyła się do tej akcji, zachęcając zakochanych do miłośnej literatury. W oddziale dla dorosłych i dla dzieci przygotowane zostały książki starannie opakowane i przyozdobione serduszkami i kokardkami, które przyciągały małych i starszych czytelników. W niektórych z nich można było natrafić na kupon w kształcie zakładki, z którym trzeba oddać przeczytaną książkę i otrzymać nagrodę. Takie akcje odbywały się również w całej Polsce i cieszyły się ona naprawdę sporym zainteresowaniem.

Anna Heller

KONSTANTY ILDEFONS GAŁCZYŃSKI

Urodził się 23 stycznia 1905 r. w Warszawie. Poeta, absolwent filologii klasycznej i anglistyki na Uniwersytecie Warszawskim. Przed wojną związany z grupą literacką „Kwadryga”. W latach 1931-33 był na stanowisko attaché kulturalnego w Berlinie. W czasie II wojny światowej brał udział w kampanii wrześniowej. Dostał się do niewoli i resztę wojny spędził jako jeńiec wojenny w obozie Altengrabow. Po wojnie zamieszkał w Krakowie, gdzie nawiązał współpracę z tygodnikiem „Przekrój”. Na krótko przeniósł się do Szczecina, po czym w 1949 r. przeprowadził się do Warszawy. Zmarł 6 grudnia 1953 w Warszawie. Przypominamy w związku z Dniem Kobiet znane i lubiane wiersze poety i wręczamy naszym Czytelniczkom wraz z bukietem życzeń od redakcji.

PROŚBA O WYSPY SZCZĘŚLIWE

A ty mnie na wyspy szczęśliwe zawieź,
wiatrem łagodnym włosy
jak kwiaty rozwieź, zacałuj,
ty mnie ukołysz i uspij,
snem muzycznym zasyp, otumań,
we śnie na wyspach szczęśliwych
nie przebudź ze snu.

Pokaż mi wody ogromne i wody ciche,
rozmowy gwiazd na gałęziach
pozwól mi słyszeć zielonych,
dużo motyli mi pokaż,

serca motyli przybliź i przytul,
myśli spokojne ponad wodami
pochyl miłością.

JUŻ KOCHAM CIĘ TYLE LAT

Już kocham cię tyle lat,
na przemian w mroku i w śpiewie,
może to już jest osiem lat,
a może dziewięć – nie wiem;
splątało się, zmierzchno –
gdzie ty, a gdzie ja,
już nie wiem – i myślę w pół drogi,
że tyś jest rewolta i klęska, i mgła,
a ja to twe rzęsy i loki.

[red.]

Dyrektor i pracownicy Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej składają serdeczne podziękowanie **Pani Marcie Bator** za przekazane w darze książki. Nie był ich mało, bo około 200 sztuk! Dzięki Pani życzliwości i ofiarności wypożyczalnia dla dorosłych wzbogaciła swój księgozbiór o wiele cennych pozycji, dając naszym czytelnikom większą możliwość wyboru odpowiedniej literatury. Bardzo cenimy sobie ten odruch serca. Przekazane woluminy zostaną zagospodarowane zgodnie z potrzebami biblioteki i na pewno ucieszą czytelników.

**MIEJSKO-GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W BŁAŻOWEJ
ZAPRASZA NA SPOTKANIA Z CYKLU**

PLANSZOWANIE W BIBLIOTECE

Miłośników gier planszowych zapraszamy
w każdy piątek od godz. 14.00

SCRABBLE JENGA WARCABY
CHINCZAK KONOPDŁY
Skoczek

WALENTYNKI – DZIEŃ DOBRYCH UCZUĆ

Niestety aura za oknem nie sprzyja spacerom, dlatego to ja wybrałam się z wizytą do naszych błażowskich przedszkolaków.

Spotkanie było oczywiście związane z dzisiejszym Dniem Zakochanych. Rozmawialiśmy o tym co to jest miłość, gdzie ją możemy znaleźć i jak ją okazujemy. Przeczytałam dzieciom książkę pt.: „Alberta szuka miłości” – historię małej myszki, która postanowiła znaleźć miłość.

Dzieci bardzo pięknie mówiły o miłości do rodziców, dziadków, przyjaciół. Starszaki opowiadały, że miłość nie zawsze jest łatwa. Czasami rodzeństwo potrafi nieźle dokuczyć, ale mimo wszystko je też powinno się kochać. Rozmawialiśmy o tym jak możemy okazać komuś miłość nie tylko w wa-

luszki rozpoczęły więc nasze spotkanie od wielkich „przytulasów”.

Kiedy już wiedzieliśmy co to jest miłość i Dzień Zakochanych to przystąpiliśmy do wspólnej zabawy. Zabawa w poszukiwanie par spodobała się zarówno najmłodszym jak i starszym przedszkolakom. Nasze spotkanie zakończyło się roztańczoną brazylijską sambą.

Na zakończenie naszego spotkania dzieci otrzymały ode mnie kartki, z których miały stworzyć walentynek dla swoich najbliższych oraz coś na deser.

Bardzo dziękuję paniom wychowawczyniom oraz wszystkim przedszkolakom za miłe przyjęcie i walentynekowy upominek.

Joanna Bałutowska-Bialic



Dzieci bardzo pięknie mówiły o miłości do rodziców, dziadków, przyjaciół.

lentynek. Okazało się, że nawet najmłodsze dzieci wiedziały, że najważniejszy jest „przytulas”, buziak i słowa „kocham Cię”. Każde z nich postanowiło, że po powrocie z przedszkola mocno przytuli i powie „kocham cię” swoim rodzicom. Opowiedziałam przedszkolakom nie tylko historię walentynek, które w naszym kraju świętuje się od niedawna ale zwróciłam ich uwagę, że dawniej w Polsce dzień zakochanych obchodzony był w czerwcu i nazywany był sobótką. Walentynki to nie tylko dzień, który obchodzą zakochane pary, to przede wszystkim dzień dobrych uczuć, dzień w którym nie powinniśmy robić nikomu złośliwych psikusów ani mówić przykrych słów. Ma-



Wspólne zdjęcie będzie pamiątką w kronice przedszkola.

DZIEŃ KOBIET W BIBLIOTECE – KOBIETA W POEZJI

„Doznawać uczuć, kochać, cierpieć, poświęcać się będzie zawsze istotą życia kobiety”.

Honore de Balzac

Kobiety to podobno jedne z najbardziej niezrozumiałych i ulotnych istot. Nie zmienia to faktu, że w historii świata niejednokrotnie były inspiracją dla płci przeciwnej. O płci pięknej powstało wiele pięknych cytatów, które wychwalają ich intelekt, urodę i silny charakter. Czasem, oczywiście, krytycznie oceniają kobiece wady. Jednak to kobiety od tysięcy zsyłały twórczą moc na artystów. Były inspiracją malarzy – są przedstawione na wielu obrazach – reprodukcjach zgromadzonych także w bibliotece, jak np.: „Kobieta” Rembrandta, „Portret kobiety” Józefa Simmlera czy „Martwy ptaszek” Greuzea.

Stały się również wdzięcznym tematem dla poetów. Wśród tych najpopularniejszych muz poetów wymienić można choćby Basię Drapczyńską – natchnienie Baczyńskiego. Była to miłość od pierwszego wejrzenia, pomimo, że rodzice byli przeciwni związkowi. Ta historia do złudzenia przypomina „Romea i Ju-

lię”. I niestety kończy się równie tragicznie, choć uczucia, które połączyło Baczyńskiego i jego żonę Drapczyńską, nie zdołała pokonać nawet śmierć. Beatry-

Są to jednak portrety, odbicie uczuć raczej podmiotu niż przedmiotu, dlatego, aby odnaleźć wielkie emocje, szczerzy obraz, a także prawdziwe pragnienia, od-



Spotkanie prowadziła Anna Heller.



Zawsze piękne i uśmiechnięte.

cze inspirowała Dantego Alighieri, Helena Sergiejewna Szyłowska była pierwowzorem Małgorzaty z powieści Bułhakowa, a Dora Maar była nieustającym natchnieniem dla Picassa. Przykłady kobiet pobudzających weny artystów na przestrzeni wieków można mnożyć.

W męskiej poezji kobieta ukazywana jest przez pryzmat swojej urody, cech charakteru (również tych stereotypowych), rzadko zaś ukazywana w kontekście społecznych ról.

kryć, czego kobiety się boją, a co je cieszy, z czego są dumne, a co chciałyby ukryć, należy sięgnąć po strofy kobiet o kobietach.

Już za czasów starożytnych muzyka i poezja były nierozłączne. Muzy greckie wyobrażano z instrumentami w dłoniach: Erato, od poezji miłosnej – z kitarą; Euterpe, od poezji lirycznej – z aulosem i tylko głęboko zamyśloną Polihymnię, od pieśni i poezji chóralnej, przedstawiano bez atrybutu. Dziś związki obu tych dziedzin sztuki nie zawsze są tak ścisłe, choć wzajemne inspiracje są nadal aż nadto widoczne.



Miłym gestem dla wszystkich pań były kwiaty wręczone przez burmistrza i jego zastępcę oraz słodkości od pana przewodniczącego.



Renata Brzęk



Danuta Hamerla



Joanna Bałutowska-Białic

6 marca błażowska biblioteka zorganizowała spotkanie z okazji Dnia Kobiet poświęcone kobiecie w poezji. Było ono otwarte, a gościliśmy m.in. burmistrza Jerzego Kocoja, wiceburmistrza Andrzeja Wróbla, błażowskich radnych na czele z przewodniczącym Sławomirem Kowalem, czytelniczki i pracowników biblioteki. Lektorami były bibliotekarki oraz miejscowy poeta Józef Chmiel. Imprezie towarzyszy-

ła oprawa muzyczna zespołu, który umilił czas prezentując utwory muzyczne o tematyce związanej z kobietami. Stół szwedzki przygotowali pracownicy biblioteki.

Miłym gestem dla wszystkich pań były kwiaty wręczone przez burmistrza i jego zastępcę oraz słodkości od pana przewodniczącego. Imprezę zakończyliśmy utworem Jonasza Kofty „Pamiętajcie o ogrodach”, który był wykony-

wany przez wielu artystów, m.in. przez Jana Pietrzaka, Marka Grechutę, Hanę Banaszak i Michała Bajora. Utwór stanowi liryczną poradę, jak żyć w trudnej i szalonej współczesności. Według autora odpowiedź na problemy jest prosta – trzeba szukać spokoju i ładu w naturze, a natura jest kobietą.

Zapraszamy wszystkich na kolejne spotkania w bibliotece.

Anna Heller

NAJAKTYWNIJSI CZYTELNICY ROKU 2019

„Każda książka, dobra lub zła, ma swego idealnego czytelnika”

„Odkładając książkę, idealni czytelnicy czują, że gdyby jej nie czytali, świat byłby uboższy

Nasze biblioteki w 2019 roku zarejestrowały 1 515 czytelników, którzy odwiedzili ją 18 178 razy i wypożyczyli ogółem 30 484 książki i czasopisma. Biblioteka w ubiegłym roku zakupiła 680 książek (379 ze środków organizatora i 301 z dotacji Biblioteki Narodowej). Zakupiliśmy również gry planszowe i karciane dla dzieci i młodzieży.

Wśród książek największą popularnością w 2019 roku cieszyła się twórczość Remigiusza Mroza, Stefana Dardy, Gabrieli Gargaś, Wojciecha Chmielarza, Olgi Rudnickiej, Katarzyny Michalak oraz Ewy Ciesiesz, a więc książki kryminalne, sensacyjne oraz obyczajowe polskich autorek.

Spora grupa czytelników sięgnęła także w ubiegłym roku po biografie i autobiografie. Niewątpliwie rosnącym zainteresowaniem zaczyna się cieszyć

także literatura fantasy. Wiele można zawdzięczać tutaj Andrzejowi Sapkowskiemu, zwłaszcza, że serial „Wiedźmin” niedawno zatriumfował na całym świecie.

Z chwilą przyznania Nobla w dziedzinie literatury Oldze Tokarczuk zauważyliśmy olbrzymie zainteresowanie książkami noblistki. Prawie wszystkie tytuły znajdujące się w zasobach biblioteki są wypożyczone lub zarezerwowane.

Jeśli chodzi o gusta najmłodszych czytelników naszej biblioteki, to wśród książek dziecięco-młodzieżowych królują serie: „Baśniobór” Brandona Mullera, „Felix, Net i Nika” Rafała Kosika, serie o zwierzątkach, Nela, „Kicia Kocia” Anety Głowińskiej, „Basia” Zofii Staneckiej, oraz seria „Czytam sobie” – wszystkie trzy poziomy.

Już od kilku lat Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej organizuje konkurs na najaktywniejszego czytelnika roku. Oto zwycięzcy, na których czekają dyplomy i nagrody książkowe:

Oddział dla dzieci – **Maja Sieńko**

Oddział dla dorosłych – **Bogumiła Wajda**

Białka – **Aleksandra Lubas**

Futoma – **Jadwiga Leśniak**

Kąkolówka – **Bartłomiej Gwizdała**

Nowy Borek – **Oliwia Jamróz**

Piątkowa – **Bartłomiej Łuc**

Wszystkim bardzo serdecznie gratulujemy i dziękujemy, pamiętając, iż bez was, drodzy czytelnicy, istnienie biblioteki straciłoby sens. Dziękujemy za wytrwałość, za wspaniałą świadomość czytelniczą, którą wykazujecie przychodząc do biblioteki i pokazując tym samym, jak ważną rolę w życiu człowieka odgrywa książka. My ze swojej strony proponujemy wszystkim czytelnikom to, co najlepsze – ciekawą literaturę i miłą atmosferę.

Dla nas dobry czytelnik to ten, któremu czytanie sprawia przyjemność, daje radość, wzbogaca, wzrusza i skłania do myślenia. Dziękuję w imieniu wszystkich pracowników biblioteki.

Anna Heller

PRZEDSZKOLAKI W FUTOMSKIEJ BIBLIOTECE

W piątek 10 stycznia 2020 r. najmłodsze dzieci z oddziału przedszkolnego w Futomie, jak co tydzień odwiedziły bibliotekę. Maluchy razem z Panią Agnieszką regularnie pożyczają książeczki, które wspólnie czytają. Tym ra-

zem szukaliśmy książek związanych z początkiem roku i uczyliśmy się wiersza o dwunastu miesiącach. Później dzieci stworzyły Kalendarz Przedszkolaka na 2020 rok.

Monika Wielgos



Dzieci stworzyły Kalendarz Przedszkolaka na 2020 rok.

Kiedy Nowy Rok witamy to miesiące odliczamy:

Styczeń chłodem wszystkich studzi las,
zwierzęta oraz ludzi.

Luty mrozem jest podkuty, trzeba nosić
ciepłe buty.

Marzec miesza w garncu pogody, czasami
jest słońce, czasami chłody.

Kwiecień na drzewach liście rozwija,
gdy ciepła wiosna temu sprzyja.

Maj to miesiąc jest wzorowy świat się
staje kolorowy.

Czerwiec w ciepłych barwach chodzi,
bo wakacji czas nadchodzi.

Lipiec słońcem pięknym nęci, by do
ruchu nas zachęcić.

Sierpień kosz owoców wnosi, byśmy
wszyscy byli zdrowi.

Wrzesień – już wakacji minął czas, więc
przedszkole wita nas!

Październik w kolorowych liściach hasa
i do parku nas zaprasza.

Listopad gubi liście z drzew, wieje wiatr
i pada deszcz.

Grudzień wita nas Świętami, a Mikołaj
prezentami.

WALENTYNKI W BIAŁCE

14 lutego 2020 r. postanowiłam odwiedzić przedszkolaki. 14 lutego corocznie obchodzimy Walentynki zwane również Świętem Zakochanych. Ta nazwa wywodzi się od świętego Walentego, którego wspomnienie obchodzimy

tego samego dnia. To właśnie św. Walenty jest patronem zakochanych. Urodził się we Włoszech i do tego miejsca przybywają narzeczeni oraz małżonkowie z całego globu, żeby podziękować mu za odnalezienie szczęścia – swojej

drugiej połowki. W Polsce Walentynki obchodzone są od 20 lat. W tym dniu ludzie są dla siebie szczególnie mili – wyznają swoje uczucia. Walentynkowe wyznanie ukradkiem można wsunąć do skrzynki, wysłać pocztą lub schować do kieszeni czy szuflady. Zwyczajem jest w tym dniu wręczenie drobnych prezentów oraz składanie życzeń dla sympatii. Przedszkolaki wysłuchały wiersza, a następnie dyskutowaliśmy jak okazujemy sobie uczucia, czym jest miłość, z czym kojarzą się Walentynki. Dzieci dowiedziały się różnych ciekawostek – jak na całym świecie ludzie celebrować ten dzień. Chętnie pracowały w grupie, odgadywały zagadki oraz uczyły się słowa „Kocham Cię” w obcych językach. Przeczytałam im bajki, a na zakończenie naszego spotkania otrzymały walentynkowy upominek – czerwone serduszka.



14 lutego corocznie obchodzimy Walentynki zwane również Świętem Zakochanych.

Magdalena Fornal

BĄDŹMY BEZPIECZNI W SIECI - DZIEŃ BEZPIECZNEGO INTERNETU W BIBLIOTECE W FUTOMIE

Każdego roku, w lutym z inicjatywy Komisji Europejskiej obchodzimy Dzień Bezpiecznego Internetu. Pierwsze takie obchody miały miejsce w 2004 r. i obejmowały tylko kraje europejskie, ale już od lat obchody DBI przekroczyły granice Europy. Głównym celem, jaki postawili przed sobą inicjatorzy BDI jest propagowanie i inicjowanie działań na rzecz bezpiecznego dostępu dzieci i młodzieży do zasobów internetowych. Równie ważnym celem jest zwrócenie uwagi rodziców, nauczycieli i wychowawców na problematykę bezpieczeństwa online i promocję pozytywnego wykorzystania internetu. Twórcy BDI podkreślają przy tym, jak ważne jest współdziałanie w dbaniu o cyfrowe bezpieczeństwo na poziomie międzynarodowym i lokalnym, przy jednoczesnym zaangażowaniu wielu instytucji, rodziny i najbliższego otoczenia dziecka.

W tym roku Dzień Bezpiecznego Internetu odbył się 11 lutego pod hasłem „Dzień Bezpiecznego Internetu:

Działajmy razem”. Celem tegorocznych obchodów było zachęcenie wszystkich do aktywnego uczestnictwa we współtworzeniu twórczego i bezpiecznego środowiska online. Wszyscy powinni-



Futomska biblioteka również włączyła się w obchody Dnia Bezpiecznego Internetu.

śmy angażować się w promowanie pozytywnych zastosowań internetu, promocję tolerancji oraz tworzenie kultury zrozumienia.

Jak wynika z ostatnich badań przeprowadzonych przez Ministerstwo Cy-

fryzacji już siedmiolatki zaczynają samodzielnie korzystać z internetu. Tylko połowa badanych polskich nastolatków nie spotkała się z przemocą internetową bezpośrednio. Rodzice często nie zdają sobie z tego sprawy, bo młodzi ludzie niechętnie dzielą się swoimi negatywnymi doświadczeniami.

Futomska biblioteka również włączyła się w obchody Dnia Bezpiecznego Internetu. Dzieci, które uczęszczają do szkolnej świetlicy wspólnie mogły zastanowić się jak bezpiecznie i rozsądnie korzystać z zasobów internetowych również w bibliotece. Korzystając z projektu siećki.pl i innych materiałów

edukacyjnych dzieci stworzyły zbiór zasad poprawnego zachowania w internecie. Znajomość zasad tzw. Netykiety pozwoli wszystkim bezpiecznie i przyjemnie korzystać z internetowych zasobów.

Monika Wielgos

DZIEŃ KOTA W BIAŁCE

17 lutego obchodzony jest Światowy Dzień Kota. W Polsce został wprowadzony niedawno, bo od 2006r. Święto ma na celu zwrócenie uwagi na problem bezdomnych kotów oraz niesienie im pomocy. Tęgo dnia udałam się do dzieci z młodszych klas. Koty – niezwykle przyjazne i miłusińskie zwierzątka, ale oprócz tych domowych mamy także te groźne i niebezpieczne duże koty. Istnieje na świecie bardzo dużo ras kotów: od niewielkich persów, toy bobtaili, munchkinów po ogromne zwierzęta, jakimi niewątpliwie są gepardy, tygrysy czy lamparty. Królem kotów jest bezapelacyjnie lew. To właśnie przed nim drżą inne zwierzęta. Miano króla uzyskał dzięki swojemu wyglądowi, który eksponuje grzywa. Jego siła budzi

postrach i respekt pośród innych stworzeń. Dzieci miały okazję zobaczyć różne gatunki kotów na kolorowych ilustracjach książek przyrodniczych. Rozwiązywały zagadki o kotach. Wzięły udział w zabawie – mały kotek. Rozmawialiśmy jak należy dbać o kota i jak się nim opiekować. Co lubią koty oraz co sprawia im radość. Uczniowie poznali kocie rekordy, które są naprawdę imponujące. Najmniejszy kot na świecie, najdłuższy kot domowy, a nawet... najbogatszy kot w historii. To tylko niektóre fakty, które wydają się

nieprawdopodobne. Przeczytałam dzieciom bajki o kotkach. Na koniec uczniowie malowali koty.

Magdalena Fornal



Dzieci wysłuchały bajkę o kotach.

O ŚW. WALENTYM I DNIU ZAKOCHANYCH Z PRZEDSZKOLAKAMI Z NOWEGO BORKU

14 lutego jak wszyscy doskonale wiemy kojarzy się nam chyba raczej tylko z jednym, a mianowicie z celebrowanym oraz hucznie obchodzonym na całym świecie świętem zakochanych.

Ja uznałam, że wszystkiego tego co najciekawsze dowiem się na temat tego święta od przedszkolaków ze szkoły w Nowym Borku, ponieważ jak wszyscy wiemy świat i to co się w nim dzieje najlepiej jest widziany oczami dzieci.

Nasze spotkanie rozpoczęliśmy od rozmowy na temat obchodzonego dzisiaj święta. Krótka także zapoznałam dzieci z tym kim był św. Walenty patron zakochanych oraz zapoznałam ich z legendą, która opowiada o tym co przyczyniło się do tego, że to właśnie Walenty jest symbolem miłości rozpoznawanym na całym świecie. Jednak przypomniałam przedszkolakom, że było on także biskupem słynącym

z cudownych uzdrowień ludzi chorych na epilepsję.

Rozmawialiśmy również o różnych rodzajach miłości takich jak: miłość rodzicielska, braterska, przyjacielska, ponieważ na świecie istnieje wiele różnych miłości nie tylko mężczyzny do kobiety. Jak słusznie zauważyły dzieci codziennie jak tylko otwierają oczy mogą doświadczać miłości okazywanej im przez rodziców w postaci troski, opieki przy okazji wykonywania codziennych najprostszych obowiązków.

Na zakończenie dzieci wykonały piękne rysunki, które dedykowały swoim najbliższym i postanowiły je wręczyć po powrocie ze szkoły w ramach upominku walentynkowego. Bo wiemy, że nawet najdroższy prezent nie ma takiej wartości jak ten zrobiony własnoręcznie. Wszystkie przedszkolaki zostały nagrodzone za pięknie wykonane prace

słodkimi serduszkami oraz cukierkami. Pragnę również bardzo serdecznie podziękować za otrzymaną od przedszkolaków piękną Walentynkę.

Kinga Rybka

W dniu świętego Walentego nic nie może dziać się złego, nikt nie może się dziś złościć, bo dziś nadszedł dzień miłości... Mamy dzisiaj Walentynki święto chłopca i dziewczynki. Takich co to się kochają no i sobie też ufają. Nawet słoniki porcelanowe kotki, żyrafy całe pluszowe, dziś wysyłają swe Walentynki... Ja wrzucam moją do Twojej skrzynki śląc w niej całusy takie gorące, jakby wysysało je całe słońce! Złap je i spróbuj domyślić się, kto tak szalenie pokochał Cię?



Na zakończenie dzieci wykonały piękne rysunki.

SPOTKANIE Z KOPCIUSZKIEM

W czwartkowe popołudnie, 6 lutego 2020 r., w Bibliotece Publicznej w Piątkowej miało miejsce spotkanie dzieci z przedszkola z „Kopciuszkiem”. Na podstawie baśniowych ilustracji dzieci opowiadały jak wyglądał Kopciuszek podczas wykonywania swojej ciężkiej pracy oraz jak zmienił się jego wygląd, gdy przybył na bal. Zagadki i pytania dotyczące baśni były bezbłędnie odgadywane przez dzieci.

Skromność, pracowitość i dobroć zawsze są nagradzane – to morały płynące z tej baśni, który na pewno zapamięta każde dziecko.

Po spotkaniu w bibliotece w fantastycznym nastroju i w balowych strojach dzieci udały się na szkolną zabawę karnawałową.

Danuta Hamerla



Spotkanie dzieci z przedszkola z „Kopciuszkiem”.

DZIEWIĘĆ BAŁWANKÓW

20 lutego 2020 r. w Bibliotece Publicznej w Piątkowej w zajęciach czytelniczko – plastycznych uczestniczyły przedszkolaki, a głównym bohaterem zimowego spotkania był bałwanek. Po wysłuchaniu wiersza pt. „Dziewięć bałwanków” dzieci numerowały rysunki z portretami bałwanków i omawiały wy-

gląd każdego z nich. Z dziewięciu bałwanków najbardziej podobał się im ósmy: „A ósmy bałwanek ma kilka wąsików. Kapelusz na głowie i osiem guzików”.

Dzieci z rysunków utworzyły wystawkę. Do piosenki „Bałwankowa rodzina” chłopczyk w stroju bałwanka za-

prosił wszystkich do wspólnego tańca. W bibliotece zrobił się zimowy klimat. Nawet za oknem, w tym czasie, poproszył śnieg. Na zakończenie spotkania został pomalowany obrazek przedstawiający wesołego bałwanka.

Danuta Hamerla



W zajęciach czytelniczko-plastycznych uczestniczyły przedszkolaki, a głównym bohaterem zimowego spotkania był bałwanek.

KOCIE SPRAWY W BIBLIOTECE

W poniedziałek, 17 lutego 2020 r., w całej Polsce już po raz piętnasty obchodziliśmy Światowy Dzień Kota. **Międzynarodowy Dzień Kota** po raz pierwszy został ogłoszony we Włoszech w 1990 roku, a w Polsce obchodzimy go od 2006 roku. Koty zostały udomowione prawie 10 tysięcy lat temu i obecnie są najpopularniejszymi zwierzętami domowymi na świecie. Mimo tak długiego stażu w kontaktach z człowiekiem, koty wciąż uchodzą za zwierzęta tajemnicze: chadzają własnymi ścieżkami, nie budują z ludźmi aż takich więzi jak psy i bardziej są skupione na sobie niż na towarzyszących im przedstawicielach gatunku ludzkiego. Nie wszystkie koty jednak mogą cieszyć się opieką i towarzyswem człowieka. Szacuje się, że w Polsce żyje około 17 tysięcy bezdomnych kotów. Schroniska oraz rozmaite organizacje na rzecz zwierząt poświęcają im akcje charytatywne, ale życie pokazuje, że pomoc ta jest niewystarczająca. Warto więc pamiętać o dokarmianiu tych żyjących na kocią łapę stworzeń, szczególnie zimą.

Biblioteka w Futomie do wspólnego świętowania tego dnia zaprosiła młodsze przedszkolaki. Czytaliśmy wspólnie przygotowane wcześniej książeczki, których bohaterami są rozmaite koty, okazało się, że maluchy świetnie znają wiersz pt. „Chory kotek”. Dzieci

wykonały samodzielnie postacie kotów, które później chowaliśmy w różnych zakamarkach biblioteki, a jedno z dzieci miało kotka odszukać. Spotkanie zakończyło się wspólnym odśpiewaniem piosenki „My jesteśmy kotki dwa”.

Monika Wielgos



Biblioteka w Futomie do wspólnego świętowania zaprosiła młodsze przedszkolaki.

DZIEŃ NIEDŹWIEDZIA POLARNEGO W KĄKOLÓWCE

7 lutego obchodzony jest na całym świecie Dzień Niedźwiedzia Polarnego i dlatego zaprosiłam do biblioteki pierwszaków. Zaliczany jest do jednego

z największych lądowych drapieżników. Jego długość sięga 3 metrów, a waga waha się od 350 do 650 kg., Choć rekordzista ważył ponad... 1000 kg. Pomi-

mo nazwy „białych niedźwiedzi”, ich sierść ma dość często żółty odcień. Uwarunkowane jest to obecnością niektórych glonów w ich futrze. Niedźwiedzie polarne są bardzo dobrze przystosowane do życia w okolicach koła podbiegunowego. Każdy włos niedźwiedzia jest w środku pusty, a będące w nim powietrze świetnie chroni go przed zimnem. Niedźwiedź polarny jest

sprytnym pływakiem. Do połowy połączone skórą palce umożliwiają zwinne poruszanie się w wodzie. W pogoni za jedzeniem wypływają na pełne morze lub dryfują na lodowych krach w poszukiwaniu nowych obszarów zdobywczych. Zwierzęta te są mięsożerne. Z reguły ich przysmakami są foki oraz ryby, a w czasie polarnego lata żywią się trawami, mchem czy porostami. Przeczytałam dzieciom wiersz. Przygotowałam dla nich zagadkę matematyczną: pyszny posiłek, ile rybek zjadł dziś miś? Pierwszaki rozwiązywały mini – quiz dotyczący „polarników”. Dzieci wysłuchały bajki o Alfiku – niedźwiadku polarnym, który uczył się pływać. Dziękuję za przybycie do biblioteki i zapraszam do niej częściej.

Magdalena Fornal



Pierwszaki z Kąkolówki.

SPOTKANIE BŁAŻOWSKIEGO KLUBU DOBREJ KSIĄŻKI

GUILLAUME MUSSO „PAPIEROWA DZIEWCZYNA”

W środę 26 lutego miłośniczki dobrej książki spotkały się w błażowskiej bibliotece, żeby porozmawiać o książce pt. „Papierowa dziewczyna”. Jej autorem jest popularny na całym świecie francuski pisarz Guillaume Musso. Jego książki przetłumaczono już na czterdzieści języków, a ich nakłady sięgnęły dwudziestu pięciu milionów egzemplarzy.

Bohaterem naszej powieści jest młody pisarz Tom Boyd, który właśnie zakończył burzliwy romans ze sławną pianistką. Oprócz złamanego serca Tom ma również kryzys twórczy – musi napisać ostatni tom swojej trylogii, czego nie jest w stanie zrobić. Presja jest tym większa, że poprzednie książki autora odniosły gigantyczny sukces, wydawnictwo niecierpliwie czeka, zaliczki już zostały wydane, a saga ma być ekranizowana... Tom nie może się uporać z presją, odejściem ukochanej, brakiem pomysłu na

książkę, brakiem pieniędzy. Zamknięty w swojej willi w Malibu nie odpowiada na telefony przyjaciół – Milo Carole, pogrążony w rozpacz zaczyna myśleć o samobójstwie. Któregoś dnia, kiedy o trzeciej nad ranem szaleje nad oceanem burza, gaśnie światło, wiatr otwiera drzwi balkonowe i deszcz zaczyna za-

przymocnym Tomem pojawia się przemoknięta dziewczyna i przedstawia się jako Billy Donnelly, bohaterka jego powieści, i utrzymuje, że „wypadła” z niedokończonego zdania z 266 strony pierwszej części sagi... Nakład ma zostać zniszczony, zaś Billy, bohaterka kolejnych części sagi utrzymuje, że jej losy są teraz w rękach pisarza. Musi dokończyć sagę, aby Billy mogła przeżyć. Zaczyna ingerować w życie osobiste Toma i z pomocą Mila i Carole powoli wyciąga go z załamania i wyprowadza na prostą.

Książka jest romantyczną opowieścią o miłości z domieszką magii. Autor miesza to, co realne z tym, co fikcyjne, a granica między obydwojmi światami jest bardzo cienka. Mimo pojawiania się trudnych wątków, jak chociażby niełatwa przeszłość głównego bohatera i jego dwójki przyjaciół, całość służy raczej poprawieniu nastroju czytelnika. „Papierowa dziewczyna” jest idealna dla wszystkich miłośników romantycznych historii, którzy szukają w książce również odrobiny humoru.

Monika Wielgos



26 lutego miłośniczki dobrej książki spotkały się w błażowskiej bibliotece.

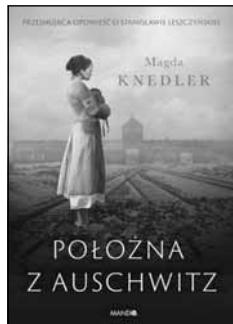


KSIĄŻKI W BIBLIOTECE

MAGDA KNEDLER

„POŁOŻNA Z AUSCHWITZ”

WYDAWNICTWO: MANDO 2020



Przejmująca opowieść o Stanisławie Leszczyńskiej.

W piekle obozu koncentracyjnego ocalała tysiące dzieci.

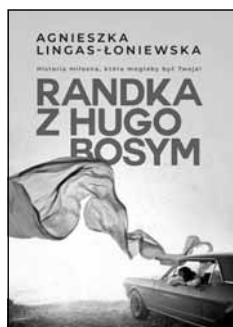
Do KL Auschwitz trafia kolejny transport więźniarek. Wśród nich jest położna z Łodzi, która na własną prośbę zaczyna pracę w nieludzkich warunkach: bez wody, podstawowych narzędzi medycznych i leków. Porody przyjmuje na piecu przykrytym starą derką. Wielokrotnie ryzykuje

życie, przeciwstawiając się rozkazom bezwzględnego Josepha Mengele. Robi wszystko, by chronić dzieci przed okrutnymi eksperymentami. Wspiera młode matki, którym siłą odebrano niemowlęta i wysłano je do Rzeszy. Albo na śmierć... W Auschwitz nie była Stanisławą Leszczyńską. Była Mamą. Była nadzieją. „Położna z Auschwitz” to dramatyczna opowieść inspirowana bohaterskim losem Stanisławy Leszczyńskiej. Polska położna odebrała w Auschwitz ponad 3 000 porodów, podczas których nie umarło żadne dziecko, żadna kobieta.

AGNIESZKA LINGAS – ŁONIEWSKA

„RANDKA Z HUGO BOSYM”

WYDAWNICTWO: BURDA PUBLISHING
POLSKA 2019



Zmysłowa powieść bestsellerowej autorki ponad 30 książek to więcej niż płomienny romans. To przejmująca opowieść o zaczynaniu życia na nowo.

Hugo Bosy niemal z dnia na dzień zrezygnował z prowadzenia jednej z najlepszych agencji reklamowych w Polsce i przeprowadził się z Warszawy do Wrocławia. Niechętnie mówi o swojej przeszłości, ale poznana przypadkiem piękna i nietuzinkowa Jagoda budzi w nim dawno zapomniane

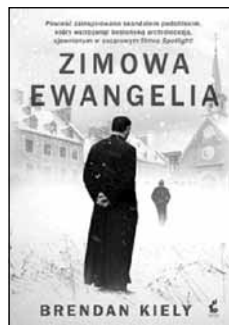
uczucia i pożądanie, jakiego nigdy wcześniej nie doświadczył. Choć mężczyzna był pewien, że raz na zawsze skończył z miłością, zwirowana, pyskata i zjawiskowa panna Borówko mocno zachwiała jego postanowieniem. Ale czy Jagoda na pewno jest wolna? I czy Hugo odważy się otworzyć przed nią zranione serce? Mogłoby się wydawać, że gdy los krzyżuje drogi dwójki samotnych i atrakcyjnych ludzi, między którymi wybucha namiętność, szczęśliwe zakończenie to tylko kwestia czasu. Agnieszka Lingas-Łoniewska, zwana przez fa-

nów i recenzentów Dilerką Emocji, udowadnia, że prawdziwa miłość potrzebuje więcej niż tylko pożądania. Choć niewątpliwie odrobina pikanterii nadaje uczuciu smaku...

BRENDAN KIELY

„ZIMOWA EWANGELIA”

WYDAWNICTWO: SONIA DRAGA 2019



Kiedy rozpada się małżeństwo rodziców szesnastoletniego Aidana Donowana, chłopak traci poczucie bezpieczeństwa. Nastolatek szuka zapomnienia w środkach odurzających i alkoholu, a brak ojca rekompensuje mu znajomość z księdzem Gregiem z miejscowej parafii. To w nim Aidan widzi mentora i jedyne dorosłego, który jest godzien zaufania. Jednak w Boże Narodzenie z twarzy duchownego spada maska i okazuje się kimś

zupełnie innym, niż widział go chłopak...



KSIĄŻKI W ODDZIALE DLA DZIECI

NELA MAŁA REPORTERKA

„10 NIESAMOWITYCH PRZYGÓD

NELI”

WYDAWNICTWO:

NATIONAL GEOGRAPHIC



Cześć, nazywam się Nela i mam osiem lat. Gdy miałam pięć lat, zaczęłam podróżować po świecie i nagrywać filmy. Moim idolem jest Steve Irwin i pragnę zostać prezenterką podróżniczką. Byłam w wielu ciekawych krajach na różnych kontynentach. Na przykład w Afryce zwiedziłam Etiopię, Zanzibar, Tanzanię i Kenię. W Azji – Tajlandię, Kambodżę, Malezję, Indonezję i Filipiny. W Ameryce

Południowej – Peru, Boliwię i Chile. Zapraszam cię w niezapomnianą podróż. Opowiem o pięknych miejscach, które poznałam, i o fascynujących zwierzętach, które zobaczyłam. Świat jest cudowny i możesz oczami wyobraźni podróżować ze mną oraz przeżywać wspaniałe przygody

KATARZYNA RYRYCH

„MAŁA WOJNA”

WYDAWNICTWO: LITERATURA 2019

We wrześniu 1939 roku wszystkim wydawało się, że wojna potrwa tylko parę tygodni, a już z pewnością nie dotrze do niewielkiej willi stojącej przy jednej z uliczek na obrzeżach



Lwowa. Wiele mówi się o bohaterach ginących w nierównej walce tam, gdzie szalała wielka wojna, zaś ci, którzy prowadzili swoją małą wojnę, pomagając najsłabszym tego świata – dzieciom, starcom, chorym – odeszli w zapomnienie. Nie walczyli przy pomocy broni, używali serca (jak tajemniczy Maestro, którego jedno jedyne zdjęcie zachowało się w rodzinnym albumie), ale ginęli jak żołnierze.

ANDRZEJ SAPKOWSKI „WIEDZMIN” TOM 1 – 8 PAKIET WYDAWNICTWO: SUPERNOWA 2014

Geralt to wiedźmin, czyli ktoś, kto trudni się mordowaniem różnych bestii za pieniądze. Co ciekawe, tak naprawdę trudno byłoby go nazwać zwyczajnym człowiekiem, tak samo, jak nigdy nie jest i nigdy nie będzie przeciętnym wiedźminem. Ma bardzo prosty system moralny, dzieli rzeczy na dobre i złe, nie wierząc w półśrodk. Poznaje Yennefer z Vengerbergu, czarodziejkę, która staje się jego prawdziwą miłością. Geralt nie lubi zabijać i robi to wyłącznie wtedy, gdy naprawę musi. Zdecydowanie częściej decyduje się na odprawienie

uroku, bo i tak może pomóc niektórym osobom. Wiedźmin odbywa wędrówkę, wciąż poszukując kolejnych zleceń. Na swojej drodze napotyka rozmaite osoby: te dobre i te złe. Musi bardzo się pilnować, by nie dać się wykorzystać do niecznych celów. Czy uda mu się przetrwać? Czy uchroni niewinnych ludzi przed złem? Poznaj początek pięknej opowieści o przeznaczeniu, która otwiera uwielbianą przez krytyków i czytelników wiedźmińską sagę.



CZAROWNE OGRODY, SKRYWANY BÓL

Nusia Małgorzaty Żureckiej to dobrze skrojona opowieść, mimo że w odsłonach oddzielnych opowiadań. W tak skonstruowanym literackim zabiegu autorka odkrywa talent narracyjny, co może niektórych zaskoczyć, bo Żurecka to przecież uznana poetka, a czytelnicy od dawna łączą jej talent z liryką.

W Nusi odnajdujemy losy dziewczynki o tym imieniu, od dzieciństwa po wczesną dorosłość, jej inicjacyjne drogi. A wszystko to na świetnie rozpiętej panoramie historycznej. To czas PRL-u przecież, ale i ewokacja opowieści dawniejszych, wynikająca z narracji rodzinnych. Nusię wychowuje matka obarczona gruźlicą, stąd i prewentoria dziewczynki. Ojciec, zupełnie nieodpowiedzialny, hula po tzw. świecie. Bardziej i skuteczniej wychowuje ją więc babka na wsi, otacza ją czułą opieką i uczy codzienności. Tam słyszy piosenki o Żydach, poznaje kolędy (a boi się kołędników), słucha domowych ballad, pieśni patriotycznych. Bohaterka tej książki ogląda odpustowe cuda – to niczym plenerowy teatr; opisy odpustu są tak realistyczne, że można jego sekwencje malować, jak maluje się sceny rodzajowe czy pejzaże z fotografii. I kolejny teatr, a właściwie to już misterium: procesja w Boże Ciało. No i jeszcze ceremonia pieczenia chleba, prawie przepis na tę godną czynność. Jest też pełna feerii pielgrzymka z Kalwarii (czy Paławskiej?) do miasteczka, podążająca z pobożnymi śpiewami pątników na ustach przez wieś, z chorągiewkami i feretronami, ze świętymi obrazami; pielgrzymka ukwiecona, bo na Matki Boskiej Zielnej. Z okna babcinego domu miała na to wszystko baczenie gromnica osadzona na szklanym tronie w słoiku, a mająca chronić zabudowania od pioruna i wszelkiego złego.

Uroczne są tu opisy przyrody, portrety zapamiętanych miejsc: ogród jak zaczarowany, oglądany jakby oczyma Zosi

z Pana Tadeusza Adama Mickiewicza, po trosze z Alicji w Krainie Czarów Lewisa Carrolla. I te wspaniale opisane detale, jak choćby obraz deszczowych kropli odbijających się od drobnych liści orzecha. Skrupulatny rys domostwa i jego obejścia zachęca do zanurzenia się w ten obszar. Topografia bywa tak wyrazista, że jest się w stanie nakreślić mapę tego terenu. Na kartach Nusi odnajdujemy właściwie wszystkie pory roku. Choć nie tak tkliwe jak u Vivaldiego czy w malarstwie Chełmońskiego. To pory roku bardziej ludyczne, jak w malarstwie Breughla, choć nie groteskowe.

Właśnie w Skoszowie, w babcinej wsi, Nusia usłyszy wiele opowieści z czasu wojny; choćby o Żydach rozstrzelanych przez hitlerowców i pogrzebanych pospiesznie tuż przy torach. Pozostały zagłębienia po tych fikcyjnych grobach, z których nikogo nie ekshumowano. Dzieci niczego właściwie nieświadome uczyniły sobie tam plenerowy plac zabaw. Biegły pod wiadukt w pobliżu, by słuchać jazgotliwego dudnienia przejeżdżającego pociągu, tuż przy macewach, bo Niemcy użyli ich do budowy nasypu; mała bohaterka pyta: „No i co Żydzi zrobili Niemcom, że ich zabijali?”

Nusia z wolna wyrastała z prądkowanych podkolanówek, chwilami wyrastała na chłopczycę; rówieśnicy z sąsiedztwa podkradli z budowy karbid, a ona dostarczyła im puszkę po paście do podłogi, by strzelali; na budowie zjeżdżała z nimi na taśmociąg. To właśnie czas osobliwej inicjacji, gorący czas stawiania pytań dotyczących coraz intensywniej dostrzeganych tajemnic życia. Inicjacja Nusi miała i gorzkie odcienie.

Przeżycia, zupełnie odmienne niejako, dotyczyły jej życia w miasteczku Targów. Tam wyraźniej widoczne są znamiona i piętno PRL-u. Lecz młodzi jakoś radzili sobie z niewyobrażalnymi teraz kłopotami – wszak innego świata nie znali. Więc podrygiwali w rytm twista dozowanego w radiu, bawili się wg

własnego pomysłu, zgodnie z przaśnymi możliwościami. Religia w salce katechetycznej u dominikanów miała przyjazny i nieco mistyczny charakter. A w Targowie dominikanie „stacjonują”... i cieszą się estymą – nie tylko zresztą tam. To u nich dziewczęta, zwane Bielankami, miały duchowe schronienie, tworzyły niejako „cywilny” dziewczęcy klasztor.

Nusia wspomina i inne, jakby już dorosłe życie. Pamięta trumnę prababci okwieconą floksami i trzykrotne skłanianie trumny nad progiem domu na wieczne pożegnanie. Wspomina umieranie przyjaciółki Tereski. To taka nagła dojrzałość, o jakiej pisał Stanisław Grochowiak, mówiąc o chłopcach, pokoleniu, które w jednej chwili wydorosłało, gdyż pochłonęła je wojna.

Niektóre z opisów i klimatu tej książki przypominają fragmenty dzieł Wiesława Myśliwskiego, Tadeusza Nowaka,

Juliana Kawalca – „ziomka” Nusie przecież. Bo to książka osadzona na pograniczu miasteczka i wsi, a zwłaszcza wsi; przecież wieś i jej Nusię wykołysała, ów rustykalny świat pełen zieleni albo bieli, świat ciszy ozdabianej – gdyby nie wspomniany rumor pociągów – z ptasimi trelami, wschodami i zachodami słońca, które każdego dnia (jeśli nie tonęło w mrokach chmur) można było oglądać. W dodatku książka napisana jest niezmiernie przyjaznym językiem. To ważny atut pisarstwa Małgorzaty Żureckiej, zachęcający do swobodnej, ale zarazem tkliwej lektury.

Małgorzata Żurecka, Nusia, Podkarpacki Instytut Książki i Marketingu, Rzeszów 2019

Jan Tulik

O POGODZIE I URODZAJU

Kiedy w kwietniu posusza, nic się z ziemi nie rusza.

Kiedy w styczniu lato, w lecie zimno za to.

Kiedy w świętą Barbarę błoto, Będzie zima jak złoto, a jeśli mróz, to sanie na górę włoż, a szukaj wóz.

Kiedy na Barbarę gęś chodzi po lodzie, to będzie Boże Narodzenie po wodzie.

Kiedy w Wielki Piątek rosa, to siej gospodarzu dużo prosa; a jeżeli w Wielki Piątek mróz, to proso na górę włoż.

W Wielki Piątek „zrób porządek, a w sobotę, kończ robotę.

Kiej w zimie piecze, to w lecie ciecze.

Kiepski rok zapowiada, gdy na Szymona nie pada.

28 października

Koło świętej Ewy, noś długie cholewy.

Kto sieje groch w marcu, gotuje go w garncu; a kto w maju, to w jajcu.

Kto sieje jarkę po świętym Wojciechu, to lepiej żeby ją trzymał w miechu.

Kto sieje na świętą Jadwigę, ten zbiera figę.

Kto sieje w czerwcu, ten zbierze w kierbcu.

Kto w deszcz kosi, w pogodę grabi.

Kto ziemię w adwent pruje, ta mu trzy lata choruje.

Kwiecień plecień, bo przeplata: trochę zimy, trochę lata.

Kwiecień, co deszczem rosi, wiele owoców przynosi.

Len zasiany w Stanisława, urośnie jak trawa.

Lipiec, ostatek starej mąki wypiec.

Maria się rodzi, jaskółka odchodzi. 8 września.

Michałowe siano, Marcinowe żytko – warto licha wszystko. Za późno.

Mokre Gody, mało urody.

Mokre Wniebowstąpienie, tłuste Narodzenie.

Na Adama i Ewy czas przyszyć cholewy.

Na Adama i Ewy dobre bydło i plewy.

Na Boże Ciało żytko zakwitało.

Na Boże ciało, siej tatarkę śmiało.

Na Fabiana i Sebastiana nie żałuj bydła siana.

Na Matkę Boską Siewną, zła to gospodyni, która lnu z wody nie wyczyni.

Na Nowy Rok gdy jasno, będzie w gumnach ciasno.

Na Nowy Rok pogoda, będzie w polu uroda.

Na Nowy Rok przybywa dnia na zajęczy skok.

Na świętą Jadwigę jeśli deszcz nie pada, to do kapusty Bóg miodu dokłada.

Na świętą Katarzynę spraw sobie pierzynę.

Na świętego Andrzeja dziewczkom z wróżby nadzieja.

Na świętego Andrzeja, trza kozucha dobrodzieja.

Na świętego Grzegorza idzie śnieg (idzie zima), (idą rzeki) do morza.

12 marca.

Na świętego Józefa pogoda, będzie w polu woda.

Na świętego Kazimierza pokój dla łowcy i zwierza. 4 marca

Na świętego Kazimierza czajka przybieża.

Na święty Kazimierz, już nie zmarzniesz

Na świętego Kazimierza zima do morza zmierza.

Na świętego Macieja jest już wiosny nadzieja. 24 lutego.

Na świętego Marcina najlepsza gęsina (gęś do komina).

Na świętego Marka, groch wyrasta z ziarnka.

Na świętego Marka, późny owies, a wczesna tatarka (siew).

U MARIII W ŻARNOWCU

Kolejna jesień Mario
ze ściernisk cicho podchodzi
pod park,
pod aleje,
pod Twój dwór,
pod małwy...
Przycichły ptaki w zaroślach
a wysokim błękitem
snuje się pierwsza nitka sentymentu.

Turyści jak w klatkach starego filmu
sennie przesuwają się wzdłuż gablot
pełnych pamiątek,
gdzie wiecznym snem spoczęła
Twoja burzliwa epoka.
Wchodzą, wychodzą,
nadziwić się nie mogą...
Zaglądają ciekawie
w twoje oczy,
w każdy kąt,
za ciężką kotarę życia,
do kałamarza z gęsim piórem,
do sekretów zatrzaśniętych
w kufierku podróżnym.

Rozczytują pożółkłe daty,
strofy przesycone
ojczystym dramatem.
Postoją, pomilczą
przy podniosłych laudacjach
wdzięcznego narodu,
by na odchodnym jednym kliknięciem
wszystko zamknąć
w ciasnym okienku smartfonu.

Teresa Paryna

KŁUSOWNIK W ŁOWISKU (CZEŚĆ 3)

Myśliwych zastaliśmy pod komisariatem. Było ich dwóch, obaj mocno wyblóceni, jakby ich ktoś wytarzał w kąpielisku dla dzików.

Starszy, urzędnik bankowy o imieniu Andrzej – miał około pięćdziesiątki, sporych rozmiarów brzuszki i szpakowatą fryzurę – bez przerwy kurzył fajki i warzył słowa jak księgowy pieniądze. Za to młodszemu o połowę – powiedzmy, że nazywał się Janusz Dorobkiewicz i dzierżawił kilka bud z odzieżą na Stadionie Polonii w Przemyśle – ani na chwilę nie zamykała się gęba.

Szybko zorientowałem się, że do zdarzenia doszło znowu w rejonie „Czarnych młak”, a sytuacja była cholernie niebezpieczna.

– Zmierzchało się już, gdy usłyszeliśmy strzał, a po niedługim czasie zobaczyłem go w lornetce na sąsiednim wzniesieniu. Szedł skrajem lasu, na ramieniu niósł sarnę, a w drugiej ręce trzymał sztucer. Pomyślałem, że możemy go dopaść, bo dzieliło nas jakieś trzysta, czterysta metrów. Ruszyliśmy więc biegiem, aby się do niego zbliżyć i zaskoczyć go w dogodnym miejscu, gdy niczego się nie będzie spodziewał.

– Tak było – przerwał mu na moment Andrzej. Ślepy by się zorientował, że nie jest on typem sportowca, który codziennie trenuje jogging, więc nie mógł nadążyć za swoim młodszym kolegą. – Chcieliśmy go dopaść, ale ja w pewnym momencie poczułem, że mam dość i jak nie zwolnię, to dostanę zawału...

– Przed Garbem, to takie wzniesienie, za którym teren zaczyna łagodnie opadać w kierunku drogi – kontynuował swoją relację Janusz – już prawie go miałem, ale zdążył przejść na drugą stronę i na chwilę zniknął mi z oczu. Przyśpieszyłem. Musiał się jednak zorientować, że coś się dzieje, bo gdy znalazłem się po drugiej stronie pagórka, zaszedł mnie od tyłu.

– Rzuć broń i spierdalaj! – wyszczał mi prawie do ucha, celując z rury w moją głowę. – Zabierzesz, kiedy mnie już tutaj nie będzie. I morda w kubeł! Bo przy następnym spotkaniu nie będę już taki uprzejmy.

Co mogłem zrobić? Nogi mi zmiękły i ze strachu prawie narobiłem w gacie. Spokojnie, aby go nie sprowokować – nie chciałem być przecież martwym bohaterem – odłożyłem pukawkę, odwróciłem się i odszedłem.

Kilka dodatkowych pytań pozwoliło mi szybko ustalić, że kłusownik był wysokim, silnym i barczystym mężczyzną, ale żaden z nich nie był w stanie go rozpoznać, bo widzieli go tylko z tyłu i z boku, i to dość niedokładnie, bo miał na sobie szarą myśliwską kurtkę, z dużym kapturem na głowie, który przysłaniał twarz. A sama sylwetka, to trochę za mało, aby oskarżyć kogoś o tak poważne przestępstwa.

Jednak to czego się dowiedziałem, w połączeniu z ustaleniami Bena, z dużym prawdopodobieństwem, przemawiało za tym, że kłusownikiem tym jest Frankensztajn. Aby potwierdzić te podejrzenia musieliśmy kuć żelazo póki gorące i natychmiast udać się do jego leśnej posiadłości, bo rano mogło być już za późno.

Pogórze Przemyskie i Bieszczady, to nie Warszawa, czy Rzeszów, gdzie w każdej chwili można liczyć na wsparcie antyterrorystów, aby schronić swój tyłek za ich plecami. Tutaj, jeżeli chcesz być skuteczny, musisz ryzykować i nadstawić własną głowę.

Noc była ciemna, pochmurna i mokra, widoczność niemal zerowa. W takich warunkach las zmienia się nie do poznania. A na dodatek, każdy trzask złamanej gałęzi, wycie wilka, każde huknięcie sowy, każdy przedśmiertelny skowyt upolowanego przez lisa młodego zająca, powoduje, iż wydaje ci się, że w każdym jarze, za każdym krzakiem czai się na ciebie, z wyszczerzonym kłami, jakiś złowieszczy, drapieżny demon... Pewnie dlatego nie udało nam się za pierwszym podejściem zlokalizować pasieki Frankensztajna. Żeby ją odnaleźć, musieliśmy wrócić do najbliższej wsi i zabrać ze sobą obytego z terenem przewodnika.

Dzięki niemu około pierwszej dotarliśmy na miejsce. Na szczęście niebo się odrobinę przetańczyło, w prześwitach między chmurami pojawiły się gwiazdy i zrobiło się nieco widniej.

Przewodnik zatrzymał się na rozwidleniu leśnych dróg. Zacząłem obawiać się, że i jemu noc zamieszła w głowie, więc zabłądził, tak jak i my godzinę wcześniej, ale on powiedział:

– Pięćdziesiąt metrów stąd, za tą ścianą lasu – wskazał ręką na gęsty jodłowy bór – znajduje się pasieka Frankensztajna. Ale ja dalej nie pójde. Nie chcę, żeby mnie zobaczył. Jeżeli jest na

miejsu, przed domkiem powinien stać polneź.

– W porządku – zgodziłem się. – Dziękuję za pomoc. Może pan wracać do domu.

Myśliwi chcieli iść z nami, ale nie przystałem na to.

– Spełniliście już, panowie, swój obywatelski obowiązek. Reszta to nasza działka. Płacą nam za nadstawianie karku – powiedziałem i odesłałem ich do stojącego pod lasem samochodu, aby tam, bezpiecznie, poczekali na dalszy rozwój wydarzeń.

Dalej ruszyliśmy tylko we trzech: Ja, sierżant Zbigniew i posterunkowy Janusz, młody policjant w okresie próbnym, którego nie miałem okazji jeszcze bliżej poznać.

Samochód stał pod starą jodłą, przed ogrodzeniem z drutu kolczastego. Za nim, pośród drzew, w mroku nocy i oparach mgły majaczył niewyraźnie dosyć okazały, piętrowy domek, w którym było ciemno i cicho jak w grobowcu. Za domkiem – teraz ich nie było widać, ale wiedziałem o tym z poprzedniej wizyty w tym miejscu – znajdowało się cztery długie rzędy uly typu warszawskiego.

Gdzieś nad naszymi głowami zahaczała sowa i niemal jednocześnie powietrze rozpruło dalekie, złowieszcze wycie wilka. Zrobiło się strasznie – niebezpiecznie i wydawało się, że jakaś tragedia nieuchronnie wisi w powietrzu.

– Co teraz? – szepnął Zbigniew. Z jego drżącego nienaturalnie głosu wnioskowałem, że dał się ponieść emocjom i ma ochotę na jakąś brawurową, spektakularną akcję.

– Trzymajcie się z tyłu, najlepiej blisko drzew, żebyście w razie czego mieli się za czym ukryć. Macie mnie tylko ubezpieczać. Resztą sam się zajmę.

Oświetlając sobie drogę latarką, śmiało podszedłem do bramki.

– Jest tu kto? – zagadnąłem głośno wkraczając na teren pasieki. – Jesteśmy policjantami z miejscowego komisariatu i chcemy porozmawiać.

– Co ty robisz? – warknął gdzieś za moich pleców Zbigniew. My mamy go zaskoczyć, a nie ostrzegać.

– Spokojnie, chłopaki. Adrenalina nie jest najlepszym doradcą. On już dawno wie, że tutaj jesteśmy i obserwuje nas ze środka. A poza tym, nawet gdyby spał jak kamień, to wolę go obudzić i przygotować na naszą wizytę. Nie chcę go

zaskakiwać, bo gdyby się nam to nie udało, to może wpaść w popłoch, stracić panowanie nad nerwami, wygarnąć do nas z dwururki i odstrzelić komuś jaja. A tego przecież wolimy uniknąć.

Zbigniew nie wydawał się być przekonany, ale skąd miał wiedzieć, jak załatwia się tego typu sprawy. Brakowało mu doświadczenia. Przez dwadzieścia lat służby odwał robotę ciecia na biurze prepustek w komendzie powiatowej, gdzie kłaniał się komendantom i zagadywał młode, długonogie funkcjonariuszki i sekretarki, a na ulicę, na stanowisko dzielnicowego trafił dopiero dwa miesiące przed opisywanym zdarzeniem. Tutaj nie było miejsca na brawurę. Liczyła się tylko chłodna kalkulacja i skuteczność. I najważniejsze – żeby nikt nie ucierpiał.

– Jest pan tam, panie Machaj (tak się nazywał właściciel pasieki)? – kon-

tinuowałem swoją pozornie bezładną paplaninę, zbliżając się jednocześnie do celu. – Przepraszam, że wyrwamy pana ze snu w środku nocy. Ale musimy porozmawiać...

Drzwi wejściowe do domu były otwarte na oścież. Wewnątrz panowały egipskie ciemności. Gospodarz nie odpowiadał i nie było go na parterze, w dużej kuchni, którą omiotłem światłem mojej latarki. Z prawej strony, przy ścianie nie znajdowały się schody prowadzące do sypialni na piętrze, które kończyły się mrocznym otworem w suficie. Jeżeli Frankensztajn tam był, to z jakiegoś powodu milczał jak kamień. Może, drań, szykował nam jakąś niespodziankę?

Nie było wyjścia, musiałem zaryzykować i zajrzeć tam, ale myśl o tym, co może się wydarzyć, gdy wsunę głowę w zięjący groźną otwór w powale (wy-

obrażnia podpowiadała mi różne, wszystkie równie krwawe, scenariusze), na chwilę mnie sparaliżowała i ciarki przeszły mi po plecach. Zdołałem jednak to pokonać i ostrożnie, czujnie jak kot, ruszyłem na górę po skrzypiących schodach...

Noc była chłodna, jak na środek upalnego lata, i bardzo wilgotna. Może właśnie dlatego, w połowie drogi, zrobiło mi się zimno. I jakby na złość, żeby mnie dobić, niemal w tym samym momencie, spadła mi z włosów za kołnierz, na kark olbrzymia kropla lodowatej rosy.

Zimny dreszcz – od stóp do głowy – wstrząsnął moim ciałem.

„Jeżeli ktoś ma tutaj oberwać, to niech będzie to ja” – pomyślałem. Wtedy już miałem pewność, że Frankensztajn tam jest i czeka na mnie...

(ciąg dalszy nastąpi)

Wiesław Hop

ZABOBONY I PRZESĄDY W POLSCE (1)

XXI wiek. Nie rozstajemy się ze smartfonem, robimy zakupy przez Internet, uczymy się angielskich słówek, korzystając z tabletu zamiast z papierowego słownika, nie wyobrażamy sobie jazdy autem bez nawigacji satelitarnej, plotkujemy ze znajomymi na Facebooku itp. Większość z nas uważa się za racjonalnie myślących, nowoczesnych ludzi. Wystarczy jednak, że przez drogę przebiegnie nam czarny kot, a już zatrzymujemy się skonsternowani. Na rozbite lustro patrzymy z przerażeniem, zaś w piątek trzynastego najlepiej w ogóle nie ruszalibyśmy się z domu... Ba! Nawet nie wychodzilibyśmy z łóżka, bo a nuż nie chcący wstaniemy lewą nogą?

Jakie są najpopularniejsze przesady, co oznaczają i skąd się wzięły?

Z badań wynika, że w przesady wierzy ponad połowa dorosłych Polaków. Wiara w nie wypływa ze stereotypów głęboko zakorzenionych w kulturze i tradycji. Zabobony to najczęściej pozostałości dawnego systemu wierzeń. Ich źródeł zwykle możemy szukać w średniowieczu, a nawet w starożytności. Jakie są najpopularniejsze przesady, co oznaczają i skąd się wzięły?

Podkowa na szczęście, ozdoba idealna na prezent, symbol szczęścia. Przesady w Polsce

Podkowa na szczęście. Czy podkowa to symbol szczęścia? Tak, zawieszono

na nad drzwiami podkowa ma zapewnić pomyślność całemu domowi i jego mieszkańcom. Dlaczego akurat podkowa? Nie wiadomo. Może dlatego, że ma siedem dziurek (a siódemka to przecież szczęśliwa liczba) i jest wykonana z żelaza. Żelazo powszechnie uważano dawniej za metal o wielkiej mocy, który odgania złe duchy. Ludzie wierzyli, że demony czy wiedźmy boją się żelaza.

Piątek trzynastego

To jeden z najbardziej znanych przesądów, nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Wszystkie złe rzeczy, jakie się zdarzą w piątek trzynastego, ludzie zwykli przypisywać tej pechowej dacie. Bywa nawet, że liczba 13 jest w ogóle pomijana, np. w budynkach nie ma piętra o takim numerze, a w hotelach nie ma takich pokoi. Większość źródeł mówi, że przesąd ten wywodzi się ze starożytnej Babilonii i jej systemu liczbowego, w którym dwunastka oznaczała najwyższy porządek, a trzynastka odwrotnie – zaburzała harmonię i wprowadzała chaos. Z kolei w chrześcijaństwie liczbę 13 wiąże się z Judaszem, który był trzynastym uczestnikiem Ostatniej Wieczerzy. A dlaczego nieszczęśliwy jest piątek? Bo właśnie tego dnia Chrystus został ukrzyżowany. Według innych źródeł ta pechowa data ma swoje korzenie we Francji: król Filip IV Piękny w 1307 r. kazał aresztować wszystkich templariuszy, a egzekucja została wykonana w piątek

trzynastego. Na stosie spłonęło 54. członków zakonu.

Czarny kot przynosi pecha? Czarny kot a pech

Czarny kot przesąd – to kolejny z najpopularniejszych zabobonów. Niektórzy – widząc, że czarny kot przebiegł im drogę – zmieniają trasę albo czekają, aż ktoś inny pierwszy przekroczy pechową linię. W starożytnym Egipcie koty czczono szczególnie – jako istoty magiczne. Jednak już w średniowieczu były uważane za posłańców szatana. Bano się ich, ponieważ miały przynosić nieszczęścia i choroby. Dlaczego czarny kot jest pechowy? Prawdopodobnie przesąd o czarnym kocie wynika z dawnych wierzeń w czarownice – nieodłącznym towarzyszem złej wiedźmy był zawsze czarny kot, stąd jego zła sława.

[red.]

„Nie czas jest nam dany, ale chwila. Naszym zadaniem jest uczynić z tej chwili czas”.

Georges Poulet

Pani Danucie Bator i Jej bliskim

składamy serdeczne wyrazy współczucia po śmierci

Teścia Adama Batora.

Niech spoczywa w pokoju.

Pracownicy Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej i redakcja

„Kuriera Błażowskiego”

„KRAJOBRAZY” 2019



Dr Hanna Krupińska-Łyp jest mile widzianym gościem na imprezach organizowanych przez błażowską bibliotekę.

OSIĄGNIĘCIA TWÓRCZE

15 pisarzy skupionych w O/ZLP w Rzeszowie wydało swoje książki w 2019 r. Niektórzy wydali nawet dwa (Łyp, Żarów). Poeci i prozaicy Oddziału publikowali w różnych pismach kulturalnych i literackich. (Między innymi w „Kurjerze Błażowskim”, który promuje literaturę Podkarpacia ponad 15 lat – przyp. red.)

Kontakty Oddziału z placówkami kultury i ze stowarzyszeniami twórczymi Oddział ZLP w Rzeszowie utrzymywał w 2019 r. stały kontakt m.in. z:

- ODK „Tysiąclecie” w Rzeszowie i Klubami tego Domu Kultury,
- Szkołą Podstawową im. J. Przybosa w Gwoźnicy,
- z Gminnym Centrum Kultury i Sportu Gminy Ostrów z/s w Kamionce,
- z redakcją „Kuriera Błażowskiego”,
- z Miejsko-Gminną Biblioteką Publiczną w Błażowej,
- z burmistrzem Błażowej, Jerzym Kocójem,
- z organizatorami Dni Futomy,
- ze środowiskiem literackim Przemysła i organizatorami Nadszańskich Spotkań Poetyckich,
- z Grupą Literacką „Inspiratio” z Łańcuta,
- z RSTK Rzeszów,
- z M-G Biblioteką Publiczną w Tyczynie,
- z burmistrzem Tyczyna, Januszem Skotnickim,
- z MDK „Podzwierzyniec” w Łańcucie,
- z Podkarpackim Salonem Literackim,
- z MGBP w Głogowie Młp.,

- z GOK w Głuchowie,
- z Wojewódzką i Miejską Biblioteką Publiczną w Rzeszowie,
- z MBP w Stalowej Woli, z MBP w Tarnobrzegu, z MBP w Jedliczu, z MBP w Sanoku.

„KRAJOBRAZY” 2019

Relacjonują zdarzenia literackie, jakie miały miejsce w/w ośrodkach w 2019 r. Prezentują Szkice Recenzje Omówienia z książek wydanych w latach 2018-2019.

W tym rozdziale proponujemy zwrócić szczególną uwagę na znakomite analizy dr Hanny Krupińskiej-Łyp, Mirosława Grudnia, Ryszarda Zatorskiego i innych recenzentów.

W „Krajobrazach” znajdziemy interesujące wiersze poetów ZLP w Rzeszowie np. o „Lampie naftowej” Marii Stefanik, o twórczości Zdzisława Pękalskiego.

W roczniku przeczytamy także „Wiersze o Wigili” i przekłady wierszy poetów z Chin, Hiszpanii, Włoch, Rumunii, Chile, Malezji autorstwa Małgorzaty Żureckiej oraz Mirosława Grudnia.

„Krajobrazy” przedstawiają również ludzi najbardziej aktywnych i kreatywnych w ostatnich 5 latach działalności Oddziału. Na liście wyróżnionych tym mianem znaleźli się: Małgorzata Żurecka, Mieczysław A. Łyp, Maria Stefanik, Agata Linek, Ryszard Mścisz, Zdzisława Górka, Anita Róg, Adam Decowski, Teresa Paryna oraz Wiktor Bochenek, Urszula Pantola, Andrzej Szypuła.

W „Krajobrazach” znajdziemy m. innymi malarstwo Anny Muni z Krosna, Wojciecha Wołowicza z Sanoka, Niny Zielińskiej-Krudysz z Łańcuta, Doroty Krupy-Zielińskiej z Rzeszowa, Wiktora Wyderki z Rzeszowa oraz fotogramy Lecha Stefanika z Jedlicza, Wacława Turka z Krosna, Jacka Kaszyńskiego z Radomska, M. A. Łypa z Rzeszowa, Lesława Urbanka z Gdańska.

HONOROWE NAGRODY „KRAJOBRAZÓW” 2019

10 stycznia 2020 r. redakcja „Krajobrazów” przyznała Honorowe Nagrody za szczególne osiągnięcia w dziedzinie literatury i kultury w 2019 r.

Redakcja przyznała także nagrody w kategoriach poezja, aforystyka, proza, krytyka literacka.

Zachęcamy do lektury „Krajobrazów” 2019. Warto zapoznać się z twórczością znamienitych piór Podkarpacia.

Mieczysław A. Łyp

JURKOWE FRASZKI

Modlitwa

Panie Boże, Tyś od cudów,
oczyść Polskę z wszelkich brudów.

Marzenie

Ciągłe mi się marzy
Człowiek bez dwóch twarzy.

O partiach

Partia taka czy owaka
nie warta ni funta kłaka.

Na Wielkanoc

Nawet stare ramole
chcą mieć babę na stole.

To smutne

To bardzo smutne,
gdy naród się dzieli
na niosących pomoc
i donosicieli.

O ludziach

Ludzie są często mali.
Nie tylko z oddali.

O prawdzie

Zmienił się „klimat”,
ubierz się, błagam!
A prawda na to:
wolę być NAGA.

O śniegu

Śnieg spadł,
świat zbladł.

Jan Kochanowski i drób

Chwaliła się gęś:
piszac cenił moje pióra.
Ale jadł mojej jajka
– zagdakała kura.
Jerzy Paluch

Przesyłam część fraszek mego męża śp. Jerzego Palucha, który przez prawie 40 lat pracował w przychodni w Piwnicznej-Zdroju jako lekarz pediatra. Składankę przygotował kolega Leszek Walczyk.

Barbara Paluchowa

OPLATEK LITERACKI ODDZIAŁU ZLP W RZESZOWIE

Oplątek Literacki, organizowany corocznie przez Oddział Związku Literatów Polskich w Rzeszowie, sprzyja spotkaniom ludzi związanych ze światem literatury, sztuki i muzyki. Tradycyjne łamanie się opłatkami i kolędowanie to okazja do przekazywania sobie życzeń świątecznych i noworocznych. To również dzielenie się słowem świątecznej poezji i słuchanie bożonarodzeniowych piosenek literackich. Jest to także czas podsumowań, przyznawania nagród dla zasłużonych literatów, krytyków literackich, działaczy kultury. Wszystkim, którzy wnoszą wkład w działalność literacką, twórczą, kulturalną, współpracującą z ZLP czy wspierającą go jako sponsorzy, wyrażana jest wdzięczność. Oplątek Literacki daje sposobność do przyjacielskich spotkań i zacieśniania cennych więzów, jakie łączą pisarzy i czytelników. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m. in.: Grzegorz Ożóg – wójt Ostrowa, Jadwiga Łomnicka – dyrektor Centrum Kultury w Kamionce, Małgorzata Drewniak – radna Rady Miejskiej w Błażowej, a zarazem sołtys wsi Futoma, Anna Heller – dyrektor M-GBP w Błażowej, dr Robert Borkowski – dyrektor MGBO w Głogowie Małopolskim, Dorota Chudzik – dyrektor MDK Łańcut Podzwierzyniec, Janusz Chojecki – prezes MTZM, Jerzy Maślanka – prezes Stowarzyszenia „Nasz Dom Rzeszów”, Ryszard Zatorski – z-ca red. naczelnego „NDR”, Mieczysław Szabaga – prezes RSTK Przemyśl, Stanisław Rusznica i Ryszard Lechforowicz, redaktorzy

„Echa Rzeszowa”, Danuta Pado – kierująca Podkarpackim Salonem Literackim, Józef Laskowski – promotor kultury Podkarpacia i Bogumił Sobota – kompozytor i mecenas kultury.



Anna Heller, Mieczysław Łyp i Małgorzata Drewniak.

W tym roku zebranych powitały: Małgorzata Żurecka – wiceprezes ZLP, Halina Kostoń z Rzeszowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i przewodnicząca Rady Osiedla, Krystyna Rogozińska – gospodyni Osiedlowego Domu Kultury „Tysiąclecie”, w którym odbywała się impreza. Następnie były prezes, ZLP Mieczysław Arkadiusz Łyp, dokonał promocji nowego numeru „Krajobrazów” i wręczył Honorowe Nagrody Roczniaka „Krajobrazy” za szczególne osiągnięcia w dziedzinie literatury i kultury w 2019 r. Z wielkim zainteresowaniem przyjęto najnowszy numer „Kra-

jobrazów”, które prezentujemy w niniejszym numerze. Krajobrazy”, jak zwykle, wzbudziły podziw swoją bogatą i wyśmakowaną szatą graficzną. Wacława Turka i Leszka Stefanika.

Wspaniałym wstępem do części artystycznej, którą poprowadziła prezes Grupy Twórczej „Inspiratio” – Urszula Pantola, był występ Męskiego Chóru „Lourdini” z Rzeszowa, działającego przy Parafii Bożego Ciała i Matki Bożej z Lourdes. Chór zachwycił publiczność pięknymi głosami i ogromnie żywiołowym wykonaniem znanych kolęd i pastorałek, pobudził też zgromadzonych do wspólnego radosnego kolędowania. Świetnie dyrygowała Aneta Kut. Cała sala rozbrzmiewała kolędą, a przy jej dźwiękach składano sobie najlepsze życzenia. Później nastąpiły autorskie prezentacje świątecznych wierszy poetów z zaproszonych grup literackich, m.in.: „Inspiratio”, działającej przy Centrum Kultury Gminy Łańcut, „Perły” z Leżajska, „Słowa” z Mielca i poetek RSTK. Bardzo ciekawą częścią Oplątku były muzyczne interpretacje wierszy twórców ZLP. Piękne słowo doskonale współgrało z muzyką. Mieliśmy przyjemność wysłuchania bożonarodzeniowych tekstów Mieczysława A. Łypa, Marii Stefanik, Małgorzaty Żureckiej oraz Zdzisławy Górskiej i Andrzeja Szypuły w muzycznej oprawie Dominiki Syrek, Michała Szmyda i Andrzeja Szypuły. Kolędy do literackich tekstów na fortepian i skrzypce oprowadził i jak zawsze wspaniale wykonał Wiktor Bochenek i Serwacy Stanisławczyk. Na zakończenie ponownie wystąpił Chór „Lourdini”, który kolejny raz porwał gości do wspólnego bożonarodzeniowego śpiewania. Dobry nastrój i pełnia wspaniałych wrażeń udzieliły się wszystkim obecnym, sprzyjając również towarzyskim rozmowom.

Miło było się spotkać i przeżyć niezapomniane chwile.

Starania organizatorów i znakomita organizacja sprawiają, że wszyscy uczestnicy są bardzo wdzięczni za zaproszenie i niezwykle zadowoleni z udziału w tym literackim święcie.

Urszula Pantola
Osiedlowy Dom Kultury
„Tysiąclecie” w Rzeszowie



Laureaci Honorowych Nagród ZLP.

8 MARCA

Dzień Kobiet – 8 marca

Dzień Kobiet jest tylko raz w roku
i od lat niezmiennie trwa
Jaki jest z tego morał? Bajkowy!
Kobieta jest gatunkiem człowieka
udanym i wyjątkowym!

Kobieta niezniszczalna i nieustraszona,
niezastąpiona jako żona,
wysłucha, posprząta, obiad ugotuje,
dzieci wychowa i jeszcze pracuje!
Użyj sprytu, dochowa wierności,
mimo, że słabsza pokona trudności.
Pogratulujmy kobiecej słabości;

Logistyka rodzinna w kobiecej głowie
(chyba przytakną panowie!).
Umie kochać, przebaczać i nigdy
rozpaczać!
Nowinek chętnie słucha, znak,
że jest uczona, ta dobra znajoma
często wasza żona!
Na dyskotecę zgrabnie solo zatańczy
i na siłę nie szuka połówki pomarańczy!
Tu do panów dygresja, niech was to nie
złości!
Kobieta na świat przychodzi
w integralnej całości!
Już to Pan Bóg przewidział wyjmując
wam żebro.
Mamy 6 par żeber, panowie mniej
o jedno!

Co można powiedzieć o współczesnej
kobiecie?
Rozwija się i kształci nawet w wieku trze-
cim!
(Tu zjada mnie trema, no bo
czwartego wieku, to już chyba nie ma!).
Fryzurę ma zawsze modną,
twarz nadzwyczaj pogodną,
ubiera się w ostatnie trendy mody –
podkreślenie nieprzemijającej urody.

Ma w blondach, rudościach naturalne
włosy,
jak Adele kocią kreską podkreśla oczy!
Nie strasze jej 60 plus, zna umiar
i ostrą czerwienią nie podkreśla ust!
Prowadzi samochód, często terenowy,
z komputerem prawie urodzona,
dom prowadzi, wnuki bawi jak babcia
a żona!
Z smartfonem, tabletem od zawsze
w przyjaźni,
robi zakupy, dużo czyta, ćwiczy

i jakoś nigdy nie ma rozdwojenia jaźni!
Jeśli trzeba pływa, nordic walking
uprawia i jest z tym szczęśliwa!
I tu zagadka gotowa;
Ile godzin u kobiety może liczyć doba?

Mam logiczny oddech
(czyt. duże zdolności w temacie
wyliczeń długowieczności).
Sobie lata liczę, ile jest nie powiem,
bo w tym śliskim temacie
– lepsza pustka w głowie.
Tutaj zawsze jest różnica mała,
bo kobieta
ma tyle lat, ile by mieć nie chciała!
I żadna z kobiet nie jest temu winna,
że ma tyle lat, ile mieć nie powinna!
Stąd wynika mój sprzeciw, absolutne
weto
upływ lat nie ma związku z żadną z nas,
kobietą!
Wykorzystajmy siłę i prawnicze triki,
Postawmy ultimatum:
Niech rząd zlikwiduje PESEL
i wszystkie metryki!
I niech nikt nam zaprzeczyć nawet nie
próbuje;
„Kobieta ma lat tyle, na ile się czuje”

Kobieta dzielna jest i nieustraszona,
każda jest młoda, piękna, nawet jako
żona!
Lecz w sercu, które nosi i skrzętnie
ukrywa
chciałaby być kochana a zatem szczę-
śliwa.
Czeka na uczuciowe, subtelne niuanse;
wyszukany komplement, teatr
albo dancing.

I tu wtrąć dygresję, która wpada sama;
Pan Bóg stworzył nas mądrze,
lecz z żebra Adama,
Puentę same sobie dołożymy;
... Lepiej powstać z żywego żebra
niż z rozmięklej gliny!

I wszystko było dobre,
co Pan Bóg utworzył
ale do urody kobiet mocno się dołożył!

Bo pomyślemy,
Czym bez kobiety byłby świat?
Wyglądałby jak z kości gnat,
jak nagie z ryby ości
Beethoven by nie napisał
„Ody do radości”
Nie byłoby ślubów ani też rozwodów,
księżycy wschodów i zachodów,
Romea i Julii, Laury i Petrarki,
sonetów miłosnych,
Szopena, Georgie Sand'ki...
Nie marnujemy więc nigdy radosnego
trendu,
świat byłby nie do życia
bez tego napędu!

Piszę to w stronę panów,
językiem miłości,
(jak w naszym parlamencie),
mimo, że panowie są może
w mniejszości.
Przewaga kobiet wyraźna,
na to nie poradzę
ale w kulturze **Kobiety mają władzę!**
I z panów niewielką liczebną pozycją
jesteście z automatu milczącą opozycją!
I mimo naszej przewagi, jednak
was cenimy
i nie tylko o sobie, o was też mówimy!

Chciałabym jednak doczekać tej chwili,
by na Dzień Kobiet panowie wystąpili
z kwiatami, piosenką, wierszem nawet
tańcem,
mile widziany byłby break dance!

Kończąc te wywody,
kłaniam się radośnie
i z nadzieją spoglądam
ku idącej wiosnie!

Zdzisława Górka

DEKALOG EMERYTA

1. Pamiętaj – emerytura to jest to, co ci się słuszenie należy, teraz niech pracują inni.
2. Żyj przede wszystkim dla siebie, bez poświęceń dla rodziny.
3. Nie męcz ciała żadną dietą, już się dosyć wycierpiało.
4. Pamiętaj, że nic tak nie poprawia humoru, jak męskie spotkania.
5. Niech twym ulubionym sportem będzie leżenie.
6. Kalorie spalaj tylko w tańcu.
7. Wybierz się w podróż marzeń.
8. Relaks w dużej wannie niech będzie codziennością.
9. Piwko sącz z rozkoszą.
10. I zawsze ciesz się życiem!

[red.]



ZDROWA DIETA NA PRZEDWIOŚNIU

Podstawą zdrowej diety w okresie przedwiośnia i wiosny są węglowodany złożone: nierafinowane zboża i rośliny strączkowe (fasole, ciecierzycy, soczewica). Przekazy ludowe przypominają o surowej cebuli i czosnku. Jedzone co najmniej przez tydzień miały działać przeciw pasożytniczo.

W okresie przedwiośnia i wiosny jemy mniej niż zimą. To naturalny sposób na oczyszczenie organizmu. Dla niektórych jest to również okres postu, gdy nie jemy tłustego i ciężkostrawnego pożywienia. Przedwiośnie to oznaka kończącej się zimy i początek czegoś nowego, gdy przyroda powoli budzi się ze snu. Dobrze jest wstawać wcześniej i rozpocząć dzień od aktywności fizycznej. Bieganie czy szybki spacer o poranku, w towarzystwie miłej osoby albo kochanego czworonoga, dostarczy wiele przyjemnych chwil. Nawet w mieście można usłyszeć śpiew ptaków, a pierwsze promienie słońca i łagodny poranny wiatr nastroją pozytywnie na cały dzień.

Zdrowa dieta na przedwiośnie powinna zawierać młode rośliny, świeżą zieleninę i kiełki. Korzystne działanie mają zielone pokarmy, takie jak: pietruszka, kapusta włoska, jarmuż, sałata rzymska, sałata pekińska, szpinak, rukola, seler naciowy, brokuły, brukselka, koper włoski, chrzan, imbir, wszystkie rośliny cebulowate oraz kiełki fasolki mung, lucerny, rzodkiewki. Kiełki bardzo łatwo można hodować w domu. Domowa rzeżucha jest świetnym dodatkiem do sałat nie tylko na Wielkanoc.

Dobre efekty przyniesie używanie w wiosennej kuchni takich przypraw, jak: bazylija, majeranek, rozmaryn, kminek, koper, pieprz czarny, kurkuma czy liść laurowy Są to zioła o inten-

sywnym aromacie i smaku, wspomagające proces oczyszczenia organizmu po zimie. Wiosną wspaniale smakuje herbata miętowa z miodem lub pokrzywowa z miodem, lub każda inna lekko doprawiona słodyczą miodu. Przypomnienie: miód ma być wysokiej jakości i dodajemy go, gdy przyrządzony napar ma ok. 40°C.

KREM SELEROWO-POROWY Z GRUSZKĄ

porcja dla 4 osób

Powoli kończymy sezon ciężkich, treściwych zup. Czas na lekki, aksamitny krem z nutą gruszkowej słodyczy i pikantnym akcentem pleśniowego sera. Prosto i wykwintnie.



1 duży seler,
1 por (tylko biała część),
4 średnie ziemniaki,
1 duża gruszka,
2 łyżki klarowanego masła lub oleju,
sól, pieprz i gałka muszkatołowa do smaku,
100 g ulubionego sera pleśniowego (dobrze sprawdzi się gorgonzola lub roquefort),
kilka listków świeżej bazylii do podania.

Oczyszczony por kroimy w plasterki. Ziemniaki i seler obieramy i kroimy w małą kostkę. W garnku z grubym dnem rozgrzewamy masło lub olej, wrzucamy por i smażyjemy na małym ogniu, mieszając od czasu do czasu. Po chwili dodajemy ziemniaki i seler, chwilę wszystko przesmażamy i zalewamy 1,5 litra wody. Doprawiamy sporą szczyptą soli, doprowadzamy do wrzenia, zmniejszamy ogień i gotujemy ok. 20 min. Dodajemy obraną i pokrojoną w kostkę gruszkę, gotujemy jeszcze 10 min.

Zupę miksujemy na gładki krem (można ją dodatkowo przetrzeć przez sito). Próbujemy i doprawiamy do smaku pieprzem, szczyptą gałki muszkatołowej i ewentualnie solą.

Krem podajemy z pokruszonym serem i posiekaną bazylią.

SURÓWKA Z SELERA, CZARNEJ RZEPY I JABŁKA Z KIEŁKAMI

porcja dla 3-4 osób

Lżejsza wersja popularnej surówki selerowej z mniejszą ilością majonezu, chrupiącymi pestkami dyni i wiosennym akcentem w postaci zielonych kiełków

1 duży seler,
1 spora rzepa lub 2 białe rzodkiewki,
1 winne jabłko,
75 g kiełków słonecznika,
garść pestek dyni, uprażonych na suchej patelni,
3 czubate łyżki gęstego jogurtu greckiego,
1 łyżka dobrego majonezu,
1 łyżeczka chrzanu,
sok z 1/2 cytryny,
sól i świeżo mielony pieprz,
kiełki brokuła lub mieszanka innych ulubionych kiełków do podania.

W miseczce mieszamy jogurt z majonezem i chrzanem. Seler, rzepę i jabłko ścieramy na tarce o średnich oczkach i natychmiast mieszamy z sokiem z cytryny, żeby nie ściemniały. Warzywa mieszamy z sosem, kiełkami słonecznika i pestkami dyni, doprawiamy solą i pieprzem. Surówkę podajemy posypaną kiełkami.



RESZTKOWA SAŁATA

sałata:

- 1 op. szpinaku bądź mixu sałatkowego / sałata / zielenina, czyli co tam mamy,
- 2 jajka,
- 1 pomidor pokrojony w kostkę bez pestek / pomidorki koktajlowe,
- małe grzanki smażone z 1 kajzerki na maśle z ząbkami czosnku i mixem dowolnych, ulubionych ziół / ew. gotowe grzanki,
- 2 łyżki pestek dyni zrumienionych wcześniej na patelni,
- 1 duży płat marynowanej papryki pokrojony w kostkę.

dressing:

- 1 mały gęsty jogurt,
- 2 łyżki musztardy,

- świeżo zmielony pieprz,
- sok z cytryny do smaku,
- odrobina cukru bądź miodu.

Wykonanie:

Przygotowujemy składniki do sałatki, przekładamy do miski. W osobnej mieszamy składniki sosu do jednolitego połączenia. Doprawiamy do smaku. Łączymy sałatkę z sosem.



WIOSENNA SAŁATKA Z MNISZKA LEKARSKIEGO

Wiosenna sałatka z mniszka lekarskiego to przepis dla tych, którzy mają dostęp do łąki, czy trawnika oddalonego od szosy co najmniej 50 m. W bliższej odległości liście magazynują metale ciężkie ze spalin. Nie należy zbierać liści mniszka lekarskiego (mlecza) w miejscach które zanieczyszczają psy. Młode liście mniszka zbiera się w pierwszej połowie kwietnia. Należy je dokładnie opłukać albo też sparzyć wrzątkiem.

Składniki:

trzy garści świeżo zebranych liści, kawałek czerstwej bułki pszennej (może być bagietka lub kajzerka), jedno opakowanie dość twardego sera pleśniowego olej, sok z cytryny lub ocet balsamiczny.

Przygotowanie:

Liście dokładnie myjemy pod bieżącą wodę i siekamy bądź rwiemy na kawałki. Następnie przesmażamy krótko na oleju i wrzucamy do miski.

Dodajemy pokrojony w kostkę ser pleśniowy.

Sos: na 50 mililitrów oleju bądź oliwy wlewamy dwie łyżki soku z cytryny lub octu i doprawiamy solą i pieprzem. Polewamy sałatkę sosem i ozdabiamy świeżo zebranymi kwiatami mniszka.

Iłona J.



SAŁATKA Z MNISZKA LEKARSKIEGO I POKRZYWY

Składniki:

2 garście młodej pokrzywy,
2 garście młodego mniszka lekarskiego,
pomidor,
jajko,
ser mozzarella kulka,
sos vinaigrette.

Przygotowanie:

Młoda pokrzywę sparzyć, a następnie drobniej pokroić. Mniszek lekarski zamoczyć w wodzie z solą na około godzinę, aby pozbyć się goryczki, a następnie porwać ją na mniejsze kawałki. Pokrojoną i porwaną zieleninę włożyć do miski, dodać pokrojonego pomidora, jajko i ser mozzarellę. Polać wszystko sosem i schłodzić w lodówce.

Aneta G.

SAŁATKA WIOSENNA Z KIWII, AWOKADO I SELERA

Sałatka jest bardzo zdrową i aromatyczną przekąską. Zrobiłam ją pierwszy raz i tak nam posmakowała że nic nie zostało.

**Składniki:**

4 laski selera naciowego,
4 kiwi,
2 awokado,
sól i pieprz kolorowy,
sok z 1/2 cytryny,
2 łyżki oliwy z oliwek lub oleju z lnu

Sposób przygotowania:

Wszystkie owoce i warzywa myjemy. Kiwi i awokado obieramy ze skórki i kroimy w kostkę. Selera również kroimy na niewielkie kawałeczki. Wszystko wkładamy do salaterki. Skrapiamy sokiem z cytryny i oliwą z oliwek. Do smaku dodajemy sól i świeżo mielony pieprz kolorowy.

Dorota W.

KATYŃSKA BALLADA

Opowiadaj katyński lesie,
głęboko wrośnięty w nasze rany –
w twoich korzeniach polska krew,
w twoich konarach żalobny lament.

Tutaj umierała Polska,
bo miała skonać na zawsze,
mordowana strzałem w tył głowy,
krępowana drutem kolczastym.

Nad ich grobami czerwony kat
z krwawym naganem w ręce,
znużony ocierał z czoła pot,
bo było ich wiele tysięcy!

A każdy spod znaku Orła,
(o lesie, prózna twa skarga)
każdy miał w oczach polskie niebo
i stygła modlitwa na wargach...

Lecz orła trudno ujarzmić,
to dumne, królewskie ptaki,
co ciągną do gniazd ojczystych
jak Odys do swej Itaki.

Gdy zasypano już doły
o krwawo-sinawym brzasku,
Maryja Katyńska Pieta
tuliła do serca ich czaszki.

Z jakiego pnia wyrasta
złowroga dzika nienawiść?
Z jakich nieznanych wyroków
nasza Ojczyzna wciąż krwawi?

Boże, powstrzymaj swój gniew
za winy, które tak bolą,
gdy się nam płaczą czerwien z bielą
i wolność ze swawolą...

Teresa Paryna

CHCIAŁABYM

Chciałabym cię sobą zapieścić
w szczelinach tajemnicy skryć
skryć mą kruchość

Chciałabym cię całą sobą zapieścić
byś był spełnieniem niewiadomego

Chciałabym byś mnie sobą zapieścił
pod kandelabrem lip pachnących
i brzoź kłaniających się dostojnością
ołtarza
nad runem kochanków lasu

Dorota Kwoka

POR TO ZDROWIE!

Zdrowotne właściwości pora: odtruwa i odkwasza organizm, łagodzi kaszel, wzmacnia potencję

Por (*allium porrum*) należy do warzyw najwcześniej docenionych ze względu na właściwości odżywcze i zdrowotne. Jest lekkostrawny, dietetyczny i zasadowotwórczy. Por często zalecany jest w dietach leczniczych i odchudzających.

Por należy do rodziny czosnkowatych i jest rośliną dwuletnią. W pierwszym roku uprawy wytwarza cebulę i liście, czyli część jadalną. W drugim roku roślina tworzy pęd kwiatostanowy, który może sięgać nawet 2 metry wysokości.



POR – WARTOŚCI ODŻYWCZE

Por należy do produktów o bardzo małej kaloryczności. 100 gramów tego warzywa dostarcza jedynie 24 kcal. Za to jest bogaty w witaminy i minerały. Por jak na tak niskokaloryczne warzywo zawiera całkiem sporo wartości odżywczych. Zawiera witaminy: C, A, E, B1, B2, PP. Ponadto zawiera około 10 proc. białka, żelazo, olejki eteryczne, kwas nikotynowy. Pory są nie tylko smaczne, ale też bardzo zdrowe i warto włączyć je do swojego jadłospisu.

POR – WŁAŚCIWOŚCI ZDROWOTNE

Por przez pewien czas uważano za warzywo ubogie pod względem odżywczym. Używano go raczej jako dodatek do dań lub zagęszczacz, dopiero później doceniono go w wykwintnej kuchni cesarza Nerona, został on nawet ochrzczony przezwiskiem porrophagus – pożeracz porów. Neron uważał, że to ugotowane pory, w połączeniu z oliwą doskonale wzmacniają jego głos i pomagają w publicznych wystąpieniach.

Gdy starożytność doceniła lecznicze właściwości pora, zaczęto stosować go jako lek na rany i ukąszenia insektów; Hipokrates zalecał pory kobietom karmiącym, leczyl nimi gruźlicę, choroby nerek i krwawienia z nosa.

Warto wiedzieć, że dwubarwność łodygi pora definiuje zawartość olejków eterycznych i tym samym jej intensywność

w smaku. Biała część jest łagodniejsza, zielona – ostrzejsza i niesłusznie traktowana, jako bezwartościowa. W tej części również kryje się sporo składników odżywczych.

WŁAŚCIWOŚCI ODTRUWAJĄCE PORA

Por jest warzywem, które posiada szereg właściwości leczniczych. Działa bakteriobójczo, antybakteryjnie i antyseptycznie. Wspomaga walkę z grzybami, spalinami i innymi toksycznymi czynnikami. Por pomaga odtruwać organizm. Bulion z pora jest niezastąpiony, kiedy przesadzimy z alkoholem.

POR PRZY PROBLEMACH TRAWIENNYCH

Pory warto spożywać, kiedy dokuczają nam dolegliwości żołądkowe. Szczególnie pomocny jest przy niestrawności i zaparciach. Może również ułatwiać pozbycie się robaków z układu pokarmowego.

POR PRZY PROBLEMACH Z UKŁADEM MOCZOWYM

Warzywo to warto jeść, jeżeli dokuczają nam dolegliwości ze strony układu moczowego. Na niezbyt dróg moczowych lub kamicę moczową pomoże sok ze świeżych porów.

POR JAKO AFRODYZJAK

Ciężko w to uwierzyć, ale to popularne i niepozorne warzywo jest bardzo skutecznym afrodyzjakiem. Warto włączyć go do swojej diety, aby poprawić jakość życia seksualnego.

POR DO STOSOWANIA ZEWNĘTRZNIE

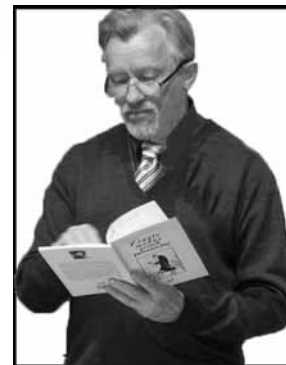
Pory to nie tylko bardzo smaczne i zdrowe warzywa. Można je również stosować zewnętrznie na skórę. Pomagają przy otarciach, ranach, odciskach i brodawkach. Okład z porów skutecznie uśmierza ból i świąd po ukąszeniach owadów.

KTO NIE POWINIEN JEŚĆ PORÓW?

Pory, chociaż zdrowe nie są dla każdego. Tych warzyw powinny unikać dzieci do trzeciego roku życia. Lepiej nie jeść ich przy schorzeniach wątroby, bólach jelitowych i wzdęciach.

Źródło: kobieta.onet.pl

ADAM DECOWSKI



FRASZKI

LIST GOŃCZY

Bywa, że karierę kończy list gończy.

MAŁOLAT

Jeszcze nie umie rozebrać zdania, a już rwie się do kochania.

NA BIUROKRATĘ

Nie zdejmie spodni, jeśli nie uzgodni.

POTEGA

W mężczyznach tkwić musi taka potęga, aby sięgali ta, gdzie wzrok nie sięga.

POKUSA

To częsta pokusa: Jak oskubać fiskusa?

* * *

Już prawie goła, a jeszcze udaje anioła.

ZDARZA SIĘ ...

Zdarza się też, iż pacierze odmawiane są w złej wierze.

ZARĘCZYNY

Prośba o rękę na drogę przez mękę.

* * *

Choć ukończył prawo dorobił się kiesy, kiedy zaczął robić lewe interesy.

ŚMIAŁEK

Powie w oczy każde słowo. Anonimowo.

BEZ PRZESADY

I kadzidła woń w nadmiarze nie jest miła Bogu w darze.

ZIOŁA NA BEZSENNOŚĆ

Jak ogromny wpływ na nasze zdrowie i jakość życia ma sen, przekonujemy się zazwyczaj dopiero wówczas, gdy zaczyna nam dokuczać bezsenność. Czym ona jest? To nie tylko problem z zasypianiem, ale zaburzenia prawidłowego rytmu, głębokości i czasu trwania zarówno snu, jak i czuwania.

Jakość snu warunkuje naszą aktywność i samopoczucie, a w konsekwencji zdrowie. Przewlekła bezsenność nie tylko pozbawia nas niezbędnej w czasie snu regeneracji, ale ma dalekosiężne skutki: jesteśmy permanentnie rozdrażnieni, spada nam koncentracja i wydajność systemu immunologicznego. Problemu nie można bagatelizować. Zanim pobiegniemy do lekarza, sprawdźmy moc ziół. Mamy wybór.

MELISA

Nierzadko ogromny stres i pośpiech w ciągu dnia rzutują na kłopoty z zasypianiem. Zaczniemy od porządnego naparu z ziela melisy. Susz o lekko cytrynowym zapachu łagodzi stres, działa uspokajająco i przeciwłękowo, a w konsekwencji ułatwia zasypianie. Melisa swoją skuteczność zawdzięcza obecności flawonoidów i olejków eterycznych. Herbatkę można skomponować z dodatkiem ziela mięty, zwłaszcza, gdy

przyczyną problemów z zaśnięciem jest na przykład zbyt obfita kolacja.

LAWENDA

Już w samej nazwie zioła jest coś uspakajającego. Fioletowe, intensywnie pachnące kwiaty możemy wykorzystać na kilka sposobów. Jeśli kłopoty z zasypianiem dotyczą dziecka, zamknijmy suszoną lawendę w bawełnianym wo-



reczku i powieśmy obok łóżeczka. Aromat działa kojąco na zmysły, wycisza i uspakaja, pozwalając maluchom szybciej zasnąć. Możemy też z powodzeniem wykorzystać olejek lawendowy i spryskać nim sypialnię dziecka. Susz lawendy nadaje się także do spożycia. Wystarczy zaparzyć i wypić przed snem. Wyciąg zawiera olejek eteryczny, kwasy fenolowe i flawonoidy, które działają uspokajająco i rozkurczowo. Ziele lawendy z powodzeniem kupimy odrębnie lub w mieszankach uspakajających.

CHMIEL

Szyszki chmielu są skuteczne nie tylko w niwelowaniu niepokoju i trudnościach z zasypianiem. Dzięki zawartości olejków eterycznych i żywicy suszone szyszki mają przewagę nad opisanymi wyżej – melisą i lawendą. Chmiel pozwala wywołać sen głęboki, podczas gdy dwa poprzednie zioła ułatwiają jedynie zaśnięcie. Jeśli kłopotem jest wybudzanie w nocy, warto dwa do czterech razy na dobę wypić napar z pół grama suszonych szyszek chmielu, albo zażyć kapsułkę ze sproszkowanym surowcem.

KOZŁEK LEKARSKI

Korzeń i kłącze kozłka znane są w lecznictwie od dawna, na przykład w postaci uspokajających kropli walerianowych. Znajdziemy w nim cztery grupy substancji aktywnych: olejek eteryczny, triterpeny, flawonoidy i aminokwasy (w tym neuroprzekaznik – kwas gamma-aminomasłowy).

Kozłek zmniejsza pobudzenie, łagodzi stany lękowe i nerwice, ułatwia zasypianie. Jest dostępny bez recepty i nie wywołuje skutków ubocznych w postaci senności w kolejnym dniu po zażyciu, co zdarza się po lekach syntetycznych. Szukajmy rozwiązań jak najbliższych naturze.

Źródło: twojezdrowie.rmf24.pl

INWOKACJA

Aniele od pękającej głowy
 Od szpitalnego chłodu od mrozu w sercu
 Na widok nieszczęścia nieszczęśliwych
 Od stóp z halluksami i dziurawca na żołądek/zgagę
 Od cierpliwości wiecznie zagniewanego
 Od psiego ogona zmęczonego merdaniem
 Aniele od wieczorów ciężkich jak piasek pod powieką
 Od telewizora który oglupia nieroztropnych
 Od przydrożnej figury którą spycha do rowu asfalt
 Wstawiaj się za nami u swego Pana rano
 W południe i wieczór I czuwaj w Jego imieniu
 Całą noc choćby była mroczna i choćbyś się bał obcować
 Sam na sam z moim chrapaniem czekać świtu
 Który został stworzony już na samym Początku
 Jeszcze przed nami rozpaczliwie uwieszonymi
 u Twych Skrzydeł
 Amen

Jan Tulik



Przechwalają się dzieci w przedszkolu:

– Ja mam aż dwie siostry i każda z nich ma własny pokój!

– E tam, u nas jest czwórka dzieci w domu i każdy ma własny rowerek!

– A nas jest ośmioro i każde z nas ma własnego tatu-sia!

* * *

Na dzień kobiet kupiliśmy dziewczynom w firmie bilety do kina, w ramach rewanżu na dzień chłopaka – my dostaliśmy wielką torbę yerba mate. Pół paczki spaliliśmy, zanim nam ktoś powiedział, że to się zaparza.

* * *

Policjant widzi kolegę, który idzie z pingwinem.

– Skąd wytrzasnąłeś tego ptaka?

– A przyplątał się, i nie wiem co z nim zrobić.

– Jak to co? Idź z nim do zoo.

Po kilku godzinach znowu widzi kolegę spacerującego z pingwinem.

– I co? Nie byłeś w zoo?

– Byłem, ale teraz idziemy na lody.

DLA KOGO SĄ STYPENDIA I JAK JE ZNALEŹĆ?

Pochodzisz z małej miejscowości i planujesz rozpocząć studia w innym mieście? Poszukujesz wsparcia na realizację projektów artystycznych lub rozwój kariery sportowej? A może marzysz o studiach za granicą?

W Polsce i na świecie działa wiele organizacji oferujących różnorodne programy stypendialne, dostępne nie tylko dla uczniów i studentów, ale także m.in. dla osób związanych z konkretną dziedziną nauki, artystów, sportowców, działaczy społecznych. Często jednak barierą w uzyskaniu finansowania na rozwój swoich pasji jest brak wiedzy o programach stypendialnych oraz nieznaną narzędzi, które mogą pomóc w ich wyszukaniu.

Jako Fundacja Dobra Sieć od ponad 10 lat aktywnie działamy na rzecz popularyzacji wiedzy o programach stypendialnych. Od 2006 roku prowadzimy portal MojeStypendium.pl, w którego bazie od początku istnienia serwisu zgromadziliśmy ponad 11 tysięcy ofert stypendiów, konkursów i staży.

Ponadto na portalu publikujemy artykuły o tematyce związanej ze stypendiami i edukacją. Obecnie pracujemy nad cyklem artykułów o prawnych aspektach stypendiów – w połowie stycznia ukazał się artykuł o tym, jaka jest definicja stypendium. Kontynuujemy rozpoczęty pod koniec 2019 roku cykl Kierunek: świat, w którym przybliżamy zagadnienia związane ze studiowaniem za granicą (do tej pory ukazały się artykuły o studiach w Wielkiej Brytanii, Chinach, Japonii i Niemczech). Regularnie przygotowujemy zestawienia stypendiów i konkursów o otwartych naborach, kierowanych do konkretnych grup.

Nasza działalność obejmuje także wsparcie organizacji w tworzeniu i udoskonalaniu programów stypendialnych czy realizację badań „rynku stypendialnego” w Polsce. Poza regularnie publikowanymi na naszym portalu artykułami kierowanymi do organizatorów stypendiów, przygotowujemy publikacje na podstawie szeroko zakrojonych badań i analiz przeprowadzonych przez Zespół Fundacji. W 2018 przeprowadziliśmy kompleksowe badanie polskich organi-

zacji stypendialnych, którego wyniki zostały opublikowane w raporcie „Mapa stypendiów II”. Na jego podstawie opracowana została broszura „Stypendia. Co? Gdzie? Jak?”, w przystępny sposób prezentująca informacje o stypendiach w Polsce. Jeśli w tematyce stypendiów czujecie się zupełnie „zieloni”, przejrzenie naszej broszury może pomóc Wam rozpocząć poszukiwania.

Wierzymy, że wartościowe inicjatywy stypendialne, będące elementem rozbudowanej sieci wsparcia, są nieodzownym narzędziem pomagającym wyrównywać szanse młodych ludzi w dostępie do edukacji i rozwoju.

Zachęcamy do odwiedzenia portalu www.mojestypendium.pl i życzymy powodzenia!

PIĘKNA INACZEJ

Mówią,
że się Bogu nie udało –
piękna inaczej...

Smaruje kolana
żółtym kremem z apteki.
Tanią szminką próbuje
zamalować parę lat...
Smutek
łamie tureckim serialem.
Łokciami podpira samotność.

Czasem poeci
w ckliwych wierszach
sadzają ją na huśtawkę metafory.

Malarze
zanurzają swe pędzle
w brzdach jej zmarszczek.

Postępowi
rozważają dla niej
łaskę eutanazji.

Mówią,
może miał zły dzień?

A może naszym okularom
zabrakło niebieskich dioptrii?...

Teresa Paryna

ul. Marszałkowska 20/22 lok. 41
00-590 Warszawa
e-mail: serwis@mojestypendium.org
tel. +48 22 825 70 22
www.mojestypendium.pl



Wystawiłem samochód za 30k na sprzedaż. Samochód jak nowy, bo praktycznie niejeżdżony, lat 3. Wieczorem telefon od Grażyny.

– Jestem zainteresowana tym samochodem!

– To wspaniale. Ma pani jakieś pytania? (tutaj seria pytań wiadomo jakich). Odpowiadam.

– Jest napisane, że do negocjacji. Dałoby się coś uciąć?

– Pewnie tak, zależy ile. Ale... czy nie lepiej najpierw obejrzeć samochód?

– Jasne. Jutro o 12-tej będę u pana. Umówiliśmy się. Czekam. Przyjechała z mężem. Oglądają, wiadomo, nic nie marudzą, widać, że się podoba. Fajnie.

– To z tych 30 tys. ile byśmy się wynegocjowali?

– Słucham propozycji.

– Yyyy, auto trzeba odkurzyć i na myjnię pojechać. I zatankować! – mówi mąż.

W tym momencie Grażyna na słowo „zatankować” dodała, „właśnie, właśnie!”

– Jasne, to jaka jest pana propozycja?

– 20 tys!

– Nie, no, proszę pana, to 1/3 ceny!

– Ale myśmy tu 120 km przejechali i mamy tylko 20 tys!

Patrzę na nich i próbuję się nie wnerwić i nie śmiać, bo uczucia mam mocno zmieszane:

– Ja nie sprzedam tego samochodu za 20 tys., nawet za 25 tys... mogę uciąć 2 tys. z ceny i tyle.

– No to niezły z pana drań! Ciągnąć ludzi 120 km i takie coś!

Uśmiechnąłem się pięknie i szeroko:

– 240 km, proszę pana.

PRZYBYŁO NAZWISK W LEŚNYM MARTYROLOGIUM

Od kilkunastu lat Edward Orłowski z Nadleśnictwa Komańcza prowadzi martyrologium leśników poległych i zamordowanych w okresie wojny i tuż po niej na terenie Małopolski Wschodniej, a więc w zasięgu przedwojennej Dyrekcji Lasów Pań-



Symboliczny grób leśniczego Kazimierza Gołębiowskiego, zamordowanego przez UPA.

stwowych we Lwowie. Leśny historyk nie ustaje w swej pracy; w 2013 roku lista ta zawierała 920 nazwisk, obecnie liczy ich 1146. To efekt wielkiej

pracy badawczej bieszczadzkiego leśnika z historyczną pasją.

Spośród 1146 zidentyfikowanych obecnie leśników – ofiar wojny, aż 430 pochodziło z terenu obecnego Podkarpacia. Po wielu z nich wszelki ślad zagaśniał, nie mają nawet własnego grobu.



Krzyż na Brenzbergu – do dziś nie ustalono wszystkich nazwisk leśników, którzy zostali tu zamordowani.

– Leśnicy byli tą grupą zawodową, która bardzo mocno ucierpiała w czasie wojny, zwłaszcza na wschodnich rubieżach kraju, naszą powinnością jest wy-

ciągniecie ich z niebytu i przywrócenie ludzkiej pamięci – mówi Edward Orłowski. – Dzięki temu, że od kilku lat publikujemy wyniki moich prac, ciągle otrzymuję nowe fakty do weryfikacji i uzupełnienia. Skutek jest taki, że co dwa lata na mojej liście przybywa po kilkadziesiąt nazwisk ludzi lasu, którzy ponieśli śmierć w związku z wojną lub wydarzeniami bezpośrednio po jej zakończeniu. Ta lista pokazuje ogrom strat naszej grupy zawodowej, ale jest też efektem kontaktów z rodzinami, kwerendy archiwów i pojawiających się publikacji.

Od kilku lat Edward Orłowski zajmuje się też identyfikacją ofiar z Wołynia, a więc z terenu byłej Dyrekcji Lasów Państwowych w Łucku. Obecnie ustalił ich już 425 na osobnej liście. Najwięcej trudności sprawia ustalenie losów leśników deportowanych po wojnie w głąb Rosji. Autor martyrologium zwraca się z prośbą do internautów o przekazywanie wszelkich informacji mogących wzbogacić wiedzę na ten temat.

Zainteresowani mogą kierować korespondencję bezpośrednio na adres: edward.orlowski@krosno.lasy.gov.pl lub komunikować się telefonicznie: 519 345 952 lub 13 46 77 041

Uaktualniona lista na: <http://www.krosno.lasy.gov.pl/martyrologium#.XIUBcJKipo>.

Edward Marszałek
rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

BIESZCZADZKIE KACZEŃCE

Co roku wiosną
zasłane podmokłe tereny
żółtą tajemniczością
rozbrajają wzrok,
poruszają serce.

Tak niewiele trzeba im do życia –
tylko słońca i wilgoci.

Kępka kwiatów
może uwieść,
poczuć sekret zakochania
i odpędzić samotność.

Jolanta Michna

OJCZYZNA POLSZCZYZNA

FRAZEOLIZMY: „W KAŻDYM RAZIE” I „BĄDŹ CO BĄDŹ”

Zwracam się z uprzejmą prośbą o pomoc w rozwiązaniu mojego problemu. W kwestii jak poprawnie zapisać frazeologizmy, czy „w każdym razie”, czy „w każdym bądź razie”?

Proszę o uzasadnienie swojej odpowiedzi.

Poprawna forma związku frazeologicznego brzmi „w każdym razie”. Niestety, we współczesnej polszczyźnie

słyszymy często niepoprawną kontaminację, tj. „w każdym bądź razie”. Jest to połączenie dwóch poprawnych frazeologizmów, podobnych znaczeniowo: wspomnianego wcześniej „w każdym razie” i drugiego, „bądź co bądź”.

[red.]



LISTY DO REDAKCJI

WIDZIANE Z PODLASIA

Postanowiłem napisać kilka słów do jednej z najstarszych i najlepszych gazet lokalnych w Polsce. Mieszkam w małej gminie Michałowo k/Białegostoku. Żyje tu ok. 7 tysięcy mieszkańców. Moja gmina graniczy z Białorusią. Przez ponad 20 lat redagowałem lokalny miesięcznik „Gazeta Michałowa”. Teraz jestem na emeryturze. Przy okazji zapraszam mieszkańców Błażowej i okolic do zwiedzania Podlasia. Mieszkamy na styku kultur i religii. W gminie Michałowo mieszkają wyznawcy prawosławia i kościoła katolickiego. Mamy 2 kościoły i 5 cerkwi. Żyjemy w zgodzie, szanujemy poglądy i wyznania sąsiadów. Bardzo uważnie przeczytałem 172 numer „Kuriera Błażowskiego”. Jestem pod ogromnym wrażeniem włożonej pracy redakcji. Wiem, że od powstania „KB” (grudzień 1991r.) naczelnym redaktorem, i to znakomitym jest Danuta Heller. Zawsze zaczynam czytanie Waszej gazety od tekstu naczelnego redaktora. Danusia (jesteśmy po imieniu) podjęła szalenie trudny temat podlizywania się. W Polsce żyjemy w bardzo „gorącym” czasie. W pracy panuje ogromna konkurencja i rywalizacja (szczególnie w dużych miastach). Szef firmy powinien zachować „zimną głowę”, dbać o integrację kadry pracowniczej i dobrą jakość wzajemnej komunikacji. Mamy w naszym kraju kolejne wybory. Media centralne „karmią” społeczeństwo różnymi sensacjami. Podzielone jest społeczeństwo, ba, podziały dotyczą również rodzin. Całe szczęście, że w mniejszych miejscowościach ludzie podchodzą do tego spokojniej. Gazeta lokalna pełni ogromną rolę, a jej redagowanie to trudne zadanie. Danuta Heller znakomicie potrafi to robić. Razem z Waszą naczelną redaktorem byłem na wielu sesjach PSPL (Polskie Stowarzyszenie Prasy Lokalnej). „Kurier Błażowski” był przeważnie stawiany za wzór. To ogromna zasługa Danusi i jej redakcyjnego zespołu. Aby prasa lokalna była w miarę dobra i czytana to – moim zdaniem – trzeba spełnić 3 podstawowe warunki: 1/ Czytelnicy, bo Oni są najważniejsi. 2/ Władza samorządowa, nie może ingerować w redagowanie czasopisma. Znam wiele gazet, które upadły, bo bur-

mistrz wprowadził cenzurę.3/ Naczelną redaktora i zespół redakcyjny, to oni tworzą dzieło, które jest wydawane co dwa miesiące. Danusia kieruje swoim zespołem wzorcowo. Skąd u niej taka siła i determinacja? Tu, jak mówi młodzi, pełen szacun. Wprowadza do redakcji młodych, odważnych ludzi pamiętając o „starszej” kadrze. Mnie osobliście najbardziej podoba się rubryka: Ocalić od zapomnienia. Proszę przejrzeć starsze numery i docenić ogromną pracę Jakuba Hellera. Świetna, znakomita robota, redaktorze. „Kurier Błażowski” to jedna z najstarszych i najlepszych gazet lokalnych w Polsce. Redakcja otrzymała wiele nagród. Urodziłem się 4 marca, a naczelną redaktora „Kuriera Błażowskiego” Danuta Heller 5 marca. W tym dniu urodziło się wielu zacnych postaci. Między innymi: Kinga (1234 r.), księżniczka węgierska, księżna krakowska i sandomierska, księżna. A w roku 1901 urodził się Julian Przyboś, polski poeta. 5 marca na świat przyszła Danusia. Z okazji Twoich urodzin życzę Ci, Szanowna Pani Redaktor Naczelną, multum zdrowia, twórczej weny i długich lat w redagowaniu najlepszej lokalnej gazety w Polsce. Sto lat!!!

Przez całe życie my, ludzie, borykamy się na arenie wewnętrznej walki dobra ze złem. Każdy człowiek doświadczył w swoim życiu wielu pokus. Zaczęło się wszystko od Adama i Ewy. Ewangelia opisuje trzy pokusy, jakich doświadczył Jezus. Szatan uderzał we wrażliwe miejsca, kusił Jezusa. Święty Mateusz tak opisuje działania diabła: „Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem”. A Jezus w tym czasie pościł 40 dni i czterdzieści nocy i poczuł ogromny głód. Odpowiedział diabeł: „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych”. Wtedy wziął Go diabeł do Miasta Świętego, postawił na szczycie narożnika świątyni i kazał się rzucić w dół. Jezus odpowiedział: „Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego”. Jeszcze raz wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich przepych i rzekł do Niego: „Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon” Jezus



odrzekł: „Idź precz, szatanie!” Wtedy opuścił Go diabeł a aniołowie usługiwali Jezusowi.

Szanowni Czytelnicy „Kuriera Błażowskiego”! Wkrótce Święta Wielkanocne, gdy piszę te słowa, mamy w kościołach rekolekcje. Warto przed świętami zajrzeć do Pisma Świętego i przygotować się duchowo do Świąt Wielkanocnych. Wówczas tak ważne święta upłyną spokojniej, wśród rodziny i spotkań ze znajomymi. W końcu to radosne święta, pełne życia i nadziei na lepsze jutro.

Mikołaj Greś

ABY POJAĆ

Żeby przekonać się
o wyniosłości słońca
popatrz na swój martwy
cień

Chcesz poznać
smukłość topoli
zbadaj jej
korzenie

Aby pojąć
swoją wielkość
zamknij w dłoni
ziarnko piasku

Adam Decowski

KLUCZ

Otuliłam cię miękkimi
płatkami róży.
Upoiłam niecodziennym
zapachem.
Zapukałam do serca...

lecz ty zgubiłeś klucz
zawieszony na szyi.

Jolanta Michna

art. metalowe
narzędzia
farby
art. rolne
i gosp. domowego

KOMET  www.komet.com.pl

z tym kuponem

**10%
RABATU** NA WSZYSTKO

* węże ogrodowe * ławki * śr. ochrony roślin * grille * siekiery * garnki * pasze *

BŁĄŻOWA ul. 3 Maja 14
tel. 17 229-70-70

SIECI I INSTALACJE SANITARNE, C.O., GAZ

Klima PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO

TEL. 17 2290 333

klima@klima.itl.pl

Tadeusz Woźniak - Prezes, 604 082 696
Jan Kruczek - Prezes, 602 460 278

RESTAURACJA
STARY BANK

17 230 33 44

starybank@gmail.com

F.H.U. MIX

BŁĄŻOWA Plac Rynkowy 6
tel. 603 752 886
603 752 925
17 22 97 989
 / MIX.BLAZOWA

OKNA PCV ROLETY | MOSKITIERY | KARNISZE
FARBY AGD LAMPY
ART. METALOWE ART. ELEKTRYCZNE

Bank Spółdzielczy w Błażowej z myślą o Tobie od 1898 roku  **groszek**  

BRYD MEBLE **F.H.U. MIX** 

FHPU **FAZA** **FTO-HURT.net**

GSHP BŁĄŻOWA  **Gospodarka Komunalna w Błażowej Sp. z o.o.** **SZPALA DACHY**

INSTAL-TRANS KRZYŻOTOPATOR  **Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich** **BRIMA** **BRIMAT INNOWACJE Spółka z o.o.**

MobiRent

DELIKATESY


Premium


Nasz Sklep

BŁĄŻOWA

Zakład Przetwórstwa Mięsnego "Błażowiak" położony w malowniczej gminie Błażowa posiada długoletnie tradycje wędliniarskie. Produkuje z surowca pochodzącego z najbliższych okolic, gwarantuje to dobry smak mięs i wędlin. Wprowadzony system jakości HACCP zapewnia dobre warunki sanitarne wyrobów i znakomitą ich jakość.

36-030 Błażowa, ul. Witosa 4 **tel. 17 22 97 088**



BŁĄŻOWA  **KURIER Błażowski**
Czasopismo Samorządu Gminy Błażowa


Numer 173. Zespół redakcyjny: Alicja Budyka, Zdzisław Chlebek, Józef M. Franus, Anna Heller, Jakub Heller, Jerzy Kocój, Małgorzata Kutrzeba, Maciej Pałac, Augustyn Rybka, Ewelina Szumska. Stali współpracownicy: Adam Decowski, Ewa Drewniak, Małgorzata Drewniak, Zdzisława Górńska, ks. Marcin Graboś, Anna Lorenc-Filip, Mieczysław A. Łyp, Edward Marszałek, Ewelina Olszowy, Jan Tulik. **Danuta Heller** – redaktor naczelna. Korekta Danuta Heller. Skład i redakcja techniczna Jakub Heller. Sprzęt komputerowy DPT: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej. Autorzy zdjęć: D. Heller, J. Heller i inni.

Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo adiustowania i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Przedpłat na prenumeratę nie przyjmujemy. „Kurier Błażowski” finansowany jest przez gminę Błażowa.

Na teksty do numeru 174. czekamy do 5 maja 2020 r.

Adres redakcji: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna, 36-030 Błażowa, ul. 3 Maja 24, tel. 17 22 97 170.
e-mail: kurierblazowski@gmail.com
Zobaczcie nas na www.biblioteka.blazowa.net

Nr zezwolenia sądowego 41/93
ISSN 1234-2300
Skład ukończono 16 marca 2020 r.

 **steiner**
DRUKARNIA

Druk: STEINER
Zaczerwie 980
k/Rzeszowa
www.steiner.com.pl

GMINNE WYDARZENIA

W obiektywie



Z życia bibliotek - str. 72



Z życia GOK - str. 69



GMINNE WYDARZENIA



We dwoje lepiej. Mimo wszystko... - str. 32



OSP Białka



OSP Futoma



OSP Kąkolówka



OSP Lecka